

UNIwersytet Łódzki
Wydział Nauk o Wychowaniu

Izabela Kamińska- Jatzak

Tożsamość profesjonalna w narracjach asystentów rodziny

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. zw. dr hab. Ewy Marynowicz- Hetki

Łódź 2017

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział 1. Tożsamość profesjonalna – wybór podejścia	8
1.1 Sposób rozumienia na tle odmiennych ujęć definicyjnych	8
1.2 Wielowymiarowość tożsamości w przestrzeni zawodowej	13
1.3 Podsumowanie	17
Rozdział 2. Asystent rodziny – podmiot działający w kontekście.....	19
2.1 Asystent rodziny – zdefiniowany podmiot działający	19
2.2 Wielokontekstowość aktywności asystentów.....	24
2.3 Podsumowanie	31
Rozdział 3. Tożsamość profesjonalna i jej cechy z perspektywy interakcyjnej.....	33
3.1 Interakcyjność	34
3.2 Subiektywność	40
3.3 Transsytuacyjność	43
3.4 Podsumowanie	50
Rozdział 4. Narracja – sposób rozumienia pojęcia	52
4.1 Przyjęte założenia ontologiczne i epistemologiczne.....	53
4.2 Tożsamość profesjonalna w narracji.....	59
4.3 Sytuacyjny kontekst narracji	61
4.4 Podsumowanie	64
Rozdział 5. Metodologia badań własnych.....	65
5.1 Założenia ontologiczne i epistemologiczne: paradygmat interpretacyjny	65
5.2 Przedmiot, cele, problematyka badań – rekonstrukcja dojrzewania koncepcji badawczej.....	68
5.3 Pojęcia analityczno – uwrażliwiające	71
5.4 Metoda badań: analiza narracyjna	72
5.5 Technika badań: wywiad narracyjny	75
5.6 Teren badań	82
5.7 Dobór próby.....	83
5.8 O sobie- dopuszczenie do głosu subiektywności badaczki.....	85
5.9 Refleksja retrospektywna– elementy krytyki	89

Rozdział 6. Aktywność i tożsamość profesjonalna – związki.....	94
6.1 Konstruowanie tożsamości podmiotu działającego – związki tożsamości profesjonalnej z aktywnością	95
6.2 Specyfika aktywności ukierunkowanych	100
6.3 Identyfikowanie siebie przez pryzmat realizowanej aktywności	106
6.4 Podsumowanie	108
Rozdział 7. Aktywności ukierunkowane na konstruowanie i przepływ informacji...109	
7.1 Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji.....	110
7.1.1 Logika kategoryzowania.....	111
7.1.2 Logika przekonań emocjonalnych.....	115
7.1.3 Logika poszukiwania zależności.....	118
7.1.4 Logika weryfikowania informacji.....	119
7.1.5 Logika odtwarzania historii rodziny.....	121
7.2 Aktywności ukierunkowane na przepływ informacji	123
7.2.1 Zbieranie informacji	124
7.2.2 Inicjowanie aktywności artikulacyjnej	125
7.2.3 Rzecznictwo na rzecz rodziny.....	129
7.3 Podsumowanie	133
Rozdział 8. Aktywności ukierunkowane na konstruowanie formatu kontaktu.....134	
8.1 Wypracowywanie reguł komunikacji z rodziną	134
8.2 Umawianie wizyt i strukturyzacja czasowa	140
8.3 <i>Ustalanie</i> zadań i wspieranie w ich realizacji	143
8.4 Podsumowanie	145
Rozdział 9. Aktywności ukierunkowane na odczucia147	
9.1 Aktywności ukierunkowane na odczucia rodziny	147
9.1.1 Aktywność naprawcza	148
9.1.2 Łagodzenie emocji.....	154
9.1.3 Budowanie zaufania	157
9.1.4 Mobilizowanie do <i>przełamywania</i> barier emocjonalnych.....	160
9.1.5 <i>Chwalenie</i>	162
9.1.6 Dbłość o odczucia.....	163
9.2 Radzenie sobie z własnymi odczuciami.....	166
9.3 Podsumowanie	174
Rozdział 10. Konstruowanie linii aktywności adresowanych176	
10.1 <i>Prowadzenie za rączkę</i>	179

10.2	<i>Redukcja szkód</i>	182
10.3	<i>Pilnowanie</i>	183
10.4	<i>Interweniowanie</i>	184
10.5	<i>Wyręczanie</i>	187
10.6	<i>Zabawa w kotka i myszkę</i>	190
10.7	<i>Kierowanie z pozycji władzy</i>	192
10.8	<i>Ukierunkowywanie na samodzielną aktywność</i>	195
10.9	<i>Wspólne uczenie się</i>	197
10.10	<i>Pobudzanie do namysłu nad sobą</i>	199
10.11	<i>Podsumowanie</i>	205
Rozdział 11. Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego		207
11.1	Strategie dyskursywne służące autoidentyfikacji	208
11.1.1	Odróżnianie	208
11.1.2	Charakteryzowanie sposobów aktywności.....	210
11.1.3	Ujawnianie preferencji zaangażowania.....	211
11.1.4	Identyfikowanie aktywności.....	212
11.1.5	Formułowanie celu aktywności	213
11.1.6	Charakteryzowanie tendencji aktywności.....	215
11.2	Sytuacje wymagające aktów identyfikacji	216
11.3	Podsumowanie	222
Rozdział 12. Przejawy konstruowania tożsamości profesjonalnej –synteza		224
12.1	Styl aktywności.....	225
12.2	Funkcje aktywności.....	230
12.3	Postacie autodefinicji i akty definiowania.....	235
12.4	Dynamika tożsamości podmiotu działającego – refleksje końcowe.....	238
12.5	Przydatność praktyczna wygenerowanej matrycy pojęciowej	245
Zakończenie		249
Bibliografia		252
Spis rysunków		270

Wstęp

„Działanie nie jest jedynie sposobem postępowania,
ale też sposobem bycia”
(Burke, 1945, s. 25).

Tożsamość profesjonalna o jakiej mowa w niniejszej pracy, jest rozważana jako proces, który przejawia się w wyrazach aktywności podmiotu działającego skierowanych do innych. Proces konstruowania tożsamości profesjonalnej asystentów rodziny dokonuje się poprzez nieustanne doświadczanie siebie jako podmiotu działającego umiejscowionego w różnych kontekstach sytuacyjnych, wobec zmieniających się adresatów realizowanej aktywności. Główną kategorią takich adresatów, wobec których asystenci przejawiają swoją tożsamość, są rodziny, w których przebywają najczęściej, przed którymi się identyfikują i wyrażają siebie jako podmioty działające. Rodziny są „zwierciadłami”, w których odbijają się „jadzające” asystentów (por. Cooley, 1956, s. 184).

Asystenci w tożsamy dla siebie sposób przypisują znaczenia swoim aktywnościom, jak również wplecionym w nie tożsamościom oraz na podstawie tych znaczeń, odtwarzają indywidualną mapę manifestowania się tożsamości podmiotu działającego na poziomie jego społecznej jaźni:

„*Me* może znaczyć wiele rzeczy, *Me* wczorajsze, dzisiejsze albo jutrzejsze, albo *Me* każdodniowe, *Me* w tej właśnie szczególnej sytuacji lub działaniu albo *Me* we wszystkich działaniach i sytuacjach” (Riezler, 1950, s. 80).

Niniejsze badania są próbą odczytania znaczeń, jakie asystenci rodziny ujawnili w swoich narracjach, po to, by zrozumieć dynamikę przejawiania się tożsamości podmiotu działającego w określonych kontekstach społecznych i sytuacyjnych.

Inspiracją dla tak sformułowanego tematu rozprawy, było trzyletnie doświadczenie praktyczne (2009-2011), jakie zdobywałam pracując jako asystent rodziny. Czas ten obfitował w wiele rozmów i obserwacji, które wzbudziły moją zadumę nad wielością i różnorodnością odczytywania siebie i przejawiania siebie w roli zawodowej – każdy asystent, z którym wtedy rozmawiałam, nieco inaczej ujmował siebie w polu działania profesjonalnego i nadawał odmienne znaczenia swoim aktywnościom. Był to impuls do zebrania i przeanalizowania narracji asystentów, w których odbita została intersubiektywna sieć znaczeń o tożsamości podmiotu działającego, zanurzona w nurcie aktywności adresowanej do Drugiego.

Rozdział pierwszy rozprawy skupia się na zidentyfikowaniu przyjętego ujęcia tożsamości profesjonalnej, co wydaje się niezbędne, biorąc pod uwagę, wielość i niejednoznacz-

ność podejść definicyjnych, które mogą wytwarzać wrażenie „kalejdoskopu idei” na temat tożsamości, w którym każdy, w gruncie rzeczy, dyskutuje o czymś innym (por. Bokszański, 1989, s. 13).

Rozdział drugi przedstawia ujęcia definicyjne asystenta rodziny jako podmiotu działającego oraz wskazuje na wielokontekstowość jego pola działania, której odczytanie wydaje się znaczące dla zrozumienia realizowanych przez niego aktywności.

Rozdział trzeci zawiera charakterystykę kluczowych wątków dotyczących ujmowania problematyki tożsamości z punktu widzenia „modelu interakcyjnego”. Uwypuklony został intersubiektywny i społecznie konstruowany wymiar tożsamości podmiotu działającego.

Rozdział czwarty dotyczy wyjaśnienia sposobu definiowania narracji, jaki został przyjęty w prowadzonym badaniu. W tej części pracy zostały omówione założenia ontologiczne i epistemologiczne dotyczące wywiadu narracyjnego, które uzasadniają badanie przejawów procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej za pomocą autonarracji. Rozdział został ponadto wzbogacony o rozważania na temat sytuacyjnego kontekstu w jakim toczy się wywiad narracyjny.

Rozdział piąty prezentuje założenia metodologiczne przyjęte w rozprawie, które opierają się o strategię badawczą wynikającą z paradygmatu interpretatywnego (Wilson 2010 ([1970])). Wątki metodologiczne zostały wzbogacone o przedstawienie subiektywności badaczki w przestrzeni badania i podjęcie rozważań krytycznych nad zrealizowanym projektem badawczym.

Rozdział szósty charakteryzuje związek pomiędzy tożsamością a aktywnością, stanowiący podstawowe założenie teoretyczne (Barbier, 2016), na którym zbudowana jest optyka postrzegania tożsamości w niniejszej pracy.

Rozdziały: siódmy, ósmy, dziewiąty, ukazują zróżnicowanie aktywności asystentów ukierunkowanych na informacje, kontakt oraz odczucia, na tle których rysuje się ich odmiennność jako podmiotów działających, na różne sposoby realizujących określone czynności poprzez które prezentują się innym.

Rozdział dziesiąty dotyczy przebiegu aktywności adresowanych do określonych członków rodziny, w których asystenci zmieniają się jako podmioty działające w zależności od kategorii osób do których adresują swoją aktywność.

Rozdział jedenasty jest związany z różnorodnością identyfikowania siebie jako podmiotu działającego poprzez określone postaci autodefinicji oraz w wytypowanych przez siebie sytuacjach, koniecznych do podjęcia aktu identyfikacji.

Rozdział dwunasty stanowi esencję analityczną niniejszej rozprawy. Jego celem jest synteza analityczna przedstawiająca charakterystykę przejawów tożsamości podmiotu działającego oraz refleksja nad dynamiką przebiegu procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego. Zawiera również namysł nad możliwościami praktycznego spożytkowania przeprowadzonego badania, które głównie są omawiane pod kątem stymulowania autorefleksji asystentów nad sobą w polu działania profesjonalnego.

Do lektury zachęcać może przyjęta, niespotykana w polskim dyskursie na temat pracy socjalnej, perspektywa ujmowania tożsamości profesjonalnej rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego. W tej optyce, tożsamość przejawia się w nurcie aktywności zachodzącym w określonych kontekstach. Wymaga to uważności ze strony Czytelnika oraz otwarcia się na nieoczywistość ujęć prezentowanej problematyki.

Starłam się, poprzez wysiłek interpretacyjny zorientowany na pojmuwalność znaczeń, jakie przekazali asystenci w opowieściach o swoich aktywnościach, stworzyć analityczną interpretację oddającą złożoność i polimorficzność procesu jakim jest konstruowanie tożsamości profesjonalnej. Czytelnicy sami oceniają, na ile treść pracy odpowiada tej intencji.

Rozdział 1. Tożsamość profesjonalna – wybór podejścia

Wybór złożonego i polimorficznego przedmiotu badania, którym jest tożsamość niewątpliwie wiąże się z trudnością, a zarazem koniecznością określenia jaką „zonę problemów” ma się na myśli podejmując rozważania na ten temat (Bokszański, 1989, s. 13). Niniejszy rozdział stanowi próbę określenia własnego sposobu rozumienia kluczowego pojęcia – tożsamości profesjonalnej na tle odmiennych ujęć definicyjnych oraz wskazuje na wymiary tak zarysowanej tożsamości uwzględnione w niniejszej pracy.

1.1 Sposób rozumienia na tle odmiennych ujęć definicyjnych

Paragraf ma na celu umiejscowienie przyjętego spojrzenia na tożsamość profesjonalną w dyskursie toczącym się na ten temat, gdyż wydaje mi się to konieczne dla bycia zrozumianym zgodnie z zakładaną intencją.

Interesują mnie przejawy tożsamości, którą podmiot działający – asystent rodziny – konstruuje w polu działania profesjonalnego. Innymi słowy, chodzi o przejawy tożsamościowe konstruowane, czy też wytwarzane w ramach biografii częściowej, związanej z życiem zawodowym, poprzez doświadczanie siebie i innych w toku aktywności, potocznie nazywanej pracą¹. Jeśli przyjmiemy tak szeroko zakrojone rozumienie tożsamości profesjonalnej, to łatwo da się zauważyć, iż autorzy, którzy wypowiadają się na ten temat, używają dwóch, niekiedy zamiennie stosowanych terminów, a mianowicie – „tożsamość profesjonalna” i „tożsamość zawodowa”, którym, w takim przypadku, przypisują znaczenia synonimiczne². Dlatego w celu zobrazowania różnorodności znaczeń nadawanych tożsamości, jaką człowiek urzeczywistnia w swoim życiu zawodowym, zamieszczam zestawienie dotyczące dyskursu naukowego³, w którym *expressis verbis* pojawiają się przywołane terminy.

¹ Oczywiście mam świadomość, że wyrażenie „praca” może być używane również jako kategoria teoretyczna. Ma to miejsce na przykład w interakcjonizmie symbolicznym (Konecki, 1988).

² Analizując dyskurs, w którym pojawiał się jeden z wymienionych terminów zauważyłam, że autorzy niekiedy stosują te pojęcia zamiennie w danym tekście (np. por. Kantowicz, 2015, s. 204-206 i s. 207; por. Urbaniak-Zajac, 2016, s. 50-51 i s. 52), bądź konsekwentnie używają jednego terminu, ale w znaczeniu przyjmowanym dla obydwu. Przykładem mogą być tutaj publikacje, w których, niezależnie od użytego terminu – tożsamość profesjonalna czy zawodowa – rozważana jest kwestia autoidentyfikacji podmiotu z grupą zawodową i wykonywanym zawodem (Kantowicz, 2015, s. 207; Hauziński, 2016, s. 9-10; Netting, Kettner, McMurtry, Thomas, 2012, s. 43, por. z: Ślusarska, Zarzycka, Dobrowolska, 2007, s. 148; Piechowiak, 2006, s. 90).

³ Ogólnie rzecz ujmując chodzi o przykłady z dyskursu pedagogicznego, psychologicznego i socjologicznego. Oczywiście jest to zestawienie poglądowe, obrazujące jedynie najpopularniejsze nurty definicyjne. Nie sposób bowiem objąć całego, różnorodnego *spectrum* opisywania pojęć tożsamość profesjonalna czy zawodowa. Dla przykładu, Beijard, Verloop, Meijer (2004) dokonali przeglądu literatury dotyczącej ujęć definicyjnych pojęcia – tożsamość profesjonalna – (*professional identity*) umiejscowionych w dyskursie na temat nauczycieli, który na gruncie polskim nazywany jest pedeutologią. Wymienieni badacze wzięli pod uwagę znaczące publikacje w tej dziedzinie, które powstały w latach: 1988-2000. Na podstawie analizy 22 publikacji, w których używany

Tożsamość profesjonalna przejawia się poprzez autodefiniowanie związane z grupą zawodową i wykonywanym zawodem:

-określenia siebie” przez przynależność do grupy zawodowej (Kantowicz, 2015, s. 207; Hauziński, 2016, s. 9-10; Netting, Kettner, McMurtry, Thomas, 2012, s. 43); zdaniem Aleksandra Hauzińskiego, takie autodefiniowanie wskazuje na poczucie przynależności, które sprawia, że dana osoba będzie chciała wykonywać swój zawód w różnych organizacjach (por. Strykowska, 2002, s. 33);

-określenia wskazujące na „utożsamienie z zawodem” ujawniające przekonanie, że realizowane działanie jest zgodne z kodeksem zachowań, zasadami postępowania oraz normami i wzorami uznawanymi przez grupę zawodową (Dramska, 2001, s. 91);

-określenia wskazujące na „utożsamienie się z posiadaną profesją czy wykonywanym zawodem”, a nie z celami i zadaniami organizacji (Smolbik-Jęczmień, 2015, s. 58);

-deklaracje przynależności do towarzystw i stowarzyszeń związanych z aktywnością społeczno- zawodową danej grupy zawodowej, które wskazują na poczucie więzi profesjonalnej z grupą zawodową (Dramska, 2001, s. 91, 100).

Tożsamość profesjonalna przejawia się poprzez typ świadomości związany z podejmowaną działalnością zawodową, która jest związana z:

-postrzeganiem siebie przez pryzmat podejmowanej działalności, internalizacją profesjonalnych środowiskowych ideologii, systemów wartości i postaw (Granosik, 2006c, s. 494); Mariusz Granosik zwraca uwagę na przejawianie się tożsamości profesjonalnej poprzez „metapracę”, teoretyczną refleksję wykraczającą poza ramy codziennych czynności zawodowych, w której podmiot poszukuje zewnętrznego ideologicznego lub etycznego uzasadnienia dla podejmowanych czynności zawodowych (Granosik, 2006a, s. 154);

-praktycznym uzgadnianiem różnych oczekiwań wobec działania zawodowego, które wynikają z odmiennych światów symbolicznych (Urbaniak-Zajac, 2016, s. 52).

Tożsamość profesjonalna jest związana z działaniem:

-przejawia się poprzez szczególne cechy działania urzeczywistniane przez elastyczne dopasowanie do potrzeb konkretnych przypadków lub poszczególnych sytuacji (Granosik, 2006c, s. 494);

był koncept – *professional identity* – stwierdzili, że jest on stosowany niejednoznacznie lub nie jest definiowany (ibidem, s. 122). Autorzy wyróżnili trzy typy badań: zorientowane na procesie konstruowania tożsamości profesjonalnej; ukierunkowane na wyróżnienie charakterystyk zawodowych formułowanych przez nauczycieli oraz przez badaczy na podstawie materiału badawczego; skupione na odczytywaniu tożsamości profesjonalnej jako reprezentowanej przez historie mówione i pisane na temat pracy nauczycieli (ibidem, s. 109).

-ujawnia się poprzez realizację działania (*professional action is doing professional identity*) (Watson, 2006, s. 510). To, kim sądzimy, że jesteśmy, wpływa na nasze działania – w tym zasadza się znaczenie tożsamości profesjonalnej (ibidem). Związek pomiędzy tożsamością profesjonalną a działaniem ma charakter dynamiczny, zmienia się w zależności od kontekstu, w którym realizujemy działanie i powołujemy tożsamości (ibidem, s. 525).

Tożsamość profesjonalna jest reprezentowana w narracjach o pracy – ujawnia się w historiach, w których odzwierciedlony zostaje „profesjonalny krajobraz” (*professional landscape*) zawierający osoby, zdarzenia, sytuacje, które stanowią treść doświadczenia profesjonalnego. W toku opowiadanej historii o pracy, narrator nadaje znaczenia swoim doświadczeniom, które wypływają z jego emocji, uczuć, wiedzy, wartości, celów oraz szerszego kontekstu zawodowego, w który jest wpisany (Connelly, Clandinin, 1999 za: Beijgaard, Meijer, Verloop, 2003, s. 121).

Tożsamość zawodowa przejawia się poprzez:

- tworzenie znaczeń związanych z pełnioną rolą zawodową wynikającą z faktu pracy i realizowania powinności zawodowych (Gałuszka, 2003, s. 9; Nadolska-Styczyńska, 2011, s. 51);
- autoidentyfikację z grupą zawodową i wykonywanym zawodem⁴, która wytwarzana jest poprzez kontakt z wartościami istotnymi dla zawodu, jego tradycją, historią, a także naturą wykonywanych czynności zawodowych (Ślusarska, Zarzycka, Dobrowolska, 2007, s. 148); dotyczy ona samookreślenia siebie poprzez przypisanie sobie cech związanych z wykonywanym zawodem (Piechowiak, 2006, s. 90);
- cechy działania obrazujące umiejętne łączenie i jednoczesne różnicowanie umiejętności zawodowych i ogólnoludzkich (Urbaniak-Zajac, 2016, s. 50; Gildemeister, 1983, s. 114).
- ujawnianie profesjonalnych kompetencji zawodowych związanych ze świadomością refleksyjną pozwalającą odpowiedzieć sobie na pytanie: co tu się właściwie dzieje? – która łączy się z uświadomieniem sobie systemów oczekiwań z jakimi ma się do czynienia oraz umożliwia antycypowanie tego, co w danych warunkach może/musi zostać zrobione, w jaki sposób można to osiągnąć i jakie mogą być tego następstwa (Urbaniak-Zajac, 2016, s. 51; Gildemeister, 1983, s. 115);
- sposób, w jaki jednostki są umiejscowione i umiejscawiają się w wykonywanych zawodach, co wpływa na ich sposób myślenia i działania (Domecka, 2010, s. 210; por. Evetts, 1996, s. 69);

⁴ Zdaniem Agnieszki Piechowiak ten przejaw tożsamości zawodowej jest w literaturze określany również jako „identyfikacja z pracą” (2006, s. 90). Na temat identyfikacji z grupą zawodową, zawodem szerzej wypowiada się Andrzej Radziewicz- Winnicki (1979, s. 129).

-wiedzę o przynależności do określonej grupy zawodowej, której towarzyszą oceny zazwyczaj wyrażające akceptację tej przynależności (Miluska, 1996, s. 14, za: Kwiatkowska, 2005, s. 72);

-działanie, które człowiek podejmuje wobec siebie i innych (Marciniak, 2010, s. 182) i jest bezpośrednio z tym działaniem związana, gdyż jego podjęcie jest uzależnione od odpowiedzi na pytanie kim w danej sytuacji się jest i jakim być się powinno (ibidem, s. 183);

-ekspresję siebie w interakcji i jest współtworzona poprzez zaangażowane w interakcję strony (ibidem, s. 183).

Jak widać z powyższego zestawienia, niektórzy autorzy przyjęli rozstrzygający sposób definiowania tożsamości profesjonalnej czy też tożsamości zawodowej, ponieważ wzięli pod uwagę kryteria (mniej lub bardziej konkretne) na podstawie których można stwierdzić przejawianie się tożsamości profesjonalnej. Są to kryteria takie, jak na przykład: dyskursywne przejawy autoidentyfikacji podmiotu z wykonywanym zawodem, grupą zawodową, określony typ wiedzy, świadomości, czy też działania, ujawnianie profesjonalnych kompetencji. Taki sposób definiowania, może znaleźć pewne zastosowanie w dyskursie dotyczącym profesjonalnego rozwoju podmiotu działającego⁵, natomiast w interpretatywnym projekcie badawczym, w którym chodzi o interpretację znaczeń, nie ma swojego zastosowania z uwagi na raczej rozstrzygający, czy też mobilizujący, a nie uwrażliwiający charakter⁶. Innymi słowy, gdybym przyjęła rozstrzygający sposób definiowania jako wyjściowy, musiałabym ukierunkować prowadzoną analizę na określanie w jakim stopniu podmiot utożsamia się z grupą zawodową, czy też z wykonywanym zawodem; wskazywanie szczególnych cech działania podmiotu, które można uznać za przejaw jego tożsamości profesjonalnej, ocenę jakości świadomości asystenta pod kątem stopnia internalizacji profesjonalnych środowiskowych ideologii, systemów wartości i postaw, wreszcie, na rozstrzygnięcie o jego kompetencjach, które można uznać za profesjonalne, biorąc pod uwagę określone koncepcje profesjonalizmu. Nie chciałam wypowiadać się w sposób rozstrzygający o przejawach tożsamości

⁵ Piszac o dyskursie dotyczącym profesjonalnego rozwoju podmiotu działającego, mam na myśli taki typ dyskursu, który może być cenny jeśli chodzi o ukierunkowywanie, mobilizowanie aktywności wspierającej profesjonalny rozwój (por. Barbier, 2016, s. 177) oraz namysł nad uwarunkowaniami przebiegu działań zawierających intencję pobudzania procesu profesjonalizacji rozumianego jako transformacja kompetencji podmiotu działającego (por. ibidem). Znaczący w obrębie tej domeny dyskursu wydaje się głos pedagogów społecznych (por. Marynowicz-Hetka, 2011; Marynowicz-Hetka, 2006, s. 471-489; Marynowicz-Hetka, 2002; Marzec-Holka, 2001, s. 247-256; Telka, 2007, s. 278).

⁶ W badaniach interpretatywnych pojęcia wyjściowe powinny spełniać wymóg uwrażliwiający – wywoływać znaczący „obraz” badanego zjawiska (Konecki, 2000, s. 37) oraz analityczny – powinny być dostatecznie ogólne, by wyznaczać charakterystyki konkretnych istotności, a nie same istotności (ibidem). Pojęcia o charakterze rozstrzygającym, z uwagi na ich precyzję określającą atrybuty oraz wyznaczniki badanego przedmiotu, nie spełniają powyższych wymogów (ibidem).

profesjonalnej asystentów, dlatego przytoczony sposób definiowania musiałam odrzucić z dwóch, zasadniczych dla mnie powodów.

Po pierwsze, moją intencją była pojmovalność, znaczeń jakie przekazali mi asystenci w swoich narracjach, po to by zrozumieć ich reprezentacje na temat siebie jako podmiotu działającego (Barbier, 2006, s. 262). Idąc tym tropem przyjąłam założenie, podobnie jak Connelly, Clandinin (1999), iż narracje asystentów w całości reprezentują ich tożsamość profesjonalną, gdyż odzwierciedlają określoną sieć znaczeń związaną z doświadczeniami zawodowymi tworzonymi w związku z określonymi zdarzeniami, sytuacjami, kontekstami, osobami, z którymi się stykali i które, nie bez powodu, znalazły się w ich opowieściach⁷. Stanowią one istotny kontekst, czy też, jak określają to przywołani wcześniej badacze, „profesjonalny krajobraz” (*professional landscape*) (za: Beijgaard, Meijer, Verloop, 2003, s. 121), na tle którego asystenci opowiadali o swojej tożsamości w przestrzeni zawodowej – o tym kim stawali się w oczach innych w toku konkretnych aktywności skierowanych do konkretnych osób w konkretnych sytuacjach. Można zatem powiedzieć, że tak sformułowany pogląd na temat tożsamości profesjonalnej był dla mnie istotnym odkryciem, które koresponduje z ujęciem definicyjnym Mieczysława Gałuszki (por. 2003, s. 9) oraz Anny Nadolskiej-Styczyńskiej (por. 2011, s. 51), którzy tożsamość w przestrzeni zawodowej łączą z procesem tworzenia znaczeń wynikających z doświadczeń zawodowych.

Po drugie, przyjąłam za Jean-Marie Barbierem, nienormatywne ujęcie profesjonalności, a co za tym idzie, tożsamości profesjonalnej podmiotu działającego. Zdaniem Barbiera, praktyk staje się profesjonalistą wówczas, gdy potrafi swojemu otoczeniu zdać relację z tego co robi (Barbier, 2006, s. 37), czyli opowiedzieć o swojej aktywności zawodowej oraz wiedzy, którą uważa za jej podstawę (Barbier, 2016, s. 129). Dla Barbiera profesjonalista (*prophemi*) to ten, który mówi przed kimś, do kogoś (Barbier, 2006, s. 37). Profesjonalistą staje się ten, kto potrafi przekazać innemu określone znaczenia, w tym sensie, to inny decyduje o tym, czy uzna go za profesjonalistę. Zdaniem Jo-Anne Dillabough (1999) profesjonalizm podmiotu konstruowany jest w przestrzeni intersubiektywnej, w relacjach, jakie powstają pomiędzy aktywnymi podmiotami (*active subjects*) (ibidem, s. 387). Przywołana badaczka zwraca uwagę na to, że podmiot profesjonalny powinien być postrzegany jako zanurzony (*embedded*) w relacje, w których konstruuje swoją profesjonalność i tożsamość (ibidem).

⁷ Na temat przyjętych założeń dotyczących znaczenia treści konstruujących wypowiedź narracyjną szczegółowo wypowiadałam się w paragrafie –*Tożsamość profesjonalna w narracji*.

Przyjęłam taką ogólną, uwrażliwiającą koncepcję profesjonalizmu, gdyż nie zastanawiało mnie czy oraz w jakim stopniu, według jakich kryteriów asystenci są profesjonalistami i posiadają tożsamość profesjonalną, ale jak przejawia się ich tożsamość profesjonalna rozumiana jako tożsamość podmiotu działającego, którą wyrażają w specyficznym realizowanych aktywnościach adresowanych do innych. Mój punkt widzenia korespondował z definicjami tożsamości w przestrzeni zawodowej, w których podkreśla się jej ścisły związek ze specyfiką działania podmiotu zachodzącym w relacjach z innymi (Watson, 2006, s. 510; Marciniak, 2010, s. 182-183).

Ujęcie przedmiotu mojego badania w wykrystalizowanej postaci jako tożsamości profesjonalnej rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego spowodowało, że zbudowałam określone zaplecze teoretyczne, które szczegółowo omawiam w kolejnych rozdziałach⁸. Korzystałam z teorii Jean-Marie Barbiera określonej jako transversalna analiza aktywności (Marynowicz-Hetka, 2016), według której dostęp do tożsamości podmiotu działającego jest możliwy poprzez analizę jego aktywności (Barbier, 2016). Dla Barbiera, aktywność podmiotu działającego stanowi źródło doświadczenia, z którego konstruuje on swoją tożsamość (ibidem, s. 61). W niniejszej pracy łączę rozumienie tożsamości z aktywnością podmiotu działającego, gdyż zgodnie ze stanowiskiem Barbiera – tożsamość podmiotu działającego wytwarza się w toku aktywności, tym samym nie da się ich od siebie oddzielić (ibidem, s. 24). Drugim, istotnym zapleczem teoretycznym, były dla mnie rozważania Anselma Straussa (2013 [1959]), oraz Ervinga Goffmana (1981 [1959]), 2007 [1963]), związane z ujmowaniem procesu tożsamościowego jako intersubiektywnego konstruktu społecznego, a także teoria Anselma Straussa i jego współpracowników na temat społecznej organizacji pracy (2014 [1985]). Interpretacja narracji asystentów, które analizowałam pod kątem stworzenia refleksji analitycznej dotyczącej przejawów tożsamości podmiotu działającego, jest osadzona w powyżej zarysowanych perspektywach teoretycznych.

1.2 Wielowymiarowość tożsamości w przestrzeni zawodowej

Tożsamość w przestrzeni zawodowej jest zjawiskiem złożonym i wielowymiarowym. Jak zauważa Henryka Kwiatkowska w publikacji pod tytułem *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*, cytując: „tożsamość zawodowa łączy w sobie elementy tożsamości

⁸ W rozdziałach: *Tożsamość profesjonalna i jej cechy*, *Aktywność i tożsamość profesjonalna – związki*, szczególnie wypowiadam się na temat odniesień teoretycznych korespondujących z moim sposobem pojmowania tożsamości profesjonalnej rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego.

osobistej i społecznej” (Kwiatkowska, 2005, s. 71; por. Brzezińska, Appelt, 2000, s.16), spaja więc w jedną całość to, co zaświadcza o człowieku jako niepowtarzalnej jednostce, to co jest treścią struktury «Ja» i to, co ją łączy za pośrednictwem celów, wartości, zasad postępowania ze strukturą «My», z grupą zawodową (ibidem).

Grupowy, czy też zbiorowy wymiar tożsamości w przestrzeni zawodowej, określany przez Kwiatkowską „strukturą my” wydaje się być eksponowany w podejściu strukturalno-funkcjonalnym, obecnym w socjologii pracy i zawodu, gdzie przyjmuje się stanowisko, że „tożsamość zawodowa” kształtowana jest przede wszystkim przez oddziaływania porządku instytucjonalnego na jednostkę (por. Marciniak, 2010, s. 181). W tym ujęciu tożsamość w przestrzeni zawodowej rozpatrywana jest jako układ autodefinicji człowieka wykonującego daną pracę, generowanych pod wpływem przemian makrostrukturalnych (ibidem). W podejściu strukturalno-funkcjonalnym uwaga badawcza koncentruje się, na przykład, na procesie profesjonalizacji danego zawodu, czy specyficznych cechach profesji⁹, a nie na indywidualnych doświadczeniach, gdyż te, nie decydują o charakterze tożsamości rozpatrywanej jako struktura „my” rozumianej jako funkcjonujące w danej grupie zawodowej cele, wartości, zasady postępowania. Chodzi o to, by poznać przemiany zachodzące w strukturze zawodu, jego społecznej recepcji czy funkcjach pracy, pomija się natomiast procesy tożsamościowe zachodzące w świadomości poszczególnych osób wykonujących dany zawód (ibidem)

Ten sposób myślenia odzwierciedla postrzeganie roli społecznej, która, jak pisze Barbara Szacka, niczym „gotowe ubranie”, „gorset” zostaje stworzona przez społeczeństwo, człowiek nie decyduje o wyglądzie ubrania, które nosi, ale dostosowuje się do przyjętych społecznych norm (Szacka, 2008, s. 151). Optyka strukturalno-funkcjonalna pozwala zatem rozpatrywać zbiorowości jako układ ról, a nie jako zbiór osób. Osoby się wymieniają, natomiast układ pozycji i ról pozostaje w zasadzie niezmienny, to on tworzy strukturę zbiorowości (ibidem). Barbara Szacka porównuje ów układ do rafy koralowej, której zasadniczy kształt nie ulega zmianie mimo, że zamieszkują ją wciąż nowe koralowce (ibidem). Zatem

⁹ Badania nad profesjonalizacją poszczególnych zawodów (por. Krasiejko, 2013) często prowadzone są w oparciu o modele profesji stworzone przez: Abrahama Flexnera (1915), Eliota Freidsona (1986), Ernesta Greenwooda (1957). Wymienieni autorzy wskazują na stałe i zmienne atrybuty profesji pozwalające na określenie etapu profesjonalizacji danego zawodu. Podobną optykę myślenia można odnaleźć we „wskaźnikowej koncepcji profesji” (Urbaniak- Zajac 2006a, s. 3-10). Koncepcja ta opiera się o rekonstrukcję poglądów Heinza Hartmanna, który twierdził, że proces profesjonalizacji charakteryzują dwa wskaźniki: charakter wiedzy oraz zakres prospołecznej intencji działania (za: ibidem, s. 5). Wspomniana koncepcja pozwala określić etap uzawodowienia poprzez ustalenie jakości w/w wskaźników.

opis poszczególnych elementów rzeczywistości społecznej z perspektywy strukturalno-funkcjonalnej polega na ukazaniu struktury i funkcji tych elementów (Bohdziewicz, 2008, s. 47).

Dokonując przeglądu literatury, zauważyłam, że autorzy z zakresu pracy socjalnej głównie analizują zjawisko tożsamości zawodowej w optyce strukturalno-funkcjonalnej, gdyż starają się uchwycić to co wspólne, charakterystyczne, tożsame dla danej grupy zawodowej, co wyróżnia ją na tle innych (por. Bieńko, 2012, s. 95). Wymieniają następujące elementy, przez pryzmat których można określić tożsamość grupy zawodowej: specyficzne społeczne funkcje zawodu, swoistość obszaru oddziaływań i środków interwencji, specjalistyczne kształcenie, zasób wiedzy, umiejętności i postawy, określone role i kompetencje, poczucie odrębności jako grupy (Kantowicz, 2008, s. 95; Olech, 1999, s. 166; Trawkowska, 2006, s. 354). Tożsamościowy obraz grupy zawodowej pracowników socjalnych jest opisywany jako składający się z: oceny prestiżu zawodu, poziomu stresu zawodowego, zakresu zadań, poziomu społecznego szacunku, charakteru pracy, cenionych wartości, istoty wsparcia (Bieńko, 2011, s. 109-142).

W polskim dyskursie naukowym dotyczącym pracy socjalnej, wyraźnie mniej obecne jest badanie zjawiska tożsamości w przestrzeni zawodowej z perspektywy procesów tożsamościowych zachodzących w świadomości/jąźni podmiotów działających w odniesieniu do realnie prowadzonej praktyki zawodowej (por. Granosik, 2006a). Kwestia ta warta jest podkreślenia, biorąc pod uwagę argumentację Danuty Urbaniak-Zajac, iż „(...) myślenie winno iść w kierunku identyfikowania specyfiki działań społeczno-pedagogicznych, a nie podporządkowywania ich gotowym modelom” (Urbaniak-Zajac, 2006a, s. 10).

Indywidualny, a nie grupowy wymiar tożsamości w przestrzeni zawodowej uwiadcza się w analizach interakcjonistów symbolicznych (Strauss, Fagerhaugh, Suczek, Wiener 2014 [1985]; Becker, Geer, Hughes, Strauss, 2007 [1977]; Turner 1971). Istotne stają się te aspekty tożsamości w przestrzeni zawodowej, które wskazują na wyobrażenie o sobie, indywidualny sposób doświadczania swojej osoby i postrzeganie otoczenia z własnej perspektywy (Marciniak, 2010, s. 187). Interakcyjne analizy procesów tożsamościowych zachodzących w świadomości jednostki, były odpowiedzią na słabości klasycznych (strukturalno-funkcjonalnych) koncepcji profesji, które nie oddawały specyfiki indywidualnych, rzeczywistych działań i doświadczeń (por. Granosik, 2006b, s. 490-491). W odróżnieniu od ujęcia strukturalnego, gdzie akcentowano różne zestawy kryteriów w celu określania profesji i problematyki z nią związanej, ujęcie interakcyjne zwraca uwagę na „immanentne wła-

ściwości sytuacji pracy (paradoksy, balansowanie między wiedzą, a odczuciem, profesjonalne ideologie, tożsamość itd.)” (ibidem). Zmianę w sposobie myślenia na temat profesji trafnie ilustruje stwierdzenie Everetta C. Hughesa: „w czasie moich studiów przeszedłem od fałszywego pytania «Czy dany zawód jest profesją?» do bardziej fundamentalnego: «Jakie są okoliczności, w których ludzie wykonujący dany zawód mogą przekształcić go w profesję, a siebie samych w profesjonalistów?» (Hughes, 1964 [1958], s. 45). Interakcyoniści nie poszukują odpowiedzi na pytanie jakie są typowe cechy profesji, lecz zastanawiają się nad czynnikami mającymi istotny wpływ na podejmowanie takich, a nie innych działań przez przedstawicieli danej grupy zawodowej, które warunkują dochodzenie do sukcesu procesu profesjonalizacji (Granosik, 2006b, s. 490-491). Można powiedzieć, że w przeciwieństwie do strukturalizmu, w którym przyjmowano wyidealizowany i arbitralnie przyjęty zestaw cech profesji, w interakcjonizmie uwaga badaczy koncentruje się na rzeczywistych, codziennych działaniach podejmowanych przez przedstawicieli danej profesji (Czarkowska, 2010, s. 72). Zatem założenia interakcjonizmu dotyczą konstruowania teoretycznych podstaw dla analizy rzeczywistych działań oraz włączenie w obszar profesjonalnego działania wysiłków reprezentantów zawodów, które pomimo cech profesji, historycznie nie zyskały takiego statusu (np. praca socjalna) (Granosik, 2006b, s. 491). Interakcyoniści skupiali się na rzeczywistych interakcjach zawodowych, zaczęły powstawać szczegółowe analizy tego jak ludzie pracują, jak organizują swoją pracę, jak ją dzielą, oceniają i udoskonalają (ibidem).

Interakcjonistyczne ujęcie tożsamości w przestrzeni zawodowej zakłada procesualny charakter tożsamości. Tożsamość profesjonalna podlega ciągłym przeobrażeniom w zmieniającej się praktyce i otoczeniu relacji społecznych. Rozwój tożsamości profesjonalnej oparty jest na transformowaniu i dokonuje się przez przechodzenie kolejnych punktów zwrotnych w karierze (Marciniak, 2010, s. 182). W interakcjonizmie tożsamość nie jest traktowana jako stan czy zbiór szczególnych własności, które człowiek posiada, ale jako działanie, które on podejmuje wobec siebie i innych (ibidem).

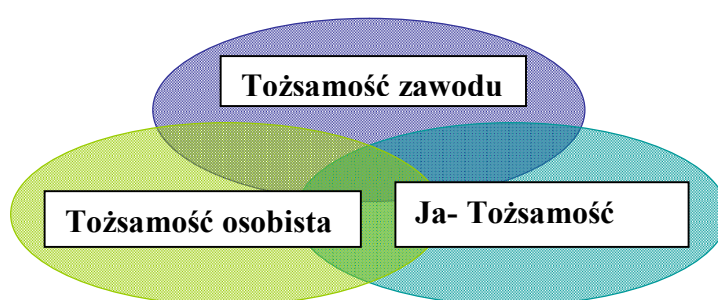
Łukasz Marciniak odwołując się do stanowiska Ervinga Goffmana (2007 [1963]) zwrócił uwagę na wielowymiarowość „tożsamości zawodowej”, która jego zdaniem tworzy się na styku trzech „typów tożsamości” (Marciniak, 2010, s. 185):

– „tożsamości zawodu”, zbioru społecznych identyfikacji, spostrzeżeń i ocen określonego rodzaju pracy (ibidem); zdaniem Marciniaka ten typ tożsamości wyznacza specyfikę socjalizowania do zawodu (ibidem, s. 186);

-,tożsamości osobistej”, która dotyczy cech poprzez które można odróżnić kogoś od innych; jest to sposób w jaki jest się postrzeganym przez innych ze względu na swoją indywidualną charakterystykę (ibidem)

-,ja- tożsamości” („tożsamość subiektywna”), będącej wyobrażeniem o sobie samym; ten wymiar tożsamości dotyczy indywidualnego sposobu doświadczania siebie i postrzegania otoczenia z własnej perspektywy (ibidem, s. 187).

Rys. 1 Typy tożsamości składających się na tożsamość zawodową



Źródło: Marciniak, 2010, s. 185.

1.3 Podsumowanie

W niniejszej pracy mowa jest o tożsamości profesjonalnej rozpatrywanej w perspektywie indywidualnej w odniesieniu do subiektywnego i osobistego wymiaru tożsamości konstruowanej przez podmiot działający. Przeprowadzona analiza służyła interpretacji znaczeń wyłaniających się z narracji asystentów, które uwidocznily specyfikę asystentów jako podmiotów działających pozwalającą przypisać im tożsamość osobistą. Niniejsza praca uwypukla subiektywny, a właściwie intersubiektywny wymiar tożsamości podmiotu działającego, gdyż asystenci w toku narracji nadawali znaczenia aktywnościom realizowanym w polu zawodowym oraz określali swoje „ja – działające”, biorąc pod uwagę tok realizowania określonych aktywności, ale czynili to w odniesieniu do innych. Narracje asystentów przedstawiają ich jako podmioty działające, które ujawniają przed innymi i wobec innych swoje tożsamości sytuacyjne, osobiste, społeczne. W tym sensie, inni są punktem odniesienia, lustrem w którym odbija się „ja- działające” asystentów wpisane w proces konstruowania tożsamo-

ści profesjonalnej, rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego. W kolejnym rozdziale szerzej wypowiadam się na temat asystentów rodziny, którzy jako podmioty działające są usytuowani w określonym polu działania, co nie pozostaje bez wpływu na charakter aktywności, przez pryzmat których przejawiają swoją tożsamość profesjonalną.

Rozdział 2. Asystent rodziny – podmiot działający w kontekście

Aktywności w ramach których asystenci konstruują swoją tożsamość profesjonalną – tożsamość podmiotu działającego, są zawsze usytuowane w określonym kontekście (Barbier, 2016, s. 25). Nie sposób pojąć, zrozumieć tych aktywności i wpisanego w nie procesu intersubiektywnego stawiania się podmiotem działającym, jeśli nie weźmie się pod uwagę zależności wynikających ze specyficznego usytuowania kontekstowego w jakim zachodzą (ibidem). Gregory Bateson stwierdza, że kontekst zasadniczo łączy się ze znaczeniem, gdyż „pozbawione kontekstu słowa i czyny nie mają żadnego znaczenia” (Bateson, 1996, s. 29).

W niniejszym rozdziale przedstawiam krótki przegląd literatury ukazującej próby zdefiniowania tego kim jest, a raczej kim powinien być asystent rodziny, głównie opierające się na określonych oczekiwaniach i założeniach normatywnych, oderwanych od rzeczywistego przebiegu aktywności asystentów przez pryzmatów których, przejawia się tożsamość asystenta jako podmiotu działającego. Następnie przechodzę do paragrafu dotyczącego wielokontekstowości aktywności asystentów, przez pryzmat której, podmiot działający staje się w określonej czasoprzestrzeni, naprzeciw konkretnych adresatów jego aktywności. Interpretacja narracji asystentów umożliwiającą pojmowalność¹⁰ aktywności, o których opowiadali, poprzez które wyrażali siebie jako podmioty działające, wymagała ode mnie zrozumienia kontekstów w jakich one się toczyły.

2.1 Asystent rodziny – zdefiniowany podmiot działający

Niniejsza praca skupia się na analizie przebiegu określonych aktywności oraz wpisanych w nie przejawów tożsamości profesjonalnej. Nie należy jednak zapominać, że podjęte rozważania przeprowadzono, biorąc pod uwagę aktywności podmiotu działającego usytuowane w określonej praktyce działania, jaką jest praca socjalna z rodziną¹¹, która, przez wielu autorów jest nazywana „asystenturą” (np. Krasiejko, 2010, 2011, 2013; Szpunar, 2010, 2011;

¹⁰ J.-M. Barbier pisze o pojmowalności jako aktywności wyjaśniającej, zmierzającej do interpretacji aktywności usytuowanych w celu wyjaśnienia ich dynamiki (Barbier 2006, s. 264) – odkrycia tego co jednostkowe, co podlega ciągłej transformacji (ibidem, s. 264), co ma charakter usytuowany, kontyngenty (przygodny) oraz tego, co ma charakter niezmienny (ibidem). Pojmowalność dotyczy wyróżnienia elementów składowych aktywności (ibidem, s. 262) i powiązań między nimi (ibidem, s. 263).

¹¹ Praca socjalna realizowana przez asystentów, bywa przez niektórych autorów dodatkowo określana jako „intensywna praca socjalna” (Józefczyk, 2010, s. 86-87; Józefczyk, 2011, s. 10-13) charakteryzująca się „maksymalnym poziomem zaangażowania pracownika socjalnego zarówno w wymiarze czasu, jak i wielości instrumentów oraz głębi ingerencji w sytuację kryzysu rodziny czy osoby” (Józefczyk, 2010, s. 86); „praca socjalno-wychowawcza” związana z „konceptjami i działaniami profesjonalnymi, które uwzględniają aspekty pracy opiekuńczo- wychowawczej oraz podejście edukacyjne i terapeutyczne” (Kantowicz, 2012, s. 42); „praca socjalno- wychowawcza z elementami terapii” (Krasiejko, 2010, s. 108; 2013, s. 38).

Dunajska, 2011; Kotlarska- Michalska 2011; Józefczyk, 2011; Wirkus-Ostrowska, 2011; Krasiejko, Imielińska, 2011).

Asystent rodziny jako podmiot działający jest definiowany w literaturze przedmiotu przez pryzmat przypisywanych mu ról, czy też funkcji, wpisujących się w założenia normatywne czy też powinności związane z jego profesją społeczną¹², odmiennie formułowane przez poszczególnych autorów. Brakuje dyskursu dotyczącego tego kim jest asystent jako podmiot działający, biorąc pod uwagę rekonstrukcję przebiegu jego rzeczywistych aktywności, które wpisane są w określone *spectrum* kontekstów – subiektywnych, społecznych, intelektualnych, temporalnych, sytuacyjnych etc. W zamian za to, można odnaleźć swoisty katalog funkcji i ról, które w opinii danych autorów, oddają istotę aktywności asystenta rodziny jako podmiotu działającego. Na rolę asystenta rodziny składają się następujące pełnione przez niego funkcje: motywowanie, pomaganie, monitorowanie, współdziałanie, współpracowanie (m.in. Wirkus- Ostrowska, 2011, s. 144-145); również rozpoznawanie zasobów i diagnozowanie (m.in. Szpunar, 2011, s. 91-93; Łangowska, 2011, s. 189-190); wzmacnianie, wspieranie (m.in. Łangowska, 2011, s. 190); uświadamianie, doradzanie (m.in. Jaśkowska, 2011, s. 144); bycie łącznikiem pomiędzy specjalistami a „klientem” (Kotlarska- Michalska, 2011, s. 67), kierowanie procesem zmian (Mirewska, 2011, s. 130). Zdarza się, że asystentowi przypisuje się funkcję kontrolującą¹³ (Malinowski, 2011, s. 39; Mirewska, 2011, s. 130). Asystenta określa się również jako: „przyjaciela rodziny” (m.in. Krajewska, 2012, s. 112; Lasota, 2011, s. 164; Rudnik, 2010, s. 38), „przyjaciela socjalnego” (Krasiejko, 2013, s. 91); podkreśla się przejście z funkcji urzędnika do roli przyjaciela (Łangowska, 2011, s. 190) oraz fakt, że asystent jest swoistym „przewodnikiem życia codziennego” (Malinowski, 2011, s. 41); „nauczycielem życia”, „supernianią” (Krajewska, 2012, s.112), który często odwiedza rodziny w ich miejscu zamieszkania, nie poświęca czasu na przyznawanie świadczeń i przeprowadzanie wywiadów środowiskowych (Szpunar, 2011, s. 94), więc ma czas na realizowanie wyłącznie pracy socjalnej (Jaśkowska, 2011, s. 142).

¹² W literaturze przedmiotu nie ma jednoznaczności czy asystent rodziny, to zawód (Michalska- Kotlarska, 2011, s. 72) usługa (Mirewska, 2011, s. 131), czy profesja (Dunajska, 2011, s. 37; Malinowski, 2011, s. 47), czy też „autonomiczna i wyodrębniona profesja oraz zespół usług” (Żukiewicz, 2011, s. 22). Ciekawe w tym względzie wydają się badania Izabeli Krasiejko nad procesem profesjonalizacji zawodu asystenta rodziny (2013), z których wynika, że „asystentura rodziny” znajduje się w procesie profesjonalizacji rozumianym jako „kontinuum pomiędzy zawodem a profesją” (Krasiejko, 2013, s. 366). Mając świadomość toczącej się dyskusji na tym polu, przyjmuję stanowisko Ewy Marynowicz- Hetki i zaliczam asystenta rodziny do profesji społecznych, które obejmują całą gamę zawodów społecznych, uprawianych przez osoby przygotowane do podejmowania działania społecznego wobec trzech kategorii osób: zagrożonych wyłączeniem, wyłączanych i już wyłączonych (wykluczonych) z życia społecznego (Marynowicz- Hetka, 1999, s. 44).

¹³ Z wypowiedzi kierowniczkii jednego z Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej (Malinowski, 2011, s. 39).

Niewątpliwie, jak widać z powyższego przeglądu literatury, wiele jest określeń jakimi można scharakteryzować role i funkcje asystenta rodziny. Najbardziej niepokojące wydaje się jednak nazywanie asystenta „przyjacielem rodziny”, co fałszywie sytuuje go całkowicie w przestrzeni charakterystycznej dla sfery prywatnej. Zaskakujący wydaje się fakt, że wielu autorów tworzy dychotomię od urzędnika do przyjaciela – asystenta rodziny, zapominając o potrzebie tworzenia relacji zrównoważonych, czyli niejednoznacznych, utrzymujących w niepewności, pozostawiających przestrzeń ciągłej interpretacji wspieranemu, tak by asystent rodziny nie wykraczał poza właściwą jego pozycję, sferę „między” przestrzeni publiczną a prywatną (por. Marynowicz- Hetka, 2006, s. 141; Marynowicz- Hetka, 2008, s. 374)¹⁴.

Zdaniem Izabeli Krasiejko, różne charakterystyki asystenta jako podmiotu działającego wynikają, między innymi, z kontekstu instytucjonalnego. Zdaniem przywołanej autorki, role asystentów rodziny i wynikające z nich funkcje, pomimo wprowadzenia przepisów prawnych, regulujących specyfikę zadań asystenta (*Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011*), są odmiennie interpretowane w różnych ośrodkach pomocy społecznej. Zdaniem Krasiejko, wynika to z określonych reprezentacji aktywności asystentów, a co za tym idzie, dyskursów na temat pola działania asystenta jakim jest praca socjalna z rodzinami określanymi jako „problemowe”, „wieloproblemowe” (Marynowicz- Hetka, 1987, s. 54-57), czy też „z wieloma problemami” (Krasiejko, 2010, s. 11). Przywoływana autorka twierdzi również, że interpretacje dotyczące asystenta jako podmiotu działającego wynikają z odmiennych uwarunkowań strukturalno-organizacyjnych – w niektórych instytucjach nadal kontynuowana jest „asystentura projektowa” (Krasiejko, 2013, s. 104).

Odpowiedzi na pytanie kim jest asystent i jaka powinna być specyfika jego działania w polu profesjonalnym, poszukuje się również poprzez prowadzenie badań, związanych z pozyskiwaniem opinii osób współpracujących z asystentami – pracowników socjalnych (Malinowski, 2011; Ciczowska- Giedziun, 2012), czy też kierowników (Kornaszewska- Polak, Czop, Wróbel, 2016), z którymi asystenci pozostają w częstym kontakcie oraz poprzez docieranie do opinii (Lasota, 2011) i doświadczeń adresatów ich aktywności (Szpunar, 2011).

Jan Adam Malinowski (2011, s. 38-41) zebrał opinie pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej i centrach pomocy rodzinie na temat roli

¹⁴ Na ten temat szerzej wypowiadam się w tekście: Kamińska I. (2013), „Wymiana poprzez dar” jako kategoria relacji społecznej - refleksje z pola praktyki, (w:) *Kobiety w pracy socjalnej*, A. Kotlarska- Michalska (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

i funkcji asystenta rodziny¹⁵. Efektem uporządkowania uzyskanych odpowiedzi jest wyodrębnienie następujących funkcji, jakie pełni asystent rodziny:

- wsparcia psychiczno- emocjonalnego,
- opiekuńcza,
- doradcza,
- mediacyjna,
- wychowawcza,
- motywacyjno- aktywizująca,
- koordynacji działań skierowanych do rodziny (ibidem, s. 40).

Malinowski zauważył, że w wypowiedziach pracowników socjalnych wiele miejsca zajmowało omówienie funkcji doradczej, obejmującej poradnictwo w zakresie prawa, ekonomii, funkcjonowania społecznego w rodzinie i poza nią, prowadzenia gospodarstwa domowego czy spraw urzędowych. Przywoływany autor wyodrębnił funkcję wychowawczą ponieważ respondenci uważali, że asystent powinien oddziaływać wychowawczo na dzieci i na rodziców (ibidem, s. 41). Niektórzy pracownicy socjalni zawężali rolę asystenta do bycia doradcą czy mediatorem (ibidem, s. 39).

Natomiast, jak wynika z badań Małgorzaty Ciczkowskiej- Giedziun¹⁶, dla większości pracowników socjalnych zakres obowiązków asystenta rodziny pokrywa się z zakresem obowiązków pracownika socjalnego, które zostały określone w *Ustawie o pomocy społecznej* (Ciczkowska- Giedziun, 2012, s. 57). Pracownicy socjalni upatrują natomiast w „asystenturze” szansy na wdrażanie dotychczas rzadko wykorzystywanych lub niestosowanych metod i sposobów pracy z rodziną, takich jak „dogłębna diagnoza, Konferencja Grupy Rodzinnej, Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach, szybka reakcja na problem” (ibidem, 2012, s. 57). Badania Kornaszewskiej-Polak, Czop, Wróbel (2016)¹⁷ przeprowadzone przy użyciu wywiadów kwestionariuszowych z udziałem „kierowników” sekcji czy też zespołów, w których pracują asystenci pokazały, że asystent rodziny przez swoich bezpośrednich prze-

¹⁵ Pilotażowym sondażem zostali objęci pracownicy socjalni z województwa kujawsko- pomorskiego i śląskiego. Sondaż przeprowadzono po przyjęciu przez Sejm RP w dniu 28 kwietnia 2011r. *Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* i przekazaniu jej do Senatu (Malinowski, 2011, s. 38).

¹⁶ Autorka prowadziła badania za pomocą sondażu diagnostycznego z pracownikami socjalnymi z województwa warmińsko- mazurskiego, mazowieckiego i pomorskiego. Chodziło o poznanie opinii pracowników socjalnych na temat wprowadzenia asystentury rodziny, postrzegania specyfiki asystentury, oraz przygotowania do pracy asystenta rodziny. Badania były prowadzone na przełomie 2010/2011 roku (Ciczkowska- Giedziun, 2012, s. 47).

¹⁷ Badania przeprowadzono na terenie województwa śląskiego z bezpośrednimi przełożonymi asystentów w ośrodkach pomocy społecznej w miejscowościach: Będzin, Bytom, Gliwice, Katowice, Knurów, Mikołów, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Rybnik, Siemianowice Śląskie, Sosnowiec, Świętochłowice (Kornaszewska-Polak, Czop, Wróbel, 2016, s. 203).

łożonych jest identyfikowany przez pryzmat następujących typów aktywności: towarzyszenie, kontrola, motywowanie, opieka, doradztwo, edukacja, monitorowanie (ibidem, s. 204).

Marek Lasota przedstawia wyniki badań z osobami korzystającymi ze wsparcia asystenta rodziny. Poniższe zestawienie zostało stworzone w oparciu o wypowiedzi badanych, czyli osób korzystających z pomocy asystenta rodziny w ramach projektu „Pomoc- aktywizacja- wsparcie” w Poznaniu (Lasota, 2011, s. 164), którzy zostali poproszeni o opinie na temat „pracy” pracownika socjalnego i asystenta rodziny (ibidem).

Tabela 1. Opinie osób wspieranych dotyczące „pracy” asystenta rodziny i pracownika socjalnego

Pracownik socjalny	Asystent rodziny
stosunki są sformalizowane	stosunki mają charakter nieformalny, osobisty
wizyta w domu jest dla badanych obciążeniem, stresem	wizyta w domu jest dla badanych przyjemnością
jest urzędnikiem	jest przyjacielem
mniejsze zainteresowanie problemami rodziny	duże zainteresowanie problemami rodziny
ma wydzielony czas dla interesantów	zawsze ma czas dla badanych
pomaga finansowo	wspiera psychicznie, mobilizuje do działania, doradza, pomaga w sprawach życiowych
brak otwartości w kontaktach	pełna szczerłość ze strony badanych
ograniczone zaufanie	pełne zaufanie
niski poziom empatii	wysoki poziom empatii
mniej cierpliwości dla badanych	dużo cierpliwości dla badanych
niekomfortowe warunki rozmowy (w obecności osób trzecich)	komfortowe warunki rozmowy (bez obecności obcych)
bardzo zróżnicowany poziom obsługi badanych	jednolicie wysoki standard usług

źródło: Lasota, 2011, s. 164, fragment Raportu z badania *case study* realizowanego w ramach projektu „Pomoc- aktywizacja- wsparcie (PAW)”, 2010, Ośrodek Badań Społecznych Indeks, na zlecenie MOPR w Poznaniu; por. Krasiejko, 2013, s. 178-179.

Zdaniem Lasoty, asystenci nie kojarzą się rodzinom z kontrolą, co ma miejsce w przypadku pracowników socjalnych, ułatwia im to pozyskiwanie ich zaufania oraz przyczynia się do jakości udzielonego wsparcia (ibidem, s. 163-164). Nie podzielam tego poglądu, gdyż jak pokazują przeprowadzone przeze mnie badania, kontakty z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej mogą rzutować na negatywne, nieadekwatne reprezentacje tożsamościowe, jakie rodziny przypisują asystentom, co w konsekwencji przekłada się na proces konstruowania wzajemnych kontaktów (patrz: *Zabawa w kotka i myszkę; Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*).

Na tle pozyskiwania opinii na temat asystenta rodziny i jego działania w polu profesjonalnym, interesujące wydają się badania Małgorzaty Szpunar (2011), które, moim zdaniem, są próbą uchwycenia wielopostaciowości asystenta jako podmiotu działającego poprzez interpretację znaczeń nadawanych mu na podstawie indywidualnych doświadczeń adresatów jego aktywności. Badania¹⁸ polegały na „jakościowej analizie działań” podejmowanych przez asystentów (ibidem, s. 102) przy użyciu metody „studium przypadków” oraz techniki „wywiadu pogłębionego” (ibidem, s. 103).

Interpretacja Szpunar uchwytuje perspektywę osób wspieranych pokazującą zależność znaczeń nadawanych asystentowi jako podmiotowi działającemu od odczuć adresatów jego aktywności dotyczących: linii aktywności wyrażanych przez asystentów (ibidem, s. 126, 128); przypisywanych im cech osobowych; jakości współtworzonej relacji; przeżywania czy też pokonywania trudności; a także od osobistych odczuć niezwiązanych z aktywnościami asystenta, ale rzutujących na ich odbiór (ibidem, s. 125-129). Przywołane badania, skłaniają do podjęcia wysiłku przyjrzenia się asystentowi jako podmiotowi działającemu będącemu w procesie intersubiektywnego stawiania się, który dokonuje się pomiędzy nim a odbiorcami jego aktywności i jest wpisany w określone realia kontekstowe. Na ten temat szerzej wypowiadam się w kolejnym paragrafie.

2.2 Wielokontekstowość aktywności asystentów

Thomass Sheff zwraca uwagę na kontekst toczących się interakcji, który składa się ze środowiska fizycznego (*physical environment*) w jakim zachodzą oraz subiektywnej świadomości poszczególnych interlokutorów (Sheff, 1990, s. 199; por. Konecki, 2005a, s. 129).

¹⁸ Badania przeprowadzono wśród osób korzystających ze wsparcia asystenta w ramach programu „Rodzina bliżej siebie”, który był realizowany w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdyni. Próba badawcza obejmowała trzydzieści rodzin, które zakończyły udział w projekcie. „Rodzina bliżej siebie” (w ramach którego udzielali wsparcia asystenci) (Szpunar, 2011, s. 106).

Zdaniem Sheffa, między tym co zachodzi w przestrzeni fizycznej oraz subiektywnej, toczy się nieustanny dialog (por. *ibidem*). Tak rozumiany kontekst, wybrzmiewa w narracjach asystentów rodziny, którzy opowiadali o aktywnościach adresowanych do konkretnych osób, przebiegających w specyficznych sytuacjach interakcyjnych. Asystenci w określony, subiektywny sposób identyfikowali adresatów swojej aktywności oraz mające miejsce sytuacje i reagowali na nie uruchamiając określone obrazy siebie. W toku wzajemnej aktywności, asystenci otrzymywali również obrazy o sobie, będące wyrazem reprezentacji tożsamościowych, przypisywanych im przez członków rodziny. W tym sensie, treść narracji asystentów oddaje znaczenie kontekstu rozumianego jako konstrukt społeczny, a nie fizyczna lokalizacja (Hammersley, Atkinson, 2000 [1995], s. 63).

Małgorzata Szpunar zwraca uwagę na związek między identyfikacją asystenta przez adresatów jego aktywności, a rozwojem procesu konstruowania kontaktu między nimi (Szpunar, 2011, s. 99). Jak zauważa autorka, członkowie rodziny, którzy przypisują asystentom negatywne reprezentacje tożsamościowe – odbierają ich jako „nieprzyjaznych”, „zimnych”, „despotycznych”, „narzucających własną wizję rozwiązań”, wycofują się z wzajemnych kontaktów i jeśli to możliwe, wnioskują o zmianę osoby asystenta (*ibidem*). Izabela Krasiejko (2011) podkreśla, że nieufność członków rodziny, z którą czasami muszą sobie radzić asystenci, jest związana z negatywnymi, w odczuciu rodzin, doświadczeniami zgromadzonymi w toku wcześniejszych kontaktów z innymi przedstawicielami pomocy społecznej, czy też innymi instytucjami (*ibidem*, s. 227-228) (patrz: *Zabawa w kotka i myszkę*).

Szpunar podkreśla, że w procesie kontaktów asystenta z członkami rodziny, zawiązuje się między nimi określona relacja, która rzutuje na to jak jest przez nich postrzegany (2011, s. 117). Asystent może stać się w oczach rodziny „odpowiednią osobą” (*ibidem*), którą obdarzają zaufaniem oraz traktują jako swojego „mentora”, „doradcę” (*ibidem*, 122-123). Bycie „odpowiednią osobą” sprawia, że aktywności, które podejmuje asystent są autentycznie akceptowane (Walczak, 2006b, s. 256) oraz odczuwane jako wsparcie – członkowie rodziny czują się wysłuchani, zrozumiani (Szpunar, 2011, s. 125), zwracają się do asystentów jako swych „doradców”, czy też „mentorów” (*ibidem*).

Specyfika linii aktywności uruchamianych przez asystentów łączy się również z kontekstem intelektualnym dotyczącym wytwarzanej kategoryzacji na temat członków rodziny (patrz: *Konstruowanie linii aktywności adresowanych do kategorii rodziny; Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji*). Anna Walczak zwraca uwagę na złożoność i ograniczenia poznania Drugiego, do którego adresowana jest pomoc (2006b, s. 257), co

związane jest z jego decyzją, jako adresata wsparcia, o tym czy i w jakim stopniu pozwolić na poznanie siebie przez osobę pomagającą (ibidem, s. 256-259). Jolande Jacobi (1979) zwraca uwagę na zależność pomiędzy wcześniejszą identyfikacją osoby oferującej pomoc, której dokonuje adresat jej aktywności, a późniejszymi aktami samoprezentacji, które ujawniają wyobrażenia adresata o tym jak jest postrzegany przez pomagającego oraz jakim oczekiwaniom powinien sprostać (por. Walczak, 2006b, s. 257). Zdaniem Anny Walczak:

„W zależności od tego, kim jest osoba pomagająca, jako kto i jak się przedstawia wspieranemu oraz jaka wobec niego jest, może on objawić swoją „twarz” lub skrywać ją pod różnymi „maskami” (ibidem).

Małgorzata Szpunar odnosi rozważania Walczak do działań realizowanych przez asystentów rodziny (2011, s. 94). Zauważa, że powody „przybierania masek” przez członków rodzin wspieranych przez asystenta mogą być związane ze wstydliwą oraz intymną specyfiką problemów z jakimi oni się borykają, chęcią dostosowywania się do norm społeczno-kulturowych właściwych dla określonego mikrośrodowiska oraz z wolą ukrycia cech charakteru, zachowań, postaw, odczuć niezgodnych, w ich mniemaniu, z normami ogólnymi i ocenianymi przez nich samych w sposób negatywny, jako wady, niedoskonałości (ibidem). Zdaniem Szpunar, ograniczenia związane z możliwością poznania członków rodziny przez asystentów wynikają również z trudności, można by rzec, natury zasadniczej, związanych z jakością samowiedzy adresatów ich aktywności oraz stopniem przekładalności, tego co członkowie rodzin mówią o sobie, co o sobie wiedzą, z tym, czemu dają wyraz (por. Walczak, 2006b, s. 257). Jak twierdzi Anna Walczak:

„Im człowiek mniej o sobie wie, im jego wiedza jest bardziej niepewna, nieokreślona, nieuporządkowana, im mniejsza jest zgodność między tym, co o sobie wie, a tym, czemu daje wyraz w swoim zachowaniu i jego osiągnięciach, tym trudniej o poznanie go, (z)rozumienie i «dopasowanie» do jego potrzeb rodzaju pomocy (ibidem).

Można zatem powiedzieć, że adekwatność i dopasowanie linii aktywności, jakie asystent adresuje do członków rodzin, na podstawie tego co o nich wie i jakie kategorie im przypisuje, zależy w dużej mierze również od decyzji i zdolności członków rodziny do manifestowania tego kim są w kontaktach z asystentem (por. ibidem).

Nie należy zapominać, że aktywności asystentów i powoływane w ich toku obrazy o sobie jako podmiocie działającym, zachodzą w określonych kontekstach sytuacyjnych, związanych ze szczególnymi momentami przestrzenno-czasowymi (Kacperczyk, 2007, s. 20), w których toczą się określone interakcje i wytwarzane w ich toku wzajemne zależno-

ści (Strauss 2013 [1959], s. 45). Izabela Krasiejko wzięwszy pod uwagę odmienne interpretacje nadawane przez asystentów konkretnym sytuacjom, w jakich toczą się ich aktywności profesjonalne skierowane do rodzin, wyróżnia:

-sytuacje, w których „zachodzi konieczność zasilenia zasobami z zewnątrz”; autorka podaje tutaj przykład zorganizowania korepetycji dla dzieci, których rodzice nie byli im w stanie pomóc (Krasiejko, 2011, s. 228);

-sytuacje wymagające „narzucenia określonych ograniczeń” (ibidem); przykłady ilustrujące jakie podaje Krasiejko dotyczą sytuacji, w których asystent towarzyszy członkowi rodziny w zakupach po tym, jak tamten „zmarnotrawił” przyznane mu środki finansowe na alkohol (ibidem) oraz kiedy brak higieny w mieszkaniu został oceniony przez asystenta jako zagrażający zdrowiu dzieci (ibidem);

-sytuacje powodujące konieczność aktywności „ratowniczych”, „ochronnych” (ibidem), „zaradczych” (Krasiejko, 2016, s. 56); autorka podaje przykład sytuacji, w których nietrzeźwy mąż zastosował przemoc fizyczną i asystent wezwał policję na prośbę żony (Krasiejko, 2011, s. 228) oraz kiedy asystent zastał oboje rodziców w stanie upojenia alkoholowego lub zauważył ślady krzywdzenia dzieci (Krasiejko, 2016, s. 56).

Katarzyna Otrębska-Popiołek (1991) stwierdza, że kiedy pojawiają się naprzeciw siebie osoby, które stają się „pomagającym” i „wspomagany”, mamy do czynienia z „sytuacją pomocy” (ibidem, s. 27). Zdaniem autorki, taka sytuacja jest odmiennie przeżywana i rozumiana przez poszczególne osoby, które ją współtworzą (ibidem):

„(...) przeżycie jest zawsze czyjeś – i w tym sensie możemy mówić rozdzielnie o sytuacji pomagania i bycia wspomagany” (ibidem).

Według Otrębskiej-Popiołek, specyfika przeżywania określonych sytuacji pomocy wiąże się z odmiennością posiadanych doświadczeń oraz wiedzy o świecie, a także z różnymi „czynnikiem statusu” związanymi z zajmowaniem pozycji „wspomagane” i „pomagającego”, które generują odmienne dylematy wynikające ze wzajemnej relacji (ibidem). Idąc tropem przywołanej autorki, można powiedzieć, że asystenci podejmują określone aktywności adresowane do rodzin na podstawie interpretacji kontekstu sytuacyjnego, dokonywanej w odniesieniu do własnych informacji i przeżyć. Paradoks takiego stanu rzeczy polega na tym, że interpretacje kontekstu sytuacyjnego zawsze są związane z nieosiągalnością informacji kompletnych, które w pełni pozwalałyby zrozumieć perspektywę Drugiego (por. Goffman 1981 [1959], s. 318-319) i w związku z tym są oparte jedynie na własnych osą-

dach, a nie na bezspornych faktach (por. Strauss 2013 [1959], s. 36) (patrz: *Interakcyjność*). Jak zauważa Otrębska- Popiołek:

„Pomagający nigdy nie jest do końca pewien, czego naprawdę chce wspomagany i czy tego mu trzeba, czy określone działania poprawią jego stan” (1991, s. 31; por. Schütze, 1994).

Niewiedza asystentów dotycząca określonych kontekstów sytuacyjnych, w jakich znaleźli się wraz z członkami rodzin, może wynikać z nieznamośności metakontekstów¹⁹, wpisanych w sytuacje, w których uczestniczą (Rurka, Hardy, Defays, 2013, s. 8). Asystent może na przykład nie znać czy też nie rozumieć zależności pomiędzy przeszłymi doświadczeniami członków rodziny, a ich teraźniejszymi czynami (por. Szpunar, 2011, s. 115). Szpunar zwraca uwagę na to, iż asystenci adresują swoje aktywności do osób mających za sobą „dramatyczne przeżycia z dzieciństwa”, które „nigdy nie doświadczyły troski i miłości” ze strony swoich rodziców (Szpunar, 2010, s. 65). Zdaniem Szpunar, „kontekst działania zawodowego” w jakim znajduje się asystent dotyczy społecznych relacji oraz jednostkowych losów ludzkich, związanych z „przeżywanymi dramatami osobistymi” (ibidem, s. 99).

Należy powiedzieć także o tym, że specyfika kontekstu aktywności asystentów związana jest również z wkraczaniem w przestrzeń zarezerwowaną dla sfery prywatnej życia rodzin (Kamińska, 2013). Asystent staje się niekiedy „świadkiem intymnego życia rodziny” (Soulet, 1996, s. 110) i wkracza w przestrzeń silnych emocji (patrz: *Łagodzenie emocji*) lub/i ingeruje w tę sferę, co może być dla niego emocjonalnie trudne, na przykład kiedy porusza sprawy dotyczące wychowania seksualnego, higieny osobistej, czy komunikacji wewnątrzrodzinnej (Szpunar, 2010, s. 65). Z tego względu istotnego znaczenia, w toku wyrażania siebie jako podmiotu działającego, nabiera sposób, w jaki asystent potrafi poradzić sobie z tym co przeżywa w przestrzeni aktywności (patrz: *Radzenie sobie z własnymi odczuciami*). Mariusz Granosik zwraca uwagę na to, że umiejętności związane ze świadomym dozowaniem zaangażowania emocjonalnego i kontrolowaniem własnych przeżyć tworzą się w procesie kształtowania „profesjonalnego dystansu”, który podmiot działający wypracowuje wraz z nabywaniem doświadczenia profesjonalnego (Granosik, 2002, s. 27; Kamińska, 2013, s. 309). Aspekt ten dotyczy zmieniających się zdolności asystenta do wchodzenia w relację z samym sobą i z innymi.

¹⁹ Metakontekst to każdy szerszy kontekst, który z kolei jest wpisany w jeszcze inny kontekst i tak w nieskończoność (Rurka, Hardy, Defays, 2013, s. 8). Każda informacja, aby mogła zostać odszyfrowana wymaga znajomości nie tylko kontekstu, ale i metakontekstu (ibidem).

Anna Jaśkowska zwraca uwagę na to, iż niewłaściwe zaangażowanie emocjonalne ze strony asystenta może zagrażać procesowi wsparcia (por. 2011, s. 145). Dzieje się tak, kiedy asystent wykazuje określone „skłonności” w toku realizowanych aktywności, takie jak: skłonność do wyręczania wspieranego; do realizacji własnej wizji pomocy; przekraczania granic wynikających z relacji pomagania poprzez „nadmierne spoufalanie”, „odebranie intymności”, „nadmierną ingerencję”; przejmowanie nadmiernej odpowiedzialności za życie rodziny (ibidem). Zdolność radzenia sobie z własnymi przeżyciami jest jednym z zasadniczych elementów konstytutywnych w procesie pomagania, od której zależy również przebieg aktywności asystentów i wpisany w nie proces konstruowania tożsamości podmiotu działającego.

Zadaniem Krzysztofa Koneckiego analiza kontekstu wymaga wzięcia pod uwagę jego części składowych, takich jak: miejsce, przestrzeń i czas (Konecki, 2000, s. 49). Przywołany autor, co prawda, nie precyzuje znaczenia, jakie przypisuje powyższym kategoriom, jednak buduje użyteczną matrycę problematyki, którą należy brać pod uwagę rozważając kontekst. Odniosę, się zatem do elementów składowych kontekstu, na jakie wskazuje Konecki, przywołując własne odniesienia teoretyczne, które są jednocześnie przydatne dla zrozumienia kontekstów aktywności o jakich opowiadali asystenci.

Kontynuując rozważania związane z zależnością aktywności podejmowanych przez asystentów od kontekstu, czy też kontekstów, w których zachodzą, warto podkreślić rozróżnienie pomiędzy miejscem, a kontekstem. Można mówić o miejscach, czy też lokalizacjach typowych dla określonych kontekstów społecznych (Sztompka, 2012[2002], s. 44), które z kolei są jakościowo odmiennymi dziedzinami aktywności ludzkiej, dającej się wyróżnić ze względu na swoistą społeczną funkcję, rolę, znaczenia uczestnictwa, obowiązujące reguły zachowania (ibidem, s. 52). W narracjach asystentów dominują opowieści o części kontekstu zawodowego (ibidem, s.43), która dotyczy aktywności adresowanych do rodzin²⁰. Aktywności te rozgrywają się w różnych miejscach, czy też lokalizacjach (ibidem, s. 44) charakterystycznych dla wspomnianego kontekstu. Są to najczęściej miejsca zamieszkania rodzin, do których przychodzą asystenci, urzędy, do których asystenci chodzą wraz z rodzinami, czy też w sprawach związanych z nimi. Agnieszka Patela- Owczarczyk (2011) wymienienia szczegółową listę instytucji, które asystenci odwiedzają wraz z wspieranymi rodzi-

²⁰ Asystenci wprowadzają również wątki związane z aktywnościami adresowanymi do przełożonych, innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej, które dotyczyły negocjowania reguł wzajemnych relacji. Wątki te, z uwagi na obszerność i złożoność materiału narracyjnego, nie zostały w pełni zinterpretowane w niniejszej pracy.

nami, są to: instytucje służby zdrowia, urzędy pracy, sądy, ośrodki pomocy społecznej, wydziały lokalowe, administracje nieruchomości, zakłady energetyczne, punkty informacyjno-konsultacyjne, prawnicy, szkoły etc. (ibidem, s. 221-222; por. Krasiejko, 2016, s. 33).

Ze względu na zmienność i nieprzewidywalność kontekstu społecznego, w jakim toczą się aktywności asystentów, warto zwrócić uwagę na kwestię przestrzeni temporalnej (Marynowicz- Hetka, 2006, s. 90) i funkcji jaką ona odgrywa w procesie konstruowania aktywności i wyrażania siebie jako podmiotu działającego. Aktywności asystentów toczą się wraz z biegiem życia, w którym dokonuje się zarówno transformacja linii aktywności, jak i ich uczestników (Barbier, 2016, s. 258).

Kontekst w jakim toczy się aktywność asystentów adresowana do rodzin charakteryzuje się dynamiczną zmiennością. Jak pisze Marc Henry Soulet:

„(...) pracownik socjalny nie dysponuje surowcem, który byłby właściwy dla produkcji. Musi więc tworzyć, produkować z materiałów, które są mu dane przez klienta. To przystosowanie do przypadkowości sytuacji, przeżyć rodzinnych, ewolucji sytuacji i ich różnorodnych form decyduje o wyjątkowym charakterze pracy organizowanej przez pracownika socjalnego” (Soulet, 1996, s. 105).

Asystenci, podobnie jak Soulet, wskazywali na występowanie kontyngencji, nieprzewidywalności pojawiającej się w toku realizacji określonych linii aktywności, która wynikała ze zmienności sytuacyjnej wpisanej w życie rodzin (zobacz: *Umawianie wizyt i strukturyzacja czasowa*).

Niekiedy asystenci wskazywali również na kontekst temporalny²¹ dotyczący tego co zdarzyło się wcześniej, jakie rodzina posiadała kontakty z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej (patrz: *Logika weryfikowania informacji*), czego dowiedziała się na temat aktywności asystenta i jak on został jej przedstawiony (patrz: *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*).

Kolejny aspekt kontekstu związanego z przestrzenią temporalną dotyczył procesu zmian, jakie zachodzą w zdolnościach członków rodziny do wchodzenia w relacje ze sobą samym i z innymi, które dokonują się w toku aktywności realizowanych przez asystentów. Lech Witkowski uwypukla ten kontekst i pisze o „przestrzeni uwikłań tożsamościowych”, charakterystycznej dla pola działania, którym jest praca socjalna, związanej ze zmieniającą się kondycją egzystencjalną, koncepcją siebie, kompetencjami działania, jakie posiada osoba do której adresowana jest aktywność na tym polu (Witkowski, 2010, s. 136-137).

²¹ Krzysztof Konecki pisze o „kontekście poszerzonym”, który „jest wszystkim, co zdarzyło się do tej pory, mogło się zdarzyć lub może zdarzyć się później” (Konecki, 2005a, s. 129; por. Scheff, 1990, s. 199).

Asystenci zwracali uwagę również na kontekst ich aktywności związany z dynamiką relacji wewnątrzrodzinnych, do których wkraczali (patrz: *Kierowanie z pozycji władzy*). Jean- Marie Barbier słusznie zauważa, że:

„działanie nie zachodzi nigdy w stałym kontekście, tak fizycznym jak społecznym, czy intelektualnym, a jedynie w kontekstach w trakcie rozwoju, jak chociażby w przypadku procesów przebiegających bardzo powoli” (Barbier, 2006, s. 150).

Wypowiedź Barbiera trafnie podsumowuje powyższe konstatacje związane z fluktuującą czaso-przestrzenią w jakiej toczą się aktywności asystentów, co powoduje, że w zasadzie wymogiem *sine qua non* dla zrozumienia aktywności w trakcie jej trwania i wpisanych w nią manifestacji tożsamości, staje się ujęcie jej w takim wymiarze, czy też płaszczyźnie kontekstu, który pozwala uchwycić jej specyfikę i zrozumieć tym samym podmiot działający, którą ją wyraża.

2.3 Podsumowanie

Niniejsza rozprawa przedstawia interpretację narracji asystentów rodziny, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami z pola działania profesjonalnego, często rekonstruując przebieg aktywności „usytuowanych” (Barbier, 2016, s. 21) w określonych wymiarach kontekstowych. W toku tych narracji asystenci ujawniali reprezentacje tożsamościowe odkrywające znaczenia związane ze stawaniem się podmiotem działającym. Znaczenia te odzwierciedlają perspektywę asystentów, w której członkowie rodzin stanowią ważny punkt odniesienia – asystenci rekonstruowali linie realizowanych aktywności, ujawniając reprezentacje na temat tego, jak byli przez nich postrzegani jako podmioty działające w konkretnych sytuacjach. Ze względu na „dynamiczny” wymiar aktywności (ibidem), których specyfika ulega transformacji podobnie, jak konteksty w jakich zachodzą, niniejsza praca, w sensie symbolicznym, jest raczej próbą „zrobienia fotografii”, uchwycenia wieloznaczności przejawów i manifestacji tożsamości podmiotu działającego, na podstawie których można przypisać mu określoną tożsamość, niż chronologiczną rekonstrukcją procesu stawania się podmiotem działającym. Niemniej jednak, przeprowadzona analiza i wyprowadzone z niej wnioski, zmierzają w kierunku ukazania dynamiki i złożoności procesu przejawiania tożsamości podmiotu działającego, której podstawową osią jest oddziaływanie jakie zachodzi pomiędzy asystentem a członkami rodziny. W tym sensie niniejsze badania wyraźnie wykraczają poza dyskurs finalizujący odnoszący się do życzeń, czy też oczekiwań (ibidem, s. 196) związanych z tym kim „powinien” być asystent rodziny jako profesjonalny podmiot działający.

Rozdział 3. Tożsamość profesjonalna i jej cechy z perspektywy interakcyjnej

Rozdział prezentuje wybrane interakcjonistyczne ujęcia problematyki tożsamości wpisujące się w jej „model interakcyjny” (Bokszański, 1989, s. 30- 32).

Ten sposób patrzenia na tożsamość jest ramą teoretyczną przez pryzmat której oglądam przedmiot badań jakim jest tożsamość profesjonalna asystentów rodziny. Do analizowania problematyki tożsamości profesjonalnej celowo wybrałam podejścia interakcjonistyczne, które określając tożsamość jako proces, rozwijający się nieokreślony fenomen (Bokszański, 1988, s. 81), jednocześnie stają się podstawą do prowadzenia badań nad procesami tworzenia, zmiany oraz realizowania tożsamości (Marciniak, 2010, s. 182). Zależy mi bowiem na tym, aby poszukiwać przejawów procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej przez asystentów rodziny.

Tożsamość profesjonalną ujętą w ramach modelu interakcyjnego cechuje: interakcyjność, subiektywność oraz transsytuacyjność.

Przyjmując założenia modelu interakcyjnego zakładam, że tożsamość profesjonalna konstruuje się w toku wzajemnych oddziaływań uczestników interakcji, w wyniku których dochodzi do obustronnego oszacowywania tożsamości interlokutora (Strauss, 2013 [1959]). W toku interakcji wytwarzane są symboliczne definicje siebie, partnera i interakcji (Hałas, 2006, s. 255). Tożsamość jest umiejscowiona w ewoluującym charakterze interakcji, w ramach których jednostka powołuje swoje autodefinicje (Bokszański, 1989, s. 32). Sposób postrzegania danego uczestnika interakcji zmienia się wraz z nabywanym doświadczeniem w toku procesu interakcyjnego, co przekłada się na rewizję przypisywanej mu tożsamości (por. Glaser, Strauss, 1964).

Przyjmuję założenie, że tożsamość profesjonalna jest nieodłącznym elementem interakcji i należy ją rozpatrywać jako od nich zależną (por. Słowiński, 2012, s. 301). Wynika to z następującej konstatacji – bez przypisania tożsamości innemu nie sposób określić sytuacji interakcyjnej, a co za tym idzie, sposobu w jaki należy odpowiedzieć na komunikację interlokutora. Z drugiej strony, przez pryzmat toku interakcji dokonujemy oceny tożsamości drugiego – jest to zawsze tożsamość umieszczona w kontekście interakcyjnym (por. Hałas, 2006, s. 251).

Interakcyjność tożsamości wyraża się w jej zależności od interakcji, która może zaistnieć tylko wobec „kogoś”, kto posiada określoną tożsamość. Z tego punktu widzenia, tożsamość profesjonalna tworzy się w sytuacjach interakcyjnych i w nich/poprzez nie, się wy-

raza. Działam jako „ktoś” przed innymi, którzy odbierają mnie jako „kogoś” i daje temu wyraz (Goffman 1981 [1959]; Strauss 2013[1959]; Turner 2006 [1968]). Dlatego w interakcjonizmie, tożsamość nie jest traktowana jako stan czy zbiór szczególnych własności, które posiada człowiek, ale jako działanie, które człowiek podejmuje wobec siebie i innych (Marciniak, 2010, s. 182).

Tożsamość rozumianą w obrębie modelu interakcyjnego cechuje również jej subiektywność, co wynika z przyjęcia założenia, iż każdy podmiot działający jest jednocześnie samoświadomy, gdyż posiada jaźń (*self*) (James, 1890; Mead, 1975 [1934]). Jednostkowy proces samoświadomości powoduje, że uczestnik interakcji nie tylko wyraża siebie poprzez akty interakcyjne, ale również konstruuje własne wyobrażenia na temat innych, siebie samego w ich oczach oraz charakteru interakcji (por. Hałas, 1994, s. 21). Charakter subiektywny tożsamości jest bezpośrednio związany z tym jakie podmiot działający tworzy wyobrażenia sam o sobie, o swojej pracy, *summa summarum* lub w związku z określonym kontekstem sytuacyjnym. Można zatem mówić o czymś poczuciu tożsamości profesjonalnej, które wyraża się poprzez to jak dana osoba myśli o sobie w przestrzeni zawodowej (por. Byczkowska, 2007, s. 168; por. Marciniak, 2010, s. 187).

Tożsamość profesjonalna jest również rozpatrywana ze względu na jej charakter transsytuacyjny. W tym sensie można analizować jak tożsamość się zmienia, rozwija, transformuje w wymiarze biograficznym, w którym jednostka przechodzi przez kolejne etapy rozwoju tożsamości w obrębie wybranych biografii cząstkowych (Becker, Geer, Hughes, Strauss 2007 [1977]; Glaser, Strauss 1965; Goffman 2011 [1961]; Strauss 2013 [1959]).

Niniejszy rozdział zawiera wybrane stanowiska teoretyczne charakteryzujące wyszczególnione cechy tożsamości, które z powodzeniem można odnieść do jej wymiaru profesjonalnego.

3.1 Interakcyjność

Interakcyjny wymiar tożsamości profesjonalnej wiąże się z tym, że powstaje ona w toku procesów wzajemnego oddziaływania, toczących się w obrębie życia zawodowego (por. Giddens, 2012 [2009] s. 257). W związku z tym jest związana z tym jak jest się postrzeganym przez innych ze względu na swoją indywidualność, swoistość, niepowtarzalność pozwalającą odróżnić jednego pracownika od innego (por. Marciniak, 2010, s. 186). Zatem społeczny wymiar tożsamości wytwarza się w toku stosunków społecznych, w ramach któ-

rych inni ustalają cudzą tożsamość i określają uczestnika interakcji jako obiekt społeczny (Stone, 2007 [1977], s. 93). Jak zauważa przywoływany autor:

„Czyjaś tożsamość jest ustalona, gdy inni umiejscawiają go jako obiekt społeczny, przypisując mu tożsamość za pomocą takich samych słów, które on przywłaszcza sobie, czy wyznaje” (ibidem, s. 93).

W niniejszym paragrafie proces konstruowania tożsamości profesjonalnej rozpatrywany jest przez pryzmat wzajemności oddziaływań interakcyjnych. Podjęte rozważania zawierają omówienie wybranych stanowisk odnoszących się do sytuacyjnego wymiaru wytworzenia tożsamości.

Rozpocznę od stanowisk prezentujących strukturę interakcyjną w ramach której wytworza się tożsamość.

W pracy *Mirrors and masks* (wydanie polskie: *Zwierciadła i maski*) (2013 [1959]) Strauss scharakteryzował dynamikę procesu interakcyjnego, w którym powoływane są „tożsamości sytuacyjne” (*situational identities*) uczestników interakcji. Zdaniem Straussa, tożsamość sytuacyjna jest złożonym zjawiskiem interakcyjnym, które opiera się na wzajemnym definiowaniu, oszacowywaniu siebie przez uczestników interakcji (ibidem, s. 13). Przywoływany autor opisuje to w następujący sposób:

„Każdy człowiek prezentuje się innym oraz samemu sobie i przegląda się w zwierciadle cudzych osądów. Maski, które w danym momencie i od tego momentu prezentuje światu oraz jego obywatelom, sporządzane są w oparciu o jego antycypacje dotyczące tych osądów. Inni również prezentują się otoczeniu; także noszą własne maski i podlegają ocenie. Wszystko to przypomina nieco doświadczenie małego chłopca, który po raz pierwszy przegląda się (po prostu stojąc oraz przybierając różne pozy) w licznych lustrach zakładu fryzjerskiego lub w potrójnym lustrze u krawca” (ibidem).

Uczestnik interakcji, by poradzić sobie z sytuacją, w której się znajduje, przede wszystkim musi ją zdefiniować. Sprecyzowanie sytuacji wymaga określenia tożsamości pozostałych uczestników – „zdefiniowania aktualnego innego” (ibidem, s. 47). Dla Straussa taki zabieg wymaga przypisania pozostałym uczestnikom interakcji ich sytuacyjnej funkcji, motywów ich działań, co umożliwi uzyskanie odpowiedzi na pytania: „co znaczą te czyny? Dlaczego ci ludzie ich dokonali?” (ibidem, s. 48). Punktem wyjścia do wytworzenia tożsamości w danej sytuacji, czyli podjęcia określonej aktywności wobec innego, jest „przypisanie motywu” (ibidem, s. 49), gdyż powołujemy tożsamości sytuacyjne w odniesieniu do uczestnika interakcji, z którym mamy do czynienia (ibidem, s. 49). Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdyż oszacowania cudzej tożsamości sytuacyjnej nie muszą się pokrywać

z rzeczywistymi „motywami” działań innych (ibidem). Tę rozbieżność, zdaniem Straussa, odzwierciedla przypisanie motywu (przez obserwatora) oraz deklaracja motywu (przez aktora) (ibidem). Autor zwraca uwagę na to, że nawet jeśli interlokutor wyjawia swoje motywy działania – wygłosi „oświadczenie motywacyjne – to może celowo „błędnie” je sformułować, a prawdę zachować dla siebie (ibidem, s. 51).

Strauss zauważa, że dynamika interakcyjna, w ramach której wytwarzana jest tożsamość sytuacyjna, opiera się na przypuszczeniach i domysłach wzajemnych oszacowań, w których definiowana jest tożsamość innego oraz własna. Uczestnicy interakcji oceniają siebie na podstawie własnych domysłów związanych z tym, jak są postrzegani przez innych (ibidem, s. 36). Strauss zauważa że:

„antycypując, jak twój czyn będzie się jawił innym, którzy na niego zareagują – widzisz swój przyszły czyn jakby w swego rodzaju skomplikowanym lustrze: «Każdy dla każdego zwierciadłem odbijającym tego, kto przechodzi obok²²»”(ibidem).

Zdaniem Elżbiety Hałas, z koncepcji Straussa wynika, iż tożsamość sytuacyjna jest warunkiem *sine qua none* i zarazem skutkiem interakcji, która nie może nabrać sensu i określonego porządku bez *consensusu* wzajemnego zdefiniowania we wspólnych terminach (Hałas, 2013, s. XXIII). Autorka podkreśla tym samym znaczenie społecznego uznania i akceptacji dla tożsamości innego, które stanowi prymarny warunek istnienia tożsamości (ibidem, s. XXIV). Znaczenie wzajemnych oszacowań w procesie wytwarzania tożsamości, podkreślił również Gregory P. Stone 2007 [1977], według którego czyjaś tożsamość jest ustalona, gdy inni przyznają mu tożsamość za pomocą takich samych słów, którymi on określa siebie (ibidem, s. 93). Jak zauważa Nelson Foote, tożsamość jest skutkiem oddziaływania języka poprzez który dokonuje się „nazywanie” (Foote, 1951, s. 17). By tożsamość mogła zaistnieć konieczny jest *consensus* partnerów interakcji dotyczący przyjętych klasyfikacji (ibidem).

Na uwagę zasługuje również stanowisko Ervinga Goffmana, który w tym samym roku, w którym Strauss publikuje *Mirrors and masks*, wydaje *The presentation of self in everyday life* (wydanie polskie: *Człowiek w teatrze życia codziennego*) (1981 [1959]). Goffman nakreśla interakcyjną dialektykę wytwarzania się tożsamości (ibidem, s. 318-326). Podkreśla zależność pomiędzy „wykonawcą” – odtwórcą danej „postaci” (*charakter*), a świadkami, odbiorcami interpretującymi określoną scenę zawierającą w sobie pojedyncze

²² Strauss cytuje Charlesa Hortona Cooleya (1956, s. 184), który posługiwał się pojęciem „jaźni odzwierciedlonej” (*looking-glass self*). Ideę tę Cooley zaczerpnął od Ralph Waldo Emersona, który w poemacie *Astraea* napisał słynny wers – *Each to each a looking glass/Reflects his figure that doth pass* (za: Hałas, 2013, s. XXII-XXIII).

zdarzenia, w ramach której odgrywana jest określona postać (ibidem, s. 323). Przywoływany autor podkreśla, że interpretacja owej postaci, która stanowi obraz własnej osoby odgrywany przed innymi, wytwarza się na styku „ekspresji”, która stanowi źródło wrażeń na temat innego oraz „impresji”, będącej źródłem informacji o faktach nieoczywistych²³ oraz środkiem pozwalającym odpowiadać na uzyskane wrażenia (ibidem, s. 318-319). Przyjmując Goffmanowski punkt widzenia można zatem powiedzieć, że obraz siebie/o sobie wytwarza się pomiędzy dwoma uczestnikami interakcji i jest kompilacją ich wzajemnych oddziaływań oraz interpretacji. Poniższy rysunek obrazuje omawiane kwestie.

Rys.2. Interakcyjna dialektyka wytwarzania obrazu siebie



Źródło: opracowanie własne na podstawie Goffman, (1981 [1959]).

Goffman 1981 [1959] podobnie jak Strauss 2013 [1959] omawia proces konstruowania tożsamości przez pryzmat przebiegu interakcji, jednak ich stanowiska wykraczają poza sytuacyjny wymiar toczących się procesów identyfikacji. Na ten temat będzie jeszcze mowa w niniejszym rozdziale.

Do rozważań chciałabym włączyć pogląd Jean- Marie Barbiera, który co prawda *sensu stricto* nie wpisuje się w nurt interakcyjny, gdyż sytuuje się transwersalnie w różnych nurtach dyskursu umożliwiającego analizę aktywności (Barbier, 2016, s. 22), jednak jego stanowisko wydaje się zbieżne z założeniem wzajemności interakcyjnej, w której wytwarza się tożsamość sytuacyjna.

Barbier, podobnie jak Strauss i Goffman, podkreśla wzajemność oddziaływań uczestników interakcji – podmiotów działających, z których wyłania się czyjaś tożsamość (Barbier, 2016, s. 128). Przywoływany autor pisze o „obrazie danym” (*image donnée*), który stanowi wrażenie jakie podmiot działający chce wyrzucić na adresacie swoich komunikatów

²³ Zdaniem Goffmana, kompletne informacje na temat bieżącej sytuacji i tego co ma z nią związek są na ogół nieosiągalne, dlatego uczestnicy interakcji posługują się „namiastkami informacji” takimi jak: wskazówki, próby, pośrednie sugestie, gesty zdradzające nastawienie działającego, symbole pozycji społecznej etc. (1981 [1959]), s. 318-319.

(por. ibidem, s. 126). Barbier zwraca uwagę na to, że adresując swoją komunikację do kogoś, jednocześnie przekazujemy mu swoją propozycję znaczenia danego przedmiotu, sytuacji, osoby, zdarzenia, po to, by wpłynąć na jego reprezentacje, czyli wrażenia które zinterpretuje i przekształci w komunikat zwrotny (por. ibidem). Innymi słowy można powiedzieć, że podczas komunikacji jednocześnie przekazujemy znaczenie siebie i sytuacji w której się znajdujemy. Przytaczany autor uszczegóławia omawianą kwestię i wprowadza pojęcie „obrazów tożsamościowych danych” (*images identitaires données*) poprzez które rozumie „te formy komunikacji między podmiotami, które szczególnie wpływają na ich wzajemne reprezentacje tożsamościowe” (ibidem, s. 127).

Barbier podkreśla, że obraz siebie jako typ reprezentacji siebie samego, który podmiot chce wytworzyć u innego, nie jest tożsamy z obrazem danym przez drugiego (ibidem, s. 128). Oznacza to, że obrazy siebie jakie próbujemy wytworzyć w oczach innych nie zawsze są przez nich podzielane. Nasi interlokutorzy/pozostali uczestnicy interakcji mogą identyfikować nas niezgodnie z naszą intencją. Jest to o tyle istotne, że reprezentacje wchodzą w bezpośrednią interakcję z obrazami siebie, cytuję:

„stwierdza się szczególnie silny wpływ obrazów, które drugi daje podmiotowi na temat reprezentacji, które ten konstruuje na swój temat” (ibidem, s. 194).

Powyższy cytat zwraca uwagę na aspekt interakcyjnie wytwarzanej tożsamości, którą podkreślali interakcyoniści, a mianowicie, wpływ innego na wytwarzanie się reprezentacji o sobie samym.

Warto przytoczyć również te stanowiska, które nieco więcej uwagi poświęcają zmianom jakościowym zachodzącym w tożsamości wytwarzanej w toku wzajemnych interakcji.

Erving Goffman w pracy *Stigma* (wydanie polskie: *Piętno*) (2007 [1963]) zauważa, że proces przypisywania tożsamości, podobnie jak zachodzące interakcje, ma charakter rozwojowy, co nie pozostaje bez wpływu na jakość tożsamości społecznych, które dopasujemy do innych (Goffman, 2007, s. 32-33; por. Bokszański, 1989, s. 158). Na etapie pierwszych, początkowych kontaktów tworzymy jedynie pozorne, wirtualne (*virtual social identity*) tożsamości społeczne bazujące na normatywnych oczekiwaniach, wymaganiach stawianych napotkanej osobie, które opierają się jedynie na założeniach dotyczących kim jest dana osoba (Goffman, 2007 [1963], s. 32). Jak zauważa Bokszański, tożsamość, którą Goffman nazywa „wirtualną”, jest *de facto* koncepcją stereotypizującą (Bokszański, 1989, s. 158). Żeby wytworzyć „aktualną, rzeczywistą tożsamość społeczną” (*actual social identity*) musimy sprowadzić ją do realiów interakcji i konkretnego partnera (ibidem).

Barry Turner w pracy *Exploring the industrial subculture* (1971), odwołuje się do założeń Goffmana i objaśnia proces tworzenia się „tożsamości społecznej pracownika organizacji przemysłowej” (*organisational identity*). Zdaniem autora, kiedy w organizacji pojawia się nowy pracownik, to przynosi wraz ze sobą wcześniej ukształtowaną „tożsamość ego” (*ego identity*). W odpowiedzi na prezentowane przez innych pracowników koncepcje przypisujące mu tożsamość wirtualną – złożoną z przypuszczeń na temat kategorii i atrybutów, jakie można przypisać pracownikowi, jego tożsamość w jakimś stopniu może się przekształcać (Turner, 1971, s. 76). Z czasem, inni członkowie organizacji zdobywają kolejne fragmenty informacji na temat nowego pracownika, co doprowadza ich bliżej do koncepcji rzeczywistej społecznej tożsamości jaką on posiada (ibidem, s. 77). Turner tłumaczy proces nabywania tożsamości społecznej nowego pracownika poprzez oddziaływanie na linii nowy pracownik – inni pracownicy. Zdaniem autora, koncepcja jaką posiada pracownik na temat autonomii zawodowej w ramach stanowiska pracy, może przekładać się na tożsamość społeczną, którą on chce ustanowić, inni natomiast, mogą (lecz nie muszą) jej uznać (ibidem).

Na podstawie pracy Barrego Turnera można lepiej zrozumieć proces wytwarzania tożsamości społecznej, który rozpoczyna się z chwilą przypisania komuś ogólnych układów cech, które następnie są uszczegóławiane. Dzięki temu możliwe jest przypisywanie komuś „tożsamości osobistej” pozwalającej odróżnić daną osobę od innej na podstawie jej indywidualnej charakterystyki (Marciniak, 2010, s. 185-187; por. Hałas, 2006, s. 254).

Elżbieta Hałas zwraca uwagę na to, iż tożsamość społeczna i osobista mają charakter transsytuacyjny, gdyż odnoszą się do konstruktów powstających w wielu sytuacjach, w dłuższym czasookresie, a nawet w przeciągu całego życia (Hałas, 2013, XXV). Natomiast tożsamość sytuacyjna istnieje tak długo, jak długo istnieje sytuacja występowania w danej roli (Hałas, 2005, s. 34). W przeciwieństwie do tożsamości sytuacyjnej, podstawą dla rozwoju tożsamości społecznej nie jest występowanie w roli, w sytuacji „tu i teraz”, ale istnienie pewnej wspólnoty czy grupy rzeczywistej lub też wyobrażonej, z którą jednostka identyfikuje się lub w której uczestniczy (ibidem).

W obrębie analizy interakcyjnego wymiaru tożsamości, można natrafić na zależność jaką interakcyoniści wprowadzają pomiędzy tożsamością a rolą społeczną. Dzieje się tak ze względu na ujmowanie roli w jej wymiarze dynamicznym, jako procesu tworzenia, „podejmowania roli” (*role taking*), który dokonuje się w toku działań usytuowanych (za: Piotrowski, 1985, s. 56). W tym sensie, tożsamość sytuacyjna wynika z roli przyjmowanej i potwierdzanej przez partnerów interakcji (Hałas, 2006, s. 254). Andrzej Piotrowski przywołuje

stanowisko Marvin B. Scotta oraz Stanforda M. Lymana, którzy uważali, że role można rozumieć akcentując zarówno ich wymiar transsytuacyjny, jak i sytuacyjny. W tym drugim przypadku można mówić o rolach rozumianych jako tożsamości uruchamiane w określonej sytuacji (Scott, Lyman, 1968 za: Piotrowski, 1985, s. 57).

3.2 Subiektywność

Rozważając interakcyjną naturę tożsamości profesjonalnej, należy uzupełnić podejmowaną refleksję o pojęcie jaźni (*self*), bez którego nie można w pełni zrozumieć stanowiska interakcjonistów w tym obszarze. Jest to ważne, gdyż rozważania interakcjonistów zawierają koncepcję podmiotu obdarzonego jaźnią (James, 1890; Mead, 1975 [1934]). Jaźń, zarówno dla Jamesa jak i Meada, oznacza jednostkowy proces świadomości, który jest wtórny wobec pierwotnej, całościowej relacji jednostka – środowisko (za: Czyżewski, 1985, s. 32-33). Jaźń jest procesem świadomości, który stanowi narzędzie interpretacji otoczenia i sterowania działaniem (ibidem, s. 33). Proces ten, czy też „dynamiczna i symboliczna struktura” (Hałas, 2005, s. 35) konstruowany jest w interakcjach poprzez odniesienia do innych i samo-odniesienia (ibidem). Jest zdolnością uczestników interakcji do przedstawiania sobie znaczeń innych i siebie samego, które decydują o przebiegu interakcji (Hałas, 2006, s. 273). Społeczny charakter jaźni podkreślał, przywoływany już w niniejszym rozdziale Charles Cooley, który pisał o „jaźni odzwierciedlonej” (*looking-glass self*). Jaźń rozumiał jako wyobrażenia na temat tego jak postrzegają nas inni, które wpływają na uczucia (za: Hałas, 1994, s. 21). Zdaniem Cooleya wyobrażamy sobie to, jak wyglądamy przed innymi, to jak inni oceniają nasz wygląd i na tej podstawie uruchamiamy określony rodzaj samopoczucia, jak duma czy upokorzenie (ibidem). Istotnie jest jednak to, że konkretna osoba stanowi punkt odniesienia dla naszych wyobrażeń i wpływa na charakter naszych osądów i uczuć. Na przykład czujemy się tchórzliwi w obecności odważnych, czy też grubiańscy w obecności szczególnie subtelnych (ibidem).

Subiektywny wymiar tożsamości profesjonalnej, który Marciniak nazywa typem tożsamości „ja- tożsamość” (Marciniak, 2010, s. 187), wiąże się z samoświadomością uczestnika interakcji/ podmiotu działającego w przestrzeni zawodowej. Owa samoświadomość, jak zauważa Marciniak, wyraża się poprzez zadawane sobie samemu pytań – „czy ten zawód jest dla mnie? Czy ta praca jest zgodna z tym kim jestem?” (ibidem). Moim zdaniem taką listę pytań można rozszerzyć o takie, które wynikają *par excellence* z doświadczania

siebie oraz innego w toku określonej aktywności i toczącej się interakcji, co wpisuje się w rozważania nad społecznym charakterem jaźni. Moim zdaniem, w tej kwestii na szczególną uwagę zasługują dwie koncepcje – obrazu siebie i koncepcji siebie Ralpa Turnera (2006 [1968]) oraz kontekstów świadomości Barneya Glasera i Anselma Straussa (1964) – które omówię w dalszej części paragrafu.

Turner w swojej koncepcji stara się połączyć „rozszczerzone wątki teorii jaźni” dotyczące jej wymiarów trwałych (Kuhn, Znaniecki, Park, Thomas), jak i przelotnych i kontekstualnych (Strauss, Goffman, Sorokin) (za: Piotrowski, 1985, s. 65). W związku z tym, Turner wprowadza pojęcie „obrazu siebie” (*self-image*), który jest obrazem siebie uświadomionym w danej sytuacji, w danym momencie (Turner, 2006 [1968], s. 272) oraz termin „koncepcja siebie” (*I-myself*), który dotyczy trwalszych idei jakie posiadamy na własny temat (ibidem). Obrazy siebie Turner porównuje do fotografii, która utrzuła czyjś wygląd w danej chwili i podkreśla, że uczestnik interakcji ma świadomość wielości obrazów siebie, gdyż jest świadomy, że to co robi może być inaczej odebrane przez określonych interlokutorów na przykład syna, matkę, czy męża (ibidem). Uczestnik interakcji może mieć różne poczucie obrazu siebie – w pełni wiedzieć kim jest w danej sytuacji, bądź mieć jedynie mgliste wyobrażenie na ten temat (ibidem). Jak pisze Turner:

„Obraz siebie może być w jednej sytuacji tylko cieniem wystąpienia jednostki, w innej zaś wyraźnie nakreślonym portretem” (ibidem).

Jak już wspomniałam, w przypadku koncepcji siebie, zdaniem przywoływanego autora, mamy do czynienia z trwalszym konstruktym świadomościowym, który można zidentyfikować tylko poprzez obserwowanie czyichś reakcji na zmieniające się obrazy siebie w kontrolowanych sytuacjach (ibidem). Jak zauważa Turner, koncepcja siebie jest selektywnym, praktycznym kompromisem pomiędzy ideałami osoby a obrazami, które pojawiają się w jej świadomości pod wpływem własnego, niedoskonałego „zachowania” w konkretnych sytuacjach (ibidem, s. 273). Koncepcja siebie w dużej mierze kształtuje się pod wpływem tego kim dana osoba chciałaby być lub próbuje być (ibidem, s. 275) i jest produktem interakcji podlegającym niewielkiej, lecz ciągłej rewizji (ibidem, s. 278).

Koncepcja, czy też obraz jaki przypisujemy danej osobie wpływa na interpretację innych uczestników interakcji (ibidem, s. 273) i jest zarazem wyznacznikiem i wytworem in-

terakcji (ibidem, s. 274). Jeśli „gest”²⁴ innego znacząco odbiega od posiadanej koncepcji osoby, to może wywoływać zakłopotanie i przerwanie komunikacji (ibidem). Z drugiej strony, nasza koncepcja innego ulega modyfikacji do momentu, gdy utworzymy koncepcję, która wystarczająco pozwala nam radzić sobie z większością gestów innego (ibidem). Koncepcja innego podlega testowaniu pod wpływem jego odpowiedzi, które mogą być zgodne lub niezgodne z naszymi założeniami na jego temat (ibidem).

Szczególnie interesujące w stanowisku Turnera wydaje się rozróżnienie interakcji pod kątem tego na ile są one skoncentrowane na przekazywanym obrazie siebie i potwierdzaniu określonej koncepcji siebie (ibidem, s. 279). Autor wyróżnia „interakcje ukierunkowane na zadanie” (*task – oriented interactions*), których przebieg można tłumaczyć przez pryzmat współpracy na rzecz wykonania określonej czynności (ibidem). Ten typ interakcji charakteryzuje się tym, że nikt nie skupia się na sobie lecz na obranym celu (ibidem). Natomiast „interakcje ukierunkowane na tożsamość” (*identity- oriented interactions*), wyrażają troskę o przekazywany obraz siebie (ibidem). Zdaniem Turnera w toku interakcji ukierunkowanych na tożsamość ze względu na zaabsorbowanie swoim obrazem, uczestnik interakcji interpretuje swoje gesty jako „reprezentacje ja” stanowiące oznaki jego prawdziwej tożsamości (ibidem), natomiast gesty innego, jako oznaki obrazu o sobie – tworzonego przez innego (ibidem). Zdaniem Turnera koncepcja siebie stanowi kryterium przez pryzmat którego oceniamy obrazy siebie, jako z nią zbieżne, rozbieżne, korzystne, niekorzystne (ibidem, s. 280). Od koncepcji nas samych zależy również jakie obrazy siebie będziemy przekazywać (ibidem).

Strauss wraz z Glaserem wprowadzają pojęcie „kontekstu świadomości” (*awareness context*), który oznacza całkowitą kombinację tego, co określony uczestnik interakcji wie o tożsamości drugiego uczestnika interakcji oraz tego, co wie o nim ten drugi uczestnik (Glaser, Strauss, 1964, s. 670). Autorzy wyróżnili cztery typy kontekstów świadomości, jakie ukierunkowują toczące się interakcje:

– „otwarty” (*open*) – uczestnicy interakcji są świadomi swoich prawdziwych tożsamości (ibidem);

– „zamknięty” (*closed*) – jeden z uczestników interakcji nie posiada wiedzy o tożsamości drugiego uczestnika lub nie posiada wiedzy na temat własnej tożsamości w oczach uczestnika (ibidem);

²⁴ „Gest” jest rozumiany u Turnera w sposób bardzo szeroki, jako każde „zachowanie”, któremu „aktor” lub „obserwator” może przypisać jakieś znaczenie (Turner, 2006 [1968], s. 273).

-,„podejrzliwy” (*suspicion*) – jeden z uczestników interakcji podejrzewa prawdziwą tożsamość drugiego uczestnika interakcji albo to, co rzeczywiście myśli na jego temat drugi uczestnik, lub jedno i drugie (ibidem);

-,„udawany” (*pretense*) – uczestnicy interakcji są świadomi prawdy o sobie, ale udają, że nie wiedzą (ibidem).

Zdaniem autorów, powyższe typy ulegają zmianie w toku rozwojowego procesu interakcji w ramach, którego może dochodzić do przekształcenia stopnia świadomości interlokutorów oraz rewizji ich dotychczasowej tożsamości (ibidem, s. 671). Strauss i Glaser posługują się następującym przykładem: w zawiązku z tym, że urzędnik podejrzewa swoją sekretarkę o szpiegostwo, postanawia zweryfikować swoje przypuszczenia. Potwierdza, że sekretarka jest szpiegiem, jednak nie ujawnia przed nią swojej wiedzy. Może zdarzyć się również, że sekretarka dowie się o tym, że urzędnik dowiedział się o jej prawdziwej tożsamości, lecz nie zdradzi się ze swoją wiedzą. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z kontekstem zamkniętym. Otwarcie kontekstu następuje, gdy urzędnik demaskuje prawdziwą tożsamość sekretarki (ibidem).

Subiektywny wymiar tożsamości profesjonalnej wskazuje na samoświadomość podmiotu działającego, który ze względu na określony kontekst świadomości, posiadaną koncepcję siebie, powołuje pewne obrazy siebie w konkretnych sytuacjach interakcyjnych.

3.3 Transsytuacyjność

Tożsamość można rozpatrywać również w jej wymiarze transsytuacyjnym, biorąc pod uwagę zmiany jakie zachodzą w jej obrębie w szerszej perspektywie temporalnej – perspektywie biograficznej. Analiza częściowych biografii – na przykład w sferze aktywności zawodowej (Becker, Geer, Hughes, Strauss 2007 [1977]), czy choroby (Glaser, Strauss, 1965) – pod kątem zmian, jakie zachodzą w tożsamości i jaźni, sprawiła, że interakcyoniści zaczęli posługiwać się koncepcją kariery (*career*)²⁵. Te oddzielne historie fragmentów życia jednostki, to właśnie jej kariery (Bokszański, 1987, s. 83).

Karierę można rozpatrywać z obiektywnego i subiektywnego punktu widzenia. Wymiar obiektywny, związany jest z „obiektywnymi przesunięciami w strukturze społecznej,

²⁵ Zakres pojęcia „kariera” w interakcjonizmie symbolicznym jest dużo szerszy niż w przypadku potocznego znaczenia użycia tego terminu dotyczącego kariery zawodowej. Z perspektywy interakcjonistycznej można mówić o karierze gangstera, rodzica lub palacza marihuany (Dymarczyk, 2012, s. 126).

które są udziałem jednostki” (Bokszański, 1989, s. 143), takich jak: wejście bądź wyjście z rynku pracy, układów edukacyjnych, małżeństwa, relacji przyjaźni lub grupy. Kariery obiektywne wytwarzają swoje odpowiedniki w postaci kariery subiektywnej. Subiektywny wymiar kariery jest związany ze zmianami autokonceptji, które towarzyszą pozycjonalnym przemieszczeniom (ibidem). Z subiektywnego punktu widzenia kariera jest perspektywą dynamiczną, ruchomą (*moving perspective*) przez pryzmat której osoba widzi swoje życie jako całość i interpretuje jego cechy, działania i rzeczy, które jej się przydarzają (Hughes, 1964 [1958], s. 63). Subiektywność kariery wynika z tego, że jednostka będąc obiektem refleksji i reakcji ze strony otoczenia, sama stawia się w roli oceniającego, którego przedmiotem oceny jest ona sama (Dymarczyk, 2012, s. 125).

Subiektywny wymiar kariery w przestrzeni zawodowej wskazuje na analizę doświadczeń zawodowych przez pryzmat procesów jaźni, tożsamości, transformacji (Domecka, Mrozowski, 2008, s. 138). Natomiast obiektywny wymiar kariery odnosi się do zmian statusowych związanych z partycypacją w instytucjach pracy (ibidem).

Erving Goffman *explicite* zwracał uwagę na subiektywny i obiektywny wymiar kariery, cytując:

„pojęcie kariery ma dwie strony. Z jednej wiąże się ona z takimi ściśle wewnętrznymi sprawami, jak obraz siebie i poczucie tożsamości; z drugiej- z jakimś oficjalnym stanowiskiem, z prawnie uregulowanymi stosunkami, stylem życia; jest więc częścią publicznie osiągalnego kompleksu spraw związanych z instytucją. Takie pojmowanie kariery pozwala na dwustronną wędrówkę od osobistego do publicznego i odwrotnie, pomiędzy Ja i odnoszącym się doń społeczeństwem, bez polegania wyłącznie na opiniach i wyobrażeniach danej osoby na swój temat” (Goffman, 2011 [1961], s. 126).

Przywoływany autor posługiwał się pojęciem „kariery moralnej” (*moral career*), która dotyczyła jej subiektywnego wymiaru. Goffman wyróżnił trzy fazy kariery: fazę pre-pacjenta, fazę bycia pacjentem, fazę ex- pacjenta (ibidem). W obrębie każdej z karier udaje się zazwyczaj wyodrębnić kilka etapów lub faz (Becker i in., 2007 [1977].), ze względu na zmiany w obrębie pozycji, pełnionych ról, sposobu postrzegania siebie (Dymarczyk, 2012, s. 126).

W odniesieniu do przestrzeni zawodowej, koncepcja kariery subiektywnej/moralnej umożliwia uchwycenie procesu transformacji koncepcji siebie jako pracownika, a co za tym idzie, sposobu realizowania czynności pracy, które zachodzą w ścisłym związku z posiadaną autokonceptcją (por. Konecki, 1988, s. 227).

Jeśli przyjmiemy, że każda biografia stanowi „studium przypadku kariery” (Domecka, Mrozowski, 2008, s. 138), wówczas narracje biograficzne uznane być mogą za doskona-

ły materiał do badania zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych aspektów karier zawodowych. Biografie odzwierciedlają równocześnie oba te aspekty, wskazując na „ograniczający efekt społeczno-strukturalnych relacji” (Bertaux, Kohli, 1984, s. 219), jak i procesy przemiany jednostkowych tożsamości (por. Schütze, 1983, s. 286). Z perspektywy biograficznej istotne jest rozróżnienie karier zorganizowanych intencjonalnie, opartych na planowaniu i projektowaniu własnego życia w sferze zawodowej, oraz karier noszących w sobie znaczący potencjał „znoszenia”, utraty kontroli nad własnym losem, podporządkowania się zastanym warunkom (por. Schütze, 1984; Prawda, 1987). Ważne jest także badanie procesów instytucjonalizacji karier w ramach modeli „normalnych biografii”, związanych z oczekiwaniami społecznymi i stanowiącymi odpowiedź na dominujące reguły instytucjonalne w ramach danego porządku społecznego (por. Kohli, 1988). Nieuniknione jest wreszcie dostrzeżenie roli wydarzeń „przypadkowych”, splotów okoliczności, „punktów zwrotnych” karier (por. Strauss, 2008 [1959], s. 95-102)²⁶, od których zaczynają one biec innym niż dotychczas torem.

Na znaczenie koncepcji kariery w badaniu tożsamości zwrócił uwagę Anselm Strauss w dziele *Professions, Work and Careers* (2001 [1975], s. 95). Autor stwierdził, że proces przemian zachodzących w tożsamości jednostki jest powiązany ze zmianami pozycji społecznej (ibidem). W taki sposób członkowie zmieniających się struktur, których Strauss nazywał „jeżdżącymi po ruchomych schodach” (*riders on escalators*), po których wjeżdżają w górę, w dół, znajdują się w niespodziewanych miejscach, doświadczają czegoś nowego, nadają wciąż na nowo sens swojej tożsamości (podtrzymują, odzyskują) (ibidem). Stabilizacja w sposobie autorefleksji (*self-regard*) oraz w sposobie zachowania (*organization of behaviour*) jest nierozzerwalnie zależna od stabilizacji w strukturze społecznej (ibidem, s. 96). Podobnie, zmiana/rozwój tożsamości jednostki pozostaje zależna od ruchów w karierze. Kryzysy i punkty zwrotne (*turning points*)²⁷ w życiu można lepiej zrozumieć kiedy widzi się je w kontekście linii kariery (ibidem).

Zagadnienie punktów zwrotnych Strauss szerzej rozwinął w koncepcji transformacji tożsamości (Strauss, 2008 [1959], s. 91-120), w której skupił się na zmianach jakie zachodzą w tożsamości jednostki w toku trwania jej życia, akcentując tym samym jej transsytuacyjny

²⁶ W niniejszym paragrafie korzystałam z anglojęzycznego wydania pracy Anselma Straussa *Mirrors & Masks. The search for identity* (Strauss 2008 [1959]), por. wydanie polskie: (Strauss 2013 [1959]).

²⁷ Zdarzenia przyczyniające się do zmiany tożsamości Strauss nazywał „punktami zwrotnymi”, gdyż powodują załamanie dotychczasowych planów i linii działania.

aspekt (Ślęzak, 2012a, s. 305). Według Straussa pod wpływem nowych warunków, okoliczności zewnętrznych, różnych typów wzajemnych relacji między ludźmi, może dojść do zmiany tożsamości jednostki, co powoduje, że staje się ona kimś innym niż była do tej pory, czyli postrzega siebie inaczej, innych ludzi oraz sytuacje społeczne, w których bierze udział (Strauss, 2008 [1959], s. 91-120). Według autora transformacje tożsamości są nieodwracalne, co oznacza, że zmieniona koncepcja siebie nie może wrócić do stanu sprzed transformacji (ibidem)

Autor wymienia kilka typów sytuacji, które mogą stać się punktami zwrotnymi:

- zdarzenie, pod wpływem którego jednostka uświadamia sobie zmiany jakie zachodziły w długim okresie czasu; autor podaje przykład osób, które wyemigrowały do Stanów Zjednoczonych, po latach odwiedziły swoją ojczyznę i zdały sobie sprawę jak bardzo zasymilowały się z Ameryką i jak mało ich łączy z krajem pochodzenia (ibidem, s. 95-96);
- sytuacja, w której ścieżka rozwoju, kierunek transformacji tożsamości został przepowiedziany przez osobę, która ma za sobą podobne doświadczenia; tacy prorocy dają wskazówki (*measuring rods*) pozwalające rozpoznać zmiany we własnej tożsamości; między innymi podany jest przykład nowicjusza, który dowiaduje się od doświadczonego kolegi (*old-timer*) o specyfice klientów i charakterze doświadczeń zawodowych (ibidem, s. 96);
- sytuacja publicznej proklamacji tożsamości lub jej zmiany; autor podaje przykład otrzymywania przez rycerza tytułu szlacheckiego, albo współcześnie- otrzymywanie dyplomu na inauguracji; takie sytuacje publicznego ogłoszenia, że jest się osobą o określonych cechach wymuszają na jednostce sprostanie standardom ogłoszonej tożsamości, reorientację dotychczasowej drogi życiowej, sprzyjają utrzymaniu linii zmian, gdyż każde odstępstwo może wiązać się z sankcjami społecznymi (ibidem, s. 96-97);
- sytuacja, w której jednostki stawiają przed samymi sobą określone wyzwania/testują samych siebie np. początkująca pielęgniarka, która doświadcza śmierci pacjenta, albo walczący z nałogiem alkoholik idący do ulubionego baru; Decydujący test jest przeprowadzony przez jednostki na sobie; Strauss uważał, że takie zdarzenia stanowią swego rodzaju „chrzest psychologiczny”, jeśli jednostka go obleje jest zmuszona do skorygowania swojej drogi życiowej, inaczej zaczyna postrzegać samą siebie (ibidem, s. 97);
- odgrywanie dziwnej/nietypowej roli, w której jednostka nieoczekiwanie się sprawdza, a nigdy wcześniej nie myślała, że taką rolę może odgrywać; ten typ transformacji tożsamości może być związany z kosztami psychicznymi, gdy niespodziewanie jednostka przekracza

dokonania osób, na których się wzorowała np. młody artysta staje się bardziej znany niż jego nauczyciel (ibidem, s. 98-99);

-doświadczenie zdrady przez autorytet, znaczącego innego, osobę z którą jednostka się identyfikuje; gdy znaczący inni zaczynają swoim zachowaniem zaprzeczać ideałom i wartościom, które wcześniej uosabiali, wtedy jednostka staje przed koniecznością ponownego określenia swojego systemu wartości, priorytetów, perspektywy postrzegania rzeczywistości społecznej (ibidem, s. 99- 100);

-sytuacja w której dochodzi do rozpadu dotychczasowych autodefinicji pod wpływem okoliczności zewnętrznych np. dziecko które dowiaduje się, że było adoptowane (ibidem, s. 101).

Powyższe przykłady sytuacji życiowych przytoczonych przez Straussa pełnią funkcję „punktów zwrotnych”, w których konieczne jest zrewidowanie i przewartościowanie koncepcji samego siebie, co obrazuje tożsamości jako zjawisko zmienne i niekiedy nieprzewidywalne (Ślęzak, 2012a, s. 307). Autor zwraca uwagę na obecność takich momentów, które przyspieszają rewizję tożsamości (Strauss, 2012a, s. 537).

Istotną częścią omawianej koncepcji są również uregulowane zmiany statusu (*regularized status- passage*), które tworzą warunki dla zmiany i rozwoju tożsamości (ibidem, s. 543). Członkostwo w każdej grupie, czy strukturze społecznej, jest związane z przechodzeniem od statusu do statusu (ibidem, s. 537). Wiele zmian statusowych jest ściśle zinstytucjonalizowanych np. ścieżka rozwoju naukowego na uczelni, inne są związane z życiem prywatnym np. od panny młodej do – kolejno – żony, matki oczekującej dziecka, matki wychowującej dziecko (ibidem, s. 538). Ze zmianami statusowymi może wiązać się frustracja, konieczność przymusowego pozostania w danym statusie, stres, czy też „szok indywidualnej tożsamości”²⁸ (ibidem, s. 541-543).

Koncepcja „kariery”, w szczególności jej subiektywny wymiar, a także koncepcja „transformacji tożsamości” pozwalają spojrzeć na tożsamość profesjonalną jako stawanie się asystentem rodziny, w którym istotną rolę odgrywa subiektywny sposób odczytywania siebie w rzeczywistości społecznej, jednakowoż należy proces ten analizować w poszukiwaniu relacji ze zdarzeniami i sytuacjami zachodzącymi w ramach określonych zawodowych realiów.

²⁸ „Szok indywidualnej tożsamości” wskazuje na czas, kiedy jednostka nie oswoiła się jeszcze z tym, jawiącą się z praca inżynierską, a kończą na pracy administracyjnej, doświadczają ostrego szoku indywidualnej tożsamości, kiedy jako administratorzy przestają praktykować swoje inżynierskie umiejętności” (Strauss, 2012a, s. 541).

Transsytuacyjny wymiar tożsamości profesjonalnej, znalazł swoje odzwierciedlenie w badaniach interakcjonistów nad procesem stawania się (*becoming*)²⁹ profesjonalistą w okresie socjalizacji zawodowej (Marciniak, 2010, s. 183). Powstały analizy procesu stawania się lekarzem (Becker, Geer, Hughes, Strauss, 2007 [1977]), pracownikiem przedsiębiorstwa (Konecki, 2007), nauczycielem akademickim (Marciniak, 2008), poetą (Ślęzak, 2009), ratownikiem górskim (Miller, 2010). W ramach analiz tychże procesów stawania się wyróżniane są subprocesy, które współtworzą proces konstruowania tożsamości i się z nim sprzęgają.

Łukasz Marciniak analizując proces stawania się nauczycielem akademickim wyodrębnił trzy równoległe przebiegające, wzajemnie na siebie oddziaływujące subprocesy: przenoszenie odniesienia, które dotyczy nabywania określonej perspektywy poznawczej, kreowanie roli, czyli wytwarzanie koncepcji działań zawodowych i sposobu ich prowadzenia oraz identyfikowanie siebie, które odnosi się do rekonstruowania tożsamości jednostki (Marciniak, 2008, s. 46-76). Przenoszenie odniesienia polega na zmianie perspektywy poznawczej, które dokonuje się poprzez zmianę grupy odniesienia, czyli grupę wyznaczającą jednostce perspektywę poznawczą, która jest grupowo zorganizowanym oglądem rzeczywistości społecznej. Grupa odniesienia wyznacza ramy pozwalające interpretować reguły, normy, działania, zjawiska mające miejsce w danej rzeczywistości zawodowej. Chodzi tutaj o wytworzenie myślenia „jak nauczyciel” (ibidem, s. 54-56). Natomiast proces kreowania roli nauczyciela dotyczy nabywania umiejętności działania, prowadzenia interakcji ze studentem, która zapewni nauczycielowi możliwość realizacji roli w określonych organizacyjnych uwarunkowaniach (ibidem, s. 67-69). Te dwa subprocesy mają znaczący wpływ na trzeci osobny subproces identyfikowania siebie, subiektywnego postrzegania siebie jako nauczyciela (ibidem, s. 69). Według Marciniaka, krystalizacja identyfikacji siebie jako nauczyciela akademickiego jest pochodną przeniesienia odniesienia i wykreowania koncepcji roli. Natomiast wymienione subprocesy nie mogłyby przebiegać gdyby nie progresywny postęp procesu identyfikacji od niepewności, przez osvajanie aż do identyfikacji (ibidem, s. 76). Zdaniem autora takie sprzężenie subprocesów składa się na proces stawania się nauczycielem akademickim.

Proces budowania tożsamości poety, analizowany przez Izabelę Ślęzak (2009) składa się z takich subprocesów jak praca nad tożsamością oraz negocjowanie tożsamości. Pracę

²⁹ Proces stawania się rozumiem jako nabywanie przez podmiot działający określonej tożsamości, przebiegający w czasie, w różnych wariantach i sekwencjach, w zależności od pojawiających się układów warunków określających kontekst mikrospołeczny i makrospołeczny (Konecki, 2007, s. i).

nad tożsamością (*identity work*) autorka rozumie specyficznie³⁰, jako proces kształtowania tożsamości przez samą jednostkę, w trakcie zachodzącego w jej umyśle dialogu między wizją poety przyjmowaną w grupie odniesienia, definicjami własnej osoby, które są uzyskiwane w toku interakcji od partnerów interakcji, które następnie podlegają interpretacji przez jednostkę (jaźń odzwierciedlona), a własnymi wyobrażeniami (jaźń subiektywna). Według Ślęzak praca nad tożsamością pozostaje nieuświadomiona dla jednostki, lecz można ów proces rekonstruować w rozbudowanych narracjach, w których obecne są wyjaśnienia, uzasadnienia, potoczne definicje dotyczące osobistych rozważań na temat posiadanej tożsamości (Ślęzak, 2009, s. 49). Budowana w toku pracy nad tożsamością autodefinicja podlega ciągłym negocjacjom z innymi członkami społecznego świata poezji, co powoduje, że jest ona podtrzymywana, modyfikowana lub zarzucana (ibidem).

Kolejnymi badaniami, w których poddano rekonstrukcji proces stawania się, tym razem ratownika górskiego, jest analiza przeprowadzona przez Piotra Millera (2010). Autor wyróżnił następujące procesy wpływające na stawanie się, czy też konstruowanie tożsamości ratownika górskiego, takie jak: awans w obrębie struktury odniesienia, podejmowanie roli oraz internalizowanie wizerunkowych schematów działań. Miller wymienia dodatkowo samookreślanie siebie w kategoriach „ja- ratownik”, ale nie przedstawia tego procesu jako autonomicznego z uwagi na ryzyko spłycenia i zatarcia istoty, dlatego został on niejako wpleciony w charakterystykę pozostałych procesów (Miller, 2010, s. 50). Awans w obrębie struktury organizacyjnej stanowi ogólną ramę i źródło zasobów definicyjnych (w tym definicji określających status jednostki w grupie), przyjmowanie roli opiera się o interakcje z innymi ratownikami, poszkodowanymi i naturą. Natomiast internalizowanie wizerunkowych schematów działań, jest wstępem do organizacyjnej pracy nad wizerunkiem (ibidem, s. 107). Zdaniem Millera udział jednostki w wymienionych procesach, który związany jest z otrzymywaniem informacji zwrotnej pochodzącej od partnerów interakcyjnych dostarcza punktów orientacyjnych wokół których konstruuje się tożsamość ratownika górskiego (ibidem).

W tym miejscu chciałam nawiązać do wspomnianych już przeze mnie badań Mariusza Granosika nad „procesem stawania się profesjonalistą w pracy socjalnej”³¹. Badacz prezentuje konfiguracje działań w pracy socjalnej, które przebiegają według odmiennych schematów. Ów schemat to splot wyszczególnionych „typów pracy”, które występują

³⁰ Pojęcie w oryginalnej wersji było używane przez Anselma Straussa i dotyczyło działań wykonywanych przez bliskie osoby, personel medyczny nad tożsamością pacjenta (Strauss i in. 2014 [1985], s. 138-139).

³¹ Tak badania Granosika określiła Ewa Marynowicz- Hetka (2006, s. 472).

w różnym nasileniu w zależności od potrzeb konkretnego „przypadku” (Granosik, 2006a, s. 178). Autor wyróżnił dwa główne schematy działania: biurokratyczny oraz profesjonalny, które określają interakcyjną specyfikę pracowników socjalnych³². Chciałabym skupić się na wycinku tych badań, który dotyczy profesjonalnej tożsamości. Granosik definiuje tożsamość profesjonalną jako „postrzeganie siebie przez pryzmat podejmowanej działalności” (Granosik, 2006b, s. 494). Owo postrzeganie ma charakter procesualny i zmienia się wraz z socjalizacją zawodową, dojrzewaniem do profesjonalnego dystansu, pod wpływem pracy nad sobą i własną rolą zawodową. Ów proces nie zawsze ma charakter ewolucyjny i może mieć bardziej dynamiczny przebieg pod wpływem punktów zwrotnych³³ (por. Granosik, 2006a, s. 162-174). Socjalizacja zawodowa wiąże się ze stopniowym uświadamianiem sobie realiów pracy i odchodzeniem od wyobrażeń i ideałów, co sprawia, że możliwe jest wykształcenie profesjonalnej samoświadomości pozwalającej na kontrolowane dystansowanie się do prowadzonych „przypadków” (ibidem, s. 162-167). Przekształcenie interpretacji własnej roli zawodowej może mieć również charakter stosunkowo gwałtowny pod wpływem „punktu zwrotnego”, czyli znaczącego biograficznie doświadczenia czy też zdarzenia (ibidem, s. 169-170). Budowanie własnej tożsamości profesjonalnej wiąże się z pracą nad sobą i własną rolą zawodową, co wymaga uruchamiania metarefleksji, czyli odpowiadania sobie na podstawowe pytania związane z sensem i znaczeniem podejmowanych działań zawodowych (ibidem, s. 171-174).

3.4 Podsumowanie

Opisane teoretycznie cechy tożsamości profesjonalnej ujmowanej w ramach modelu interakcyjnego, pozwalają przyjąć następujące założenia na temat jej natury procesualnej.

Tożsamość profesjonalna jest procesem, który zachodzi w interakcjach. Wpływają one na powoływanie określonych obrazów siebie, tożsamości sytuacyjnych, które w toku interakcji, przekształcają się w tożsamości osobiste, pozwalające odróżnić jednych pracowników od innych. Przypisywanie komuś „tożsamości osobistej” pozwala odróżnić daną osobę od innej, na podstawie jej indywidualnej charakterystyki wyrażonej w interakcji.

Tożsamości profesjonalne, podobnie jak inne tożsamości w obrębie określonych biografii cząstkowych, mają charakter społeczny, oparty o impresję i wskazania innych oraz

³² Pełne omówienie tego zagadnienia znajduje się w książce M. Granosika (2006a), *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, Katowice: Wydawnictw Naukowe „Śląsk”.

³³ Kategorię „punktu zwrotnego” rozwijam, w niniejszym paragrafie, przytaczając poglądy Anselma Straussa. Granosik, poza Straussem, wskazuje na Everetta Hughesa (1964 [1958]), który również zajmował się tą problematyką w pracy: *Men and Their Work*, Toronto, Ontario, Collier-Macmillan Canada Ltd.

subiektywny, dotyczący jednostkowego, subiektywnego poczucia tożsamości . Tożsamości profesjonalne są przypisywane, uznawane, uświadamiane, odczuwane, wyrażane i poddawane refleksji, co sprawia że należy mówić o procesie konstruowania tożsamości profesjonalnej.

Tożsamość profesjonalna asystentów rodziny jest przeze mnie rozumiana jako proces, który zachodzi w aktywnościach interaktywnych w przestrzeni zawodowej. Ukierunkuję swoją uwagę badawczą na sytuacyjny, osobisty i subiektywny wymiar tożsamości profesjonalnej. Moje badania uwypuklają niepowtarzalność tożsamości profesjonalnej, którą konstruuje podmiot działający.

Rozdział 4. Narracja – sposób rozumienia pojęcia

Pojęcie „narracja” użyte jest w niniejszej dysertacji doktorskiej w bardzo wąskim sensie, oznacza bowiem zdawanie osobistej relacji ze zdarzeń w formie ustnej (por. Lalak, 2010, s. 114). Używając terminu narracja, *de facto* mam na myśli „autonarrację” rozumianą jako opowieść o własnym życiu, ustną historię, mówioną przez narratora, która dotyczy jego przeżyć. Jest to sposób rozumienia wywiedziony z łacińskiego znaczenia słowa „narrare”, które oznacza opowiadanie, mówienie, relacjonowanie³⁴ (Alcheit, 2002, s. 103).

W odróżnieniu od biografii, narracja ma charakter ustny. Natomiast biografia odnosi się albo do BIOS-u, czyli biegu życia konkretnego człowieka lub do tekstu³⁵ będącego relacją owego przebiegu. Jeżeli autor tekstu opisuje swoje życie, to jest to autobiografia (Urbanik- Zajac, 2005, s. 115-116; głos w dyskusji A.P. Wejland, 2011, s. 200). Elżbieta Hałas natomiast twierdzi (w odniesieniu do drugiego znaczenia biografii, nie jako Biosu), iż mówiąc ogólnie o biografii można mieć na myśli „wszystkie formy wyrażanych w pierwszej osobie «sprawozdań» odnoszących się do indywidualnego doświadczenia” (Hałas, 1987, s. 71) takie jak: pamiętniki, listy, autobiografie, historie życia, wywiady narracyjne (ibidem). Podzielając stanowisko Elżbiety Hałas, można powiedzieć, że w mojej pracy analizuję autobiografie³⁶ asystentów rodziny w formie wywiadów narracyjnych, nie analizuję tekstu *ad verbum* na przykład w formie pamiętników. Autonarracje uzyskiwane przeze mnie w trakcie badań były związane z życiem zawodowym asystentów. Ingeborg Helling nazywa tego rodzaju biografie – tematyczną, w odróżnieniu od biografii kompletnej opowiadającej o całym życiu (Helling, 1990, s. 17).

Niniejszy rozdział przedstawia przyjęte założenia ontologiczne i epistemologiczne, które wpłynęły na uznanie wywiadów narracyjnych za narracje, przez pryzmat których można analizować przejawy procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej.

³⁴ Mam świadomość, że „narracja” może być rozumiana szerzej niż jako opowieść ustna. Popularne w szeroko rozumianej humanistyce jest rozpatrywanie narracji jako czasowej sekwencji zdarzeń, struktury znaczącej, w której przebiega proces rozumienia. Narracja jest wtedy postrzegana jako swego rodzaju struktura rozumienia. Taki sposób definiowania jest obecny m.in. w licznych współczesnych pracach z zakresu literaturoznawstwa, filozofii, kognitywistyki, psychoanalizy, psychologii. Można tu wymienić kilka przykładowych, znanych postaci: Jerome S. Bruner, David Carr, Barbara Hardy czy Alasdair MacIntyre. Równie znana jest perspektywa Paula Ricoeura, w której „narracja” zawarta jest w tekście dyskursywnym możliwym do odczytania jako kod kulturowy (2003 [1990]).

³⁵ Grecki źródłosłów pojęcia „biografia” to *graphos*, czyli opis, zdanie, „tekstualizacja” (głos w dyskusji Ł. Dominiaka, 2011, s. 213).

³⁶ Pojęć „narracja”, „autonarracja”, „narracja autobiograficzna”, „biografia tematyczna”, „autobiografia” używam jako synonimów dla określenia wywiadu narracyjnego.

4.1 Przyjęte założenia ontologiczne i epistemologiczne

Narracja autobiograficzna nie jest „zwierciadlanym” odbiciem opisywanych wydarzeń życiowych (Schütze, 2012, s. 159). W przypadku autonarracji nie należy operować kategoriami „szczerłość” czy „autentyczność” mając na myśli dokładne odwzorowanie biegu i realności zdarzeń (Lalak, 2010, s. 122). Ingeborg Helling również podziela stanowisko Danuty Lalak, podkreśla, że w odniesieniu do narracji należy mieć na uwadze, że człowiek wytwarza różne konstrukcje znaczeniowe w zależności od czasu, zainteresowania, sytuacji interakcyjnej, a zatem ta sama osoba może dostarczyć szeregu różnych biografii w różnych momentach czasu i dla różnych słuchaczy. Nie oznacza to jednak, że raz kłamie, a innym razem mówi prawdę. Należy raczej pomyśleć, że „pamięć jest warunkowana przez związki sytuacji, w których te fakty są pamiętane” (Helling, 1990, s. 34). Autonarracja ma przede wszystkim charakter retrospektywny (ibidem, s. 107), a jakość tej retrospekcji zależy między innymi od związków teraźniejszości z przeszłością (por. ibidem, s. 121). Teraźniejszość aktywnie zmienia przeszłość, co sprawia, że narracja ma charakter niepowtarzalny, gdyż za każdym razem będzie opowiedziana przez narratora inaczej ze względu na zmieniającą się perspektywę teraźniejszą. Zdaniem Gabriele Rosenthal, narrator trzyma się interpretacji własnego życiorysu, która jest wyjaśnieniem „dnia dzisiejszego”, pozwala „wybrać zdarzenia, sytuacje z przeszłości nadające wiarygodność własnej całościowej konstrukcji biograficznej i własnym globalnym ocenom, wiarygodność w oczach własnych i słuchacza” (Rosenthal, 1990, s. 98).

W tym miejscu warto przytoczyć koncepcję Hansa Georga Brose, który wyróżnia czas: społeczny, subiektywny i biograficzny (Prawda 1987, s. 222). Czas społeczny stanowią ponadindywidualne formy orientacji i strukturalizacji czasu, jak na przykład: ustawowy czas pracy, uregulowania związane z osiągnięciem pełnoletniości, przechodzeniem na emeryturę etc. Czas subiektywny określa to, jak jednostka odnosi się do czasu społecznego, jakie nadaje mu znaczenie (por. ibidem, s. 223). Natomiast czas biograficzny, jest płaszczyzną pośredniczącą w procesie reprodukcji i oryginalnego interpretowania czasu społecznego (por. ibidem, Granosik, 2006a, s. 154). Wydaje mi się, że konstrukcja opowieści narracyjnej rządzi się prawami czasu biograficznego, w którym jednostka dokonuje retrospektywnej analizy swojego życia i ujawnia swoje subiektywne, specyficzne odczucie czasu. Jak pisze Marek Prawda:

„Człowiek synchronizuje więc różne struktury czasowe, integruje je w jednolitej perspektywie. «Perspektywa czasowa» (...) pozwala sprowadzić do teraźniejszości przeszłość i przy-

szłość; przedstawia skondensowaną charakterystykę związków jednostki ze światem społecznym (Prawda, 1987, s. 223).

Fritz Schütze opowiada się przeciwko dwóm stosunkowo powszechnym założeniom, które zniekształcają namysł nad narracją w jej wymiarze ontologicznym i epistemologicznym (por. Schütze, 2012, s. 159-165). Chodzi o stwierdzenie, że narracja odzwierciedla rzeczywistość społeczną, dlatego można ją odczytywać dosłownie oraz, że narracja może zostać dowolnie wymyślona i zmieniona na potrzeby danej sytuacji interakcyjnej (ibidem, s. 159). Podzielam stanowisko Schütze, który dementuje powyższe konstatacje wprowadzające zamęt w myśleniu na temat istoty materiałów biograficznych. Postanowiłam zatem omówić sposób rozumienia narracji w odniesieniu do wyżej przytoczonych błędnych założeń.

Po pierwsze, narracja autobiograficzna nie jest odwzorowaniem historii życia w skali jeden do jednego. Zdaniem Schütze należy ją traktować jako „konstytutywną część pracy czy działania”, „konieczny składnik i narzędzie pracy biograficznej, w której podstawowym krokiem jest uzyskanie jasności co do własnego życia” (ibidem). Praca biograficzna rozpoczyna się od momentu podjęcia czynności umysłowych polegających na skupieniu się na porządkowaniu/segmentowaniu przeżytych zdarzeń i jest kontynuowana, gdy podjęta zostaje próba zrozumienia tych doświadczeń pod względem ich znaczenia dla pewnej całości życia lub po prostu życia całego (por. ibidem, s. 159-160). Tego rodzaju praca dobiega końca, gdy doświadczenia zostają osadzone w całej opowieści narracyjnej i w ten sposób zyskują znaczenie w obrębie historii życia (por. ibidem, s. 160). Zatem opowieść autobiograficzna spełnia funkcję koncentryczną, gdyż ogniskuje pracę biograficzną, co umożliwia zrozumienie i interpretację doświadczeń biograficznych. Narrator dzięki pracy biograficznej jest w stanie wyrazić istotę swoich doświadczeń, nie tylko z perspektywy biograficznych struktur społecznych, ale również biorąc pod uwagę sytuacyjny kontekst z jego interakcyjnymi, normatywnymi, być może instytucjonalnymi oczekiwaniami (ibidem, s. 161). Schütze postuluje, aby opowieści autobiograficzne poddawać „pragmatycznej refrakcji”, która polega na analitycznym, odnoszeniu danych sformułowań do „kontekstu ich powstania, użycia, późniejszego zastosowania, funkcji społecznej i znaczącej ogólnej struktury (biografii czy działania)” (ibidem, s. 161; por. Helling, 1991, s. 86). Opowieść narracyjna umożliwia lepsze zrozumienie toczącej się pracy biograficznej, która wynika z „typów kontekstów osadzania się (*embedding*)” (Schütze, 2012, s. 160) i (lub) ma na nie porządkujący wpływ (ibidem). Są to:

- społeczne ramy, w których toczyły się przeżyte zdarzenia;
- sytuacje, w których niedawno przeżyte doświadczenia zostały po raz pierwszy opowiedziane;
- biograficzne struktury procesowe (struktura procesowa), które dominowały w danych fragmentach życiowych;
- ogólna, stale zmieniająca się biograficzna struktura historii życia, która w poszczególnych sytuacjach życiowych kształtuje stosunek do tych sytuacji; jest to swego rodzaju całościowa perspektywa życiowa;
- społeczne oczekiwania i społeczne warunki związane z opowiadaniem np. występujące podczas sytuacji przeprowadzania wywiadu narracyjnego (ibidem).

Opowieść autobiograficzną należy zatem traktować jako wyraz pracy biograficznej i patrzeć na nią przez pryzmat powyżej przytoczonych typów kontekstów osadzania się.

Według Ingeborg Helling, struktura narracyjna odpowiada doświadczeniom, w tym sensie, że wzajemne związki powtarzających się w narracjach „tematów” czy też „toposów” sugerują określony układ znaczeniowy, zakorzeniony w subiektywnym doświadczeniu badanych (Helling, 1991, s. 86). Autorka, podobnie jak Schütze, postuluje odniesienie tego układu znaczeniowego do szerszego kontekstu społecznego, w którym badani funkcjonują. Oto fragment artykułu Helling:

„Zgodnie z teorią narracyjną struktura narracyjna odpowiada doświadczeniom. Z punktu widzenia analizy narracyjnej wzajemne związki tematów opisanych powyżej mogłyby sugerować, że tożsamość narodowa, rodzina i sprawy ekonomiczne tworzą, w subiektywnym doświadczeniu badanych migrantów, układ znaczeniowy. Jednak nie byłam zadowolona z tego prostego wniosku. Uznałam, że ten empiryczny związek uległ mechanicznej determinacji, ponieważ dwa spośród trzech tematów, a mianowicie ścisła prawna definicja «bycia Niemcem» i faktyczna «niemieckość» danej rodziny są jednocześnie głównym warunkiem instytucjonalnym, aby zostać uznanym za Niemców. Dlatego postawiłam sobie pytanie: czy stwierdzone na podstawie analizy powiązanie znaczeniowe zmienia się wówczas, gdy ustaje zinstytucjonalizowana konieczność tematyzacji tych toposów w procesie skutecznej migracji z Polski do Niemiec?” (ibidem).

Wracając do założeń na temat narracji, chciałabym odnieść się do stwierdzenia, że opowieść narracyjną można dowolnie wymyśleć. Otóż Schütze twierdzi, że jest wręcz przeciwnie. W spontanicznej narracji, która nie została wcześniej zrytualizowana, narrator w sposób autentyczny przedstawia swoje doświadczenia, a strategie fałszowania pojawiają się niezwykle rzadko (ibidem, s. 162). Narrator rekonstruujący przebieg wydarzeń, w które jest uwikłany, odtwarza równoległe historie własnych przeżyć z nimi związanych (Prawda, 1989, s. 91; Urbaniak- Zając, 1999, s. 34; Jakob 2001, s. 123; Teusz, 2002,

s. 90). Według Schütze, wywiad narracyjny jest obrazem łańcucha zdarzeń, a z drugiej strony uporządkowaną sekwencją doświadczeń (Prawda, 1989, s. 91). Jeżeli pojawiają się luki w strumieniu doświadczeń, to odpowiadają im charakterystyczne, zaznaczone luki w narracji (Prawda, 1989, s. 91). Wszelkie próby tuszowania czy obchodzenia wątków uwidocznione są w narracji poprzez zwłokę, nagłą zmianę perspektywy opowiadania, zmianę schematu komunikacyjnego etc. (ibidem). Zdaniem Schütze, jeśli opowiadanie nie jest wcześniej przygotowane, a zatem opowiadane intuicyjnie, a nie refleksyjnie, to rozpoczęcie opowiadania automatycznie wyzwala tkwiącą w nim wewnętrzną dynamikę. Ta dynamika nie poddaje się reżyserii czy sterowaniu. Wynika to z działania mechanizmów określanych jako „przymus biegu”:

-,przymus zamykania form”, czy też przymus „nadania kształtu” (*Gestaltschliessung*) oznacza, że narrator, wprowadzając osoby, relacjonując zdarzenia i sugerując ich dalszy bieg, jest zobligowany do kontynuacji podjętych wątków, a także zamknięcia tematów uprzednio zapowiedzianych; chodzi o to, by opowieść była zamknięta, tworzyła całość (Urbaniak- Zając, 1999, s. 34; Rokuszewska- Pawełek, 2002, s. 54-55);

-,przymus kondensacji” (*Kondensierungszwang*)- narrator poprzez ograniczenie czasowe, a także brak możliwości opowiedzenia wszystkich wątków tworzących jego biografię, dokonuje selekcji znaczących wydarzeń (Rokuszewska- Pawełek, 2002, s. 54); zatem wywiad narracyjny stanowi autobiograficzną prezentację dokonywaną z perspektywy roszczenia ważności rozmówcy (Jakob, 2001, s. 115), co jest możliwe przy założeniu, iż narrator opowiadając historię musi wybrać elementy, które są niezbędne do zrozumienia jego historii, musi uszczegółowić informację i zająć swoje stanowisko wobec niej (Helling, 1990 s. 26);

-,przymus wchodzenia w szczegóły” (*Detaillierungszwang*), który wynika z konieczności uczynienia narracji zrozumiałą i prawdopodobną; w praktyce zasada ta oznacza, iż narrator uporządkowuje narrację, tłumaczy przejścia pomiędzy wydarzeniami, oświetla sytuację, charakteryzuje wprowadzane postaci; opowiadający sam, poprzez połączenia i oceny zdarzeń, wytwarza związki, które otwierają nowe perspektywy dla procesu badawczego (Jakob, 2001, s. 115).

Podsumowując, poglądy Schütze niekiedy są określane przez innych badaczy biograficznych jako „nowy romantyzm subiektywności”, ponieważ postulują związek pomiędzy

językowymi formami wyrażen i autentycznością doświadczenia i przeżycia opisywanego przez te wyrażenia³⁷ (por. Helling, 1990, s. 34; 1991, s. 86).

Moja przedwiedza zbudowana jest na założeniu, iż w autonarracji nie ma przypadku, braku logiki, bezmyślności. Uważam bowiem, iż podczas opowiadania swojego życia, czy też jego fragmentu, uruchamia się proces rekonstrukcji przeszłych doświadczeń, w którym narrator łączy poszczególne wątki w całość, skonstruowaną wedle zasady roszczenia ważności. Kieruje się w tym procesie subiektywną logiką odzwierciedlającą interpretację swojego życia z perspektywy terażniejszej oraz odzwierciedlającą posiadaną definicję sytuacji wywiadu. Jednym słowem jest mi bliskie założenie F. Schütze na temat mechanizmów tzw. „przymusu biegu”, które uruchamiają się podczas relacjonowania biografii.

Odwołując się do pytania: co przedstawia autobiografia³⁸?, pragnę zwrócić uwagę za Anną Giza- Poleszczuk, na dwa odmienne stanowiska określające wartość poznawczą biografii (Giza, 1991, s. 101, por. Giza- Poleszczuk, 1990, s. 97).

Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, „przedmiotem, który przedstawia autobiografia jest rzeczywiście przeżyte życie: biografia” (Giza, 1991, s. 101). Chodzi o to, że refleksyjność jednostki, sposób w jaki dokonuje ona subiektywnego sprawozdania ze swojego życia jest, w tym rozumieniu, dodatkiem do jej realnych przeżyć. Przebieg życia narratora ma miejsce rzeczywiście, niezależnie od sposobu w jaki jednostka dokonuje jego interpretacji (Giza- Poleszczuk, 1990, s. 98). Tego rodzaju stanowisko umiejscawia autobiografię w zawieszeniu: pomiędzy tym co obiektywne, a tym co subiektywne, czyli znaczeniem nadawanym biografii przez autora. Autobiografia przedstawia zatem biografię „rzeczywisty przebieg życia, kształtowany przez ogólne mechanizmy życia zbiorowego, które determinują wspólnotę losów pewnych grup i zbiorowości (Giza, 1991, s. 102). Celem badacza tak rozumiejącego przedmiot autobiografii, jest dotarcie do „obiektywnej”, w sensie niezależnej od jednostkowej świadomości czy „wręcz kształtującej” rzeczywistości społecznej. Istotne, iż tego rodzaju stanowisko wyraźnie podkreśla różnicę pomiędzy biografią- „obiektywnym” wymiarem życia ludzkiego, rzeczywiście przeżytym życiem, a wymiarem subiektywnym, czyli autobiografią- życiem opowiedzianym (ibidem, s. 103). Jak zauważa Giza- Poleszczuk, przyjęcie tego rodzaju sposób myślenia pociąga za sobą konsekwencje, w postaci sto-

³⁷ Założenia Fritza Schütze odnajdziemy w analizach narracyjno- biograficznych prowadzonych m.in. przez: Kają Kaźmierską (1999), Alicję Rokuszewską- Pawełek (2002), Mirosławę Nowak- Dziemianowicz (2006), czy Rozalię Ligus (2009).

³⁸ Autorka miała tu na myśli pamiętniki, lecz ja odczytuję to pytanie szerzej, tak jakby brzmiało: „co przedstawiają wszelkie formy wyrażania własnego doświadczenia przez podmiot, w tym wywiady narracyjne?”

sowania procedur, które podniosą wiarygodność i reprezentatywność materiałów biograficznych (Giza- Poleszczuk, 1990, s. 99).

Drugie ze stanowisk dotyczące przedmiotu autobiografii neguje założenie o wyraźnej granicy między tym co rzekomo „obiektywne” i subiektywne. Podstawowe założenie to takie, iż „nie ma żadnego bezpośredniego, niezależnego dostępu do świata poza światem takim, jaki dany jest w znakach. Bez narzucenia na rzeczywistość zmysłową form, kategorii, pozostaje ona chaosem (Giza, 1991, s. 104). Kolejne ważne założenie to takie, że ludzkich działań nie wyznaczają „obiektywne” fakty, tylko wpływ tychże, to jakimi są postrzegane w znaczących kategoriach kultury. Znak nie jest arbitralnym dodatkiem do rzeczy, lecz czynnikiem wyłaniającym rzeczy- coś może zostać doświadczone, jeśli zostanie rozpoznane i oznaczone, czyli obdarzone znaczeniem (ibidem). Więc mocno wątpliwe staje się istnienie biografii rozumianej jako „obiektywny przebieg wydarzeń”. Zatem autobiografia nie prezentuje czegoś poza sobą, ale siebie samą. Nie ukrywa się w niej żadna „obiektywna rzeczywistość”, tylko „co najwyżej historyczny proces samo-rozumienia wspierający się o dialektykę ja i nie- ja” (ibidem, s. 105). Oznacza to, że autobiografia może odsłonić nie tyle jakiś przedmiot, ile zasady i sposoby interpretacji oraz konstytutywne dla niej wartości (Giza- Poleszczuk, 1990, s. 100). Jak pisze autorka: „autobiografia odsłonić nam może ogólne zasady działania ludzkiego umysłu lub unikalną, indywidualną całość konkretnego ludzkiego życia” (ibidem). Zatem w świetle tego stanowiska, autobiografia przedstawia nie świat, ale konstruowanie świata. Zainteresowanie badacza skupić się może na formalnej warstwie technik opowiadania (przeżywania) własnego życia albo na odtworzeniu i zrozumieniu skonstruowanego przez autora świata w jego własnych kategoriach, unikalnych zindywidualizowanych i niepowtarzalnych (ibidem, s. 101).

Jako badacz interpretatywny, jestem zwolenniczką drugiego z zaprezentowanych stanowisk dotyczących przedmiotu autobiografii. Podobnie traktuję więc przetranskrybowane wywiady, które stanowią dla mnie unikalną konstrukcję narracyjną, którą starałam się zrozumieć i odtworzyć. Starałam się odczytać zgromadzone wywiady narracyjne, jako odzwierciedlające subiektywne roszczenie ważności, a także uwewnętrznioną logikę rozumienia przeżytych zdarzeń i wiązania ich ze sobą. Przyjmując taką perspektywę poznawczą, starałam się analizować proces przejawiania się tożsamości podmiotu działającego, tak jak został on zinterpretowany przez narratorów. Wychodzę bowiem z założenia, że poprzez wywiady narracyjne można ów proces analizować. Tę kwestię rozwijam w kolejnym paragrafie.

4.2 Tożsamość profesjonalna w narracji

W jakim sensie uważam, że tożsamość profesjonalna rozumiana jako tożsamość podmiotu działającego przejawia się w przestrzeni autonarracji? Przyjmuję, zgodnie z założeniami Fritza Schütze, iż wywiad narracyjny jest pewną spójną całością, konstrukcją, w której odzwierciedlony jest subiektywny system relewancji narratora (Schütze, 2012, s. 162-165). Oznacza to, że wywiad zawiera jedynie treści istotne, będące wyrazem doświadczeń narratora w danym obszarze życia, o którym on opowiadał. Z tego punktu widzenia, wywiady narracyjne jakie zebrałam, można traktować jako opowieści zawierające sieć znaczeń związaną z doświadczeniami tworzonymi w polu działania profesjonalnego w związku z określonymi zdarzeniami, sytuacjami, kontekstami, osobami, z którymi narratorzy się stykali i które, nie bez powodu, znalazły się w ich opowieściach.

Z przyjętych przeze mnie założeń wynika, iż narratorzy nieprzypadkowo pewne wątki rozbudowują, inne ze sobą łączą, jeszcze inne marginalizują, pomijają, nie bez powodu również relacjonują je w określonej narracyjnej formie. Oznacza to, iż z każdej opowieści narracyjnej można wydobyć subiektywne interpretacje przeżywanych doświadczeń, co pozwala zrozumieć sposób doświadczania i przeżywania charakterystyczny dla jednostki, w którym ujawniają się określone strategie budowania tożsamości (por. Szlachcicowa, 2003, s. 13-14).

Na poparcie założenia, że przy użyciu narracji autobiograficznych można analizować przejawy procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej, przywołuję badania dotyczące różnych wymiarów tożsamości (profesjonalny, osobisty, biograficzny), w których wykorzystano wywiady narracyjne.

W badaniach prowadzonych przez Connelly, Clandinin (1999)³⁹ na temat tożsamości profesjonalnej nauczycieli, punktem wyjścia, podobnie jak w moim przypadku, było odkrycie⁴⁰, iż opowiadania niejako (re)prezentują, tu użyto terminu «(re)present» profesjonalną tożsamość (za: Beijaard, Meijer, Verloop, 2004, s. 120). Celem niniejszych badań było ukazanie związku/ połączenia «inerconnectedness» pomiędzy wiedzą własną podmiotu, kontekstem i tożsamością profesjonalną, ukazującego się w opowiadaniach nauczycieli. W badaniu nauczyciele opowiadali, a także pisali na temat swojej pracy zawodowej. Autorzy badania pytali o wiedzę profesjonalną. Zauważyli jednak, iż odpowiedzi nauczycieli na ich pytania

³⁹ Przytoczne badania odnalazłam w tekście Beijaard D., Meijer P.C., Verloop N. (2004), *Reconsidering research on teachers' professional identity*, 'Teaching and Teacher Education', nr 20, s. 107-128.

⁴⁰ Kategoria tożsamości profesjonalnej, pojawiła się w wyniku analizy materiałów narracyjnych, w której starałam się odpowiedzieć sobie na pytanie: o czym *de facto* opowiadają narratorzy? Kategorią, która wydaje się uwspólniać podejmowane wątki narracyjne, jest „tożsamość profesjonalna”.

przypominały bardziej odpowiedzi na pytania dotyczące ich tożsamości (ibidem, s. 121). Można zatem przypuszczać, że kategoria „tożsamości profesjonalnej” wyłoniła się w trakcie prowadzonych badań, jako efekt analizy tekstów mówionych i pisanych.

Kaja Kaźmierska poprzez użycie wywiadów narracyjnych badała problemy formowania się i przekształcania tożsamości człowieka w okresie starości (Kaźmierska, 1988, s. 124). Zebrany materiał narracyjny był podstawą do wyróżnienia strategii określania siebie, czyli sposobów budowania obrazów siebie oraz przeanalizowania roli, jaką każda ze strategii odgrywa w budowaniu koncepcji siebie jako człowieka starzejącego się (ibidem).

Rozalia Ligus używała wywiadów narracyjnych do rekonstrukcji życia nauczycieli w jednej z gmin Pomorza Zachodniego, by określić specyficzność tożsamości biograficznej na tle szerszych, historyczno- społecznych procesów transformacji (Ligus, 2009, s. 183-194).

Agnieszka Majewska- Kafarowska przy użyciu wywiadów narracyjnych badała poczucie tożsamości oraz biografię edukacyjną kobiet w przedziale wiekowym 28-47 lat (Majewska- Kafarska, 2010, s. 97, 102). Dzięki badaniom autorka wyróżniła czynniki wpływające na kształtowanie się poczucia tożsamości badanych kobiet (ibidem, s. 107).

Markieta Domecka wykorzystywała wywiady narracyjne przeprowadzone z ludźmi biznesu do badania subiektywnych i obiektywnych aspektów karier⁴¹ i relacji pomiędzy nimi (Domecka, 2010, s. 202). Autorka szukała powiązań pomiędzy konstrukcją siebie a konstrukcją własnej kariery, a także konstrukcją własnej biografii (ibidem, s. 208).

Fragmentaryczny przegląd badań, który przedstawiłam powyżej, ukazuje, iż wykorzystywanie wywiadów narracyjnych do badania specyficznych wymiarów tożsamości ma swoje zastosowanie w praktyce badawczej. W przytoczonych powyżej badaniach autorzy zwracają uwagę na kilka istotnych kwestii:

- (Kaźmierska, 1988) w trakcie wywiadu narracyjnego (*life story*) narrator buduje obraz samego siebie, co umożliwia podjęcie namysłu nad sposobami w jaki obrazy siebie są włączane do tożsamości jednostkowej, rozumianej jako zjawisko zmienne, dynamiczne, podlegające ciągłemu procesowi adaptacji nowych obrazów siebie;

- (Majewska- Kafarska, 2010, s. 27) poprzez wywiady narracyjne można dotrzeć do poczucia jednostkowej tożsamości, które odsłania wymiar subiektywny, związany z doświadczaniem odrębności, integralności i jednocześnie stałości, pomimo zachodzących zmian. Poczucie

⁴¹ Jak już wspomniałam we wcześniejszej części pracy, koncepcja kariery wiąże się z analizą ogniskującą się na biografii cząstkowej np. w sferze aktywności zawodowej, życia rodzinnego czy choroby, patrz: *Transsytylacyjność*.

tożsamości ukazuje związek między tym kim się było w przeszłości, a tym, kim się jest współcześnie, a także dwoistość tożsamości: „poczucie odrębności wyraża aspekt osobisty tożsamości, zaś integralność- aspekt społeczny” (ibidem);

- (Ligus, 2009, s. 12) wywiady narracyjne pozwalają rekonstruować całozyciowy proces konstruowania oraz interpretowania obrazu samego siebie, w tym sensie pozwalają dotrzeć do „historii życia człowieka, która przybiera postać kontinuum, w którym teraźniejszość (u)formowana jest przez przeszłość, ale zawiera również projekt przyszłości (ibidem, s. 12).

- (Domecka, 2010) analiza wywiadów narracyjnych umożliwia analizę kariery w przestrzeni zawodowej w wymiarze subiektywnym, który związany jest z procesami jaźni, tożsamości, transformacji.

Z mojego punktu widzenia, materiały narracyjne pozwalają na analizę przejawów procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej asystentów rodziny. Narratorzy ujawniali znaczenia związane z sytuacjami realizowanych aktywności, w których stawali się określonymi podmiotami działającymi. Opisywali swoje ja – działające, nadając im znaczenia, w których odzwierciedlały się również ich reprezentacje związane z tym, jak są postrzegani przez członków rodziny (patrz: *Subiektywność*).

4.3 Sytuacyjny kontekst narracji

Każdy wywiad jest również wytworem interakcyjnym, opowieści narracyjne są tworzone „w społecznym procesie wzajemnego ukierunkowania”, który wynika z przyjętych subiektywnych definicji sytuacji wywiadu (Rosenthal, 1990, s. 99). Rosenthal zatem postuluje, by traktować opowieści o życiu jako wbudowane w „genetyczny proces działalności interakcyjnej” (ibidem). Kwintesencją poglądów omawianej autorki na temat ontologicznych aspektów autonarracji jest poniższy cytat:

„[autonarracja- IKJ] przedstawia ogólną formę biograficzną, zastygłą w poprzednich opowieściach interakcyjnych, jednocześnie aktualnie tworzoną w sytuacji wywiadu. Zastygła, a zarazem tworzona konstrukcja biograficzna, ukierunkowana na tematy centralne, wyznacza zasady selekcji opowiadań relacjonowanych w wywiadach biograficznych” (ibidem, s. 100).

Wywiady, które prowadziłam z asystentami rodzin nie zachodziły w próżni, lecz w specyficznym, unikalnym sytuacyjnym kontekście, w którym były wytwarzane.

W teorii dramaturgicznej obecne jest pojęcie „spektaklu społecznego” (*social performance*), które oznacza proces społeczny, poprzez który jednostki działające indywidualnie lub zbiorowo prezentują innym znaczenie sytuacji społecznej, w której działają (Alexan-

der, Giesen, Mast, 2006, s. 32). W „spektaklu” zawsze obecny jest czynnik władzy, który wyraża się w selekcji tekstów- dopuszczalnych i niedopuszczalnych oraz w legitymizacji „przedstawienia” jako właściwego lub niewłaściwego (ibidem, s. 36).

W przypadku prowadzonych badań z asystentami rodzin warto spojrzeć na sytuację prowadzenia wywiadów narracyjnych przez pryzmat tworzenia tego rodzaju spektaklu, który może mieć na celu legitymizację świata społecznego, w którym uczestniczą asystenci. Spektakl może być okazją do zaprezentowania siebie, zgodnie z subiektywnymi przekonaniami asystenta, dotyczącymi oczekiwań badacza związanych z wizją profesjonalnego wykonywania działania podstawowego, jakim jest praca socjalna z rodziną wieloprotblemową (por. Sztompka 2008, s. 43).

Sceneria, w sensie przestrzeni fizycznej, w jakiej rozwija się spektakl, przynależąca do sfery publicznej, bądź prywatnej, wpływa na treść opowieści. Jak pisze S.E. Chase:

„Historia opowiedziana ankieterowi w ciszy i relaksującej atmosferze będzie się prawdopodobnie różnić od «tej samej» historii opowiedzianej reporterowi wiadomości telewizyjnych, zapisanej w prywatnym dzienniku (co do którego autor zakłada, że inne osoby nigdy go nie przeczytają), opowiedzianej w pokoju pełnym ludzi o podobnych doświadczeniach, zaprezentowanej pracownikowi pomocy społecznej czy wreszcie temu samemu ankieterowi, ale w innym czasie” (2009, s. 26).

Peter Alheit, zwraca uwagę na kolejny istotny czynnik związany z sytuacyjnym charakterem opowiadania w formie wywiadu narracyjnego, jakim jest atmosfera tegoż opowiadania (2002, s. 106-107). Jak twierdzi autor, opowiadanie potrzebuje poufności, intymnej i do pewnego stopnia przyjaznej atmosfery (ibidem, s. 107). Atmosfera jest znacząca w konstruowaniu opowieści narracyjnej ze względu na wymóg przyjęcia postawy narratora, która wykracza poza codzienność, w której informacje o sobie ujawniamy osobom zaprzyjaźnionym (ibidem). Po drugie, nikt nie może zostać zmuszony do opowiadania jakiejś historii. Zdaniem Alheita, jeśli ktoś posiada autentyczną chęć opowiedzenia swojej historii, „ratyfikuje” kontrakt dotyczący opowiadania, co wiąże się z jej pewnością, „że pomiędzy nadawcą i odbiorcą panuje atmosfera zaufania, pozwalająca wczuwać się w «drugiego» (ibidem). W przypadku kiedy tego przekonania zabraknie, wywiad będzie bezowocny, w tym sensie, że narrator będzie interpretował sytuację wywiadu, jako skupianie uwagi na jego osobie, intuicyjnie wyczuwając jednostronność relacji, co sprawi, że wywiad przybierze charakter raportu czy zwięzłej prezentacji historii własnego życia (ibidem).

Z mojego punktu widzenia, rzecz w tym, żeby stworzyć taką atmosferę sytuacji, w której przebiega opowiadanie, mówiąc językiem Ralpa Turnera, by zminimalizować, na

ile oczywiście jest to możliwe, występowanie interakcji ukierunkowanej na tożsamość (Turner, 2006 [1968], s. 279). Czyli takiej sytuacji interakcyjnej, w której narrator będzie skupiał się przede wszystkim na tym, jaki obraz siebie wytwarza⁴², natomiast, mówiąc kolokwialnie, nie da się spontanicznie ponieść, snutej przez siebie opowieści. Śmiem przypuszczać, biorąc pod uwagę moje wcześniejsze doświadczenia badawcze, że im większa newralgiczność dotykanych tematów, tym ten aspekt związany z budowaniem atmosfery w trakcie narracji, ważniejszy (por. Kamińska, 2008, s. 76).

Warto podkreślić, że każdy wywiad jest wytworem interakcyjnym wspólnego działania badacza i narratora. Narrator bowiem tworzy swą opowieść w społecznym procesie wzajemnego ukierunkowania, powstałego na podstawie subiektywnej definicji sytuacji wywiadu (Rosenthal, 1990, s. 99).

Nie tylko jednak narrator ma tu znaczenie, jako ten, który opowiada w sposób autentyczny, ale również badacz w roli słuchającego, a przede wszystkim rozumiejącego. Jak pisze Sawicki (1996):

„Słucha uważnie [badacz-IKJ], jest zainteresowany, stwarza najlepsze warunki człowiekowi, z którym pozostaje w kontakcie. Słucha uważnie rozmówcy i patrzy na niego. Przez patrzenie sobie w oczy i słuchanie nawiązuje się bezpośredni, bliski kontakt. Stwarzają się warunki do rozumienia (za: Cyrański, 2001, s. 69)”.

Bohdan Cyrański (2001) rozpatruje niektóre uwarunkowania sytuacji, w której tworzone są opowieści narracyjne, odwołując się do filozofii Martina Bubera.. Z tej perspektywy, sytuacja powstawania autonarracji, to również sytuacja bezpośredniego spotkania i rozmowy, w której wytwarza się dialogiczny związek ja-ty. Ja- ty pozostają we wzajemnym kontekście, wzajemnie warunkują swoją egzystencję. Sens tego warunkowania polega na funkcji mowy, która staje się nośnikiem przestrzeni „pomiędzy”, czyli wspólnej przestrzeni dla ja i ty (por. ibidem, s. 68). Owo „pomiędzy” istniejące między podmiotami, stwarza warunki do uniknięcia zagrożeń wynikających z manipulowania lub instrumentalizowania drugiego człowieka (ibidem, s. 68).

Z mojego punktu widzenia, „pomiędzy” to przestrzeń egzystencjalna obecna wtedy, gdy spotkanie jest autentyczne, jak pisze Cyrański:

„oparte na dążeniu do prawdy (...) wynikać musi z intencji prawdziwego i głębokiego rozumienia horyzontu poznania, wyznaczonego obecnością rozmówcy” (ibidem).

⁴² Na temat koncepcji R.H Turnera piszę w paragrafie zatytułowanym: *Subiektywność*.

Tego rodzaju intencja otwartości, umożliwia uczestnictwo w spotkaniu i jego dialogiczność, „obecną między pytaniem a odpowiedzią” (ibidem, s. 69). Uważność słuchającego badacza daje również możliwość zwiększenia porozumienia, poprzez żywe reakcje pozawerbalne na znaczenie wypowiadanych słów. Wtedy narrator jest w stanie sprecyzować swoje intencje, używając takich środków jak gest, intonacja, mimika (ibidem, s. 69-70). Jak pisze Cyrański: „Nadawca komunikatu ustnego dysponuje więc wszelkimi środkami do uzyskania tożsamości rozumienia przez odbiorcę, tego, co ma na myśli i do porozumienia się z rozmówcą co do obiektywnego znaczenia wypowiedzi” (ibidem, s. 70).

4.4 Podsumowanie

W prowadzonych badaniach starałam się odczytać zgromadzone wywiady narracyjne, jako odzwierciedlające subiektywne roszczenie ważności (por. Rokuszewska- Pawełek, 2002, s. 54) oraz system relewancji asystentów (por. Schütze, 2012), który odzwierciedlił się w sposobie, w jaki zrekonstruowali przeszłe doświadczenia zgromadzone w polu działania profesjonalnego.

Potraktowałam narracje asystentów jako reprezentujące „profesjonalny krajobraz” (*professional landscape*) (Connelly, Clandinin, 1999) zawierający zdarzenia, osoby i sytuacje, w których wyrażali siebie jako podmioty działające i przez pryzmat którego identyfikowali siebie. Asystenci w swoich opowieściach ujawniali reprezentacje o sobie jako podmiocie działającym, które starałam się pojąć (Barbier, 2006, s. 256) w toku prowadzonej analizy. Na tej podstawie analizowany był proces przejawiania się tożsamości profesjonalnej, rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego.

Rozdział 5. Metodologia badań własnych

Projekt metodologiczny rozprawy jest zbieżny z uprawianiem badań w oparciu o paradygmat interpretatywny. Zawartość treściowa niniejszego rozdziału została przedstawiona zgodnie z zasadą od ogółu do szczegółu – zaczynając od przyjętych założeń paradygmatycznych przez określenie przedmiotu, problematyki, celów badawczych, aż po wykorzystane instrumentarium metodologiczne: metodę, technikę oraz dobór próby i teren badań. Rozdział zawiera również wątki subiektywne związane z procesem badawczym oraz krytyczne odniesienie do przeprowadzonych badań.

5.1 Założenia ontologiczne i epistemologiczne: paradygmat interpretatywny

W tej części pracy chciałabym odnieść się do założeń paradygmatycznych, dotyczących natury rzeczywistości społecznej, które przyjmuję w badaniu. Odwołując się do stanowiska Thomasa Wilsona (2010 [1970]), można dokonać rozróżnienia na dwa paradygmaty obecne w naukach społecznych: paradygmat normatywny i interpretatywny. Nazwy tychże paradygmatów odnoszą się do założeń teoretycznych na temat źródeł ładu społecznego (Czyżewski, 1984, s. 46).

Wilson uważał, że mianem „paradygmatu normatywnego” można określić założenia w obrębie tak zwanej „tradycyjnej socjologii” zawierającej w sobie teorie strukturalne i funkcjonalne, w których normy pełnią funkcje regulujące ład społeczny (ibidem, s. 45). Chodzi bowiem o przyjęcie zewnętrznego statusu norm wobec działania, a co za tym idzie, uznanie, że normy określone są kulturowo i istnieją wcześniej, niż konkretne działanie, mają jednak zasadniczy wpływ na jego przebieg (ibidem, s. 47-48). Przywoływany autor używał również pojęcia „paradygmat interpretatywny”, by określić te ujęcia teoretyczne, które upatrywały źródła porządku społecznego w interakcyjnych procesach negocjacji i interpretacji znaczeń, takich jak symboliczny interakcjonizm czy etnometodologia (ibidem, s. 45-46). W tych ujęciach nacisk położony jest nie tyle na zgodność zachowania z daną kulturowo normą, ile na proces definiowania i modyfikowania normy. Wynika to z założenia, że normy są wewnętrznymi regulatorami działań, gdyż mają charakter dynamiczny, a nie uniwersalny, podlegają interpretacji, są przekształcane i dopasowywane w poszczególnych interakcjach (Granosik, 2006c, s. 172).

W paradygmacie normatywnym, normom społecznym przypisuje się wpływ na wytworzenie się określonego porządku społecznego. Interakcja jest rozumiana jako pochodna normy, w tym sensie, iż podczas jej przebiegu dokonuje się nic innego, jak odgrywanie po-

przednio ustalonych „ról” (Czyżewski, 1984, s. 49). W takim myśleniu zakłada się „consensus poznawczy” występujący pomiędzy uczestnikami interakcji, za sprawą którego różne osoby, posiadające podobny status społeczny, traktują sytuacje i zachodzące w nich interakcje w podobny sposób (Wilson 2010 [1970], s. 60-61). Rozumienie zachodzących interakcji polega zatem na odkrywaniu norm, które ukierunkowują daną sytuację, traktowaną jako analogiczny przypadek *mutatis mutandis* innych sytuacji, które regulują te same normy (ibidem, s. 61). Z powyższych założeń paradygmatycznych wyrastają podejścia strukturalno-funkcjonalne, obecne w socjologii pracy i zawodu, gdzie przyjmuje się stanowisko, że tożsamość profesjonalna kształtowana jest przede wszystkim przez oddziaływanie porządku instytucjonalnego na jednostkę (Marciniak, 2010, s. 181). Tożsamość w przestrzeni zawodowej rozpatrywana jest jako układ autodefinicji człowieka wykonującego daną pracę, generowanych pod wpływem przemian makrostrukturalnych (ibidem).

Myślenie charakterystyczne dla paradygmatu interpretatywnego zasadza się na założeniu, że ład społeczny wytwarzany jest w sytuacyjnym procesie interpretacji znaczeń, który zachodzi podczas interakcji (Czyżewski, 1984, s. 46). W przeciwieństwie do perspektywy normatywnej, interakcja nie jest rozumiana jako odgrywanie ról, ale jako proces wzajemnego dopasowywania linii działań, podczas którego działa „samozwrotny mechanizm jaźni” (Ibidem, s. 49). Oznacza to, że jednostka kontroluje i modyfikuje swoje działanie biorąc pod uwagę innego i jego ewentualną reakcję. Podejmowanie roli (*role-taking*), z perspektywy interpretatywnej, ma charakter twórczy, jest procesem poznawczym, który polega na spojrzeniu na siebie z perspektywy innego i wyobrażeniu siebie w miejscu innego (ibidem).

W przeciwieństwie do myślenia normatywnego, gdzie zakładano istnienie konsensusu poznawczego, w paradygmacie interpretatywnym przyjmuje się, że podmioty są obdarzone tak zwanym „otwartym kontekstem świadomości”. Oznacza to, że obraz interakcji przyjmowany jest przez uczestników jako prawdziwy za sprawą tego, co wiedzą oni o tożsamości partnera i swojej tożsamości w oczach innego (Glaser, Strauss, 1964, s. 670). Przyjmując założenia paradygmatu interpretatywnego, można stwierdzić, że jednostki nie są tylko uczestnikami rzeczywistości społecznej, lecz kreatorami scenerii życia, której nadają określone znaczenia. To, jaką rolę pełni człowiek w danej przestrzeni interakcyjnej, zależy od procesów negocjacji i nadawania znaczeń (Konecki, 2000, s. 17). Charakter rzeczywistości społecznej, w przeciwieństwie do podejścia normatywnego, jest zmienny, trudny do całościowego określenia ze względu na jej symboliczny wymiar. Rzeczywistość tworzy się pod wpływem symbolicznego charakteru postrzegania świata i symbolicznego charakteru

interakcji (ibidem). Jest wieloraka, całościowo nieuchwytna, posiadająca tyle znaczeń, ilu aktorów społecznych ją przeżywających. Z tego względu uwaga badacza interpretatywnego koncentruje się na rzeczywistości mikro, bo to ona stanowi esencję procesu kształtowania rzeczywistości społecznej, w jakiej żyją jednostki.

Z takich założeń paradygmatycznych wyrasta interakcjonizm symboliczny, przez pryzmat którego tożsamość profesjonalna rozumiana jest jako proces, rozwijający się nieokreślony fenomen, który wg Anselma Straussa, „jest tak nieuchwytny jak czyjeś poczucie tożsamości” (Strauss, 2008 [1959], s. 11), co sprawia, że należy analizować, nie to, czym jest tożsamość, ale jak jest ona wytwarzana, jak się zmienia i realizuje (Marciniak, 2010, s. 182).

Skoro badania osadzone w paradygmacie interpretatywnym umożliwiają subiektywny wgląd w doświadczenia badanych, stanowią próbę opisu rzeczywistości z perspektywy badanych, niejako oddają głos badanym, badacz tym samym staje się rozumiejącym uczestnikiem chcącym, na ile to możliwe, rozszyfrować fragment rzeczywistości innego (Grano-sik, Gulczyńska, Marynowicz- Hetka, 2010, s.11). Anita Gulczyńska określa badacza interpretatywnego jako odkrywcę, który sam staje się narzędziem poznania (2013, s. 15).

Ze względu na przyjęte przeze mnie założenia paradygmatu interpretatywnego, przyjmuję w swoim badaniu strategię jakościową z jej elementami konstytutywnymi takimi jak: przystępowanie do badań z jedynie ogólnie zakreśloną problematyką badawczą, posługiwanie się pojęciami o charakterze uczulającym, nie rozstrzygającym, równoległe zbieranie i analiza materiału badawczego w celu uzyskania możliwie najszerszego spectrum wariantowości badanego zjawiska, próba opisu rzeczywistości badanej z perspektywy badanych, oddanie głosu badanym. Staram się analizować przejawy procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej asystentów rodziny poprzez odczytanie ich doświadczeń zawodowych, dlatego moje badania można uznać za przykład badań uczestniczących. Mam tu na myśli „uczestnictwo rozumiejące”, podkreślające epistemologiczną pozycję badacza, który przyjmuje intersubiektywną perspektywę opartą na fenomenologii oraz filozofii pragmatyzmu, odrzucającą normatywne ujęcie rzeczywistości społecznej, obecne w teoriach strukturalnych czy funkcjonalnych, a także założenie, że możliwe jest pełne poznanie świata Innego (Grano-sik, Gulczyńska, Marynowicz- Hetka, 2010, s.11). W tym sensie badania narracyjne, które podejmuję w niniejszej pracy, można traktować jako badania uczestniczące, gdyż staram się uzyskać rozumiejący wgląd w subiektywny świat znaczeń Badanych (por. Kamińska,

2012a, s. 236). Dotrzeć do tego, co Norman Denzin nazywa „światem znaczącego, wewnętrznego doświadczenia” (Denzin, 1990, s. 69).

Jak wspomniałam we wstępie pracy, pomysł na podjęcie niniejszych badań zrodził się z biograficznej motywacji związanej z moimi doświadczeniami zawodowymi, gdyż sama pracowałam jako asystent rodziny. Myślę, że posiadane przeze mnie doświadczenia biograficzne nie pozostają bez wpływu na charakter interpretacji. W toku badań dopuściłam do głosu również własne obserwacje, przeżycia i refleksje, które zgromadziłam w okresie, gdy pracowałam jako asystent.

5.2 Przedmiot, cele, problematyka badań – rekonstrukcja dojrzewania koncepcji badawczej

Charakter badań opartych o „jakościową orientację badawczą” (Urbaniak-Zajac, 2016, s. 81), interesująco opisuje Danuta Urbaniak-Zajac. Zdaniem przywołanej badaczki:

„(...) w procesie badawczym dokonuje się dojrzewanie badacza, który potrafi bardziej precyzyjnie określić, co chce poznać, wiedząc już co poznać można” (ibidem, s. 82).

Mój sposób rozumienia przedmiotu badań, a wraz z nim, zakładane cele i problematyka badawcza, dojrzewały razem z procesem analizy materiału badawczego (por. ibidem, s. 81-82). Początkowo zakładałam, że zebrany przeze mnie materiał badawczy (posłużyłam się wywiadem narracyjnym, co szczegółowo opisuję w paragrafie na ten temat) umożliwi mi interpretację procesu stawania się asystentem rodziny. Takie przedzałożenie wynikało z mojej wiedzy na temat badań opartych o paradygmat interpretatywny, w których wykorzystywano materiały narracyjne, jako podstawowe źródło wiedzy na temat różnego typu procesów biograficznego stawania się (por. Ligus, 2009; Domecka, 2010). W toku analizy, okazało się jednak, że konstrukcja narracyjna zebranych przeze mnie materiałów uniemożliwia chronologiczną rekonstrukcję tegoż procesu⁴³. Konsekwencją tego odkrycia było przeformułowanie przedmiotu badawczego, którym stały się przejawy procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej.

Odkryłam, że moi narratorzy – asystenci, w toku narracji *de facto* opowiadają o sobie jako o podmiocie działającym, który realizuje aktywności w polu działania profesjonalnego. Asystenci z jednej strony opowiadali o wyrażaniu siebie w polu działania – rekonstruowali

⁴³ Szerzej na ten temat wypowiadałam się w paragrafie zatytułowanym: *Refleksja retrospektywna – elementy krytyki*.

bieg zdarzeń, w których określali tożsamą dla nich specyfikę swojej aktywności, z drugiej, skupiali się na identyfikowaniu siebie przez pryzmat realizowanej aktywności – konstruowali wypowiedzi *stricte* zorientowane na wyjaśnienie tego co robią i jakie funkcje odgrywają.

Należy podkreślić, że wybierając pojęcie tożsamości profesjonalnej, jako wpisane w przedmiot moich badań, miałam na myśli tożsamość wytwarzaną w polu działania profesjonalnego, przy założeniu, że każdy, kto potrafi zdać innemu relację z tego co robi, jednocześnie staje się profesjonalistą (por. Barbier, 2016, s. 129; Barbier, 2006, s. 37). W prowadzonych badaniach, nie chodziło o to, by wytworzyć dyskurs finalizujący (ibidem, s. 196-197) na temat tożsamości profesjonalnej asystentów rodziny, poprzez ocenę, czy też ewaluację aktywności o których opowiadali asystenci pod kątem przyjętych, *a priori*, kryteriów aksjologicznych, deontologicznych, teleologicznych, prakseologicznych etc. Chodziło natomiast o podjęcie wysiłku wytworzenia dyskursu finalizowanego (Barbier, 2016, s. 195-196), skoncentrowanego na interpretacji i pojmowalności tego, jak asystenci rozumieją siebie, swoje aktywności, osoby do których adresują swoją aktywność i co stanowi o ich niepowtarzalności w polu profesjonalnym – w jaki sposób wyrażają siebie i identyfikują siebie jako podmioty działające.

Momentem krystalizacji przedmiotu badawczego, było określenie tak szeroko i nie-normatywnie ujmowanej tożsamości profesjonalnej, jako tożsamości podmiotu działającego, która zakłada nieustanną zależność tożsamości od aktywności (ibidem, s. 24). W którymś momencie analizy, zainspirowana, z jednej strony transwersalną analizą aktywności Jean-Marie Barbiera (ibidem) oraz koncepcjami interakcjonistycznymi podkreślającymi interakcyjną dialogiczność procesu tożsamościowego (np. Strauss, 2013 [1959]), przyjąłam założenie teoretyczne, które ukierunkowało sposób mojego dalszego myślenia analitycznego, iż podmiot działający wyraża swoją tożsamość profesjonalną poprzez specyfikę realizowanej aktywności, co pozwala innym przypisywać mu określoną tożsamość oraz jemu samemu umożliwia identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego. Istotne stało się dla mnie interpretowanie narracji asystentów pod kątem określania specyfiki aktywności, o której opowiadali, a także zrozumienie, jak asystenci identyfikują siebie jako podmioty działające.

Celem poznawczym pracy była analiza przejawów procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego, które uwidaczniają się poprzez specyfikę aktywności realizowanej przez podmiot działający, na podstawie której on identyfikuje sam siebie i która daje innym możliwość przypisania mu określonej tożsamości. Cel praktyczny realizowanych

badan łączę z wykorzystaniem walorów poznawczych badań interpretatywnych polegających na możliwości uzyskania rozumiejącego wglądu w subiektywny świat znaczeń badanych. Wytworzony przeze mnie dyskurs analityczny zorientowany na pojmovalność aktywności asystentów, można wykorzystać jako narzędzie teoretyczne służące do stymulowania i pogłębiania refleksji nad sobą i własną praktyką w obszarze pracy socjalnej. Stworzona przeze mnie analiza może być wykorzystana w działaniach zorientowanych na pogłębianie „profesjonalnej świadomości”, związanej z rozumieniem własnego powołania, istoty podejmowanego działania (por. Mikołajewicz, 1995, s. 184-186) oraz siebie jako podmiotu działającego⁴⁴.

Problem główny jaki określił pole poszukiwań badawczych, sformułowany na etapie wykrystalizowania się przedmiotu badań, brzmiał następująco: *jakie są przejawy procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego?* By odpowiedzieć na tak postawione pytanie, w procesie analizy materiału narracyjnego formułowałam dwa rodzaje pytań szczegółowych dotyczących odmiennych, choć wzajemnie się przenikających, subprocesów – nazywanych przeze mnie jako: wyrażanie siebie oraz identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego.

Analizę przejawów wyrażania siebie jako podmiotu działającego, rozwinęłam dzięki inspiracji teorią społecznej organizacji pracy Straussa i jego współpracowników (2014 [1985]). Pytania szczegółowe w tym zakresie dotyczyły wariantów aktywności ukierunkowanych, czyli zorientowanych na określony, abstrakcyjnie rozumiany przedmiot. W toku analizy, formułowałam pytania szczegółowe dotyczące aktywności ukierunkowanych oraz różnic dostrzegalnych w ich przeprowadzaniu, na przykład uwidaczniających się w sposobach ich realizacji. Starałam się również poszukiwać zróżnicowania aktywności asystentów biorąc pod uwagę kategorie rodzin z jakimi pracowali i określać, jaki wariant aktywności uruchamiają asystenci w stosunku do określonego rodzaju adresatów. Starałam się formułować pytania związane z kontekstem sytuacyjnym czy też społecznym w jakim asystenci sytuowali opowieści o przebiegu swoich aktywności i zastanawiałam się jaką rolę ów kontekst odgrywał w przebiegu tychże aktywności. Prowadzona przeze mnie szczegółowa analiza materiału narracyjnego służyła odkrywaniu specyficznych dla danego podmiotu działającego wyrazów aktywności na podstawie których można przypisać mu określoną tożsamość. Od pytań o to jakie elementy aktywności pozwalają przypisać podmiotowi działającemu

⁴⁴ Więcej na ten temat piszę w paragrafie zatytułowanym: *Przydatność praktyczna wygenerowanej matrycy pojęciowej*.

określoną tożsamość, w toku analizy, przeszłam do kolejnych, dotyczących specyfiki przypisywanej tożsamości – jej wymiaru ontologicznego, temporalnego, dialektycznego.

Pytania szczegółowe ukierunkowane na przejawy związane z identyfikowaniem siebie jako podmiotu działającego dotyczyły kwestii związanych z poszukiwaniem sytuacji, które asystenci odczuwali jako obligujące, czy też wymagające autoidentyfikacji. Zastanawiałam się w jaki sposób asystenci mówią o sobie jako o podmiotach działających, jakie strategie dyskursywne można wyróżnić na podstawie odnalezienia związku pomiędzy treścią a formą ich wypowiedzi. W tym polu analizy prowadziłam namysł związany ze zrozumieniem tego w jaki sposób reprezentacje ujawnione o sobie jako o podmiocie działającym przenikają się z reprezentacjami ujawnionymi na temat realizowanej aktywności, próbowałam zrozumieć jak asystenci postrzegają samych siebie w polu działania profesjonalnego oraz jak rozumieją swoją aktywność i wynikające z niej funkcje.

5.3 Pojęcia analityczno – uwrażliwiające

Z uwagi na prowadzenie badania zgodnie ze strategią interpretatywną, wyjściowym punktem prowadzonej analizy było sformułowanie pojęć uczulających (Konecki, 2000, s. 36-38 czy też uwrażliwiających (Gulczyńska, 2013, s. 38-40), które zakreślają jedynie obszar poszukiwań badawczych, nie wskazując konkretnych przedmiotów obserwacji (Blumer, 1969, s.150).

Jak pisałam już w rozdziale dotyczącym swoistości ujmowania przeze mnie tożsamości profesjonalnej (patrz: *Tożsamość profesjonalna - wybór podejścia*), początkowo odwoływałam się do ujęć definicyjnych podkreślających związki procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej z realizowaniem określonych działań (Watson, 2006, s. 510; Marciniak, 2010, s. 182-183) oraz do stanowisk, w których tożsamość profesjonalną łączono z nadawaniem znaczeń doświadczeniom związanym z pracą (Connelly, Clandinin 1999; Gałuszka, 2003, s. 9; Nadolska-Styczyńska, 2011, s. 51).

Kluczową kategorią analityczną, która wyznaczała kierunek prowadzonej interpretacji, była **tożsamość podmiotu działającego**, którą sformułowałam w oparciu o założenia Jean-Marie Barbiera dotyczące nierozwalnego związku, jaki ma miejsce pomiędzy aktywnością a tożsamością (Barbier, 2016, s. 24). Tożsamość podmiotu działającego określiłam jako przejawianie się ja – działającego w toku realizowanych różnorodnych aktywności, które zachodzi w odmiennych kontekstach sytuacyjnych i społecznych, wobec/przed innymi. Tak sformułowane pojęcie uwrażliwiające odgrywało w moim badaniu znaczącą funkcję

analityczną, gdyż ukierunkowywało prowadzoną interpretację w stronę poszukiwania zależności pomiędzy tożsamością oraz aktywnością podmiotu działającego, które odkrywałam poprzez zarysowanie od-podmiotowej specyfiki oraz między-podmiotowych różnic w realizacji określonych aktywności, które wskazywały na odmienne ja-działające poszczególnych asystentów. Asystenci w toku opowiadania o specyfice realizowanych aktywności, jednocześnie ujawniali jak odczytywali siebie w tych aktywnościach i jak odczytywali ich inni. Dlatego istotne stały się dla mnie stanowiska interakcjonistyczne podkreślające wpływ Drugiego na proces konstruowania tożsamości, które, najogólniej rzecz ujmując, prezentują tożsamość jako proces konstruowany społecznie (Strauss, 2013 [1959]; Goffmana 1981 [1959], 2005 1963).

Kolejnym konceptem uwrażliwiającym tok mojej analizy było pojęcie **aktywności** zaczerpnięte od Jean-Marie Barbiera, według którego jest ona procesem postrzegania i transformacji świata oraz siebie przekształcającego świat (Barbier, 2016, s. 46). Nie ogranicza się tylko do tego co widoczne, dlatego można mówić zarówno o aktywnościach mentalnych jak i dyskursywnych czy performatywnych (ibidem, s. 183). Perspektywa Barbiera, wystrzyła moją uwagę analityczną na modalności aktywności, które mogą mieć charakter li tylko mentalny albo być połączone w wiązki przejawiające się przed innymi – aktywności dyskursywne, performatywne (por. ibidem, s. 22). Wyróżniłam przejawy konstruowania tożsamości podmiotu działającego, które można określić jako **wyrażanie siebie** związane z widzialnymi postaciami aktywności zachodzącej przed innymi oraz **identyfikowanie siebie**, zachodzące w wymiarze mentalnym i dotyczące tego, co podmiot działający myśli o sobie, jak rozumie siebie, które może się również przejawiać w widocznych postaciach, na przykład w komunikacji zorientowanej na autoidentyfikację.

Tak zarysowane pojęcia uwrażliwiające, stopniowo nasycalam szczegółowymi kategoriami analitycznymi, jakie wyłaniały się w procesie tworzenia interpretacji.

5.4 Metoda badań: analiza narracyjna

Poprzez metodę badań można rozumieć zarówno określony sposób analizy będący realizacją kolejnych kroków badawczych (por. Urbaniak- Zajac, 2005, s. 126), jak i przyjętą orientację metodologiczną⁴⁵ zawierającą zbiór założeń teoretycznych (Nowak, 2007, s. 54-56). Mając

⁴⁵ Przyjętą w badaniach orientację metodologiczną można określić jako metodę biograficzną (Leoński, 1993, s. 25), która zawiera w sobie tezy określone „współczynnikiem humanistycznym” (Znaniecki, 1922), według których zjawiska społeczne należy analizować poprzez docieranie do subiektywnych doświadczeń osób uczestniczących w tych zjawiskach. „Przedmioty świata kultury są takie, jak ich ludzie doświadczają (...)”

świadomość takiego rozróżnienia, w niniejszym paragrafie wypowiadam się o metodzie, jako określonym sposobie wydobywania znaczeń i interpretacji materiałów narracyjnych.

Metodę jaką wykorzystałam w niniejszym badaniu można określić jako analizę narracyjną polegającą na „przeniesieniu interpretacji zebranych przeze mnie wywiadów narracyjnych na głębszy poziom rozumienia i wglądu” (Kubinowski, 2011, s. 169).

Analizę zgromadzonych narracji przeprowadziłam korzystając z procedury kodowania⁴⁶, zaczerpniętej z teorii ugruntowanej. Głównie posiłkowałam się opracowaniem Kathy Charmaz, która określa kodowanie jakościowe jako:

„(...) opatrywanie poszczególnych segmentów danych etykietą opisującą ich zawartość. Kodowanie wydobywa istotę danych, pozwala na ich zgrupowanie i ułatwia porównywanie poszczególnych segmentów” (Charmaz, 2009, s. 9).

Na etapie analizy pojedynczych wywiadów stosowałam „kodowanie otwarte” (Granosik, 2006c, s. 175), inaczej zwane „wstępnym” (*open coding*) (Charmaz, 2009, s. 65), które polegało na nadawaniu konceptualnych etykiet poszczególnym wydarzeniom wydobytym z narracji (ibidem, s. 59). Celem tego etapu kodowania było interpretowanie, czy też definiowanie znaczeń tkwiących w poszczególnych fragmentach wywiadu, by można go było zsyntetyzować jako całość obrazującą specyfikę narratora jako podmiotu działającego. Generalnie rzecz biorąc, kodowanie otwarte służyło temu, by wydostać się poza konkretne twierdzenia zawarte w danych, w celu stworzenia analitycznej interpretacji (ibidem, s. 61). W przypadku mojego badania, zależało mi na tym, by stworzyć, wstępną, otwartą na modyfikację, analityczną interpretację ukierunkowaną na wyodrębnienie kodów wstępnych związanych z odczytaniem znaczeń dotyczących aktywności i tożsamości, o których opowiadali mi poszczególni narratorzy. W toku kategoryzowania, niektóre etykiety konceptualne opatrywałam tak zwanymi kodami „in vivo”⁴⁷ stanowiącymi terminy charakterystyczne dla języka poszczególnych narratorów, które niekiedy się powielały. Niektóre z takich kodów rozpoznałam jako „kategorie intelektualne” – ujawniające znaczenia, jakie narratorzy przypisywali swojej aktywności, „znaczące” dla zrozumienia refleksji asystentów nad podejmowaną aktywnością (por. Barbier, 2006, s. 255-257).

istnieją tylko w doświadczeniu ludzi, a poza tym doświadczeniem tracą wszelką ważność” (Szczepański, 1971, s. 591). Należy zatem badać rzeczywistość społeczną korzystając z osobistych doświadczeń ludzkich (Leoński, 1993, s. 25).

⁴⁶Na użyteczność procedur analitycznych metodologii teorii ugruntowanej w analizie wywiadów narracyjnych zwraca uwagę Krzysztof Konecki (2000, s. 183).

⁴⁷ W rozdziałach pracy, w których przedstawiona jest analityczna interpretacja zgromadzonych narracji, kody in vivo oznaczone są *kursywą*.

Kodowanie otwarte, polegające na nieustannym porównywaniu ze sobą poszczególnych narracji, toczy się do momentu skonstruowania bardziej ukierunkowanych i wybiórczych kodów, pasujących do większych partii materiału narracyjnego (ibidem, s. 79). W prowadzonym przeze mnie procesie analizy za moment przejścia do bardziej zaawansowanego etapu kodowania, które nazywane jest skoncentrowanym (Charmaz, 2009, s. 79-82), czy też – osiowym (*axial coding*) (Granosik, 2006c, s. 175-176), uważam wygenerowanie kodów mających analityczne zastosowanie dla wszystkich narracji, przy pomocy których mogłam prowadzić dalszą analizę porównawczą. Kategorie pojęciowe takie jak na przykład – „linie aktywności”, „sposoby realizacji linii aktywności”, „aktywności ukierunkowane”, „aktywności adresowane do kategorii rodzin”, „sytuacje problematyczne”, „sytuacje definiujące”, „wyrażanie siebie jako podmiotu działającego”, „identyfikowanie siebie jako podmiot działający” – stały się dla mnie punktem wyjścia do prowadzenia dalszych analiz porównawczych, skoncentrowanych na wydobywaniu różnic pomiędzy poszczególnymi narratorami, na podstawie których można było przedstawić wariantywność wyszczególnionych kodów i stworzyć z nich rozbudowane kategorie analityczne. Efekt tej fazy kodowania stanowi większość rozdziałów analitycznych niniejszej pracy⁴⁸.

Ostatnim etapem procesu analitycznego jest kodowanie zogniskowane (Charmaz, 2009, s. 82-85), czy też selektywne (*selective coding*) (Granosik, 2006c, s. 176), polegające na koncentrowaniu wszystkich wygenerowanych kategorii wokół kategorii rdzeniowej, czy też osiowej (Charmaz, 2009, s. 82). Kategorią osiową, wokół której budowałam ten etap kodowania było pojęcie „tożsamości podmiotu działającego”. Ostatni, analityczny rozdział pracy⁴⁹ wynika z próby generowania połączeń pomiędzy wcześniej stworzonymi kategoriami analitycznymi oraz ze skonstruowania kategorii na najwyższym poziomie abstrakcji, ukazujących przejawy procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego⁵⁰, bądź znaczących, dla zrozumienia tego procesu. Na temat teoretycznego nasycenia tych kategorii szerzej wypowiadam się w krytycznej części pracy.

⁴⁸ Zobacz rozdziały: *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie formatu kontaktu*, *Konstruowanie linii aktywności adresowanych*, *Aktywności ukierunkowane na odczucia* oraz podrozdziały: *Aktywności ukierunkowane na przepływ informacji*, *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*.

⁴⁹ Chodzi o rozdział zatytułowany: *Przejawy konstruowania tożsamości profesjonalnej-synteza*.

⁵⁰ Przykładami kategorii wygenerowanych w ramach kodowania zogniskowanego są: „przypisywanie tożsamości”, „tożsamość wirtualna”, „tożsamość osobista”, „poczucie *consensusu* tożsamościowego”, „interakcje ukiernkowane na tożsamość”, „inicjowanie procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego”, „źródło konstruowania reprezentacji”, „dynamika uzgadniania tożsamości funkcjonalnych”, „funkcje transytuacyjne, uniwersalne”, „funkcje transytuacyjne, dopasowane”, „funkcje sytuacyjne, incydentalne”, „funkcje z inicjatywy adresatów”, „funkcje nadawane”, „funkcje utracone”.

Oprócz analizy treści poszczególnych wywiadów, której dokonywałam przy użyciu procedury kodowania jakościowego, prowadziłam również, w bardziej ograniczonym zakresie, analizę formalną. Niekiedy, proces analizy wymagał ode mnie odkrycia zależności pomiędzy tym, co mówią asystenci, oraz sposobem, w jaki to robią. Dzięki odnajdywaniu zależności pomiędzy treścią a formą narracji, udało mi się stworzyć dwa podrodziały: *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji* oraz *Strategie dyskursywne służące auto-identyfikacji*. Pierwszy z nich powstał dzięki interpretacji fragmentów narracji asystentów, w których wyjaśniali i tłumaczyli specyfikę rodzin oraz zdarzenia, jakie w nich zachodziły. Analiza tych fragmentów wykraczała poza zrozumienie tego o czym mówili asystenci i była skoncentrowana na tym, by wyczytać z nich treść podskórną, ukrytą, świadczącą o logice charakteryzującej ich tok rozumowania (por. Babbie 2013 [2005], s. 364). Poszukiwałam kryteriów na podstawie których poszczególni asystenci dokonywali takiej, a nie innej interpretacji zdarzeń z życia rodzin. Natomiast w ramach drugiego z przywołanych podrodziałów, starałam się odkryć strategie dyskursywne, czyli odmienne sposoby za pomocą, których asystenci identyfikowali siebie jako podmioty działające. W przypadku tej części analizy, istotne było dla mnie użycie określonych form językowych za pomocą których asystenci oznaczali siebie jako podmioty działające.

5.5 Technika badań: wywiad narracyjny

*Najlepsze opowieści to te,
w których słuchacz czuje się przeniesiony*
(Alheit, 2002, s.106).

Materiał badawczy pozyskiwałam za pomocą techniki wywiadu narracyjnego. Wywiad przeprowadziłam zgodnie z procedurą wskazaną przez Frizta Schütze (1977).

Rozpoczęcie wywiadu: początkowa faza, przed rozpoczęciem nagrywania. Jest to istotny etap, który służy stworzeniu atmosfery sprzyjającej do opowiadania. „Zadaniem badacza jest zdobycie zaufania narratora przez stworzenie klimatu sympatii i relaksu w prowadzeniu tzw. «zwykłej» rozmowy” (Kaźmierska, 1996, s.36). Jest to szczególnie moment, ze względu na intelektualny, emocjonalny wysiłek, na który narrator i badacz muszą być przygotowani. W tej fazie, badacz winien oswoić narratora z sytuacją pojawienia się magnetofonu i zadbać o jego komfort.

CZĘŚĆ REJESTROWANA

Sformułowanie zachęty do opowiadania (*Erzählaufforderung*): opowiadający proszony jest o przedstawienie historii swojego życia bądź zdarzeń dotyczących konkretnej fazy życia. Ważne by pytanie zawierało dostateczny stopień ogólności, aby nie zawężyło opowiadania- „istnieje niebezpieczeństwo, że inne odniesienia, ważne dla przebiegu życia, zostaną przysłonięte, co zawęży możliwość analizy” (Jakob 2001, s. 116). Stymulowanie polega również na wyjaśnieniu charakteru wywiadu- prowadzący powinien wytłumaczyć badanemu, że nie jest to zwykły wywiad polegający na zadawaniu pytań oraz zwrócić uwagę badanego, że interesują go osobiste doświadczenia, nie zaś prawidłowości właściwe tej kategorii osób (Rokuszevska- Pawełek, 2002, s.53, por. Kaźmierska, 1996, s. 36). W formułowaniu zachęty do opowiadania badacz powinien kierować się zasadą otwartości, tak by stworzyć opowiadającemu przestrzeń do nadawania własnej struktury prezentowanej historii.

Główne opowiadanie: narrator dokonuje rekonstrukcji przebiegu historii życia; przyjęcie schematu opowiadania wyzwala „konieczności toku opowiadania” (*Zugzwände des Erzähles*)- które determinują zasady prezentacji autobiograficznej. Wyrazem tego jest: troska o to, by opowiadanie było zrozumiałe dla słuchającego, opowiadający coraz bardziej zagłębia się w przebieg zdarzeń – tworząc autobiograficzną prezentację. Aby zrekonstruowane zostały wcześniejsze zdarzenia, prowadzący wywiad powinien w fazie głównego opowiadania powstrzymać się od pytań i komentarzy; jego rola polega na uważnym słuchaniu, analizowaniu pojawiających się wątków i okazywaniu zainteresowania. Nie jest to łatwa umiejętność, wyrobiony przez tradycyjne techniki badawcze, nawyk pytania, oraz potoczny schemat komunikacyjny, niejako wykluczający milczenie jednego z partnerów interakcji, trudne są do wyeliminowania. Opowiadanie główne kończy się tzw. kodą (*Erzählkoda*), za jej pomocą opowiadający sygnalizuje zakończenie swojej narracji. Główne opowiadanie może trwać nawet kilka godzin.

Faza pytań: rozpoczyna się z chwilą definitywnego zakończenia opowiadania przez narratora; ten etap wywiadu składa się z dwóch części.

1. *pytania wewnętrzne (immanentne)*: prowadzący zadaje pytania dotyczące fragmentów wypowiedzi wątpliwych, niejasnych; odnoszą się do luk i załamów w opowiadaniu, kierują opowiadającego do dalszej narracji- powinny być tak formułowane by wyzwalać dalsze opowiadanie. Zadanie właściwych pytań wewnętrznych powiązane jest z umiejętnością uważnego i „analitycznego” słuchania. Zatem dla początkującego badacza, jest to niezwykle trudna faza wywiadu. Dodatkowo pytania powinny być tak formułowane, by nadal wywo-

ływały narrację, a nie argumentację. Chodzi o pytania: jak do tego doszło?, co było dalej? (Urbaniak- Zajac, 1999, s. 35).

2. *pytania zewnętrzne (eksmanentne)*: prowadzący wywiad ma możliwość poruszenia wątków dotąd nie podjętych przez opowiadającego, natomiast istotnych z perspektywy badawczej. Są to pytania typu „dlaczego” (Prawda, 1989, s. 89). Narrator wyraża opinie, dodatkowe komentarze.

WYŁĄCZENIE DYKTAFONU

Zakończenie wywiadu (faza *smalltalk*): polega na „normalizacji” sytuacji, poprzez wyłączenie dyktafonu i prowadzenie „luźnej” rozmowy. Ta część wywiadu, może być dla badacza sposobnością do weryfikacji wcześniejszych wypowiedzi. Badacz powinien skupić się na zarejestrowaniu różnic w sposobie wypowiadania się narratora (przy włączonym i wyłączonym magnetofonie) (Urbaniak- Zajac, 1999, s. 35).

Wywiad narracyjny różni się od standardowo stosowanych w naukach społecznych wywiadów, chodzi nie o uzyskanie sumy odpowiedzi na stawiane pytania, ale o otrzymanie spontanicznej opowieści o życiu, wolnej od interwencji badacza (Kaźmierska, 1996, s. 35). Stosowanie tego rodzaju narzędzia, wymaga od badacza praktycznego wykształcenia określonych umiejętności, więc nie jest to technika łatwa, jak mogłoby się zdawać osobom trzecim (ibidem, s. 35).

W początkowej (nierejestrowanej) fazie wywiadu starałam się kierować kilkoma zasadami wymienionymi przez Pietera Alheita: „postaw otwarcie cel swojego wywiadu”, „czasem powiedz coś o sobie”, a także „upewnij się, że na początku wywiadu ratyfikowane zostały zasady opowiadania” (Alheit, 2002, s. 108-109). Zatem w tej części wywiadu tłumaczyłam narratorom, że zamierzam wywiady nagrywać, że dokonam transkrypcji ich wypowiedzi, a także wykorzystam je do celów naukowych. Zapewniałam także, o anonimizacji wszelkich treści, które mogłyby stanowić podstawę do rozpoznania konkretnych osób lub zdarzeń. Starałam się również powiedzieć parę słów o sobie, szczególnie wtedy, gdy narratorów widziałam po raz pierwszy, tak by zbudować atmosferę sprzyjającą opowiadaniu. Wywiad zaczynałam nagrywać dopiero wtedy, gdy narratorzy oswoili się z obecnością dyktafonu i miałam poczucie, że zrozumieli o co konkretnie są przeze mnie proszeni. Zaznaczałam bowiem, że interesują mnie ich subiektywne przeżycia oraz, że zależy mi na swobodzie ich wypowiedzi, której nie będę przerywać.

Część rejestrowaną każdego wywiadu rozpoczynałam od pytania generującego narrację: *Opowiedz mi o swojej pracy asystenta rodziny*. Tego rodzaju sformułowanie wydało mi się odpowiednie ze względu na duży stopień ogólności, a także neutralny charakter. Zależało mi żeby nie wprowadzić zakłopotania wśród narratorów. Nie chciałam stworzyć atmosfery, w której narratorzy czuliby się zobligowani do osobistych zwierzeń. Wydawało mi się, że jeśli rozpocznę wywiad od sformułowania typu: *Opowiedz mi o sobie w roli asystenta rodziny*, to zawęzę możliwy zakres narracji i zaburzę poczucie bezpieczeństwa badanych. Chciałam, by to oni sami mieli możliwość decydowania o swoim poziomie otwartości wobec mnie, nie chciałam tego poziomu im narzucać.

Faktycznej umiejętności prowadzenia wywiadu: sformułowania zachęty do opowiadania, zachowania się w trakcie opowiadania, wychwytywania luk i załamania w narracji, a także odpowiedniego formułowania pytań inicjujących dalszą opowieść, nabywa się w trakcie procesu badawczego wraz ze zdobywanym doświadczeniem (Jakob, 2001, s. 116-117, por. Teusz, 2002, s. 93, Urbaniak- Zajac, 1999, s. 34- 36, Prawda, 1989, s. 88-89, Kaźmierska, 1996, 35-38). Z chwilą przystępowania do zbierania materiału narracyjnego posiadałam już doświadczenie praktyczne w tym obszarze, ponieważ podobne wywiady prowadziłam podczas badań do pracy magisterskiej (Kamińska, 2008, mps).

W sumie przeprowadziłam trzynaście wywiadów narracyjnych. Materiał gromadziłam od listopada 2011 roku do marca 2013 roku. Cztery osoby odmówiły udziału w badaniu.

Przeprowadzanie wywiadów narracyjnych rozpoczęłam w okresie biograficznym, gdy sama pracowałam jako asystent rodziny w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łodzi. Dlatego moimi pierwszymi narratorami były osoby dobrze mi znane. Instytucjonalne realia pracy, w których funkcjonowali asystenci rodziny zmieniły się w czasie zbierania przeze mnie materiałów badawczych. Pierwsze wywiady (N1, N2, N3, N4) przeprowadziłam w okresie, kiedy łódzcy asystenci pracowali w ramach *Programu Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego*⁵¹, gdzie maksymalnie wspierali dziesięć rodzin problemowych. Kolejni narratorzy (od N5) opowiadali o pracy z większą ilością rodzin, co związane było z wejściem w życie *Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej*⁵², a wraz z nią zapisu, że asystenci mają pracować nie więcej niż z dwudziestoma rodzinami.

Czas trwania przeprowadzonych wywiadów był następujący:

⁵¹ Asystenci w ramach *Programu Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego* byli zatrudniani w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łodzi od stycznia 2009 roku, patrz: http://bip.uml.lodz.pl/_plik.php?id=9158 (data dostępu: 01.12.2013).

⁵² Ustawa weszła w życie 1 stycznia 2012 roku.

N1: 2h 47 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 1h 48 min.
 N2: 57 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 38 min.
 N3: 58 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 17 min.
 N4: 41 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 17 min.
 N5: 29 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 10 min.
 N6: 1h 50 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 38 min.
 N7: 55 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 21 min.
 N8: 2h 01 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 54 min.
 N9: 47 min., główna część narracji zakończona KODĄ: 19 min.
 N10: 2h15 min, główna część narracji zakończona KODĄ 1h15 min
 N11: 23 min, główna część narracji zakończona KODĄ 7 min.
 N12: 24 min., główna część narracji zakończona KODĄ 13 min.
 N13: 43 min., główna część narracji zakończona KODĄ 28 min.

Najdłuższe wywiady z narratorami: N1, N2, N5, N6, N8, N10 prowadzone były w przestrzeni prywatnej (6 narracji) – odbywały się w: miejscu zamieszkania narratorów (N1, N6, N8, N10), bądź moim (N8, N2). Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że wywiady prowadzone w przestrzeni prywatnej były dłuższe, narratorzy rozwijali główną część narracji, co być może było spowodowane większym komfortem i poczuciem swobody, niż w przypadku uczestniczenia w wywiadzie na terenie placówki.

W przypadku wywiadów prowadzonych w sferze publicznej (7 narracji), na terenie ośrodka pomocy społecznej, niekiedy (szczególnie N12, N13) pojawiały się zakłócenia w prowadzeniu wywiadu, spowodowane brakiem atmosfery intymności np.: ingerencje, telefony, etc. które zaburzały tok narracji. Dlatego mam świadomość, że niektóre z pozyskanych przeze mnie wywiadów nie mają w pełni charakteru narracyjnego. Niestety mimo, iż informowałam asystentów o specyfice wywiadu, jaki chcę z nimi przeprowadzić, uzasadniając potrzebę stworzenia odpowiedniej atmosfery, nie wszyscy narratorzy wzięli pod uwagę moje prośby. Początkowo miałam poczucie, że części zebranego przeze mnie materiału nie włączę do korpusu danych analitycznych (mam tu na myśli niektóre wywiady przeprowadzone w instytucji: N9, N11, N12, N13), ze względu na szereg różnorodnych mikro zdarzeń zaburzających tok narracji. Przypomni mi się wtedy przykład „nieudanego” wywiadu, który opisała Gabriele Rosenthal (1990, s. 102-112). Autorka przedstawia przypadek Hansa Lohsa, narratora, który nie potrafił rozwinąć narracji i wciąż oczekiwał pytań ze strony pro-

wadzącego wywiad. Rosenthal jednak po przeprowadzeniu dogłębnej analizy tego przypadku zrozumiała, że gdyby wyeliminowała ten materiał z analizy, pominęłaby tym samym pewien typ historii życiowych tkwiących u podłoża podobnych wywiadów (ibidem, s. 103). Zmierzam do tego, że pomimo, iż nie wszystkie z zebranych przeze mnie wywiadów spełniają wymóg narracyjności, będę mogła je mimo to wykorzystać w prowadzonej analizie. Będzie to ode mnie wymagało wygenerowania nieco innego sposobu postępowania analitycznego niż w przypadku pozostałych narracji. Na chwilę obecną kwestia ta pozostaje dla mnie do rozważenia.

Współtworząc sytuację wywiadu, każdorazowo starałam się stworzyć atmosferę sprzyjającą szczerości i otwartości rozmówcy (Alheit, 2002, s. 108-107). Kluczowa okazała się sfera niewerbalna, poprzez którą komunikowałam swoje zainteresowanie opowiadaną historią oraz poważne, empatyczne nastawienie do osoby narratora. Moja otwarta postawa jako prowadzącego wywiad, okazała się istotna w fazie głównej narracji, gdy narratorzy często robili dłuższe pauzy w swoich wypowiedziach. Starałam się na poziomie niewerbalnym przekazać cierpliwe i rozumiejące nastawienie, tak by badani nie czuli się zobowiązani do płynnych, spójnych wypowiedzi, pozbawionych pauz i chwil ciszy. Poza tym, ten aspekt miał swoje znaczenia dla generowania odpowiedniej atmosfery sytuacji narracyjnej, która zostawała poddawana weryfikacji, właśnie w momentach milczenia, płaczu, czy też spontanicznego śmiechu. Mirosława Nowak- Dziemianowicz zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt związany z niewerbalnym komunikowaniem się badacza z narratorem. Autorka pisze bowiem:

„Były w opowiedzianych mi historiach takie fragmenty, które budziły mój bunt, niedowierzanie czy sprzeciw. Były takie, które idealnie odzwierciedlały moje własne poglądy i przekonania. Słuchając, nie wolno mi było tych odczuć ujawnić. Były one jednak moim udziałem i dużo wysiłku włożyłam w to, aby nawet za pomocą mimiki nie okazać dezaprobaty, zdziwienia czy też zażenowania, jakie czasami odczuwałam, słuchając opowiadanych mi historii” (Nowak- Dziemianowicz, 2006, s. 69).

W moim przypadku również były momenty, w których starałam się panować nad swoją mimiką, tak żeby pozostać w oczach narratora osobą przyjazną, czy też neutralną. Szczególnie wtedy starałam się nie ujawniać prawdziwych emocji, gdy czułam się zawiedziona w sytuacji, gdy narrator nie rozwinął narracji, pomimo, że posiadał wiedzę dotyczącą specyfiki wywiadu, w którym zgodził się uczestniczyć.

Wywiad narracyjny jest specyficzną sytuacją komunikacyjną, w której badacz zamienia się w uważnego słuchacza, natomiast badany snuje historię, która nie jest przerywa-

na pytaniach. Zdarza się, że badacze mają trudność z zachowaniem tej zasady, gdyż nie mogą się oprzeć pokusie zadawania pytań. W moim przypadku ta podstawowa zasada wywiadu narracyjnego, zgodnie z którą badacz jest aktywnym słuchaczem, a narrator ekspertem opowiadającym własną biografię czy też jej fragment, nie była dla mnie trudna do utrzymania. Dużo trudniejsze było pamiętanie o odpowiednim konstruowaniu pytań wewnętrznych. Posiadając strukturę wypowiedzi badanych, po zakończeniu głównej narracji, miałam bardzo wiele skojarzeń, potencjalnych pomysłów, które starałam się urzeczywistnić w pytaniach.

Uważam, że cechą specyficzną przeprowadzonych przeze mnie wywiadów, jest stosunkowo długa faza pytań wewnętrznych. Podczas każdego wywiadu skrzętnie notowałam wszystkie niedopowiedziane, niedoprecyzowane, czy też niezrozumiałe dla mnie wątki i starałam się zapytać o każdy istotny szczegół, który zwrócił moją badawczą uwagę. Fazę pytań wewnętrznych wykorzystałam również do stymulowania narratorów do dalszego opowiadania, szczególnie wtedy, gdzie główna faza narracji trwała krótko, gdyż narratorzy nie rozwinęli swojej historii.

W trakcie zadawania pytań zewnętrznych/teoretycznych, wybiórczo posługiwałam się listą pytań, które zakreślały pole zainteresowań badawczych. Miały one jednak zastosowanie zależnie od narracji- wyczerpująca lista pytań nie była stosowana w każdym z wywiadów; padały one także w różnej konfiguracji, co było zależne od zawartości treściowej opowiadania.

Lista pytań zewnętrznych

1. Jakie są pola/obszary działania asystenta rodziny?
2. Jakie rodzą się dylematy z którymi musi się borykać asystent rodziny?
3. Co kieruje Twoim działaniem jako asystenta rodziny?
4. Jaka jest Twoja filozofia działania, którą się kierujesz?
5. W jaki sposób pracujesz nad sobą?
6. Co jest dla Ciebie ważne w pracy asystenta rodziny?

Po zakończeniu rejestrowanej części wywiadu, starałam się zadbać o to, by sprowadzić dalszą część rozmowy na nieco „luźniejsze” tory. Zdarzało się również tak, że nawiązywałam do wcześniej poruszanych wątków w trakcie wywiadu, by zrównoważyć sytuację, w której tylko ja dowiadywałam się czegoś o rozmówcy. Bliskie mi są słowa Kai Kaźmierskiej, która pisze:

„Kończąc spotkanie z osobą, która poświęciła swój czas i obdarzyła badacza zaufaniem, winien on z kolei poświęcić swój czas, traktując narratora jako partnera w interakcji, a nie jedynie «maszynkę do opowiadania»” (Kaźmierska, 1996, s. 38).

Wywiady zostały przeze mnie przepisane i poddane transkrypcji⁵³.

5.6 Teren badań

Pisząc o terenie badań mam na myśli dwa odmienne sposoby definiowania tego pojęcia. Po pierwsze, klasyczne ujęcie, z perspektywy którego teren oznacza usytuowany obszar badań. Po drugie teren, w którym przebiega praca analityczna i interpretacyjna, w którym poruszam się niejako po świecie przedstawionym w zebranych materiale narracyjnym (por. Fatyga, 2013, s. 4). Zaznaczam te odmienne perspektywy definiowania pojęcia „teren” ze względu na ukazanie specyfiki badań narracyjno- biograficznych, które usytuowane są przede wszystkim w terenie rozumianym jako świat tekstu narracyjnego, świat przedstawiony. W tym paragrafie zajmę się zatem jedynie małym wycinkiem przestrzeni terenu, mianowicie przestrzenią fizyczną, realnie istniejącą, w której miały miejsce sytuacje interakcyjne, jako kontekst dla toczących się opowiadań narracyjnych.

Poszukiwałam potencjalnych narratorów, którzy zechcieliby udzielić wywiadu w instytucji zatrudniającej asystentów rodziny, czyli w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łodzi. Moje specyficzne umiejscowienie biograficzne, w którym znajdowałam się w trakcie rozpoczęcia badań, sprawiało, że nie musiałam wkraczać w nowe, nieznane mi środowisko. W czasie kiedy przeprowadzałam pierwsze wywiady, byłam również zatrudniona w charakterze asystenta rodziny. Nie musiałam więc budować statusu osoby, której można zaufać, by uzyskać zgodę na przeprowadzenie wywiadów. Miałam również ułatwione zadanie w kwestii pozyskiwania narratorów, gdyż nie byłam osobą anonimową, z zewnątrz.

Narratorzy wybierali odmienne lokalizacje sytuacji badawczej, umiejscowione zarówno w sferze publicznej: pokój asystentów w ośrodku pomocy społecznej (7 narratorów), bądź w sferze prywatnej (6 narracji): miejsce zamieszkania asystenta (4 narratorów), moje

⁵³ Zastosowałam następujący zapis transkrypcji:

„(3 s.)” - oznacza długość pauzy;

„(.)” - oznacza krótką pauzę ;

„:” - dwukropek oznacza wydłużenie dźwięku głoski;

„/” - oznacza urwanie wypowiedzi;

„?” - oznacza intonację pytającą;

„#” - oznacza „wymazywanie” niecenzuralnych słów;

„((podwójny nawias))” – zawiera uwagi niezbędne do zrozumienia fragmentu narracji;

(por. Granosik, 2006c, s. 180; Kaźmierska, 1996, s. 39).

miejsce zamieszkania (2 narratorów) (patrz: *Technika badań: wywiad narracyjny*). Zatem zasięg terenu badań rozszerzył się o miejsca „poza placówką”, które stanowiły wybraną przez badanych, bezpieczną i sprzyjającą scenerię uczestniczenia w wywiadzie narracyjnym.

Pozostawiając badanym otwartą decyzję o miejscu, w którym odbędzie się wywiad kierowałam się przede wszystkim stworzeniem optymalnej, przychylnej atmosfery dla sytuacji wywiadu (Alheit, 2002, s. 106-107). Drugim istotnym czynnikiem, były względy pragmatyczne związane z dużą ilością czasu potrzebną na wywiad wobec napiętego grafiku dnia asystentów. Staralam się zatem elastycznie dostosować do możliwości czasowych narratorów, proponując na przykład możliwość spotkania się w moim miejscu zamieszkania, które znajdowało się niedaleko terenu pracy niektórych asystentów.

Istotną kwestią wydaje się odmienna dynamika sytuacji interakcyjnych, czy też mówiąc językiem Goffmana, zmienność „spektaklu”, warunkowana określonym umiejscowieniem sytuacji wywiadu. Jeden z wywiadów przeprowadzonych w pokoju asystentów na terenie ośrodka pomocy społecznej, nieoczekiwanie został przerwany przez osoby trzecie. Nagle w pokoju przebywały już dwie inne osoby, zgromadziła się „publiczność”. Miałam wtedy okazję obserwować zmianę zachowań narratorki, gdy przez krótki czas kontynuowała wypowiedź w obecności innych.

W sferze prywatnej na ogół wywiady przebiegały w sposób niezakłócony. W przypadku jednej narratorki, to się jednak nie do końca udało, ze względu na pojawienie się innych domowników.

Myślę, że tego rodzaju zdarzenia należy wiązać z długością samego wywiadu, a także napiętym grafikiem narratorów. Miałam chwilami wrażenie, że charakter sytuacji, w której odbywały się wywiady oddawał specyfikę życia zawodowego narratorów, toczącego się pod „wysokim napięciem” (Ellis, 2011, s. 67). Spotykałam swoich rozmówców pomiędzy wizytami u rodzin, w dniach poświęconych na wypełnianie dokumentacji podczas ich dyżurów w placówce. Słowem w tej przestrzeni temporalnej, gdy powstawała luka w ich planie dnia, którą mogłam spożytkować.

5.7 Dobór próby

Dobór próby miał charakter celowy, gdyż dobierałam narratorów ze względu na uprawiany zawód. Zależało mi na badanych pracujących w charakterze asystenta rodziny. Pierwsze wywiady narracyjne przeprowadziłam kierując się zasadą „reprezentatywnego przypadku”

de Waele'a i Harre'a (Helling, 1990, s. 20), według której wybrałam rozmówców. Poniższy cytat obrazuje logikę takiego doboru próby:

„jednostki(...) nie są wybrane losowo, lecz są rezultatem przedwstępnego badania *prima facie* odpowiedniego przypadku. W celu zbadania dynamiki pewnej szczególnie uderzającej formy życia (...) badacz wybiera określoną osobę, która wydaje się egzemplifikować w pewnych kluczowych sprawach skrajności reprezentatywnego schematu i poddaje je intensywnemu badaniu” (ibidem).

Pierwszych rozmówców dobierałam zatem pod kątem różnic w kwestiach formalnych, takich jak wiek, staż pracy⁵⁴, ale przede wszystkim sugerując się zgromadzonymi obserwacjami świata społecznego do którego przynależeli asystenci rodziny. Zależało mi na tym, by pierwszy materiał narracyjny był możliwie różnorodny, a co za tym idzie, ukazał wariantowość przejawów procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej.

Pierwszych narratorów znałam z okresu swojego zatrudnienia w charakterze asystenta rodziny (lata: 2009-2011). Kolejnych pozyskiwałam przy pomocy strategii „kuli śnieżnej” (Bryman, 2001) – poprzez kontakt z poprzednimi Badanymi docierałam do następnych rozmówców. Jeśli miałabym uszeregować swoich Badanych pod względem relacji jakie łączyły mnie z nimi w chwili prowadzenia wywiadu, to układałoby się to następująco:

N1, N2, N3- relacje koleżeńskie

N4, N8.N9- znajomi

N5, N6, N7, N10, N11, N12, N13- osoby z polecenia, pierwszy raz widziane w chwili wywiadu (nowi asystenci przyjęci do pracy po moim odejściu).

Istotna wydaje się kwestia związana z zachowaniem neutralności sytuacji wywiadu, a także utrzymaniem neutralnej postawy wobec wypowiedzi narratorów (Urbaniak- Zając, 1999, s. 29-30). Mając tę świadomość, starałam się, jeszcze przed włączeniem dyktafonu, uprzedzić narratorów (szczególnie N1, N2, N3), by nie używali skrótów myślowych, nie zakładali, że coś dla mnie będzie oczywiste. Starałam się też jasno wyrazić swoje intencje, podkreślając, iż występuję przede wszystkim jako badacz, a zatem kieruję się ciekawością poznawczą, a nie chęcią oceniania, czy też opiniowania.

Istotny wydaje się również wymóg „teoretycznego nasycenia próby”, które winno stanowić kryterium oceny dotyczącej zaprzestania badań jakościowych (Glaser, Strauss, 2009, s. 53). Ma ono miejsce wtedy, gdy kategorie analityczne zostają nasycone danymi,

⁵⁴ Paragraf zamierzałam wzbogacić o wiek, staż pracy poszczególnych narratorów w chwili przystąpienia do wywiadu. Ostatecznie uznałam, że tego rodzaju informacje mogą umożliwić identyfikację poszczególnych asystentów.

a kolejne przypadki nie wnoszą nowej wiedzy do wygenerowanej teorii (ibidem). Badacze, którzy realizują badania prowadzące do generowania teorii indukcyjnej, zwykle uzasadniają zakończenie dalszego zbierania materiałów badawczych poprzez teoretyczne nasycenie (por. Gulczyńska, 2013, s. 36; Majewska-Kafarska, 2010, s. 102; Ligus, 2009, s. 92). W przypadku przeprowadzonych badań trudno jest mówić o tym, że zakończyły się one w chwili nasycenia próby o czym szerzej wypowiadam się w krytycznej refleksji metodologicznej (patrz: *Refleksja retrospektywna-elementy krytyki*).

5.8 O sobie- dopuszczenie do głosu subiektywności badaczki

Danuta Urbaniak- Zając zwraca uwagę na to, iż jednym z kryteriów badań jakościowych jest „refleksja nad subiektywnością” (2006b, s. 220). Autorka podkreśla, że badacz jakościowy powinien świadomie wykorzystywać swoją subiektywność poprzez znajomość korzyści i potencjalnych niebezpieczeństw jakie ze sobą niesie (ibidem). Na przykład stany emocjonalne badacza można traktować jako dane, dzięki którym wyostrza się ogląd wszelkich niezgodności między posiadaną przedwiedzą, a sytuacjami, postawami, czy też poglądami uczestników badań (ibidem, s. 221).

Odwołując się do przywołanej autorki, postanowiłam opowiedzieć o sobie w procesie badawczym, w sposób, który pozwoli zrozumieć specyfikę tego procesu i nakreśli posiadaną przeze mnie przedwiedzę.

Przede wszystkim należy zacząć od biograficznego umiejscowienia, w którym znajdowałam się rozpoczynając badania w 2011 roku. Był to okres biograficzny, w którym znajdowałam się w dwóch „światach społecznych”: świecie praktyków i świecie akademików, a konkretniej bałuckich asystentów rodzinnych oraz pedagogów społecznych, skoncentrowanych wokół Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Był to czas, kiedy dochodziło do przenikania tychże światów we mnie samej⁵⁵.

Pracując z rodzinami, czasem rodziło się we mnie pragnienie analitycznej dociekliwości, któremu dawałam wyraz na „zespołach”⁵⁶, co niekiedy wywoływało zdziwienie, może również niezrozumienie rysujące się na twarzach kolegów. Z kolei przekraczając próg

⁵⁵ Paragraf częściowo zawiera treści, które znajdują się w tekście: Kamińska I. (2016) *O (nie) udanej próbie odnalezienia się w roli praktykującego badacza. Refleksje z pola praktyki*, w: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, M. Kafar (red.), Seria: Perspektywy biograficzne, t.3, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 255-269.

⁵⁶ Określenie pochodzi z żargonu pracowników MOPS i skrótowo oznacza: Zespół do Spraw Okresowej Oceny Sytuacji Rodziny, w którym asystenci uczestniczą co trzy miesiące, w celu omówienia realizacji planu pracy z rodziną, jego ewaluacji i wprowadzenia zmian. W zespołach w których uczestniczyłam ,brali udział psycholog, pedagog, kierownik sekcji w której pracowałam i inni specjaliści współpracujący z daną rodziną np. kurator rodzinny, społeczny, opiekunka specjalistyczna, pedagog szkolny etc.

budynku uniwersyteckiego, co często robiłam w pośpiechu jadąc z „terenu”⁵⁷, mimo przekroczenia tego progu, nie potrafiłam zapomnieć o terenie. Myślami wracałam do rodzin. Podczas prowadzenia zajęć, czasami punktem zapalnym stawało się omawiane zagadnienie, które wywoływało żywe wspomnienie konkretnych wydarzeń, które przeżyłam jako asystent rodziny. Niekiedy wypowiadałam je głośno, obrazując przekazywaną wiedzę przykładem z praktyki. Z drugiej strony, gdy przyjeżdżałam na zebrania, czy seminaria odbywające się w Katedrze, czasem doświadczałam momentów oddalenia od akademickiego świata. Nasycona byłam bowiem doświadczeniami terenu i w terenie wtedy, tak naprawdę, pozostawałam.

W takim okresie swego życia, zaczęłam poszukiwania przestrzeni, która pozwoliłaby zaistnieć mnie, praktykującemu badaczowi, którym chciałam się stać. Przestrzeń w której urzeczywistniłoby się moje ja- praktykujący badacz, stwarzała dla mnie szansę uzyskania psychicznego komfortu. W tamtym okresie biograficznym, odczuwałam niekiedy dyskomfort związany z niewłaściwym umiejscowieniem. Moje uczestnictwo w świecie praktyki miało charakter „wysoce zaangażowany” (*highly involved*) (Kacperczyk, 2005, s. 170). Jednocześnie czułam, że w świecie akademickim jestem umiejscowiona na bardziej peryferyjnej pozycji, co mnie frustrowało i skłaniało do poszukiwań ulokowania bliżej „rdzenia”⁵⁸ tego świata. Jest to kontekst biograficzny w jakim zdecydowałam się na przeprowadzenie badań z asystentami rodziny. Ujawniam go, ponieważ jest on znaczący dla prowadzonych przeze mnie badań z kilku powodów, które omówię poniżej.

Po pierwsze, decyzję o podjęciu badania podjęłam w momencie, kiedy, z racji swojego podwójnego umiejscowienia, nie byłam w stanie wytworzyć wystarczającej dawki analitycznego dystansu pozwalającego na prowadzenie intensywnej, równoległej analizy wraz ze zbieraniem materiałów narracyjnych. Ponieważ miałam za sobą prawie trzyletnie uczestnictwo⁵⁹ w rzeczywistości, którą chciałam badać, moja przedwiedza zbudowana była z wiedzy potocznej, czyli nierefleksyjnego zasobu wiedzy podręcznej, co sprawiało, że nie

⁵⁷ „Teren” jest to określenie pochodzące z żargonu zawodowego pracowników MOPSu, które oznacza środowisko otwarte, w jakim przebiega część pracy tak zwanych pracowników terenowych. Chodzi tu o miejsca zamieszkania „klientów” [pojęcia używam ze względu na jego obecność w żargonie środowiska praktyków, nie zastanawiając się nad jego podłożem polityczno- ideologicznym, czy aksjologicznym (por. Krzyszkowski 2005, s. 264)], urzędy, instytucje, w których pracownik podejmuje czynności zawodowe „z” bądź „na rzecz” klienta.

⁵⁸ Członkostwo w świecie społecznym różnicuje intensywność zaangażowania: od niezobowiązującego przyłączania się do działań społecznego świata, po całkowite zaabsorbowanie jego działaniem. „Rdzeń” oznacza osoby wysoce zaangażowane (*highly involved*), które znajdują się w społecznym świecie obok grupy marginalnych uczestników (*marginal participants*) (Kacperczyk, 2005, s. 170).

⁵⁹ Wcześniej uczestniczyłam w rzeczywistości, którą zamierzałam badać jako praktyk, a nie badacz, który przygląda się jej analitycznie.

byłam w stanie uruchomić odpowiedniej dawki analitycznego myślenia, niezbędnej dla poznania naukowego (Lalak, 2010, s. 265). Taki stan rzeczy miał wpływ na długość fazy zbierania materiałów badawczych, która trwała około dwóch lat. Starłam się bowiem uzyskać odpowiedni dystans i refleksyjne spojrzenie, by móc zbierać i twórczo analizować zgromadzony przeze mnie materiał badawczy. Potrzebowałam czasu na przejście swoistej tożsamościowej metamorfozy od praktyka badającego do badacza (Kamińska, 2016). Taka praca tożsamościowa okazała się konieczna, by możliwe było badanie wywiadów narracyjnych.

Rozwój mojej tożsamości badacza był związany z socjalizacją zawodową w świecie akademickim, w którym, na etapie rozpoczynania badań, czułam się zadomowionym przybyszem. Natomiast jako podmiot moralny, odczuwałam obowiązek odpowiedzialności, szczególnie wobec innych, z którymi pracowałam jako asystent rodziny, to umiejscowienie stanowiło „rdzeń” (*core*) (Kacperczyk, 2005, s.170) i punkt odniesienia dokonywanych przeze mnie wyborów moralnych, w ciągu prób urzeczywistnienia siebie na nowo.

By lepiej zaprezentować zmagania tożsamościowe, których doświadczałam w procesie badania, posłużę się przykładem Kirsten Hastrup⁶⁰, która w trakcie przygotowywania spektaklu teatralnego, w oparciu o jej przeżycia biograficzne, doświadczyła niebywałego fenomenu „oglądania siebie- poza sobą”, na scenie. Rozważając *ex post* własne uczestnictwo w procesie badawczym Hastrup pisze:

„Oto obecność innych widzów spowodowała zadziwiającą zmianę mojego spojrzenia na sceniczną Kirsten: to nie była już «nie- ja», lecz «nie-nie-ja». W spojrzeniu z widowni cały dystans zanikł- Kirsten niebezpiecznie się do mnie zbliżyła” (Hastrup, 1998, s. 24).

W tym fragmencie zawiera się kwintesencja pracy nad tożsamością, którą włożyła Hastrup – w trakcie badania przeszła przez etap poczucia „bycia pożeraną” (ibidem, s. 22) przez aktorów spektaklu i reżysera Eugenia Barbę, etap utraty pewności kim jest, który postępował wprost proporcjonalnie do „opowiadania siebie”, wreszcie utraciła poczucie własnej tożsamości, oglądając na scenie, podczas prób, „siebie- nie- siebie”. Badanie opisywane przez duńską antropolog, to swoisty proces odkrywania siebie wobec innych, który można przedstawić za pomocą koła hermeneutycznego (por. Sikora, 1995, s. 28). Elementem dopełniającym ten cykl jest etap podwójnego zaprzeczenia siebie, który odczytuję jako przetransformowanie swojej tożsamości indywidualnej pod wpływem uzewnętrznienia siebie i prowadzenia zewnętrznej obserwacji „nie- siebie”. Obserwacja z zewnątrz i refleksja nad

⁶⁰ Kirsten Hastrup jest Dunką, profesorem w Instytucie Antropologii Uniwersytetu Kopenhaskiego, pełni prestiżowe funkcje w różnych stowarzyszeniach antropologicznych (Wyka, 1993, s. 144).

obserwowaną rzeczywistością zwrótnie przekształciła poczucie tożsamości i pozwoliła uwewnętrznić siebie na nowo.

Dlaczego nawiązuję do badań Hastrup? Trawestując, skrótowo opisany, cykl badawczy, dostrzegam analogię pomiędzy przeżyciami duńskiej antropolog i tym czego sama doświadczyłam. Na początkowym etapie badania rozpoczęłam poszukiwania nowej siebie-praktykującego badacza, gdyż przyjmując za Ricoeurem koncepcję „bycia zdolnym do działania” (*homme capable*) (Marynowicz- Hetka, 2008, s. 371), nie stałam się nim tylko przez sam fakt zrobienia pierwszych wywiadów. Zatem, nawiązując do badań Hastrup, w początkowym okresie badań znajdowałam się w tożsamościowym położeniu „nie- ja”, ponieważ nie byłam w stanie odnaleźć przestrzeni uwspólniającej dwa światy mojego umiejscowienia. Wynikało to ze sprzeczności, wzajemnie wykluczających się powinności i zasad uczestnictwa, stanowiących pochodną „podstawowej działalności” (*primary activity*), czyli badania w jednym świecie i budowania relacji pomocowej w drugim. Myślę że do podwójnego zaprzeczenia- „nie- nie- ja”, doszło kiedy opuściłam świat społeczny asystentów rodziny, mogłam zobaczyć go wyraźniej, z zewnątrz, przyjrzeć się mu z analityczną wnikliwością.

Druga kwestia, dotyczy znaczenia zgromadzonych przeze mnie doświadczeń zawodowych dla procesu analizy materiałów badawczych. Nie ulega wątpliwości, że okres trzyletniego uczestnictwa w świecie społecznym asystentów rodziny, nie pozostał bez wpływu na posiadaną przeze mnie przewidzę. Mając tę świadomość wykorzystywałam swoje doświadczenia, jako jedno ze źródeł intuicji badawczej, które niewątpliwie zaznaczały swoją obecność w procesie analizy. Sądzę, że należy to jasno wyartykułować, biorąc pod uwagę, zakładany konstruktywistyczny status wiedzy wytwarzanej w trakcie prowadzonego badania. W przyjętym przeze mnie punkcie widzenia, teoria posiada status konstrukcji, jest pewną perspektywą widzenia rzeczywistości (Urbaniak- Zając, 2006b, s. 216-217). Przyjmując takie stanowisko, subiektywność badacza, która wpływa na sposób odczytania materiału badawczego, zyskuje prymarne znaczenie

w procesie generowania teorii. Z tego względu podzielam pogląd Mirosławy Nowak- Dziemianowicz, że łączy mnie z uczestnikami badania wspólnota doświadczenia, gdyż mam niejako własną historię, złożoną z posiadanej wiedzy, doświadczeń, sposobu myślenia, która dotyczy opowiadanych narracji (Nowak- Dziemianowicz, 2006, s. 72). Nadrzędną kwestią w prowadzonym przeze mnie procesie analizy, jest „dopuszczenie do głosu narracji”, jakie otrzymałam (ibidem, s. 74). Biorąc pod uwagę uczynienie głosu badanych czytelnym i wy-

razystym, starałam się, w pewnym zakresie, wykorzystać również własną refleksję retrospektywną, jako narzędzie interpretacji.

5.9 Refleksja retrospektywna– elementy krytyki

Refleksja, którą podejmuję w tym paragrafie ma charakter krytyczny i jej celem jest ukazanie trudności oraz kwestii problematycznych, związanych, zarówno z wyborem określonego przedmiotu badania i generowaniem teorii na jego temat, jak i ze sprostaniem wymogom, jakie narzucił wybór określonych rozwiązań metodologicznych, wynikających z przyjętej orientacji interpretatywnej. Podejmowana refleksja wypływa ze zmian, jakie zaszły w mojej świadomości badawczej (teoretycznej i analitycznej) pod wpływem uczestniczenia w procesie badawczym. Ma na celu uwypuklenie tych wszystkich elementów, które wydają się znaczące dla określenia wartości poznawczej, czy też statusu wyjaśniającego stworzonej przeze mnie interpretacji przejawów procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego.

Zacznę od kwestii, które mogłyby podnieść wartość analityczną przeprowadzonych badań. Istotna w tym względzie wydaje się triangulacja danych (Kubinowski, 2011, s.313), poprzez użycie kilku, a nie jednej techniki badawczej, co umożliwiłoby oglądanie przedmiotu badania z kilku perspektyw. osobowych i temporalnych. Interesujące wydaje się poznanie nie tylko perspektywy asystentów rodziny, ale również członków rodzin, do których najczęściej odnosili się w swoich narracjach.

Ze względu na przyjęte założenia teoretyczne dotyczące procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej, którą rozpatrywałam w niniejszej pracy, jako tożsamość podmiotu działającego (Barbier, 2016, 2006; Strauss, (2013 [1959])), rozumiem ten proces, najogólniej rzecz ujmując, jako nieustannie zachodzący w świadomości podmiotu działającego, który wyraża się poprzez zewnętrzne przejawy jego aktywności. Nie jest on jednak jednostronny, gdyż bardzo często zachodzi wobec, czy też przed Innym, który przypisuje podmiotowi działającemu określoną tożsamość i w ten sposób wywiera wpływ na ten proces. W tym sensie, by zrekonstruować dynamikę przejawiania się tego procesu, należy docierać do doświadczeń jego uczestników i starać się je oglądać poprzez zróżnicowane typy danych. Modelowe badania na ten temat, przeprowadzone w większym zespole badawczym, powinny obejmować swoim zasięgiem nie tylko samych asystentów, ale również najczęstszych uczestników ich aktywności, które w dużej mierze mają charakter interaktywny, czyli członków rodzin oraz osoby z ich pola działania, z którymi mają częsty kontakt, na przykład niektórzy uczestnicy sieci instytucjonalnych, skoncentrowanych wokół rodzin. Z uczestni-

kami aktywności asystentów należałoby prowadzić wywiady o dużym stopniu otwartości, niekoniecznie narracyjne, zorientowane na doświadczenia z wzajemnych interakcji.

Dodatkowo, by zagęścić materiał badawczy pochodzący od asystentów, należałoby ich poprosić o prowadzenie pamiętnika, czy też dziennika terenowego, w którym zapisywaliby codzienne doświadczenia z pola działania. Sądzę, że tego rodzaju badanie pozwoliłoby uzyskać teoretyczne nasycenie wygenerowanych kategorii analitycznych i ująć nie tylko perspektywę asystentów, ale również wydobyć optykę odzwierciedlającą interpretację dotyczącą ontologii tego procesu usytuowanej „między” jej uczestnikami, która zdaniem Goffmana, wynika z interakcyjnej dialektyki wytwarzania tożsamości (por. Goffman 1981 [1959], s. 318-326).

Wielu badaczy relizujących badania wpisane w nurt interpretacyjny deklaruje zaprzestanie badań na etapie teoretycznego nasycenia wygenerowanych kategorii, gdy wraz z kolejnymi danymi nie pojawiają się już nowe atrybuty, związki rozbudowujące generowaną teorię (Helling, 1990, s. 22). Jednak, jak zauważa Ingeborg Helling:

„Pomimo częstych deklaracji na rzecz próby teoretycznej i nasycania, rzeczywiste procedury zastosowane w pracy opartej na jakościowych materiałach biograficznych często nie są opisywane. Samo zaś wspomnienie o procesach teoretycznego nasycenia jest niewystarczające, by umożliwić czytelnikowi ocenę rezultatów” (ibidem, s. 23).

Nawiązując do przywoływanej badaczki, szerzej nakreślam kwestię związaną z teoretycznym nasyceniem wygenerowanych kategorii i opisuję trudności z tym związane.

Wygenerowana przeze mnie interpretacja może zostać określona jako „abstrakcyjne teoretyczne zrozumienie badanego doświadczenia” (Charmaz, 2009, s. 10), ale nie jako teoria ugruntowana w danych. Rzeczywiste, a nie jedynie deklarowane teoretyczne nasycenie kategorii teoretycznych i skonstruowanie rozbudowanych połączeń między wydobytymi kategoriami, z mojego punktu widzenia, staje się możliwe przy zastosowaniu procedury, która umożliwia maksymalne rozbudowanie wygenerowanej teorii. Pomocna może być tutaj procedura teorii ugruntowanej nazywana teoretycznym pobieraniem próbek (ibidem, s. 129-133). Uważam, że dopiero na obecnym etapie badań, kiedy wygenerowałam już rozbudowane kategorie pokazujące połączenia między tożsamością a aktywnością, mogłabym zadbać o ich pełne teoretyczne nasycenie. W tym wypadku należałoby prowadzić dalsze wywiady narracyjne, zawierające dodatkową listę pytań zewnętrznych skoncentrowanych na

zagadnieniach istotnych z punktu widzenia wygenerowanych kategorii⁶¹. Taki sposób postępowania badawczego daje możliwość uniknięcia luk analitycznych, których jestem świadoma w swojej analizie.

Konceptualne wysycenie konstruowanych zrębów teorii na temat tożsamości podmiotu działającego, byłoby z pewnością większe, gdyby nie określona cezura czasowa, w której trzeba się zmieścić z uwagi na konieczność zamknięcia przewodu doktorskiego. Należy podkreślić, że sama analiza materiału narracyjnego jest niezwykle czasochłonnym zajęciem i staje się odpowiednio intensywna, dopiero na etapie, gdy badacz, jest w stanie wytwarzać kategorie na wyższym poziomie abstrakcji. W moim przypadku, proces analizy bardzo wydłużył się w czasie, co wynikało z trudności uruchomienia analitycznego myślenia w stosunku do rzeczywistości, w której przez długi czas sama byłam zanurzona jako praktyk⁶². Proces ten wydłużył się również z uwagi na poszukiwanie odpowiedniego sposobu analizy, który odpowiadałby nietypowej, a przynajmniej innej, od tej, którą zakładałam, konstrukcji zebranych wywiadów. Wybrałam wywiad narracyjny, jako technikę badawczą, ponieważ liczyłam, zgodnie z zapewnieniami literatury metodologicznej na ten temat, że ta technika idealnie nadaje się do analizy procesualności zjawisk społecznych (Jakob, 2003, s. 112). Sądziłam, że zajmę się „stawaniem się asystentem rodziny” i proces ten będę w stanie rekonstruować przy pomocy metody wywiadu narracyjnego, z której korzystałam już na etapie pracy magisterskiej⁶³. W trakcie zbierania i transkrybowania wywiadów, okazało się jednak, że ich konstrukcja narracyjna, uniemożliwia zastosowanie metody wywiadu narracyjnego Fritza Schützego (2012), co wymagało ode mnie, poszukiwań innego sposobu analizy.

Poziom narracyjności zebranych wywiadów narracyjnych nie pozwalał na rekonstrukcję chronologiczną „kariery” (Goffman, 2011 [1961],), czy też procesu stawania się asystentem. Nie są to opowieści, na podstawie których dałoby się rekonstruować chronologiczny rozwój tego procesu biograficznego (por. Konecki, 2000, s. 180). Są to raczej historie, złożone na zasadzie mozaiki, z wielu odrębnych mini-opowiadań, skoncentrowanych, najczęściej, na zdarzeniach związanych z asystentem i konkretnymi członkami rodziny,

⁶¹ Na temat procedury kodowania i kategorii, jakie wyłoniłam w jej toku wypowiadałam się w paragrafie zatytułowanym: *Metoda badań: analiza narracyjna*.

⁶² Na ten temat szerzej wypowiadałam się w poprzednim paragrafie zatytułowanym: *O sobie- dopuszczenie do głosu subiektywności badaczki*.

⁶³ Tytuł pracy: *Strategie radzenia sobie z chorobą psychiczną na przykładzie młodzieży ze Stowarzyszenia Młodzieży i Osób z Problemami Psychicznymi, Ich Rodzin i Przyjaciół „Pomost” w Łodzi*, promotor: Anita Gulczyńska, Katedra Pedagogiki Społecznej, Uniwersytet Łódzki, mps.

bądź innymi przedstawicielami instytucji, związanymi z asystentem sprawami określonych rodzin. Tego rodzaju konstrukcja opowieści asystentów, być może byłaby inna, gdybym zadała odmienne pytanie generujące narrację, na przykład – *Opowiedz mi o sobie jako asystencie rodziny* bądź *Opowiedz mi o swoim stawianiu się asystentem rodziny*. W tamtym czasie, o czym pisałam w części poświęconej technice wywiadu narracyjnego, tak postawione pytanie wydawało mi się nazbyt konfrontujące, choć teraz sędzę, że byłaby to właściwsza decyzja badawcza. Prawdopodobnie na jakość zebranego materiału narracyjnego miał wpływ fakt, że nie zawsze wywiady przebiegały w scenerii, która spełniałaby wymogi sprzyjające wielogodzinnym zwierzeniom. Chodzi mi tutaj o wywiady, których asystenci udzielili mi w ośrodku pomocy społecznej, gdyż to miejsce wskazali jako najwłaściwsze do przeprowadzenia wywiadu. Zależało mi na tym, by to narratorzy sami dokonywali takich decyzji, tak, by dać im możliwość wyboru najbardziej komfortowych warunków, w których odbyłby się wywiad. Niestety, nie zawsze, w tych przypadkach⁶⁴, mimo wcześniejszych ustaleń i zapewnień, udawało się zapewnić przestrzeń bez zewnętrznych ingerencji.

Zwiększenie statusu poznawczego skonstruowanej interpretacji analitycznej, z pewnością wymagałoby również możliwości opracowywania zebranego materiału w większej grupie interpretatorów, którzy ze względu na różne zasoby wiedzy i doświadczenia, wytwarzają odmienne warianty interpretacji, co wyklucza zawężenie pola analizy (Jakob, 2003, s. 117). Oczywiście w procesie analizy, na różnych jego etapach, starałam się, na ile to było możliwe, zapraszać innych badaczy do wspólnej interpretacji wywiadów⁶⁵. Choć, jak wiadomo, ze względu na specyfikę prowadzonej pracy badawczej, która winna mieć charakter indywidualny i pod tym kątem jest oceniana, wymóg zespołowych analiz, jakie powinny leżeć u podstaw rzetelnie przeprowadzonych badań narracyjnych, nie mógł całkowicie zostać spełniony.

Przyjęty w niniejszym badaniu sposób teoretyzowania, można określić za Zbyszko Melosikiem jako „składanie (tajemniczego) puzzla bez posiadania wiedzy dotyczącej liczby potrzebnych kawałków, bez przekonania, że posiadamy wszystkie kawałki lub nawet bez jednoznacznej idei, co puzzle mogą przedstawiać” (Melosik, 2001, s. 156). Taki otwarty i poszukujący sposób teoretyzowania, którego podstawą stało się podążanie za „głosem da-

⁶⁴ Podejmuję refleksję na ten temat w paragrafie zatytułowanym: *Teren badań*.

⁶⁵ Korzystałam z takiej możliwości podczas wystąpień na zebraniach Katedry Pedagogiki Społecznej oraz w mniej formalnych okolicznościach, w mniejszych zespołach badaczy. Część zebranych przeze mnie materiałów (konkretnie dwa wywiady), była również omawiana podczas jednego ze spotkań w ramach cyklu – Seminarium „Badania Biograficzne”, które jest prowadzone przez pracowników Katedry Socjologii Kultury UŁ pod kierunkiem Kai Kaźmierskiej i Katarzyny Waniek.

nych” (Nowak- Dziemianowicz, 2006, s. 74), sprawił, że moje rozumienie przedmiotu badania ewoluowało wraz z procesem interpretacji zgromadzonych wywiadów narracyjnych, co wywołało określone trudności. Jedną z podstawowych, jest niemożność precyzyjnego określenia przedmiotu badania do momentu, kiedy proces analizy nie jest wystarczająco zaawansowany. Ta podstawowa trudność w badaniach opartych o paradygmat interpretacyjny, niestety nie ułatwia przejścia przez procedurę związaną z realizowaniem pracy doktorskiej, w której, jednym z wymogów formalnych jest „trzymanie się” tematu zaakceptowanego podczas otwarcia przewodu. By dobrze zrozumieć intencję badawczą zawartą w niniejszej pracy, należy pamiętać o tym, że nie rozstrzyga ona o profesjonalności poszczególnych asystentów, lecz stanowi interpretację na temat specyfiki aktywności realizowanej przez podmiot działający na podstawie, której można przypisać mu określoną tożsamość profesjonalną rozumianą, jako tożsamość podmiotu działającego. W rozprawie odwołuję się do nienormatywnego ujmowania profesjonalności, w którym bezzasadne staje się wskazywanie kryteriów profesjonalności (por. Barbier 2006; Schütze 1994; Urbaniak-Zajac, 2016, s. 43-53). Przyjmuję założenie Jean-Marie Barbiera, że profesjonalistą, jest każdy kto potrafi zdać relację z tego co robi (Barbier, 2006, s. 37), dlatego asystentów traktuję jako profesjonalne podmioty działające.

Pomimo trudności, które wynikały z przyjętego sposobu prowadzenia badań, uważam, iż stworzona przeze mnie interpretacja doświadczeń asystentów, wynikająca ze żmudnego i długiego procesu analizy, ma walory oryginalności. Skupia się bowiem na tym wymiarze tożsamości, który jest możliwy do dostrzeżenia na styku z aktywnością podmiotu działającego, co wydaje się być oryginalnym ujęciem na gruncie literatury naukowej z zakresu pracy socjalnej.

Rozdział 6. Aktywność i tożsamość profesjonalna – związki

W niniejszym rozdziale zarysowane zostały związki pomiędzy tożsamością a aktywnością podmiotu działającego, które są kluczowe dla zrozumienia części analitycznej pracy. Istotnym odniesieniem teoretycznym w prowadzonych analizach, była transversalna analiza aktywności Jean-Marie Barbiera (2016, 2006). Jest to kolejne odniesienie teoretyczne obok interakcyjnego ujęcia tożsamości (patrz: *Tożsamość profesjonalna i jej cechy z perspektywy interakcyjnej*), pełniące funkcję ramy teoretycznej dla prowadzonej analizy.

Odnosząc się do perspektywy Barbiera można mówić o tożsamości podmiotu działającego, do której dostęp jest możliwy poprzez analizę jego aktywności (Barbier, 2016, s.24). Zgodnie z podejściem Barbiera, przebieg procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej (tożsamości podmiotu działającego) należy sytuować nie w interakcji, lecz w aktywności (Barbier, 2016, s. 24; por. Marynowicz- Hetka, 2015, s. 95), choć przywoływany autor również podkreśla interakcyjny wymiar tożsamości (Barbier, 2016, s. 24). Zdaniem Barbiera, aktywność podmiotu działającego stanowi źródło doświadczenia, z którego konstruuje on swoją tożsamość (Barbier, 2016, s.59,61).

Taki punkt widzenia wydaje się zbieżny z filozofią Paula Ricoeura na temat „sobości”, w której „ten-który-jest sobą” (Ricoeur, 2003 [1990], s. 33-34), jako forma bytu/jestestwa jest uchwytne poprzez sposoby, w jakich przejawia się w świecie (por. Kowalska, 2003, XI). Zdaniem Ricoeura, sobość jest aktem – działaniem i jego możliwością, co sprawia, że wyraża się w zdaniach typu „ja mogę” i „ja robię” (ibidem, s. XIV). Można zatem mówić o tożsamości podmiotu działającego, która konstruowana jest w toku aktywności i poprzez nią się przejawia, wyraża.

Podmiot działający zmienia się pod wpływem realizowanej aktywności, podobnie jak zmienia się otoczenie, w którym aktywność ta zachodzi – cytuję:

„Ucząc, kształcąc, towarzysząc w rozwoju kompetencji, nauczyciel, formujący, kształcący, kołcz, zmienia się także, podobnie jak zmieniają się uczniowie, uczący się, praktycy” (Barbier, 2016, s. 24).

Analiza procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej może polegać na interpretacji jego przejawów dostrzegalnych, najogólniej rzecz ujmując, w specyfice aktywności, jaką podejmuje podmiot działający w przestrzeni zawodowej.

6.1 Konstruowanie tożsamości podmiotu działającego – związki tożsamości profesjonalnej z aktywnością

W niniejszej pracy z jednej strony odwołuję się do modelu interakcyjnego tożsamości, w którym proces tożsamościowy rozpatrywany jest w ramach interakcji, szczególnie mam tu na myśli stanowisko Anzelma Straussa (2013 [1959]), z drugiej, nawiązuję do koncepcji transwersalnej analizy aktywności J.-M. Barbiera (2006, 2016), gdzie proces ten opisywany jest w odniesieniu do aktywności. W związku z tym, zasadnym wydaje się wskazanie odwołań do tych dwóch podejść odnoszących się do zagadnienia tożsamości, na tle których, wyłania się charakterystyczny dla rozprawy sposób myślenia o tożsamości profesjonalnej, jako tożsamości podmiotu działającego. Podrozdział przybliży przyjęty sposób myślenia i pozwała zrozumieć, jakie elementy myśli A. Straussa (2013 [1959]) i J.-M. Barbiera (2006, 2016), z nim korespondują. Wskazuje również na inne odniesienia teoretyczne, które wybrzmiewają w toku rozważań.

W procesie analizy i interpretacji wywiadów narracyjnych, jakie przeprowadziłam z asystentami rodziny, doszłam do wniosku, że tematem tych opowieści była aktywność asystentów, na tle której przejawiała się ich tożsamość profesjonalna. Przyjęłam szeroki sposób rozumienia aktywności za Jean- Marie Barbierem, według którego jest ona procesem postrzegania i transformacji świata oraz siebie przekształcającego świat (Barbier, 2016, s. 46). Nie ogranicza się tylko do tego co widoczne, dlatego można mówić zarówno o aktywnościach mentalnych, jak i dyskursywnych czy performatywnych (ibidem, s. 183). Przywoływany autor podkreśla zasadniczy związek pomiędzy tożsamością a aktywnością (ibidem, s. 24). Barbier dostrzega tę współzależność w samej istocie aktywności, która jest jednocześnie procesem postrzegania i transformacji świata, ale i siebie przekształcającego świat (ibidem, s. 46). Zdaniem autora, aktywności nie są tylko wyrazem transformacji idei świata fizycznego, mentalnego, czy społecznego, ale także przemian podmiotów indywidualnych lub zbiorowych, zaangażowanych w ich realizację (ibidem).

„Kto” działania za każdym razem nabiera innego sensu w zależności od tego w jakiej przestrzeni działania się uruchamia i przejawia (Kowalska, 2003a, s. 119). Kowalska formułuje następującą konstatację:

„(...) każda osoba lub «sobość» rozumiana jako możność działania ma wiele nieredukowalnych do siebie wymiarów i mieni się wieloma sensami (podmiot postrzegający, podmiot mówiący, podmiot wytwarzający, podmiot moralny itd.), których nie da się sprowadzić nie tylko do prostego «ja myślę», ale nawet do prostego i ogólnego «ja mogę»” (2003a, s. 119).

Podmiot działający zatem konstruuje siebie w przestrzeni wielu modalności aktywności/działania i w nich się wyraża.

Barbier opisuje przebieg procesu konstruowania tożsamości, który zachodzi w wyniku doświadczenia gromadzonego w toku aktywności (Barbier, 2016, s. 59,61), które następnie podlega „opracowaniu”, czyli interpretacji (ibidem, s. 61). W tym procesie znaczącą rolę odgrywają afekty, które są twarzą aktywności (ibidem, s. 41), gdyż pobudzają, transformują, rytmizują i regulują przebieg aktywności (ibidem) i wpisany w nią proces konstruowania tożsamości (ibidem, s. 24).

Perspektywa zaproponowana przez Barbiera stała się dla mnie interesująca ze względu na podkreślenie zależności pomiędzy aktywnością i tożsamością, którą również dostrzegłam w zebranych materiale narracyjnym oraz z uwagi na wskazanie nierozłączności tych dwóch procesów. Zgadzam się z perspektywą Barbiera, którą można określić następującymi słowami – „człowiek we wszystkich przejawach aktywności wewnętrznej i zewnętrznej doświadcza samego siebie” (Szyszkowska, 1999, s. 204) i dokonuje interpretacji tego czego doświadcza – nadaje temu sens (Marynowicz- Hetka, 2015, s. 93), co *de facto* kształtuje go jako podmiot działający – kształtuje jego tożsamość.

Przywoływany autor przedstawia przebieg tego procesu, biorąc pod uwagę dwie płaszczyzny – nazwijmy je subiektywną i interakcyjną. Perspektywa subiektywna dotyczy zmian, jakie zachodzą w umyśle podmiotu działającego, a konkretnie transformacji zachodzących w obrębie zmieniającej się, dynamicznej struktury tożsamościowej umiejscowionej w umyśle podmiotu działającego, którą nazywa „reprezentacją tożsamościową” (Barbier, 2016, s. 192-193), czy też „ponawianą” (ibidem, s. 193). Na tę strukturę wpływa, najogólniej rzecz biorąc, interpretacja tego, czego doświadcza podmiot działający, której dokonuje on w toku aktywności mentalnej. Interpretacja dotyczy również Drugiego, do którego adresuje on swoją aktywność (ibidem, s. 47-48). Zatem w rozważaniach Barbiera nie brakuje również spojrzenia na tożsamość jako konstrukt społeczny, gdyż doświadczenie Innego, tworzenie reprezentacji o nim i o sposobie w jaki jesteśmy przez niego postrzegani ma istotne znaczenie w przebiegu procesu tożsamościowego (ibidem, s. 194).

Z kolei, w poglądach Straussa można znaleźć rozważania na temat tożsamości rozumianej jako konstrukt społeczny, kształtowany również w jaźni podmiotu działającego (2013 [1959], s. 35). Strauss, podobnie jak Barbier, jest świadomy wpływu reprezentacji siebie, które nazywa „ocenami siebie”, na kierunek i przebieg podejmowanej aktywności (por. ibidem), powołując się na Riezlera (1950, s.78) tak oto pisze na ten temat:

„Ocena siebie prowadzi do decyzji: unikać pewnych czynów, zmieniać się na lepsze, osiągać lepsze wyniki, żałować za błędy, kontynuować dotychczasowe postępowanie. Ocena samego siebie «znajduje się w otocze ‘móc’ i ‘nie móc’, ‘chcieć’ i ‘nie chcieć’, ‘należy’ i ‘nie należy’» (Strauss, 2013 [1959], s. 35).

Zestawiając ze sobą te dwie perspektywy (Barbier 2016; Strauss 2013 [1959]), czy też spojrzenia na tożsamość rozumianą procesualnie, myślę, że są do siebie w pewnej mierze zbliżone, choć stanowisko Straussa wydaje się pozbawione pogłębionej analizy zmian zachodzących w umyśle podmiotu działającego. W tym sensie, pojęcie „aktywności” zaproponowane przez Barbiera ma szerszy zasięg, niż pojęcie „interakcji”⁶⁶, w którym Strauss sytuuje rozważania na temat tożsamości. Konsekwencją takiej konstatacji, jest to, że z punktu widzenia Barbiera, analizy procesu konstruowania tożsamości nie można sprowadzić jedynie do jego interakcyjnych przejawów, gdyż toczy się on również w toku aktywności mentalnej podmiotu działającego, która nie zawsze musi znaleźć swoje fizyczne odzwierciedlenie na przykład pod postacią komunikacji.

Zawartość merytoryczna zebranych wywiadów z asystentami oraz wrażliwość teoretyczna, którą ukształtowałam pod wpływem lektury zarysowanych odniesień teoretycznych, sprawiły, że podążyłam indywidualną, choć korespondującą z obydwoma perspektywami drogą interpretowania przejawów procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego. W niniejszej pracy koncentruję się na przejawach, oraz tropach tożsamości podmiotu działającego, jakie można dostrzec poprzez analizę aktywności, którą opisali asystenci w swoich narracjach. Co de facto mam na myśli?

Większa część analizy stanowi interpretację przejawów, które określam mianem wyrażania siebie jako podmiotu działającego. Przyjmuję założenie, iż odkrycie, dostrzeżenie specyfiki cudzej aktywności może być jednocześnie punktem wyjścia do przypisania mu określonej tożsamości. Barbier tłumaczy tę zależność poprzez stwierdzenie, że w toku aktywności podmiot działający jednocześnie przekazuje obrazy siebie (Barbier, 2016, s. 126) i jednocześnie otrzymuje na nie odpowiedź w postaci obrazów generowanych przez adresata jego aktywności (ibidem, s.128). Na ten temat pisałam więcej w paragrafie poświęconym cesze tożsamości profesjonalnej, jaką jest interakcyjność, gdzie wskazałam na inspirację

⁶⁶Strauss nie podaje konkretnej definicji dotyczącej tego jak de facto rozumie interakcję. Píše, że interakcja jest terminem na tyle niejednoznacznym, że „być może oznacza jedynie spotkania i wzajemne zależności osób” (Strauss, 2013[1959], s. 45).

myślą Barbiera dotyczącą obrazów, jakie uruchamia podmiot działający oraz pojęciem „tożsamości sytuacyjnej” Anselma Straussa (2013 [1959], s. 48). Przywoływani autorzy zwracają uwagę na interakcyjny wymiar powstawania obrazów siebie/o sobie stanowiących części konstytutywne dialektycznie rozumianego procesu tożsamościowego, który wiąże się z obecnością innego, a zatem posiada wymiar społeczny. Barbier pisze o tym, że większość aktywności podmiotów jest interaktywna, gdyż stanowi echo aktywności innych podmiotów (Barbier, 2016, s.24). W przypadku moich badań głównie mowa o innym/-ch członkach rodziny, do którego/-ch, asystent adresuje swoją aktywność. Korzystając z rozważań Straussa możnaby powiedzieć, że podmiot działający ocenia, modyfikuje, dostosowuje swoją aktywność w zależności od tego, jak klasyfikuje, identyfikuje tego, do kogo ją adresuje, czyli jaką przypisuje mu tożsamość (ibidem, s. 24). *Explicite* Strauss pisze o wpływie nazywania, klasyfikowania na kierunek działania (por. ibidem, s. 24-25). Zatem aktywność, którą realizują podmioty działające przybiera różne warianty w zależności od tego, do kogo jest adresowana, co nie pozostaje bez wpływu na uruchamianie w jej toku obrazy podmiotu działającego. Można również mówić o wpływie innego polegającym na interpretacji dotyczącej tego jak jest się postrzeganym przez innego. Wpływ ten, jak wcześniej wspomniałam, dostrzegają obydwaj przywoływani autorzy. Na ten temat również szerzej pisałam w paragrafie poświęconym interakcyjności tożsamości profesjonalnej.

Można zatem powiedzieć, że obrazy siebie jakie podmiot działający generuje w toku aktywności są związane z tym, jak klasyfikuje Innego, do którego tę aktywność adresuje oraz z jego interpretacją dotyczącą tego, jak jest przez niego postrzegany.

Szczególnym przejawem wyrażania siebie w toku aktywności jest identyfikowanie siebie w komunikacji, które można nazwać aktem identyfikacyjnym polegającym na komunikowaniu, czyli ujawnianiu pewnych reprezentacji obrazujących to, w jaki sposób asystent rozumie i postrzega siebie jako podmiot działający. Ten wątek został szerzej rozwinięty w rozdziale zatytułowanym *Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego*.

Tożsamość podmiotu działającego przejawia się również w samej formie aktywności, gdyż określony podmiot działający – asystent rodziny, swoiście realizuje szereg aktywności. Interesująco wypowiada się na ten temat Lydia Rapoport – porównuje praktyków pracy socjalnej do artystów, którzy, podobnie jak ci drudzy, rozwijają własne style aktywności, sposoby wyrażania siebie (*manners of expression*) oraz egzekwowania określonej aktywności od innych (Rapoport, 1968, s. 155). Jeśli przyjmiemy taki punkt widzenia, ważna staje się specyfika aktywności podmiotu działającego, która wyraża się w syngularności,

zmienności oraz regularności i pozwala odróżnić jeden podmiot działający od innego. Na ten temat wypowiadam się w podrozdziale zatytułowanym *Specyfika aktywności ukierunkowanych*.

Ze względu na inspirację szerokim ujęciem aktywności (Barbier, 2016), w części analitycznej niniejszej pracy można odnaleźć również rzadsze próby poszukiwania, nie tyle widocznych przejawów, co tropów aktywności, na podstawie których można wnioskować o aktywności mentalnej podmiotu działającego (Barbier, 2016, s. 232). Przykładem takiego tropu mogą być autodefinicje, stanowiące specyficzne fragmenty narracji asystentów, która nie dotyczy rekonstrukcji zdarzeń i aktywności realizowanych w ich toku, lecz sposobu postrzegania siebie jako asystenta rodziny. Takie autodefinicje pod postacią fragmentów narracyjnych świadczą o toczącym się procesie identyfikowania siebie i stanowią jego przejawy. Piszę na ten temat w podrozdziale pod tytułem *Strategie dyskursywne służące autoidentyfikacji*. Podobnie rzecz się ma w przypadku logik jakie udało mi się wyróżnić, co opisuję w podrozdziale analitycznym zatytułowanym *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji*. Logiki, czyli sposoby rozumowania, ujawniły się jako tropy aktywności mentalnej ukierunkowanej na konstruowanie informacji. Na podstawie tego co i w jaki sposób asystenci mówili na temat członków rodzin wobec których adresowali swoją aktywność, można było dokonać interpretacji logik wskazujących na toczący się proces mentalny związany z konstruowaniem informacji na ich temat.

Interesująco na temat procesu konstruowania tożsamości w polu działania profesjonalnego wypowiada się Łukasz Marciniak. Jego zdaniem proces ten składa się z profesjonalnych zbiorów autodefinicji, profesjonalnych ram interpretacyjnych, zestawów definicji sytuacji i repertuaru strategii interakcyjnych (Marciniak, 2010, s. 189). Myślę podobnie, gdyż uważam, że podmioty działające identyfikują siebie, co niekiedy przybiera formę autodefinicji, które komunikują innym, wytwarzają własny sposób logicznego rozumowania na podstawie którego są w stanie tworzyć określone informacje pozwalające im definiować sytuacje aktywności i osoby do których ją adresują oraz wytwarzają własne specyficzne linie aktywności oraz sposoby ich realizowania na kanwie których przekazują obrazy siebie i otrzymują obrazy o sobie, czyli poprzez które wyrażają siebie jako podmioty działające. Wszystkie te elementy traktuję jako części składowe procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego. Dodatkowo biorę pod uwagę odczucia i emocje podmiotu działającego, o czym można przeczytać w podrozdziale zatytułowanym *Radzenie sobie z własnymi odczuciami*. Całość toczącego się procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego

sytuuję w wymiarze interakcyjnym, czyli nie zapominam o reakcjach Innego, jego ocenach oraz wpływie, jakie wywierają one na aktywność podmiotu działającego.

6.2 Specyfika aktywności ukierunkowanych

Aktywność jaką realizują asystenci, często przybiera postać adresowanej do innego członka rodziny oraz wykonywanej w jego obecności. Jednocześnie, należy zauważyć, że aktywność ta, w zależności od tego, kto ją realizuje, przebiega inaczej. Można zatem przypuszczać, że istnieje zależność pomiędzy specyfiką realizowanej aktywności, a powoływanymi obrazami, wytwarzanymi reprezentacjami siebie i o sobie. Innymi słowy, czynię założenie, iż każdy podmiot działający wyraża się poprzez aktywność, którą realizuje i czyni to w sposób dla siebie tożsamy, odróżniający go od innych, co przekłada się na to, jak jest postrzegany i utożsamiany. Barbier pisze o stylu aktywności, który jest jednostkowym, wyrażnie określającym dany podmiot, sposobem rozwijania i transformacji aktywności (Barbier, 2016, s. 216). Przywoływana już przeze mnie Lydia Rapoport porównuje aktywność w polu działania jakim jest praca socjalna do twórczości artystycznej (Rapoport, 1968). Podmiot działający tworzy własną aktywność – określa to, czym się zajmuje, dokonuje analizy problemu z którym ma do czynienia oraz formułuje cele swojej aktywności (ibidem, s. 156), co przekłada się na wytwarzanie specyficznej przestrzeni aktywności, którą współtworzy natura panujących w niej relacji, ustalone zasady regulujące wzajemne zobowiązania i oczekiwania (ibidem).

Poszukując specyfiki aktywności, o której asystenci opowiadali w analizowanych przeze mnie wywiadach, wyróżniłam aktywności, które nazywam ukierunkowanymi. Pod pojęciem – aktywność ukierunkowana – rozumiem aktywność toczącą się w obrębie określonego, abstrakcyjnie rozumianego „przedmiotu”, który stanowi kwestię, czy też sprawę na której ona się koncentruje. Wyodrębnienie aktywności ukierunkowanych pozwoliło na analityczne uporządkowanie, jakże złożonej i wielowątkowej narracji na temat aktywności realizowanych przez asystentów rodziny. W tym aspekcie analiza niniejszej pracy zbliża się do badań Anselma Straussa i jego współpracowników nad społeczną organizacją pracy (2014 [1985]), które zdaniem Krzysztofa Koneckiego ukazują interakcyjny wymiar pracy (Konecki, 2015, s. 28) i opisują ją jako działanie (ibidem, s. 26). Strauss w swoich badaniach wyróżnił „typy pracy”⁶⁷ stosując analogiczny zabieg analityczno-koncepcyjny, zwią-

⁶⁷ Strauss i współpracownicy omawiają: pracę z aparaturą medyczną (*machine work*), pracę nad minimalizacją zagrożenia życia (*safety work*), pracę nad łagodzeniem fizycznych dolegliwości (*comfort work*), pracę nad

zany z określeniem ich przedmiotu koncentracji, odniesienia. Takie rozróżnienie można również odnaleźć w badaniach Mariusza Granosika dotyczących rekonstrukcji interakcyjnej organizacji pracy socjalnej (2006a).

W dalszej części podrozdziału zostały przywołane fragmenty powyższych badań, których elementy wydają się zbieżne z aktywnościami omawianymi przez asystentów rodziny w ich narracjach.

Wiele miejsca Strauss poświęca na opisanie tak zwanej „pracy nad odczuciami” (*sentimental work*), która jest związana z troską o komfort psychiczny drugiego człowieka i polega na szczególnej dbałości o nienaruszenie cudzej godności oraz utrzymanie optymalnego poziomu symetryczności wzajemnych relacji. Poprzez termin – *sentimental work* – którym posługuje się Strauss, należy rozumieć aktywności mające na celu poszanowanie cudzej podmiotowości, by nie dochodziło do sytuacji uprzedmiotowienia tego do kogo adresujemy swoją aktywność. Tak o tym pisze przywoływany autor:

„(...) zaabsorbowanie personelu i koncentracja na czysto medycznej pracy sprawia, że pacjent czuje się bardziej jak nieożywiony przedmiot niż jak istota ludzka” (Strauss i in., 2012c, s. 805).

Aktywności ukierunkowane na odczucia, które Strauss nazywa „pracą nad odczuciami”, uruchamiane są, zdaniem przywoływanego autora, ze względu na uznanie ich za konieczne dla przebiegu aktywności oraz humanistyczną orientację podmiotu działającego (por. ibidem, s. 801).

Na przykładzie aktywności adresowanych do pacjentów chronicznie chorych, przebywających w środowisku szpitalnym, Strauss i jego zespół badawczy opisali kilka odmian pracy nad odczuciami (Strauss i in., 2014 [1985], s. 129-150).

Pierwszą odmianę stanowi „praca nad interakcjami i zasadami moralnymi” (*interactional work and moral rules*), która polega na przestrzeganiu określonych zasad, czy też norm leżących u podstaw interakcji, które pozwalają określić danego człowieka jako uprzejmego, liczącego się z innymi, rozsądnego sympatycznego (Strauss i in., 2012c, s. 805). Taka aktywność ujawnia się w mikro zdarzeniach sytuacyjnych, związanych, na przykład, z ostrzeżeniem pacjenta o mającym nadejść krótkotrwałym bólu podczas zabiegu (ibidem). Ta odmiana aktywności ukierunkowanej na odczucia może polegać na przygotowywaniu, ukierunkowywaniu pacjenta na to, co go czeka, jaki rodzaj leczenia zostanie wobec niego zastosowany, wyjaśnianiu co się z pacjentem dzieje i dlaczego odczuwa takie,

odczuciami (*sentimental work*), pracę artikulacyjną czy też koordynacyjną (*articulation work*), wkład pracy samych pacjentów (*the work of patients*) (Strauss i in. 2014 [1985]).

a nie inne dolegliwości, a także na ustalaniu tempa realizowania zabiegu medycznego, tak by było ono dostosowane do możliwości znoszenia bólu przez pacjenta oraz rozkładu jego, często ograniczonych, zasobów energii (ibidem, s. 806-807).

„Praca nad zaufaniem” (*trust work*), to kolejny typ aktywności ukierunkowanej na odczucia, który jest związany z okazywaniem respektu dla fizycznej, interakcyjnej, osobistej wrażliwości drugiej osoby; złożona jest z rozmów, demonstracji kompetencji, łagodnych gestów i innych czynności służących zbudowaniu zaufania (ibidem, s. 808). Chodzi w niej również o przestrzeganie niepisanych lub jawnych umów z pacjentem, na przykład dotyczących zasad: „zrobić to tak szybko i tak bezboleśnie, jak tylko się da” (ibidem) lub poinformować pacjenta o tym, że umiera (ibidem).

„Praca nad zachowaniem spokoju” (*composure work*) to odmiana pracy nad odczuciami, która jest niezbędna w przeprowadzeniu pacjenta przez bolesne i przerażające zabiegi. Tego rodzaju aktywność polega na zabawianiu, dodawaniu otuchy, pokrzepiających gestach (ibidem, s. 809).

„Praca biograficzna” (*biographical work*) opiera się na poznaniu biografii pacjenta, tak by dowiedzieć się czegoś więcej o jego medycznej, społecznej historii, trybie życia, stosunkach z najbliższą rodziną przyjaciółmi; są to ważne informacje dla wyznaczenia odpowiedniej terapii (ibidem, s. 810).

„Praca nad tożsamością” (*identity work*) dotyczy pomocy w utrzymaniu lub poprawieniu poczucia tożsamości w obliczu przedłużającej się i trudnej choroby (ibidem). Chodzi o podejmowanie aktywności zmierzających do zmotywowania pacjenta, by zmierzył się z życiem po opuszczeniu szpitala, by stawiał czoła „nowej” rzeczywistości (ibidem, s. 811). Jest to niewątpliwie psychologiczny wymiar pracy z pacjentem, w którym pomaga się pacjentowi odzyskać równowagę emocjonalną, satysfakcję z życia lub pomaga się mu pożegnać się z życiem (ibidem).

„Praca nad kontekstami świadomości” (*awareness context work*) także służy ochronie i podtrzymaniu tożsamości pacjenta, pozwala również zachować spokój (ibidem, s. 811). Polega na ukrywaniu informacji trudnych dla pacjenta, aby ten mógł się z nimi uporać (ibidem, s. 812).

„Praca naprawcza” (*rectification work*), nazywana również „oczyszczającą” (Konecki, 2015, s. 28) polega na „naprawianiu” interakcji między pacjentem a członkiem personelu, którego zachowanie było obraźliwe dla pacjenta. Taka aktywność może być realizowana na przykład przez pielęgniarkę wobec pacjenta, którego uraził lekarz (ibidem, s. 812-813).

Mariusz Granosik (2006a), przedstawił specyfikę pracy nad odczuciami podejmowaną przez terenowych pracowników socjalnych. Autor wyróżnił następujące aktywności składające się na ten typ pracy: zapobieganie zaburzeniom uczuć, dowartościowywanie oraz dbanie o satysfakcję podopiecznego, łagodzenie, uspokajanie oraz praca nad zaufaniem (ibidem, s. 136-149). Z badań Granosika wynika, iż aktywność pracowników socjalnych ukierunkowana na odczucia dotyczy interakcyjnej ostrożności; umiejętności obniżania wywyższonego statusu strony instytucjonalnej; interakcyjnego wyczucia pozwalającego na przeciwdziałanie ewentualnym zaburzeniom w komunikacji oraz stwarzania komfortu w relacji, ułatwiającego budowanie zaufania i posiadającego walor terapeutyczny (ibidem). Przywoływany autor podkreśla iż specyfika takiej aktywności w znacznym stopniu zależy od „indywidualnej wrażliwości, doświadczeń biograficznych pracownika, a przede wszystkim jego umiejętności przewidywania interakcyjnych komplikacji” (ibidem, s. 138).

Strauss analizuje również aktywność, którą nazywa „pracą artikulacyjną” (*articulation work*). Chodzi tutaj o tak zwane koordynowanie, które:

„ujawnia się w interakcyjnych procesach wypracowywania i dochodzenia do uzgodnień związanych z organizacją pracy. Articulacja różni się poziomem i czasem w zależności od stopnia zaawansowania uzgodnień” (Strauss, 2010 [1993], s.87).

Strauss uważa, że artikulacja uwidacznia się w istotnych ustaleniach dotyczących aktywności, które nazywa „pracą” takich jak: podział pracy (kto wykonuje jakie zadania, kiedy, gdzie), zasoby (gatunki, ilości, dystrybucja), przepływ informacji, planowanie (co ma zostać wykonane, kiedy, gdzie, jakim nakładem pracy) (por. ibidem, s. 87-88). Proces artikulacyjny może przebiegać poprzez użycie różnych strategii, jak: negocjowanie, kompromisy, dyskutowanie, edukowanie, przekonywanie, lobbowanie, manipulowanie, grożenie, przymuszanie (ibidem, s. 88). Zdaniem Straussa artikulacja pojawia się tam, gdzie mamy do czynienia ze złożoną siecią ustaleń, która funkcjonuje wewnątrz organizacji oraz pomiędzy organizacjami, które ze sobą współpracują (ibidem, s. 87). Autor zaznacza, iż może istnieć lider, osoba, która przejmuje funkcję koordynatora procesów artikulacyjnych, którą nazywa „kluczowym aktorem” (*key actor*) (Strauss i in., 2014 [1985], s. 151). Na podstawie badań środowiska szpitalnego, przywoływany autor wskazuje na pielęgniarkę naczelną (*head nurse*), jako na osobę zarządzającą procesami artikulacyjnymi (ibidem). Strauss zwraca uwagę, iż aktywność artikulacyjna może mieć jawny i ukryty charakter. Kiedy dana osoba zostaje wyznaczona do koordynacji, wtedy realizuje jawną artikulację. Ukryta artikulacja pojawia

się w sytuacjach nieoczekiwanych, w celu poradzenia sobie z nieprzewidywanym splotem zdarzeń (Fjuk, Nurminen, Smørdal, 1997, s. 3).

Przywołane powyżej i pokrótce opisane aktywności ukierunkowane, czy też jak nazywa je Strauss, „typy pracy”, egzemplifikują ideę poszukiwania rzeczywistego, interakcyjnego przebiegu aktywności usytuowanej w określonym polu praktyki zawodowej. Podobną perspektywę analityczną można odnaleźć w przywoływanych już badaniach Mariusza Granosika (2006a), który, oprócz aktywności ukierunkowanej na odczucia, wyróżnia między innymi:

- aktywność dotyczącą zbierania i interpretacji informacji⁶⁸ polegającą na interpretowaniu, selekcjonowaniu, porządkowaniu, ocenianiu informacji dotyczących osób do których jest adresowana (ibidem, s. 46-78);
- aktywność ukierunkowaną na kształtowanie kontaktu, którą nazywa „pracą nad kontaktem” (ibidem, s. 21) polegającą na ustanawianiu, podtrzymywaniu i regulacji komunikacji (ibidem, s. 21-45).

Zarówno w analizach Straussa, jak i Granosika, można odnaleźć intencję rekonstruowania interakcyjnego przebiegu aktywności ukierunkowanych realizowanych w polu działania zawodowego. W przeprowadzonych przeze mnie badaniach również można dostrzec taką próbę, co da się zauważyć na podstawie treści rozdziałów pracy dotyczących aktywności ukierunkowanych na: konstruowanie informacji, przepływ informacji, budowanie kontaktu, odczucia rodziny, radzenie sobie z własnymi odczuciami, identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego. Oryginalność przeprowadzonych przeze mnie badań uwidacznia się w poszukiwaniu specyfiki aktywności ukierunkowanych. W tym celu starałam się zrekonstruować linie aktywności, które asystenci uruchamiali w ramach aktywności ukierunkowanych. Posługuję się pojęciem – linia aktywności – które oznacza dającą się wyróżnić formułę aktywności składającą się z szeregu pojedynczych zdarzeń interakcyjnych, które odzwierciedlają wybór określonego sposobu realizowania aktywności (por. Gorzko 2009, s. 2). Linie aktywności zawierają elementy niezmiennie lub regularności w organizacji aktywności w jednostkowym czynie, które Barbier nazywa sposobami (Barbier, 2016, s. 211). Interpretacja materiału narracyjnego niekiedy umożliwiała rekonstrukcję specyficznych dla poszczególnych asystentów linii aktywności i ukazanie ich swoistości poprzez odniesienie do linii uruchamianych przez innych asystentów. Taki zabieg koncepcyjno-analityczny w przy-

⁶⁸ Granosik (2006a), podobnie jak Strauss, operuje terminem „praca”.

padku badania, w którym zakłada się przejawianie tożsamości w aktywności, jest bardzo istotny, gdyż umożliwia dostrzeżenie wielości powoływanych obrazów siebie, tożsamości sytuacyjnych podmiotów działających – asystentów rodziny, jakie wyłaniają się w toku ich aktywności.

Warto dodać, iż wyodrębnienie aktywności ukierunkowanych w ramach których wyróżniam określone linie, do pewnego stopnia wyznaczyło kierunek dokonanej interpretacji analitycznej, lecz nie przekłada się na charakter rzeczywistości społecznej. W tej sprawie zgadzam się ze stanowiskiem Jeana- Marie Barbiera, który podkreśla współlistniejącą nierozłączność różnych przestrzeni aktywności – mentalnej, dyskursywnej/komunikacyjnej, performatywnej (ibidem, s. 23,183). Przywoływany autor pisze o „artykulacji przestrzeni aktywności” – i ich „powiązaniu”, które zachodzi ze względu na to, że podmiot działający znajduje się jednocześnie w wielu przestrzeniach aktywności (ibidem, s. 183). *Per analogiam*, można mówić o współlistnieniu wyróżnionych przeze mnie aktywności ukierunkowanych, które wzajemnie się przenikają i splatają w linie aktywności usytuowane na ich styku. Są to linie aktywności, których specyfika zależna jest od kategoryzacji członków rodziny, czyli, przypisywanych im tożsamości przez asystenta. Na ten temat można przeczytać w rozdziale zatytułowanym *Konstruowanie linii aktywności adresowanych*.

Zatem, kompleksowość przeprowadzonej analizy zawartej w niniejszej rozprawie, polega z jednej strony na uwzględnieniu aktywności ukierunkowanych, w ramach których można wyróżnić linie aktywności wskazujące na specyfikę aktywności realizowanej przez poszczególnych asystentów. Z drugiej, opiera się na rekonstrukcji linii aktywności o charakterze bardziej globalnym, które sytuują się na styku wielu aktywności ukierunkowanych.

Aktywność podmiotu działającego analizowana jest w niniejszej pracy by wydobyć przejawy tożsamości profesjonalnej, rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego. Do tych przejawów, między innymi, należą sposoby wyrażania siebie jako podmiotu działającego, które uwidaczniają się w konstruowaniu linii aktywności. W toku aktywności podmiot działający powołuje określone obrazy siebie, współkonstruuje tożsamości sytuacyjne, w których istotną rolę pełni utożsamianie, czy też przypisywanie określonej tożsamości w odniesieniu do specyfiki podejmowanej przez niego aktywności.

6.3 Identyfikowanie siebie przez pryzmat realizowanej aktywności

W niniejszej pracy przyjmuję, procesualne (np. Marciniak, 2008; Miller, 2010; Ślęzak, 2009)⁶⁹ ujęcie identyfikowania siebie, które interesuje mnie w odniesieniu do kontekstu zawodowego. Mowa zatem o identyfikowaniu siebie jako podmiotu działającego, które stanowi samoidentyfikację z własną kategorią zawodową (Czyżewski, 1988, s. 79) – chodzi o identyfikowanie siebie jako asystenta rodziny. Dodatkowo warto dodać, że nie bez przyczyny piszę o identyfikowaniu siebie jako podmiocie działającym, gdyż asystenci budowali swoje autodefinicje zawodowe w odniesieniu do specyfiki realizowanej aktywności.

Identyfikowanie siebie, podobnie jak konstruowanie innych linii aktywności, postrzegam jako wpisane w proces tworzenia tożsamości w kontekście zawodowym (por. Marciniak, 2008). W tym sensie jest to subproces, którego przejawy ujawniają to, w jaki sposób podmiot działający interpretuje, rozumie siebie, to co robi w kontekście zawodowym.

Proces ten, jak zauważa Izabela Ślęzak, może być rozpatrywany w odniesieniu do dwóch poziomów identyfikowania siebie – „myślenia o sobie”, zachodzącego w toku aktywności mentalnej (Ślęzak, 2009, s. 54) oraz „mówienia o sobie”, następującego w ramach aktywności dyskursywnej (ibidem). Jak zauważa przywoływana autorka, kwestia myślenia o sobie jako podmiocie działającym, poprzedza mówienie o sobie w obecności innych (ibidem) i warunkuje podejmowanie aktywności charakterystycznych dla podmiotu działającego (ibidem, s. 54-55). Natomiast mówienie o sobie w obecności innych/przed innymi jest warunkiem społecznego konstruowania tożsamości (ibidem, s. 55). Autorka tym samym podnosi znaczenie obecności Innego w toku identyfikowania siebie, który jest w tym procesie obecny fizycznie – może uznać bądź odrzucić autodefinicje, jakie podmiot działający komunikuje na swój temat. Inny jest w procesie identyfikowania siebie obecny również symbolicznie, co ujawnia się w mechanizmach jaźni odzwierciedlonej podmiotu i przekłada na określony poziom otwartości identyfikowania siebie przed innymi (ibidem, s. 55-57). Podobne uwagi czyni Łukasz Marciniak – w pracy poświęconej stawianiu się nauczycielem akademickim, podkreśla znaczenie reakcji przełożonych i studentów w stosunku do aktywności podejmowanych przez nauczycieli w przebiegu ich identyfikacji z kategorią zawodową (Marciniak, 2008, s. 73).

⁶⁹ Czynię taką uwagę, gdyż wiele opracowań na ten temat ujmuje identyfikację zawodową jako stan rzeczy, a nie toczący się proces (por. Dramska, Zarzycka, Dobrowolska, 2001, s. 91; Piechowiak, 2006, s. 90; Radziewicz- Winnicki, 1979, s.53; Szczepański, 1966, s. 258-259; Ślusarska, 2007, s. 148).

Przywołani autorzy analizują proces identyfikacji siebie zwracając uwagę na jego wymiar jednostkowy, w którym istotne znaczenie odgrywa jaźń podmiotu działającego i jej funkcja społeczna (jaźń odzwierciedlona). Ten sposób myślenia jest zbieżny z perspektywą Jean-Marie Barbiera, który podkreślał wpływ obrazów otrzymywanych od innych na swój temat na proces wytwarzania reprezentacji o sobie, reprezentacji tożsamościowej (Barbier, 2016, s. 194). Na ten temat pisałam już we wcześniejszych paragrafach.

W niniejszej pracy, proces identyfikowania siebie z kategorią zawodową odczytuję jako subiektywne postrzeganie siebie jako podmiotu działającego (por. Marciniak, 2008, s. 69-76). Sposób w jaki analizuję proces identyfikowania siebie jako podmiotu działającego wynika ze specyfiki zgromadzonego materiału narracyjnego, który pozwolił mi zwrócić uwagę na przejawy tego procesu, takie jak: „postacie autodefinicji”⁷⁰ jak i „akty definiowania” (postaciowania) (por. Bokszański, 1989, s. 124). Na ten temat szerzej napisane jest w rozdziale zatytułowanym *Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego*.

Postacie autodefinicji analizuję używając aparatury pojęciowej Jeana- Marie Barbiera (2016). Barbier wprowadza pojęcie „reprezentacji” (*représentations*), którą można rozumieć jako konstrukcję mentalną wyrażającą zinterpretowane, czy też opracowane doświadczenie podmiotu (por. Barbier, 2016, s. 190-197). Przywoływany autor uczula na to, że wypowiedzi podmiotu działającego niekoniecznie muszą wyrażać jego faktyczne reprezentacje na temat niego samego i realizowanej przez niego aktywności (por. ibidem, s. 191). Zwraca jednocześnie uwagę na zjawiska występujące w toku werbalizacji takie jak „strategiczne gry dyskursywne”, a w szczególności prezentacje siebie przed innym, ale również przed sobą samym (ibidem).

W przeprowadzonej analizie postaci autodefinicji podmiotów działających, uwzględniłam powyższą konstatację Barbiera, biorąc tym samym pod uwagę potencjalną rozbieżność pomiędzy tym co myślą o sobie asystenci, a co wyrazili w toku wywiadu. Z tego względu posługuję się określeniem reprezentacji ujawnionych w komunikacji. Na tę kwestię, z nieco innej perspektywy, zwraca uwagę również Łukasz Marciniak, który pisze o problemie rozbieżności pomiędzy demonstracyjnym (przed innymi) a autentycznym (samoświadomym) wymiarem identyfikacji (Marciniak, 2008, s. 74-75; por. Kamińska, 2016, s. 263). Z perspektywy przywoływanego autora, identyfikacja siebie osiąga etap „krystalizacji” tylko w przypadku autentycznego zidentyfikowanie siebie umożliwiającego wyrażanie

⁷⁰ Postać autodefinicji, czyli jej treść, można traktować również jako trop aktywności w toku której toczy się proces identyfikowania siebie. Jean-Marie Barbier używa pojęcia „tropy aktywności” (*traces d'activité*), które oznacza transformacje na podstawie których można wnioskować o aktywności podmiotu (2016, s. 232).

siebie poprzez aktywność stanowiącą jednocześnie wyraz „ekspresji osobowości” (ibidem, s.75).

6.4 Podsumowanie

Niniejszy rozdział ukazuje charakterystyczny dla rozprawy sposób ujmowania tożsamości profesjonalnej jako tożsamości podmiotu działającego. Na przyjęty sposób myślenia składają się następujące założenia:

- podmiot działający (asystent rodziny) przejawia swoją tożsamość poprzez określone wyrazy aktywności, takie jak linie aktywności i sposoby ich realizowania;
- aktywności jakie wyraża asystent są adresowane do konkretnych członków rodzin, których reakcje mogą być znaczące dla reprezentacji, jakie on wytwarza na swój temat (Barbier, 2016, s. 194) oraz mogą wpływać na proces wyrażania siebie jako podmiotu działającego (linie i sposoby realizowania aktywności) oraz identyfikowania siebie (tworzenie autodefinicji o sobie jako podmiocie działającym);
- asystent nie tylko wytwarza reprezentacje o sobie jako o podmiocie działającym na podstawie tego, co sądzi o tym jak postrzegany jest przez członków rodzin (Strauss 2013 [1959], s. 36; Cooley, 1956, s. 184), ale również dokonuje kategoryzacji pozwalającej mu ich utożsamić, co łącznie oddziałuje na przejawy jego tożsamości podmiotu działającego w postaci wyrazów aktywności.

Trzeba dodać, że proces konstruowania tożsamości podmiotu działającego, przejawia się poprzez aktywności zachodzące w wielu zmieniających się kontekstach sytuacyjnych, społecznych, temporalnych etc., które mają istotne znaczenie dla ich specyfiki oraz pojmo-
walności (patrz: *Wielokontekstowość aktywności asystentów*).

Powyższe konstatacje nie tylko podsumowują niniejszy rozdział, ale również przybliżają logikę wywodu, jaki prowadzony jest na kartach rozdziałów analitycznych pracy. Zawartość merytoryczna tych rozdziałów pokazuje jak asystenci wyrażali, identyfikowali siebie jako podmioty działające poprzez odmienne aktywności, które adresowali do konkretnych członków rodziny. Ci drudzy, jak pokazały narracje asystentów, zostali przez nich odzwierciedleni jako osoby przez pryzmat których oni opowiadali o sobie jako podmiotach działających.

Rozdział 7. Aktywności ukierunkowane na konstruowanie i przepływ informacji

Asystenci kiedy rozpoczynają pracę socjalną z daną rodziną, zanim jeszcze osobiście się z nią zetkną, lub w okresie pierwszych wizyt, mogą traktować pracownika socjalnego jako głównego informatora na temat sytuacji życiowej rodziny. Jeśli tak się dzieje, pracownik socjalny może przekazać asystentowi określony **informacyjny obraz rodziny**⁷¹. Ów informacyjny obraz to nic innego, jak zinterpretowane dane na temat rodziny, które zostały ze sobą zestawione według przyjętej, określonej **logiki**⁷² rozumowania, dając tym samym pewną propozycję interpretacji środowiska rodzinnego, z którym asystent rodziny zamierza pracować.

Asystent może uzyskać komunikaty na temat informacyjnego obrazu rodziny zarówno podczas rozmów z pracownikiem socjalnym, które dzieją się w formalnych okolicznościach, jak zespoły, na których omawiana jest sytuacja rodziny⁷³, a także, w trakcie rozmów dziejących się poza formalnym protokołem.

Podczas procesu pracy socjalnej z rodziną asystent komunikuje się nie tylko z pracownikami socjalnymi, ale także z kuratorami rodzinnymi⁷⁴, pedagogami szkolnymi, dzielnicowymi, wychowawcami świetlic środowiskowych, osobami świadczącymi usługi opiekuńcze lub specjalistyczne, administratorami oraz innymi osobami będącymi częścią **sieci instytucjonalnej**⁷⁵, którą rodzina jest objęta i w której funkcjonuje przed rozpoczęciem pracy z asystentem rodziny. Zatem asystent dołącza niejako do tej sieci i zaczyna być jej nowym ogniwem. W trakcie komunikacji, jaka następuje pomiędzy asystentem, a innymi

⁷¹ We wszystkich rozdziałach analitycznych niniejszej pracy został zastosowany następujący sposób zapisu: *kursywą* – zostały oznaczone wyrażenia pochodzące z języka aktywności asystentów. Te wyrażenia, które z mojego punktu widzenia pełniły funkcję „kategorii intelektualnych”, znaczących dla odczytania znaczeń tkwiących w narracji poszczególnych asystentów (por. Barbier, 2006, s. 255-257); dodatkowo pogrubiałam. **Pogrubiam** etykiety konceptualne pełniące funkcję kategorii analitycznych podsumowujących, czy też wyjaśniających określone dane narracyjne (por. Charmaz, 2009, s. 60). Wyodrębniam dwa rodzaje takich etykiet – analityczne oraz teoretyczne. Kiedy po raz pierwszy używam etykiety teoretycznej, wtedy stosuję cudzysłów, by podkreślić, że jest to pojęcie funkcjonujące już w dyskursie naukowym.

⁷² Przez pojęcie logiki rozumiem tok rozumowania możliwy do wywnioskowania na podstawie sposobu interpretowania danych. Tok rozumowania poszczególnych asystentów można wychwycić poprzez analizę refleksji jaką podejmują na temat członków rodzin, czemu dają wyraz na przykład w aktywności dyskursywnej.

⁷³ Chodzi o odbywające się w ośrodku pomocy społecznej tak zwane „Zespoły do spraw okresowej oceny sytuacji rodziny”, w których, oprócz asystenta, uczestniczą inni przedstawiciele sieci instytucjonalnej – jak na przykład pracownik socjalny, kurator rodzinny, pedagog szkolny, dzielnicowy etc.

⁷⁴ Mogą to być zarówno kuratorzy zawodowi, jak i społeczni.

⁷⁵ Poprzez „sieć instytucjonalną” rozumiem sieć społeczną stanowiącą potencjalny kanał przepływu informacji. Sieć tworzą reprezentanci instytucji, dla których członkowie rodziny są klientami, pacjentami, uczniami, pententami, (por. Kaźmierczak, 2013, s. 37).

uczestnikami sieci instytucjonalnej, nieustannie przepływają **dane** na temat rodziny, z których konstruowane są **informacje**⁷⁶ na jej temat.

Na podstawie analizy wywiadów narracyjnych przeprowadzonych z asystentami rodziny, wyróżniłam odmienne logiki rozumowania ukierunkowane na posługiwanie się danymi i **konstruowanie** z nich **informacji**, które zostały opisane w pierwszym podrozdziale. W drugim podrozdziale skupiłam się na **aktywnościach ukierunkowanych na przepływ informacji**, które asystenci wyrażają w specyficznych dla siebie **liniach aktywności**⁷⁷.

7.1 Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji

Proces interpretowania danych i konstruowania informacji na temat rodziny toczy się w oparciu o określony, specyficzny dla danego asystenta, spłot logik⁷⁸ – charakteryzujący specyfikę indywidualnego rozumowania. Mając na uwadze złożoność tej kwestii, w paragrafie wyróżniłam logiki, które w wybranych narracjach asystentów zdawały się być szczególnie wyeksponowane:

- logikę kategoryzowania – wyraża się w określaniu podejścia rodziny w kontaktach z asystentem oraz wobec problemów życiowych, a także w charakteryzowaniu przyjętej przez asystenta linii aktywności uruchamianej w kontaktach z rodziną;
- logikę przekonań emocjonalnych – polega na konstruowaniu informacji o rodzinie, na podstawie przekonań stanowiących specyficzny konstrukt emocjonalno-poznawczy oparty na bazie doświadczenia „wartości jako zerwania”;
- logikę poszukiwania zależności – pozwala na analizę powiązań, zależności umożliwiających interpretację sytuacji życiowej rodziny, wymaga dystansu emocjonalnego wobec obserwowanych zdarzeń;
- logikę weryfikowania informacji – uruchamia nastawienia poznawcze, w którym podejrzenie stanowi punkt wyjścia do weryfikowania przekazu informacyjnego od rodziny, na podstawie dodatkowych danych uzyskanych od innych;

⁷⁶ Dane reprezentują nieustrukturyzowane fakty, w przeciwieństwie do informacji, która wymaga odkodowania, czyli zinterpretowania (por. Rudniański 1969, s. 109–116). Zatem, informacje powstają na podstawie danych.

⁷⁷ Pojęcie to oznacza dającą się wyróżnić formułę aktywności składającą się z szeregu pojedynczych zdarzeń interakcyjnych, które łączy określony cel (por. Gorzko, 2009).

⁷⁸ Analiza narracji nie pozwala na rekonstrukcję spłotu logik, a jedynie interpretację pojedynczych logik, które mogą, lecz nie muszą się ze sobą łączyć w przypadku aktywności mentalnych poszczególnych asystentów.

- logika odtwarzania historii rodziny – polega na odczytywaniu historii rodziny poprzez przyjęcie interpretacji pozwalającej ukazywać aktywności członków rodziny w korzystnym świetle.

Jednocześnie chciałabym podkreślić, że w dalszych paragrafach analitycznych zamiast logik analizuję linie aktywności realizowane przez asystentów. Nie wynika to z mojej niekonsekwencji w stosowaniu kategorii analitycznych, ale jest związane z rozróżnieniem logiki od linii aktywności. Logika jest bowiem jedynie tropem, czy też przejawem linii aktywności mentalnej, o której można wnioskować na podstawie sposobu rozumowania poszczególnych asystentów. Kiedy mówię natomiast o liniach aktywności, mam na myśli głównie aktywności o charakterze dyskursywnym i performatywnym, których przebieg można rekonstruować.

7.1.1 Logika kategoryzowania

W wywiadach, asystenci używali różnorodnych określeń na temat rodzin, z którymi pracują. Te określenia nazywam „kategoriami” (por. Granosik 2006a, s. 61–73; Jarkiewicz 2013, s. 705–714). Kategorie pełnią funkcję ram myślenia/ram dyskursu⁷⁹, które pozwalają identyfikować, wyodrębnić i klasyfikować dane na temat rodzin, z którymi spotykają się asystenci (por. Barbier 2016, s. 97). Aby komunikować innym informacje na temat rodzin, asystenci dokonują „kategoryzacji”, która stanowi jedną z podstawowych operacji interpretowania danych i gromadzenia informacji o rodzinie (por. Granosik 2006a, s. 61).

Aktywność mentalna, jaką jest kategoryzacja⁸⁰, odbywa się w warunkach rozrostu danych i informacji, co wpływa na poziom złożoności wytwarzanych kategorii. Asystent, który rozpoczyna proces konstruowania informacji na temat rodziny, otrzymuje wiadomości i wykorzystuje „kategorie pierwszego rzędu”, służące do określenia typu problemu, co pozwala zakwalifikować rodzinę do danej grupy osób potrzebujących, w oparciu o dokumentację formalną (por. ibidem, s. 62).

W przypadku asystentów rodziny, takie kategorie – nazwane **kategoriami określającymi specyfikę rodziny** – mogą pojawiać się we wnioskach formalnych pracowników socjalnych dotyczących skierowania asystenta do danej rodziny⁸¹. Asystent zapoznaje się z tymi kategoriami w trakcie konstruowania planu pracy z rodziną, po odbyciu konsultacji

⁷⁹ W przypadku, gdy asystenci używają kategorii w aktywnościach dyskursywnych.

⁸⁰ W tym wypadku mam na myśli proces kategoryzacji zachodzący w umyśle podmiotu działającego.

⁸¹ Zgodnie z wymogiem ustawowym, pracownik socjalny jest zobowiązany złożyć wniosek formalny do kierownika ośrodka pomocy społecznej, dotyczący przydzielenia asystenta do danej rodziny (*Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* z dnia 9 czerwca 2011 roku, artykuł 11 punkt 2).

z pracownikiem socjalnym⁸². Asystenci mogą zapoznać się z tymi kategoriami, gdy korzystają z danych zawartych w dokumentacji na temat rodziny stworzonej przez pracowników socjalnych, czy też innych przedstawicieli instytucji pracujących z rodziną.

Przykład logiki kategoryzowania – określanie specyfiki rodziny

Asystent (N1): „rodziny niewydolne wychowawczo”, „z problemem alkoholowym”, „z problemami psychicznymi”.

Asystent (N2): „rodziny zagrożone umieszczeniem dzieci w placówkach”, „zastępcze-dziadkowie”, „z niepełnosprawnym dzieckiem”, „młode matki z dziećmi”, „młodzi rodzice zastępczy”.

Asystentka (N3): „rodziny wielodzietne”, „z chorobą”.

Asystentka (N4): „rodziny upośledzone”, „samotne matki”, „rodziny wielodzietne”, „alkoholicy”.

Asystent (N5): „klienci mający problem z tym, żeby zachować higienę”, „osoby z obniżonym poziomem intelektu”, „osoby uzależnione”.

Asystentka (N7): „matka samotnie wychowująca dwójkę dzieci”, „pani samotnie wychowująca z depresją i z dzieckiem”, „rodzina z pięciorgiem dzieci, w tym dziecko niepełnosprawne”, „rodzina niepełnosprawna”.

Asystentka (N8): „rodziny z różnymi problemami wychowawczo-opiekuńczymi”, „wielodzietne”, „ubogie, w których są osoby upośledzone”.

Asystent zdobywa i interpretuje dane na temat członków rodziny również w trakcie codziennych obserwacji i rozmów z nimi, w ich miejscu zamieszkania. W toku spotkań z rodziną, asystenci tworzą coraz bardziej złożone „kategorie drugiego rzędu” (por. ibidem, s. 62–63), które oddają indywidualny sposób myślenia asystentów na temat podejścia rodziny do problemów życiowych i współpracy z nimi. Asystenci kreują linie aktywności uruchamiane w kontaktach z rodziną, biorąc pod uwagę kategorie drugiego rzędu (por. ibidem). Kategorie te nazywam **kategoriami określającymi indywidualne podejście rodziny do problemów życiowych i współpracy z asystentem**.

Przykład logiki kategoryzowania – określanie indywidualnego podejścia rodziny do problemów życiowych i współpracy z asystentem

Asystent (N1): „(4 s.) ciężka rodzina to taka m: z którą (.) ciężko się współpracuje (.) czyli na przykład ciężko na początku złapać ten kontakt (.) ciężko przekonać do siebie jest tych problemów tyle że y: że co chwilę powiedzmy jest tam kilka problemów (.) a wychodzi kolej-

⁸² Jest to wymóg formalny, który określa Ustawa o wspieraniu rodziny.....,art.. 15, pkt. 1.

ny tak (.) i: ukrywanie też rzeczy (.) że na przykład nie mówią że w domu się dzieje to czy tamto i wtedy jakby ta praca też no (.) jak się nie wie wszystkiego to ciężko pomóc w czymś tak”.

Asystent (N2): „i z jednej strony jak patrzę sobie na swoich klientów na początku to y: oni bądź wyobrażają sobie (.) że taki asystent y: zacznie ich wyręczać w różnego rodzaju ich własnych obowiązkach i czynnościach względem dzieciaków i nie tylko (.) także taki asystent (.) nie wiem (.) czy znajdzie pracę (.) czy zaprowadzi do szkoły (.) znajdzie jakąś specjalną szkołę tak (.) napisze wniosek (.) zanieś go do odpowiedniego urzędu i później żeby najlepiej poinformował tak tego klienta (.) żeby ja poinformował tego klienta tak o: decyzji (.) to jest gdzieś tam: jedna taka postawa (.) mnie się kojarzy to z taką postawą trochę roszczeniową⁸³ właśnie tak (.) że ja jestem (.) ja mam być często więc jestem często i że ja po prostu będę im pomagał (.) wyręczał w zasadzie (2 s.)”.

Asystent (N2): „a druga taka postawa (.) tak jak sobie myślę to że ludzie podcho/ przy/ podchodzą w ogóle do mnie (.) do mojej osoby z taką dużą rezerwą y: nie do końca w ogóle rozumieją po co ja jestem (.) na co oni się zgodzili y: i to wymaga też sporo czasu żeby oni w ogóle mnie zaakceptowali w swoim domu (.) w swoim środowisku (.) żeby zaczęli zgłaszać trudności”.

Powyższe fragmenty narracji asystentów, wskazują na bardziej zaawansowany proces kategoryzacji. W ramach kategorii oznaczających podejście rodziny, asystenci wyrażają własną interpretację danych, które zgromadzili. Tego typu kategorie można nazwać – „intelektualnymi”, czyli znaczącymi dla asystenta – gdyż odzwierciedlają specyfikę podmiotowej refleksji na temat rodziny (por. Barbier 2006, s. 256–257).

Innym przykładem kategorii intelektualnych, będących wyrazem bardziej złożonego procesu kategoryzacji, są **kategorie oznaczające linię aktywności, jaką asystent przyjmuje wobec rodzin**, z którymi pracuje (por. Granosik 2006a, s. 63).

Przykład logiki kategoryzowania – określanie linii aktywności przyjętej względem rodziny

Asystent (N5): „(...) to nie jest praca nad motywacją y (.) tych osób (.) bo one są świetnie zmotywowane (.) my się umawiamy po prostu na to (.) jak ma nasza współpraca wyglądać (.) i i dla kontrastu właśnie mam osoby (.) które są często niezmotywowane (.) z którymi muszę pracować i tak naprawdę cała moja praca polega na tym że/ żeby ich motywować (.) a z drugiej strony mam w kontraście osoby (.) które są zmotywowane i tak naprawdę y: wystarczy ich tylko (.) jak to się mówi (.) delikatnie popchnąć w odpowiednim kierunku (.) żeby oni spróbowali przekroczyć różnego rodzaju swoje ograniczenia (.) które muszą przekroczyć (.) żeby nauczyć się różnego rodzaju zachowań (.) z których wynika y ich dysfunkcja jeżeli nie wykonują tych rzeczy”.

⁸³ A. Niesporek, Ł. Trembaczowski, T. Warczok, zwracają uwagę na to, że etykieta „roszczeniowości” wśród uczestników uniwersum pomocy społecznej, traktowana jest jako oczywistość, dlatego nie wymaga zdefiniowania (2013, s. 132). Dodatkowo podkreślają, iż pojęcie „roszczeniowości” wyznacza granicę symboliczną, wprowadzającą podział na „klientów zasługujących”, którym pracownicy chętnie udzielają pomocy oraz „klientów niezasługujących”, którzy na pomoc nie zasługują. Klienci „roszczeniowi” przynależą do szerszej kategorii- „niezasługujących na pomoc” (ibidem, s. 124-136).

Asystentka (N6): „(...) są też tak mocno yyy zaangażowane w swoje sprawy (.) w sensie y: (.) że tak powiem załatwiania ich (.) że nie muszą (.) nie muszą z nimi/ y: kontaktuje się właściwie tylko tak powiedzmy z raz w tygodniu i to nieraz nie zawsze raz w tygodniu (2 s.) o może tak (.) częściej one dzwonią do mnie niż ja do nich (.) bo wiem (.) że (.) że nawet tak naprawdę nie wchodzę do nich (...) no wiem (.) że są ogarnięci (.) że nie piją (.) nie ma tam alkoholu (.) że dbają o dzieciaczki”.

Asystentka (N8): „ostatnią rodzinę jaką miałam to była rodzina gdzie małżeństwo jest upośledzone (.) ojciec w stopniu lekkim a: y: matka w stopniu: umiarkowanymi i wychowują trójkę dzieci znacz/ w stopniu (.) znacznym upośledzonych (.) i jak jakby (.) to jest y: rodzina z którą mam największą trudność y: ponieważ trudn/ są to ludzie którzy są absolutnie niewyuczalni (.) którzy po prostu y: sami potrzebują opieki (...) tam jest :y praca na zasadzie jakiejś takiej redukcji szkód i: prowadzenia y: tej rodziny (.) za rączkę tak (.) oni nie są w stanie się absolutnie w sprawach urzędowych poruszać (.) nie są też y/ nie mają y: pojęcia o wartości pieniądza (.) y: nie: potrafią jakby też (4s.) nie potrafią sobie poradzić w takich najprostszych czynnościach życia codziennego”.

Kategoryzacja stanowi aktywność mentalną, powiązaną z rozkodowywaniem danych na temat rodziny oraz przyjmowaniem bądź zawieszaniem sugerowanej interpretacji tychże danych, którą asystenci uzyskują od pracowników socjalnych, kuratorów rodziny lub innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej związanej z rodziną. Niekiedy, w toku przekształcania danych w informacje, asystent uzyskuje dostęp do „świata przeżywanego” rodziny, jej istoty funkcjonowania, preferowanych wartości, wzorców, punktów odniesienia (por. Granosik 2013, s. 11). Wymaga to od asystenta sposobu myślenia, który wiąże się z tym, co Helena Radlińska nazywała „wżywaniem się”⁸⁴ w środowisko rodziny (Radlińska 1935, s. 75). Wysiłek mentalny niektórych asystentów zorientowany na **zawieszenie interpretacji**, jaką wraz z danymi, przekazują im inni profesjonaliści pracujący z rodziną, wydaje się sprzyjać uzyskaniu dostępu do świata przeżywanego rodziny.

Wysiłek mentalny zorientowany na zawieszenie interpretacji pochodzącej od profesjonalistów na temat rodziny

Narrator (N2): „(...) ja wchodzę ym: do każdego środowiska (.) i tak naprawdę nie wiem (.) wiem co tej rodzinie dolega ponieważ zgłosił mi to pracownik socjalny (.) tam psycholog (.) pedagog (.) bądź jeszcze przy okazji kurator na zespole (.) więc ja wiem mniej więcej czego ta rodzina potrzebuje (.) jakie ma problemy (.) natomiast wychodzę z takiego klucza że: (2 s.) że to oni mają y: mi pokazać i powiedzieć z czym mają trudno w życiu (.) w funkcjonowaniu (.) w środowisku y: jakie mają kłopoty (.) trudności”.

⁸⁴ „Wżyć się” w środowisko oznacza „poznać nie tylko warunki zewnętrzne jego bytu, lecz również pojęcia i pragnienia w nim żyjące, istotę jego mocy duchowej i więzy, które je łączą z szerszym światem” (Radlińska 1935, s. 75).

7.1.2 Logika przekonań emocjonalnych

Asystenci przebywając w danych rodzinach, mogą obserwować i rejestrować poszczególne sytuacje z ich życia. Jednym ze sposobów gromadzenia informacji o rodzinie jest **zapamiętywanie sytuacji, w których asystent doświadcza „wartości poprzez zerwanie”**, kiedy rodzina wyraża w interakcji, że odrzuca preferowane przez niego wartości, rezygnuje z jednych „rzeczy” na rzecz innych. Louis Lavelle opisał to w następujący sposób: „przerwana zostaje obojętność, czy też równorzędne relacje między rzeczami, (...), gdzie jedna rzecz zostaje wybrana lub oceniona wyżej i jest bardziej od innej preferowana” (Lavelle 1950, s. 3; za: Zuziak 2012, s. 103). Zdaniem Lavelle’a⁸⁵, człowiek doświadcza wartości przez zaistnienie procesów emocjonalnych: – odczuwanie, przeżywanie oraz wolitywnych – chcenie (ibidem, s. 110). Pojmuje wartości przez pryzmat własnych odczuć, wrażeń, doznań, pragnień. Nazywa wartości – przypisuje im ich rzeczowy korelat, kiedy uruchamia „sferę umysłową” (ibidem, s. 125). Otwiera to drogę do ich porównywania i osądzania (ibidem).

Człowiek w większym lub mniejszym stopniu interpretuje dane i gromadzi informacje o sytuacjach, w których się znajduje. Wedle własnych odczuć, kategoryzuje wydarzenia na takie „które są” i na takie, „które powinny być” według tego „co jest chciane” (por. ibidem, s. 125).

W procesie konstruowania informacji na temat rodzin, znaczącą rolę mogą odgrywać **przekonania emocjonalne**, które rozumiem jako konstrukt poznawczo-emocjonalny na bazie którego powstają interpretacje i osądy wartości. Takie przekonania emocjonalne mogą uzewnętrznić się, gdy asystenci stykają się z sytuacjami, w których członkowie rodziny ujawniają „wartości realizowane”⁸⁶, powodujące u nich przeżycie zerwania. W takim przypadku, w myśleniu asystenta uaktywnia się emocjonalny, poznawczy i wolitywny stosunek wobec wartości realizowanych przez rodzinę, stanowiący punkt odniesienia w procesie konstruowania informacji na jej temat.

Logika przekonań emocjonalnych zostanie omówiona na podstawie poniższego fragmentu wywiadu narracyjnego asystentki rodziny (N4):

Fragment ilustrujący logikę przekonań emocjonalnych

Asystentka (N4): „(...) *no ma ojca z dziadkiem (.) super sobie/ (.) no też pan jest upośledzony w stopniu umiarkowanym i jest samotnym ojcem (.) bo partnerka sobie poszła w Polskę*

⁸⁵ Przytaczany autor jest zwolennikiem teorii „wartości aktywnych”, która jest wykorzystywana w społeczno-pedagogicznym namyśle nad wartościami i ich usytuowaniem w polu aktywności/działania podmiotu (Marynowicz- Hetka 2003; Marynowicz- Hetka 2006, s. 448-449).

⁸⁶ „Wartości realizowane”, czyli takie, o których możemy wnioskować na podstawie zaangażowania w jakąś aktywność (Barbier 2006, s. 209).

(.) tak? gdzieś tam w Gdańsku mieszka (.) no to co (.) zaczęliśmy najpierw od X [pada imię chłopca- IKJ] super (.) chłopczyk naprawdę/ od żłobka (.) tak? żeby chłopca wyrwać z tego środowiska no (.) bo zauważyłam (.) że na przykład w imię dobrego (.) niby (.) poczucia bezpieczeństwa (.) to panowie sadzali dziecko bez butów y: na kanapie (.) tak? Bez jakichś tam zabawek (.) bo on wtedy był bezpieczny (.) tak? bo się nie przewrócił (.) nie chodził (.) nie musieli gdzieś tam za nim biegać i to było ich poczucie bezpieczeństwa (.) bo on na tej kanapie siedzi tak? a jeszcze miał zakodowane (.) na przykład że ym: bez butów to już się w ogóle nie schodzi (.) tak? a buty były gdzieś wysoko na segmencie (.) no tak było (.) no więc po prostu/ tylko mówię/ no w wyniku tylko mojej obserwacji (.) raz drugi trzeci piąty (.) patrzę (.) że to dziecko nie leci normalnie (.) tak jak w innych rodzinach (.) do drzwi (.) tak? nie wita się z kimś tam kto wchodzi (.) bo tak często bywa (.) tak? w takich w miarę normalnych rodzinach (.) gdzie dzieci nie są zastraszone (.) a tu nic (.) ja mówię kurde (.) kapcie tam (.) dziecko tu siedzi (.) bez mała na baczność (.) no to co? No i tak sobie pomyślałam (.) że może żłobek byłby takim najlepszym rozwiązaniem (.) no i udało się załatwić żłobek (.) y: to już był ten etap (.) że zaraz we wrześniu trzeba było (.) trzeba było starać się o przedszkole (.) także już jest załatwione przedszkole”.

Asystentka często nawiązywała do tego co zauważała w trakcie swoich wizyt domowych w rodzinie, co może wskazywać na to, że obserwacja była dla niej źródłem pozyskiwania danych o rodzinie oraz punktem wyjścia do ich interpretacji. Asystentka wspominała w wywiadzie, że zarejestrowała w pamięci szczególnie sytuacje z życia rodziny, w których **dobro dziecka**⁸⁷ (N4) nie było wartością realizowaną, co jej zdaniem wiązało się z brakiem określonych aktywności ze strony rodziny, które miały zapewnić *bezpieczeństwo* (N4) dziecku.

Dobro dziecka – jako wartość orientująca aktywność asystenta

Asystentka (N4): „(...) jeśli jest taka potrzeba i konieczność to robimy wszystko dla dobra dzieci (.) tak? Bez sentymentu bo (.) no bo to ich bezpieczeństwo musi być (.) zapewnione”.

Asystentka (N4) opowiadała o tym, czym dla niej jest *dobro dziecka* i jak powinno być realizowane. *Dobro dziecka* stanowi dla niej **kryterium, na podstawie którego interpretuje sytuacje z życia rodziny**. Asystentka rejestruje sytuacje, które, w jej interpretacji, mogą zagrażać *dobru dziecka*.

Rejestrowanie sytuacji zagrażających dobru dziecka

Asystentka (N4): „no w wyniku tylko mojej obserwacji (.) raz drugi trzeci piąty (.) patrzę (.) że to dziecko nie leci normalnie (.) tak jak w innych rodzinach (.) do drzwi (.) tak? nie wita się z kimś tam kto wchodzi (.) bo tak często bywa (.) tak? w takich w miarę normalnych ro-

⁸⁷ Jest to rzeczowy korelat wartości w postaci nazwy.

dzinach (.) gdzie dzieci nie są zastraszone (.) a tu nie (.) ja mówię kurde (.) kapcie tam (.) dziecko tu siedzi (.) bez mała na baczność (.) (...)”.

Dla asystentki, zdarzeniem świadczącym o zaniedbywaniu *dobra dziecka* była reakcja dziecka, *które siedzi na baczność* wtedy, gdy ktoś z zewnątrz przekracza próg domostwa. Asystenta wielokrotnie obserwowała taką sytuację w czasie swoich wizyt w rodzinie i połączyła ją z aktywnością opiekunów dziecka, którzy, w jej interpretacji, nauczyli dziecko, że nie powinno schodzić z kanapy bez *kapci* (N4), ale jednocześnie nigdy mu ich nie zakładali.

Aktywność opiekunów zagrażająca *dobru dziecka*

Asystentka (N4): „*a jeszcze miał zakodowane ((chłopiec)) (.) na przykład że bez butów to już się w ogóle nie schodzi (.) tak? a buty były gdzieś wysoko na segmencie*”.

Powyższy przypadek (*case*)⁸⁸ może być traktowany jako przykład logiki przekonań emocjonalnych, która oddaje jedną z możliwych specyfik aktywności mentalnej asystentów w procesie konstruowania informacji na temat rodzin.

Logika przekonań emocjonalnych⁸⁹ uruchamiała się w przypadkach, w których wartości realizowane ze strony rodziny, ujawniały, zdaniem asystentki (N4), brak nadrzędnej wartości, czyli *dobra dziecka*.

Przekonania emocjonalne asystentów mogą wpływać na sposób konstruowania informacji pochodzących z obserwacji wizyt w rodzinie. Na tej podstawie, mogą oni wysnuć wnioski dotyczące potrzeby podejmowania określonych linii aktywności w stosunku do rodziny.

Charakterystyczne w logice przekonań emocjonalnych jest doświadczanie wartości realizowanych ze strony rodziny jako zerwania, co przekłada się na proces konstruowania informacji.

Warto się również zastanowić nad wpływem stereotypów myślowo-emocjonalnych i siły oddziaływania wartości danej grupy społecznej na proces myślenia asystenta (por. Rudniański 1969, s. 52–53). Być może taki namysł mógłby wzbogacić zaproponowaną interpretację.

⁸⁸ Zdaniem Mary Richmond „przypadek” (*case*), to konkretna sytuacja społeczna lub problem, który jest rozważany, nie natomiast określona osoba czy osoby (1922, s.27).

⁸⁹ Przekonania emocjonalne asystentki w odniesieniu do tej konkretnej sytuacji opisanej w przywoływanym fragmencie wywiadu są takie, że dziecko nie powinno spędzać czasu siedząc na kanapie, bez możliwości poruszania się po pomieszczeniu mieszkalnym, co jest przejawem zagrożenia jego *dobra* i powinno mieć stworzoną przestrzeń pozwalającą na nieskrępowane, aktywne wchodzenie w interakcje z innymi.

7.1.3 Logika poszukiwania zależności

Aktywność mentalna ukierunkowana na konstruowanie informacji na temat rodziny, może przebiegać w oparciu o logikę poszukiwania zależności, która opiera się na wytwarzaniu **dystansu emocjonalnego** wobec obserwowanych zdarzeń z życia rodziny, co pozwala na **analizę powiązań oraz zależności** umożliwiających interpretację sytuacji życiowej rodziny. W tego rodzaju logice znaczące wydają się operacje umysłowe odpowiedzialne za poszukiwanie i analizę danych (por. Nosal 2000, s. 470). Ta logika wpisuje się w ramy myślenia refleksyjnego, które zdaniem Johna Dewey'a polega na „zawieszeniu sądu na czas dalszego rozpatrywania sprawy” (1988 [1910], s. 38). Poniżej został zamieszczony fragment wywiadu jako przykład ilustrujący omawiane kwestie.

Fragment ilustrujący logikę poszukiwania zależności

Asystent (N5): „*e (.) i gdzieś wiem (.) że mając tylko i wyłącznie stosunek emocjonalny do rzeczywistości (.) do życia (.) można się bardzo szybko zatracić i zgubić (.) wiesz (.) przychodzisz na przykład do rodziny y: gdzie wszyscy chleją (.) e: jest dziecko i tak (.) w zależności od tego jakie masz doświadczenia albo się wku##isz na tych rodziców (.) zaczniesz ich napier##lać (.) albo wiesz (.) się rozkleisz i zaczniesz przytulać to dziecko (.) tak? w zależności (.) to jest taka teoretyczna (.) wiesz (.) sytuacja (.) tak? ale (.) e: dobrze jest mieć w takiej sytuacji jakieś doświadczenie (.) jakiś dystans. dlatego że trzeba zobaczyć (.) wiesz, e: co w tym/ co w tej sytuacji (.) co na co ma wpływ (.) co z czego się bierze (.) gdzie jest (.) wiesz, (.) jakby źródło tego całego/ tej całej sytuacji (.) skąd się bierze ta cała sytuacja wiesz (.) gdzie jest jej początek (.) wiesz (.) i gdybym się kierował tylko i wyłącznie e: emocjami (.) nie potrafiłbym tego zobaczyć”.*

Aktywność mentalna asystenta (N5), opiera się na rozpatrywaniu wzajemnych zależności, jakie można dostrzec, analizując zebrane dane na temat rodziny. Logika poszukiwania zależności, jaką uruchamia asystent na bazie pracy z danymi, wydaje się zbliżona do „diagnozy genetycznej”⁹⁰, którą opisywał Stefan Ziemiński (1973, s. 65). Narrator (N5) rozkłada na proste składniki zjawiska stanowiące część życia rodziny, analizuje zależności pomiędzy nimi, po to, by odnaleźć wyjaśnienie, czy też jak mówi – *źródło* (N5) tychże zjawisk. Jednocześnie, asystent próbuje zachować emocjonalny dystans, który ogranicza stereotypy myślowo-emocjonalne w procesie konstruowania informacji o rodzinie. Podkreślanie wagi emocjonalnego dystansu w pracy z rodziną, przewija się wielokrotnie w toku wywiadu z asystentem (N5).

⁹⁰ Według Stefana Ziemińskiego diagnoza genetyczna polega na: rozkładaniu złożonego zjawiska badanego na proste składniki; poszukiwaniu wyjaśnienia dotyczącego uwarunkowania przyczynowego spostrzeganych objawów na podstawie zebranych danych o wcześniejszych fazach danego zjawiska oraz na podstawie wiedzy o ogólnych prawidłowościach przyczynowych zjawisk tej dziedziny (Ziemiński 1973, s. 65).

Dystans emocjonalny w procesie konstruowania informacji o rodzinie

Asystent (N5): „(...) brak tego dystansu pociąga to do siebie (.) że nie jesteśmy w stanie pomóc drugiemu człowiekowi (...) Tak naprawdę wiesz (.) podejrzewam że (.) tak jak wcześniej krytykowałem zachowanie się e: kuratorki w jednej z sytuacji w której ona y: gdy była w takiej sytuacji po prostu postanowiła (.) hy, wiesz (.) po prostu zabrać dzieciaka i tyle (.) no: y: nie będziemy teraz wiesz (.) analizować tego (.) w każdym razie (.) wiesz (.) podejrzewam że wzięły górę emocje właśnie a nie y: wiesz (.) jakby doświadczenie (.) bo z tego co wiem (.) to jest osoba która od niedawna jest kuratorem i trochę (.) trochę spie##yła jakby pracę którą ja wykonałem wcześniej z psychologiem nad matką (.) tak? e: bo źródłem jest uzależnienie matki tak naprawdę w tym domu (.) wiesz (.) dopóki babka się nie ogarnie no to tak naprawdę wiesz (.) konsekwencje będzie podejmowała (.) będzie ponosiła córka w takiej sytuacji”.

Dystans emocjonalny, według asystenta (N5), jest powiązany z możliwością pomocy drugiemu człowiekowi (N5). Pomoc według niego wymaga umiejętności podejmowania racjonalnych decyzji, leżących na antypodzie działań nagłych, spontanicznych, dokonywanych pod wpływem przypływu emocji.

7.1.4 Logika weryfikowania informacji

Rodzina komunikując się z asystentem, może w różnym stopniu go **informować lub dezinformować** o swojej sytuacji życiowej. Analiza poszczególnych narracji wykazała, że w dużej mierze nastawienie rodziny w komunikacji z asystentem zależało od okoliczności pierwszego wzajemnego kontaktu oraz od jej wcześniejszych doświadczeń z przedstawicielami ośrodka pomocy społecznej. Powyższe wątki stanowią istotny kontekst dla zrozumienia aktywności mentalnej asystenta polegającej na weryfikowaniu informacji o rodzinie.

Członkowie rodziny, czasami, wbrew przepisom prawa⁹¹ oraz przepisom wewnętrznym, podejmują przymusową współpracę z asystentem. Zdarza się, że rodzina godzi się na współpracę z asystentem pod wpływem nalegań pracownika socjalnego czy kuratora, którzy używając przymusu, grożą zaprzestaniem udzielania pomocy finansowej.

Przymus współpracy z asystentem

Asystent (N1): „czasem też jak mówię (.) pracownik socjalny że no (.) a bo będzie miała pani asystenta (.) bo pani na przykład nie dostanie (.) nie wiem (.) zasiłku czy czegoś (.) też uważam że nie jest to dobre (.) bo to/ jaki to jest sens potem wykonywania tej pracy (.) no bo on (.) no co powie (.) powie że pewnie (.) niech asystent sobie będzie tak (.) ja dostanę zasiłek celówkę⁹² czy cokolwiek”.

⁹¹Zgodnie z *Ustawą o wspieraniu rodziny...*, art. 8, pkt. 3 – wsparcie asystenta odbywa się za zgodą rodziny.

⁹²„Celówka” to pojęcie funkcjonujące w uniwersum dyskursu pracowników ośrodka pomocy społecznej, oznaczające zasiłek celowy, który zgodnie z *Ustawą o pomocy społecznej* z dnia 12 marca 2004 roku przyznawany jest w celu „zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej”(art. 39).

Asystent (N7): „*ale też z drugiej strony rodzina tak naprawdę też nie wie czego od nas oczekuje (.) i czasami te zgody tych rodzin są wymuszane przez kuratorów zawodowych (.) bo jak nie (.) no to zabierzemy pani dzieci*”.

W przypadku **wymuszonej współpracy**, asystent rozpoczynając kontakt z rodziną, może spotkać się z jej niechęcią wynikającą z dawnych negatywnych doświadczeń, w których utrwalił się obraz **zagrożającego urzędnika**⁹³.

Sposób, w jaki rodzina komunikuje się z asystentem i przekazuje mu informacje na swój temat, zależy od jej „**kontekstu świadomości**”⁹⁴, z którym wiążą się reprezentacje tożsamościowe przypisywane asystentowi – *kogoś kto zagraża* (N9; N5; N12), czy też, na przykład *przyjaciela domu* (N1; N2).

W przypadku, gdy członkowie rodziny uruchamiają „podejrzliwy kontekst świadomości”⁹⁵ – przypisują asystentowi **negatywne reprezentacje tożsamościowe**. Wiąże się z tym **komunikacja skierowana na dezinformację** polegająca na ukrywaniu, zafałszowywaniu informacji na swój temat.

Powyższe okoliczności stanowią kontekst, w ramach którego asystent może konstruować informacje o rodzinie, w oparciu o logikę weryfikowania informacji. Asystent stosujący tę logikę **weryfikuje przekazy informacyjne** uzyskiwane od rodziny, **które wzbudzają jego podejrzliwość** poprzez dostęp do osób mogących je zweryfikować. Mogą to być przedstawiciele różnych instytucji – pracownicy socjalni, kuratorzy rodzinni, pedagodzy szkolni, nauczyciele, wychowawcy w świetlicy etc.) lub inne osoby mające częsty kontakt z rodziną (na przykład sąsiedzi, znajomi, krewni).

Ten rodzaj logiki należy odróżnić od logiki, która jest zdeterminowana podejrzliwym kontekstem świadomości. W tym drugim przypadku mamy do czynienia z asystentem, który podejrzliwie przygląda się podopiecznym, nie mając uzasadnionych podstaw do podejrzliwości. Asystent z „podejrzliwym kontekstem świadomości” zakłada, że rodzina go dezinformuje i nie weryfikuje jej wersji wydarzeń. Osoba z takim nastawieniem zakłada, że wer-

⁹³Zagrażający urzędnik to negatywna reprezentacja tożsamościowa, jaką rodziny mogą przypisać asystentowi na podstawie wcześniejszych doświadczeń związanych z przedstawicielami ośrodka pomocy społecznej.

⁹⁴Kontekst świadomości jest to całkowita kombinacja tego, co określony uczestnik interakcji wie o tożsamości drugiego uczestnika interakcji oraz tego, co wie o nim drugi uczestnik. Typ posiadanego kontekstu świadomości wyrażają pytania: co ja wiem o nim? (uczestniku interakcji) co on (uczestnik interakcji) wie o mnie? Jest to kontekst w którym przebiegają interakcje (Glaser, Strauss 1964, s. 670).

⁹⁵Podejrzliwy kontekst świadomości (*suspicion awareness context*) oznacza, że uczestnik interakcji podejrzewa prawdziwą tożsamość drugiego uczestnika interakcji albo to, co rzeczywiście myśli na jego temat drugi uczestnik, lub jedno i drugie (ibidem).

sja danego przedstawiciela instytucji jest wersją prawdziwą, a wersja rodziny jest nieprawdziwa.

W przypadku logiki weryfikowania informacji, asystent nie podchodzi podejrzliwie do wszystkich klientów, lecz sporadycznie uruchamia podejrzliwie nastawienie poznawcze. Podejrzenie stanowi punkt wyjścia do potwierdzenia lub podważenia przekazu informacyjnego rodziny w oparciu o dodatkowe informacje uzyskane od innych.

Fragment narracji ilustrujący logikę weryfikowania informacji

Asystentka (N6): „oczywiście mama nie powiedziała mi o tym (.) cały tydzień nie chodził do szkoły (.) poszłam tam do niej (.) pytałam gdzie jest Y ((imię chłopca)) w szkole w szkole w szkole (.) no to coś mnie tam podkusiło (.) mówię idę do szkoły zobaczyć (.) bo mówię coś mi tak nie pasi za bardzo (.) no i poszłam i pani pedagog mówi (.) że od tygodnia się nie pokazuje (.) zapytałam (.) co jest powodem (.) czy rozmawiał z nim w ogóle (.) jaki był powód tego (.) że przestał przychodzić (.) no mówi że nie za bardzo ale żebym z wychowawczynią porozmawiała (.) poszłam do jego wychowawczynie (.) wychowawczynie mi właśnie pokazując mi dziennik (.) pokazała mi/ znaczy było napisane na przedmiocie matematyka że brak ćwiczeń”.

7.1.5 Logika odtwarzania historii rodziny

W niektórych narracjach asystentów spotkałam się z kolejną logiką, która polega na odtwarzaniu przeszłych wydarzeń biograficznych z życia rodziny za pomocą przedstawienia chronologii zdarzeń i okoliczności, jakie doprowadziły ją do znalezienia się w trudnej sytuacji życiowej. Poniżej zamieszczam fragment wywiadu ilustrujący analizowany przebieg aktywności mentalnej.

Fragment ilustrujący logikę odtwarzania historii rodziny

Asystentka (N6): „a pani zaczęła pić przez to że miała męża alkoholika (.) pracowała (.) no też pracowała na zmiany (.) on nie robił nic (.) y: i dzieciaki zabrali do domu dziecka (.) no bo taka była tendencja y tam jak była akcja becзки (.) po beczkach (.) że dzieciaczki są niedopilnowane (.) że jakby/ no bo zrobili wywiad z sąsiadem (.) no tak (.) z sąsiadami (.) że ona całe dnie pracuje (.) gdzieś tam w szwalni pracowała (.) no to zostawała dłużej żeby były pieniądze na życie (.) a pan y: mąż jej no jak widział że kobita pracuje (.) no to po co on miał coś robić (.) siedział w chałupinie albo szwendał się ze swoimi kolesiami i pił bardzo i dzieciaki niedopilnowane (.) podwórko wychowywało (.) więc y: no (.) tak raz drugi trzeci (.) że tak powiem sąsiedzi (.) naskarżyli na policję że dzieciaki latają do godziny 21:00 22:00 (.) y: (.) policja złożyła wniosek do sądu o (.) no że nie opiekują się dziećmi (.) a że oni jeszcze wtedy byli młodsi (.) no to było tam/ X [imię chłopca- IKJ] miał chyba 7 lat (.) Y [imię drugiego chłopca- IKJ] miał około 10 lat (.) więc y pani kurator która że tak powiem (.) dostała rodzinę po sprawie y: bardzo szybko zrobiła tak że dzieci wylądowały w domu dziecka i pani mocno to przeżyła (.) że tak powiem (.) bo ona myślała że robi wszystko dla tej rodziny żeby było fajnie (.) no wiadomo męża nie mogła ustawić w sensie takim bo jej ciągle nie było () tak? ciągle pracowała brała sobie soboty i niedziele i nawet

(.) żeby jakby no tym dzieciakom y: zapewnić no jakiś tam byt (.) wiedziała że mąż alkoholik (.) nie robi kompletnie nic (.) jeszcze wynosi z chałupy (.) no więc ona liczyć jakby na nikogo (.) no bo nikt jej nie mógł pomóc (.) miała starsze córki (.) ale córki się wyprowadziły (.) nie utrzymywały z nią w ogóle przez dłuższy czas kontaktu (.) m.; miały pretensje właśnie o to że nie robi porządku z ojcem (.) żeby go wychrzanić z chałupy i zacząć normalnie funkcjonować (.) ona niby tłumaczyła się tylko tym że no jakby nie było (.) ona idzie do pracy i jakiś tam jak trzeźwiał no to że tak powiem (.) to jakąś kontrolę/, w jej mniemaniu była kontrola przez tego ojca nad tymi dzieciaczkami (.) aczkolwiek tak jak potem mówię (.) sąsiedzi mówili że nie było żadnej kontroli (.) że dzieci były wychowywane przez to podwórko i zostały zabrane (.) przebywały chyba trzy czy cztery miesiące właśnie (.) mocno walczyła o nie żeby wróciły z powrotem (.) no ale już potem mówi że nie było żadnej kontroli (.) że dzieci były wychowywane przez to podwórko i zostały zabrane (.) przebywały trzy czy cztery miesiące właśnie (.) mocno walczyła o nie (.) żeby wróciły z powrotem (.) no ale oczywiście też już tam trochę odpuściła sobie pracę (.) bo stwierdziła że jeżeli ma pracować a tutaj będą takie sytuacje to odpuściła to sobie w ogóle (.) pracowała na pólétatu tylko (.) potem różnych tam robót się miała (.) ale oczywiście to wszystko było tak na chwilę tylko (.) no i zaczęły się problemy z alkoholem (.) siadała z mężem i po prostu pili razem (.) miała (.) ma duży żal do tej pory właśnie do kuratorki która zabrała dzieciaczki że właściwie (.) też nie wiem czy uzasadniony(.), no ale według niej że kuratorka zrobiła jej krzywdę zabierając dzieciaki (.) bo ona robiła dla nich wszystko (.) a tutaj okazało się że oni jakby nie docenili tego że taka sytuacja zaistniała (.) że te dzieci trafiły do tego domu dziecka (.) no i jak mówię piła przez bardzo bardzo długi czas (.) dopóki ja nie/ znaczy no nie mówię że to jest moja zasługa (.) ale jakby dopóki nie wszedł asystent do tej rodziny (.) no to jakby każdy mówił o niej no tak no pije (.) alkoholizka (.) ale jakby nikt nic nie zrobił w tym kierunku żeby jakoś jej pomóc nawet”.

Omawiana logika polega na **prezentowaniu historii rodziny uwzględniając jej linię argumentacji – sposób tłumaczenia zdarzeń**. Nie jest to jednak tok rozumowania, dzięki któremu można wyjaśnić funkcjonowanie rodziny przez pryzmat rekonstrukcji procesu, czy też zjawiska, które je tłumaczy (por. Granosik 2014, s. 157-164).

Logika odtwarzania historii rodziny jest powiązana z **przyjęciem pozytywnej interpretacji**, która ukazuje zdarzenia czy też działania członków rodziny w korzystnym świetle. Oznacza to, że logika odtwarzania historii rodziny polega na wplataniu „objaśnień” (Scott, Lyman 1975; za: Byczkowska, 2012a, s. 193) na jej temat. Objaśnienia mogą przybierać formę „wymówek” (*excuses*) oraz „usprawiedliwień” (*justifications*) (Byczkowska, 2012a, s. 193). W powyższym fragmencie wywiadu można zauważyć użycie usprawiedliwienia pod postacią „**zaprzeczenia odpowiedzialności**” (*denial of responsibility*)⁹⁶(por. ibidem,

⁹⁶ Inne warianty usprawiedliwień to:

- zaprzeczenie szkody (ang. *denial of injury*) – poniesionej przez ofiarę, którą miałyby wywołać dane działanie (Byczkowska, 2012b, s. 279) ;
- zaprzeczenie ofiary (*denial of the victim*) – przekonanie, że pokrzywdzona osoba nie jest ofiarą lub sama jest winna zaistniałej sytuacji (ibidem);

s. 279). Asystentka przedstawia kobietę jako ofiarę okoliczności życiowych, które nie były od niej zależne. Asystentka (N6) sugeruje, że kobieta, o której mowa w przytoczonym fragmencie, została przymuszona do tego, by sięgnąć po alkohol, pod wpływem traumatycznych i krzywdzących dla niej okoliczności życiowych.

Asystenci posługujący się omawianą logiką, mogą traktować opowieści biograficzne swoich podopiecznych jako cenne źródło informacji na ich temat. Tacy asystenci mogą zachęcać swoich podopiecznych do opowiadania o sobie i swoim życiu (por. Björkenheim, Levälähti, Karvinen- Niinikoski, 2006, s. 70).

Zachęcanie do opowieści biograficznych

Asystentka (N6): „(...) bo ja nie tylko to że załatwiam sprawy urzędowe z nimi (.) ale oprócz tego wiele rzeczy też dowiedziałam się o rodzinie (.) bo w między czasie jakby (.) jak szliśmy nawet (.) czy tam szliśmy czy do urzędu czy gdziekolwiek czy ja przychodziłam nawet i siedziałyśmy sobie (.) tam gadałyśmy o różnych rzeczach (.) próbowałam podpytywać tak? no wiadomo (.) nie każdy się otwiera od razu (.) nie każdy mówi o swoich problemach (.) o jakichś tam y: rzeczach które (.) że tak powiem, no ma y: jakoś tam (1 s.) i za uszami i w ogóle m: ale jakoś tak no y: no nie wiem (.) no zaczęli mówić”.

7.2 Aktywności ukierunkowane na przepływ informacji

Asystenci są częścią **sieci instytucjonalnej** składającej się z przedstawicieli instytucji, z którymi związana jest dana rodzina. Oznacza to, że znaczącą część ich pracy stanowią **aktywności ukierunkowane na przepływ informacji** na temat rodziny pomiędzy innymi uczestnikami sieci.

Dostrzegalne różnice w aktywnościach dyskursywnych wynikają z odmiennych „**preferencji zaangażowania**”⁹⁷ asystentów na tym polu oraz odmiennych **typów ekspresji** wyrażanych w procesie komunikacji.

Uważam, że nie należy mówić o jednej linii aktywności, jaką uruchamia określony asystent w ramach przekazywania informacji, ale o wielu liniach aktywności, które mogą być dopasowywane do specyfiki rozmówcy i charakteru interakcji. Również na przestrzeni „rozwijającego się charakteru” czy też „zmiennej kariery” pojedynczej interakcji (Strauss, 2013 [1959], s. 59), może dochodzić do transformowania realizowanej linii aktywności.

-
- zaprzeczenie odpowiedzialności (*denial of responsibility*) – osoba, której czyny są niezgodne z ogólnym systemem wartości, sama siebie uznaje za ofiarę warunków od niej niezależnych (ibidem);
 - potępienie potępiających (*condemnation of the condemners*) – winny uważa swoje ofiary, za osoby, które popełniły gorsze czyny i nie należy ich żałować (ibidem);
 - odwołanie do wyższych wartości (*appeal of higher loyalties*) –nieakceptowane społecznie działanie jest uważane za środek prowadzący do szlachetnego celu (ibidem).

⁹⁷ „Preferencje zaangażowania” oznaczają „to, co jest dla jednostek ważne do zrobienia czy zrealizowania” (Barbier 2006, s. 209).

Na podstawie analizy wywiadów narracyjnych zostały wyróżnione odmienne „**sposoby**”⁹⁸ realizowania linii aktywności ukierunkowanych na przekazywanie lub/i otrzymywanie informacji o rodzinie:

- **zbieranie informacji;**
- **inicjowanie pracy artykulacyjnej;**
- **rzecznictwo na rzecz rodziny.**

7.2.1 Zbieranie informacji

Aktywności asystentów zorientowane na zbieranie informacji na temat rodziny polegają na tym, że asystenci starają się wypracować relacje z innymi uczestnikami sieci instytucjonalnej polegające na przekazywaniu bieżących informacji. Asystent stara się **pozyskać stałych informatorów** – dąży do tego, by w każdej chwili mógł uzyskać od uczestników sieci **potrzebne informacje** na temat rodziny oraz by oni byli skłonni do przekazywania mu **świeżych informacji** – *z pierwszej ręki* (in vivo) (N8).

Otrzymywanie informacji z pierwszej ręki (in vivo)

Asystentka (N8): „(...) w tej pracy współpracując z różnymi instytucjami (.) z sądem (.) ale też z policją (.) to też miałam na przykład informacje z pierwszej ręki od policji tak która interweniowała tam powiedzmy w weekendy i ja miałam już telefon że tam coś się działo w weekend (.) jak szłam do tej pani to z nią rozmawiałam co tam powiedzmy w weekend się działo? – a nic tak – a jak to nic (.) nic się nie działo nikt nie przyjeżdżał? – a ile pani wie? – no dużo wiem to co powinnam wiedzieć – i ona dopiero badała ile ja wiem aż w końcu mi sama mówiła że rzeczywiście no tak ona wyszła sobie zostawiła dzieci i gdzieś tam poszła pić (.) przez dwa dni piła”.

W zbieraniu informacji, może chodzić również o uzyskanie bieżącego rozeznania w sprawach rodziny poprzez **pilotowanie** (in vivo) (N8).

Pilotowanie (in vivo) spraw rodziny

Asystentka (N8): „(...) pilotowanie jak gdyby tych spraw chłopca w szkole (.) czy chodzi do szkoły czy wszystkie składki są zapłacone czy jest czysty czy brudny (...)”.

Asystenci realizują zbieranie informacji poprzez przyzwyczajanie uczestników sieci instytucjonalnej do częstego, wzajemnego kontaktu, który polega na osobistych wizytach asystenta lub/i na częstym kontakcie telefonicznym.

⁹⁸ „Sposób” (*mode*) oznacza : „elementy niezmiennie i regularności w organizacji aktywności w jednostkowym czynie” (Barbier, 2016, s. 211).

Częsty kontakt z innymi uczestnikami sieci instytucjonalnej

Asystent (N1): „i też przez te lata y to nie tak że tak od razu udało się te wszystkie relacje tak dobrze nawiązać tak (.) no bo też jakby te osoby z zewnątrz musiały poznać tak że ja jestem asystentem tak (.) co ja robię czym się zajmuję y: że nie jestem pracownikiem który zadzwoni powiedzmy raz na ileś tam i jest i jest w porządku tylko (.) tak jak w szkołach zdarza się że, że/ czasem przeżywają w ogóle szok tak że ktoś tak często może być w szkole tak że w ogóle przychodzi do szkoły i: ale po co tak (.) znaczy nie mówię że często że jestem codziennie w szkole tak ale y: zdarza się że (.) raz w tygodniu czasem nawet i jak coś jest jakaś potrzeba że że (.) no już mam takie czasem kontakty ze szkołami że po prostu dzwonią do mnie i mówią, jest taka i taka sprawa jest taki i taki problem z twoim podopiecznym tak fajnie by było jakbyś przyjechał byśmy porozmawiali tak no bo trzeba coś zaradzić temu”.

Ważną rolę w zbieraniu informacji na temat rodziny odgrywa **jakość relacji** z innymi uczestnikami sieci instytucjonalnej. Od tego w dużej mierze zależy przepływ i rodzaj uzyskiwanych informacji. Umiejętność tworzenia satysfakcjonujących relacji, wydaje się znacząca w procesie przekształcania sieci instytucjonalnej w **sieć informatorów**, którzy są skłonni aktywnie współpracować z asystentem – przekazując mu na bieżąco istotne informacje na temat rodziny.

Jakość relacji z innymi uczestnikami sieci instytucjonalnej

Asystentka (N8): „przynajmniej w mojej pracy mi się zdarzyło tak że y: dużo informacji do mnie trafiło dzięki jakimś tam relacjom które nawiązałam czy z policją która do mnie dzwoniła i i: udzielała mi takich informacji na cito (.) natychmiast o rodzinie tak (.) czy dzięki temu że mi się też y: (.) na tych szkoleniach to udało mi się (.) nie wiem (.) znaleźć szybciej jakieś miejsce i: jakieś tam w pogotowiu czy gdzieś to: z tymi rodzinami z którymi pracujemy to jest naprawdę bardzo na: na wagę złota coś takiego że jest przepływ informacji i można (.) na na szybko coś wymyślić (.) tak dużo prościej się tak pracuje i łatwiej jak się już nawiąże jakieś relacje i y: i się po prostu rozmawia tak (.) zupełnie inaczej jak dzwonisz gdzieś do obcej szkoły czy do jakiejś instytucji i: zaczynasz swój wywód na temat tego kto ty jesteś co ty robisz tak i o co ci w zasadzie chodzi tak (.) bo chodzi ci na przykład o rodzinę a tak naprawdę no to rodzin jest pełno i ((jesteś-IKJ)) jakąś tam zupełnie anonimową osobą która dzwoni gdzieś i o coś prosi tak (.) a tak to wszystko działa zupełnie zupełnie inaczej i to jest taki duży plus w tej pracy”.

Z czasem, zbieranie informacji może się przekształcić w **inicjowanie aktywności artikulacyjnej**. Dzieje się tak wtedy, gdy asystent zaczyna angażować informatorów w debaty nad sytuacją rodziny, zmierzające do wspólnego wypracowywania planu działania.

7.2.2 Inicjowanie aktywności artikulacyjnej

Anselm Strauss i jego zespół badawczy w dziele *Social organization of medical work*, tak oto definiuje pracę artikulacyjną:

„praca artikulacyjna musi zostać zrealizowana, by wysiłki zespołowe sumowały się ze sobą i razem stawały się czymś więcej, niż tylko oddzielnymi i niepasującymi (ang. *conflicting*) kawałkami całości realizowanej pracy. Mówiąc prościej, lekarze ustalają ogólny plan – strategię zarządzania trajektorią, pielęgniarki naczelne ustalają sposób jego realizacji, podczas gdy inni pracownicy służby zdrowia, włączając pielęgniarki i pracowników technicznych, przeprowadzają poszczególne zadania tego planu bardziej lub mniej kompetentnie i pośpiesznie” (Strauss i in., 2014 [1985], s. 151).

Czerpiąc inspirację z twórczości Straussa, posługuję się pojęciem **aktywność artikulacyjna** oznaczającym wypracowywanie wspólnego i zarazem spójnego planu działania przedstawicieli instytucji skoncentrowanych wokół rodziny, co sprawia, że aktywności poszczególnych profesjonalistów nie wykluczają się wzajemnie – jest bowiem zachowana ciągłość przyjętego toku postępowania wynikającego z uzgodnionego planu. Niektórzy asystenci w toku przepływu informacji, inicjują tego rodzaju aktywność.

Dążenie do wspólnego planu działania dokonuje się poprzez **udrażnianie kanału przepływu informacji**. Asystent może pełnić funkcję **głównego informatora sieci** (por. pojęcie „key actor”⁹⁹), który dostarcza bieżących, szczegółowych informacji na temat rodziny, w tym informacji związanych z działaniami innych przedstawicieli instytucji.

Asystent jako główny informator

Narrator (N2): „(...) więc wszystkie instytucje tak naprawdę potrzebują gdzieś takiego (.) nie wiem jakiejś osoby koordynującej tak (.) ale takiej osoby która jest bliska rodzinie (.) która zawsze też wie co się u danej rodziny dzieje co słyhać jakie ma potrzeby (.) i to jest w sumie chyba taka ważna/ bo to jest taka rola asystenta (.) on próbuje właśnie koordynować te wszystkie myślenie działania (.) przynajmniej ja się tak staram robić tak żeby był przepływ informacji komunikacja między wszystkimi osobami instytucjami które z rodziną pracują”.

Asystent jako osoba dbająca o przepływ informacji

Asystentka (N8): „no i jakoś też się udało potem jeździłam na spotkania z dziećmi (.) czasem z nią ((chodzi o podopieczną)) (.) patrzyłam się jak to się tam odbywa (.) rozmawiałam z pogotowiem rozmawiałam z tpd¹⁰⁰ też żeby to tak jakoś wszystko poukładać i relacje z pogotowiem y: i żeby to wszystko było w takim klimacie, żeby te dzieci wróciły tak (.) to pospiąć (.) sądzę pogotowie te kontakty (3s.) no też tę terapię (...)”.

Asystentka (N8): „(...) no w tych miejscach w których pracuję no to (5 s.) dbam o to żeby normalnie jakoś tak dbać o te relacje poznawać ludzi rozmawiać z nimi dopytywać się też o: różne rzeczy nie związane z pracą (.) dzięki temu jest później łatwiej(...) dzięki temu że tak dbam o te relacje to łatwo mi jest spiąć tak że dzwoni do mnie jedna osoba powiedzmy z sądu i się pyta o coś co się dzieje gdzieś tam y w jakiejś innej instytucji z daną sprawą tak

⁹⁹ Strauss w odniesieniu do wykonywania „pracy artikulacyjnej”, pisze o aktorze głównym (*key actor*), czyli osobie, która koordynuje procesem realizacji wypracowanego, wspólnego planu zarządzania trajektorią (ang. *trajectory blueprint*) (Strauss i in., 2014 [1985], s. 151).

¹⁰⁰ Chodzi o stowarzyszenie pod nazwą *Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*.

(.) ja mogę się porozumieć z tamtą instytucją przekazać to powiedzmy do sądu i to jak gdyby spisać te wszystkie nasze y punkty widzenia tak to jest wszystko dzięki temu takie spójne tak to jest taka nie wiem czy wypracowana umiejętność czy taka naturalna ale staram się to wszystko zawsze spinać (3 s.) to dosyć często rzeczywiście tak mam (7 s.)”.

Asystent inicjujący aktywność artykulacyjną w procesie przekazywania informacji na temat rodziny, dba o to, by inni uczestnicy sieci instytucjonalnej mogli uzyskać informacje pozwalające zrozumieć złożoność toczącego się życia rodziny, poznać szerszy kontekst działań, jakie podejmuje rodzina.

Asystent jako osoba uwidaczniająca złożoność życia rodziny

Asystent (N2): „*jak człowiek jest o czymś poinformowany y taki kurator prawda jak wchodzi na przykład raz na miesiąc tak (.) naprawdę nie wie co się w tej rodzinie dzieje y: w jakiej jest teraz sytuacji życiowej tak (.) ma określone tak s: sprawdza określone wyznaczniki które jemu tam są potrzebne do napisania raportu do sądu tak (.) natomiast nie wie co tej rodzinie tak naprawdę dolega (.) i nie zawsze w związku z tym może wyegzekwować różne rzeczy tak (.) więc jest potrzebna taka osoba którego kuratora przynajmniej raz w miesiącu poinformuje że dzieje się tak tak i tak (.) mieliśmy założony taki cel no teraz się nie udało ze względu na to i na to tak (.) żeby wytłumaczyć żeby oni też zaczęli traktować tych ludzi jak ludzi tak (.) po ludzku (.) a nie tylko tak machinalnie y: machinalnie y: tak wyciągać konsekwencje sprawdzać różne różne rzeczy no”.*

Systematyczne informowanie innych przedstawicieli instytucji może przyczynić się do podejmowania aktywności mentalnej związanej z oceną, wolną od stereotypów, redukcjonistycznych schematów myślowych, co można wiązać z **wypracowywaniem „przekładalności perspektyw”**¹⁰¹ (por. Gulczyńska, 2013, s. 247).

Marc Henry Soulet zwraca uwagę na to, że werbalizacja potencjalnych możliwości i przeżywanych trudności danej rodziny, „wskazanie zjawisk hamujących i rozwijających” **uwidacznia** je dla osób trzecich, które mają bardziej sprecyzowane pole działania zawodowego (por. Soulet, 1996, s. 110).

Asystenci inicjujący aktywność artykulacyjną starają się również włączać poszczególnych przedstawicieli instytucji w przestrzeń omawiania sytuacji rodziny, podejmowania wspólnych ustaleń. W ten sposób inicjują proces komunikacji zmierzający do wypracowy-

¹⁰¹ „Przekładalność perspektyw” (*reciprocity of perspectives*) oznacza wzajemne rozumienie zachowań w podobnym kontekście sytuacyjnym (Chomczyński, 2012, s. 235).

wania wspólnego planu działania na temat rodziny. Czyni to pozostali uczestnicy sieci instytucjonalnej „współoperatorami”¹⁰² działania podejmowanego wobec rodziny.

Inicjowanie dyskusji prowadzących do wspólnego planu działania

Asystentka (N10): „(...) ja wychodzę chyba z takiego założenia że y: yym (.) że to powinna być praca zespołowa i jakby z takim oczekiwaniem wchodzi na przykład w środowisko i wchodzi we współpracę z pracownikiem socjalnym i z kuratorem (.) bywa tak że spotykałam się z barierą jakąś taką y: . Natomiast, no chyba jakby potrafię zadbać o to żeby wymieniać się tymi informacjami żeby wymagać też różnych rzeczy od moich współpracowników (.) no bo takiego jestem zdania tak (.) że tak to powinno wyglądać (.) więc więc z takiego założenia wychodzę i jakby no zdarzają się oczywiście wyjątki i osoby które po prostu nie chcą jakoś tam się nie angażują (.) nie wiem z jakiego powodu (.) no ale to jest jakby ich sprawa (.) ale ja chyba jakby ja nie mam tak ja na to nie narzekam jakoś szczególnie (1 s.) tak później to wydaje mi się (.) znaczy to wiesz to jest tak że mam taką możliwość pójścia na przykład do punktu pracy socjalnej tak no i jest ich kilka (.) usiąść pogadać zapytać nie? powiedzieć jakby jaki ja mam pomysł wymienić się informacjami zapytać – a jaki ty masz tak? no i to trochę tak ode mnie (.) nie trochę tylko w 50% tak (.) zależy. po prostu, tak uważam”.

Asystent (N2): „(...) a: jeśli przychodzi/ ja jako asystent jeśli wchodzi w środowisko to staram się jakoś całość tych wszystkich działań y: ustalać wspólnie (...)”.

Asystentka (N8): „(...) jak się zbierze fajny zespół i jak się zbierze fajna współpraca (.) taka (.) znaczy zdarzy się taka współpraca (.) to nie jest proste bo (.) jak gdyby są takie wyobrażenia że sąd to jest sąd tam szkoła to jest szkoła nie wiem y: jakaś tam poradnia to jest poradnia (.) ale tam wszędzie w zasadzie ludzie pracują i jak się jakoś tak pracuje nad relacją nie tylko w rodzinie ale nad relacjami w tych wszystkich instytucjach nad takimi sensownymi zdrowymi y: nie takim napisaniu że ja jestem z miejskiego ośrodka pomocy społecznej a ktoś jest kuratorem z sądu y(.) tylko tak się normalnie rozmawia po ludzku (.) to to się w zasadzie/(3 s.) bo można (.) przede wszystkim normalnie ze sobą porozmawiać y: i: dzięki temu podejściu że jak gdyby też jesteśmy wszyscy (.) odpowiedzialni za rodzinę wszyscy w zasadzie w równym stopniu i: to można rzeczywiście fajne (.) stworzyć jakiś fajny plan i tego się trzymać tak bo to też jest osobna działka żeby y: nie dosyć że się stworzy plan jakiś pracy wspólny to jeszcze żeby się tego trzymać wtedy rzeczywiście są efekty i są bardzo fajne takie y:”.

Linia aktywności realizowana w procesie przekazywania informacji, ukierunkowana na inicjowanie aktywności artykulacyjnej, polega na **dążeniu do wypracowania wspólnego planu działania** z rodziną – podzielanego przez uczestników sieci instytucjonalnej. Przekazywanie informacji, w tym wypadku, wykracza poza wymianę informacji, czy zbieranie informacji. Asystenci inicjują wśród przedstawicieli instytucji podejmowanie „debat nad

¹⁰² Jean- Marie Barbier używa pojęcia „operator” (*opérateur*) w stosunku do osób zaangażowanych w proces działania, które podejmują decyzje, dokonują wyborów, a więc współrealizują działanie (por. Barbier, 2006, s. 90).

trajektorią”¹⁰³ (*trajectory debate*), które mają charakter bardziej koncepcyjny, niż techniczny.

7.2.3 Rzecznictwo na rzecz rodziny

W procesie przekazywania informacji, asystenci, niekiedy, realizują linię aktywności, którą określam jako **rzecznictwo na rzecz rodziny**. Taka aktywność polega na łączeniu przekazywania informacji o rodzinie z rzecznictwem na jej rzecz. Rzecznictwo, o którym mowa, przypomina rodzaj rzecznictwa w pracy z indywidualnym przypadkiem (*case advocacy*), które polega na wyrażaniu poglądów w imieniu „klienta”, na jego rzecz (Bateman, 2000, s. 34).

Rzecznictwo na rzecz rodziny było realizowane przez asystentów w sytuacjach komunikacyjnych wymagających **ochrony** członków rodziny przed grożącymi im konsekwencjami, jak na przykład wezwanie do stawienia się do zakładu karnego lub **stworzenie im określonych możliwości**, jak na przykład udział dzieci w bezpłatnych koloniach.

Asystent jako rzecznik rodziny uruchamia „**komunikowanie perswazyjne**” polegające na używaniu mowy w celu oddziaływania na przekonania uczestnika interakcji (por. Korolko, 1990, s. 28). Innymi słowy, chodzi o przekazywanie informacji na temat rodziny w taki sposób, by **przekonać** danego uczestnika sieci instytucjonalnej do podjęcia określonych decyzji czy też działań, które leżą w interesie rodziny. Przykładem może być fragment narracji asystentki (N6), w którym przekonuje kuratora, by wsparł podopieczną w działaniach zmierzających do odroczenia jej kary pozbawienia wolności lub zamiany tej kary na inną.

Asystenci realizują linię aktywności, która polega na rzecznictwie, przyjmując określony „**sposób ekspresji**”¹⁰⁴ wyrażający ich stosunek do spraw rodziny (por. Goffman, 2006 [1967], s. 10)¹⁰⁵. Na podstawie analizy wywiadów narracyjnych, wyróżniłam **ekspresję wojownika, nakłaniacza oraz obrońcy**.

Używanie ekspresji wojownika polega na wyrażaniu silnej determinacji w dążeniu do realizacji spraw rodziny, która sprawia, że asystent gotów jest nawet naruszyć rytualny

¹⁰³ „Debata nad trajektorią”, toczy się wówczas, gdy trajektoria choroby jest na tyle problematyczna, że wymaga rozważań nie tylko o charakterze technicznym, ale również ideologicznym; w taką debatę zaangażowani są wszyscy członkowie personelu medycznego, którzy mają styczność z danym pacjentem (Strauss A.L., Fagerhugh S., Suczek B., Wiener C., 2012d, s. 383).

¹⁰⁴ Sposób ekspresji dotyczy wyrażania siebie – swoich racji, emocji, w komunikacji z innym.

¹⁰⁵ Według Ervinga Goffmana pojęcie „ekspresja” łączy się z ekspresyjnością bycia w roli, która jest wyrażana poprzez rozbieżne środki wyrazu; jest to związane z posiadaniem odmiennych „idealnych standardów wykonywania roli” (Goffman, 2010 [1961], s. 80-81).

aspekt interakcji, jakim jest przestrzeganie reguł wzajemnego szacunku (por. ibidem, s. 11). W tego rodzaju ekspresji mogą pojawiać się takie środki wyrazu jak: stosowanie afrotu, przytyku¹⁰⁶ podniesiony ton głosu, a nawet krzyk. Asystent – wojownik może **zrezygnować z dbałości o zachowanie „twarzy”**¹⁰⁷ wobec drugiego uczestnika interakcji, po to, by **wyrzucić presję** pozwalającą osiągnąć cel, jakim jest ochrona rodziny przed grożącymi jej konsekwencjami. Taka ekspresja stwarza jednocześnie ryzyko bycia źle zrozumianym, źle odebranym, czyli utraty własnej twarzy w oczach drugiego.

Ochrona członka rodziny przed konsekwencjami – ekspresja wojownika

Asystentka (N6): „(...) jak ta pani dostała wezwanie do stawienia się do zakładu karnego, mocno się zaangażowałam że tak powiem żeby nie poszła do tego do tego zakładu(.) byłam u kuratora zawodowego (.) jej dla dorosłych (.) pan był bardzo że tak powiem w ogóle zdziwiony że ja tak walczę o tą kobietę bo była na straconej pozycji już że tak powiem (.) nawet na początku w ogóle nie chciał ze mną rozmawiać (.) trochę nakrzyczałam na niego to był obrażony w ogóle jak śmiem krzyczeć ja y zwykły asystent na kuratora zawodowego jeszcze dla dorosłych taki przerost formy troszkę ma pan (.) młody chłopak dlatego/ od niedawna pracuje więc może dlatego (.) no w każdym bądź razie już potem się uspokoił i ja wytłuma- czyłam mu o co chodzi że że tutaj po prostu wypracowałam sobie z panią przez cztery mie- siące z nią pracowałam i zrobiłam tyle gdzie co poniektórzy przez parę lat nie zrobili z nią nic (.) gdzie mówię wstała z łóżka zaczęła dbać o siebie zaczęła normalnie funkcjonować wysprzątała w chałupinie gdzie był bałagan straszny tam nie można było nawet usiąść”.

Pomoc w załatwianiu spraw bieżących – ekspresja wojownika

Asystentka (N10): „ja już w tym momencie jestem na takim etapie że ja potrafię wejść do urzędu i powiedzieć że pan urzędnik sobie kpiny skutecznie (.) na przykład prosząc moje jakieś kolejne kwity zaświadczone na przykład o nie/ o dochodach moich podopiecznych tak? w kwestii powiedzmy organizacji mieszkania socjalnego (.) jak słyszę co miesiąc czy co dwa miesiące że jest jakaś zmiana wytycznych no to rzeczywiście już po prostu myślę że po- trafię być niemiła w różnych sytuacjach i i naprawdę jestem zdania takiego że nie/ nie ma po prostu drzwi przez które nie da się wejść ((lekki śmiech))”.

Asystent może realizować rzecznictwo poprzez **nakłanianie**. W takim przypadku, będzie używał **prośby**, jako podstawowego sposobu ekspresji. Gorliwe proszenie, przesyc- ne dostarczaniem wszelkich informacji na temat złożonej sytuacji rodziny łączy się tutaj z perswazją polegającą na stwarzaniu sytuacji komunikacyjnej, w której odmowa nie jest przyjmowana – nie ma możliwości odmowy, bo *musi* (N6) się udać .

¹⁰⁶ Aluzja dotycząca postawy moralnej uczestnika interakcji (Goffman, 2006 [1967], s. 25). Na przykład aluzja asystenta względem postawy kuratora, który nie chce podjąć działań wpisanych w rzecznictwo na rzecz rodzi- ny.

¹⁰⁷ „Pojęcie twarzy można zdefiniować jako pozytywną wartość społeczną przypisywaną osobie w danej sytu- acji spotkania, gdy inni przyjmą, że trzyma się ona określonej roli” (ibidem, s. 5).

Stwarzanie członkom rodziny nowych możliwości – ekspresja nakłaniacza

Asystentka (N6): „(...) *no to poszłam na Y ((nazwa ulicy)) do pani która zajmowała się tymi koloniami y usiadłam i – pani kochana weź no pani coś zrób żeby ten drugi dzieciak też pojechał (.)y: przez cały czas pracownik socjalny y: no tam jakby tam temu chłopakowi młodszemu wpajała że tylko on może jechać bo jest do dwunastego roku życia i tak dalej i tak dalej (.) no więc tamten był zadowolony już tutaj prawie był spakowany w lipcu a dopiero tam jakoś dziewiątego dziesiątego sierpnia pojechali i byli do końca wakacji właściwie na tych koloniach y w Krynicy Morskiej mm ale pojechali obaj (.) ja już panią tak zakręciłam po prostu w MOPSie powiedziałam że no nie ma takiej możliwości no jeżeli jeden ma jechać to lepiej żeby obaj zostali w wakacje w domu bo widzę jak ten drugi strasznie przeżywa (.) no więc ona mówi – ok zobaczmy co da się zrobić (.) jeżeli nie będzie/ w projekcie jest tak że musi być powiedzmy trzy/ czterdzieścioro dzieci i musi być tyle, nie może być trzydzieści osiem trzydzieści sześć tylko musi być cztery dychy znaczy czterdzieścioro na przykład (.) tam nie wiem ile musiało być ale były trzy autokary więc było dosyć dużo tych dzieciaków m: i też zbierali na ostatnią chwilę właściwie (.) powiedziała mi że ona się dowie i i może być tak że on się dowie w ostatniej chwili że pojedzie (.) no więc mówię dobra poskładałam wszystko dla tego P ((imię chłopca)) no ale mówię tutaj przez cały czas było mówione będę chodziła i prosiła błagała tą kobitę na kolanach żeby jakoś tego drugiego też wcisnęła (.) no i było tak no zadzwoniła do mnie właśnie ta pani która się zajmowała no i mówi – jak pani tak strasznie zależy no to zrobimy tak (.) no mówi – bo i tak się nie kwalifikuje no to tak naprawdę wzięłam dzieciaki do czternastego roku życia a on ma już piętnaście skończone i mówi – no wie pani ja nie wiem jak to zrobić (.) ja mówię – nie niech pani coś zrobi no musi pani coś wymyśleć bo po prostu no ja nie wyobrażam sobie żeby ten drugi dzieciak został w domu i żeby całe wakacje siedział w tej chałupinie (.)y no i zrobiła pani tak jakoś mocno zakręciła że pojechali obaj”.*

Z kolei, asystent jako obrońca, tłumaczy złożoność życia codziennego rodziny, tak by dostarczyć innym przedstawicielom instytucji wszelkich argumentów stanowiących **usprawiedliwienie** dla działań rodziny, jak na przykład brak terminowego wywiązywania się z obowiązkowych opłat z powodu braku środków finansowych. Można powiedzieć, że asystenci realizują tak zwaną „**pasywną obronę**” (*passive advocacy*), czyli wypowiadają się w imieniu rodzin, by zapewnić im ochronę przed grożącymi konsekwencjami (por. Dalrymple, Boylan, 2013, s. 5).

Usprawiedliwianie rodziny – ekspresja obrońcy

Asystentka (N11): „*jesteśmy zawsze po stronie rodziny i takimi tak zwanymi adwokatami rodzin tak (...) adwokatami że zawsze staramy się bronić rodziny tak? w urzędach w szkołach w/ gdziekolwiek tak (.) że to na zasadzie nie wiem (.) w szkole na przykład jest problem że nie wiem (.) rodzina nie uiściła opłat jakichś tam tak? no to ja staram się rozmawiać wtedy czy to z wychowawcą czy z dyrekcją że w rodzinie jest naprawdę trudna sytuacja tak finansowa i na przykład w tym miesiącu ludzie musieli kupić przede wszystkim dla dzieci jedzenie tak i już nie mają tych pieniędzy tak (.) z MOPSu otrzymują już maksymalną pomoc jaką mogą dostać (.) czy na przykład nie wiem ffyy (.) generalnie chodzi o finanse tak w dużo takich sprawach (.) czy na przykład jak y: nie wiem (.) teraz miałam taką sytuację że em mama czwórki dzieci poszła na terapię odwykową y: na terenie szpitala więc nie było jej w*

domu przez pięć tygodni i ojciec został z czwórką dzieci sam więc siłą rzeczy miał co robić (.) i szkołę i przedszkole uczulałam na to że jeżeli będzie coś nie tak żeby się ze mną kontaktowali (.) ja jakoś tam nie wiem będę się starała panu w jakiś taki mm delikatny sposób zwrócić na pewne rzeczy uwagę tak (.) żeby po prostu wszyscy jeszcze na niego nie narzucali kolejnych obowiązków bo co efekt może być taki że facet też wysiadzie i podziękuje tak (2 s.) także zawsze po stronie rodziny nie po tej drugiej tak (2 s.)”.

Obrońca stara się **wytłumaczyć złożoność sytuacji życiowej rodziny** w sposób konkretny i rzeczowy – przykładem może być tutaj poniższy fragment narracji obrazujący postępowanie asystentki, która dostarczała dowodów na to, że dziewczynka nie posiada wszy.

Ekspresja obrońcy to rzeczowe, opanowane lecz stanowcze wykazywanie racji rodziny i **przedstawianie okoliczności łagodzących** dla aktywności rodziny, które stanowią kontekst pozwalający je usprawiedliwić.

Dostarczanie dowodów – ekspresja obrońcy

Asystentka (N7): *„jednak rzeczywiście przekonałam się na własnej skórze że ta dziewczyna była co chwila oskarżana że jej dzieci mają wszy (.) że to ona jest winna temu że dzieci mają wszy (.) gdzie chodziliśmy do lekarza po karteczki zanosiliśmy do przedszkola że dziewczynki mają czyste główki (.) po tygodniu potrafiłam odbierać telefony że dziewczynki mają z powrotem (.) to było takie irytujące i to w ciągu jednego dnia potrafiłam odebrać trzy telefony z jednej instytucji: od dwóch wychowawczyń i od pani dyrektor gdy/ strasznie nakrzyzczała i ona sobie wręcz nie życzyła żeby te dzieci przychodziły do przedszkola (.) to moje zdanie było takie krótkie że dzieci będą przychodziły do przedszkola bo tam są zapisane na razie (.) dopóki są zapisane”.*

Linia aktywności jaką jest rzecznictwo na rzecz rodziny, która realizowana jest w przestrzeni przekazywania informacji o rodzinie, różni się przyjętym przez asystenta sposobem ekspresji – wojownika, nakłaniacza, obrońcy. Asystent w toku historii jednej interakcji lub w toku wielu interakcji może uruchamiać różne sposoby ekspresji. Przedstawiona typologia nie wyczerpuje potencjalnych możliwości w tym zakresie. Pomimo różnic w ekspresji, możemy mówić o rzecznictwie na rzecz rodziny za każdym razem, gdy asystent reprezentuje interesy rodziny w komunikacji z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej, których stara się przekonać/ nakłonić do podjęcia działań, które pozwalają ochronić rodzinę lub zapewnić jej nowe możliwości życiowe.

7.3 Podsumowanie

Niniejszy rozdział zawiera omówienie aktywności mentalnych asystentów rodziny ukierunkowanych na konstruowanie informacji oraz aktywności dyskursywnych/komunikacyjnych ukierunkowanych na przepływ informacji.

Podmiot działający – asystent rodziny – w toku podejmowania aktywności mentalnych wytwarza określone **kategoryzacje oraz logiki za pomocą których konstruuje informacje na temat rodzin**. Tworzą one dynamiczny sposób myślenia podmiotu działającego¹⁰⁸, który przekłada się na charakter aktywności – linie aktywności i sposoby ich realizowania. Można zatem zauważyć związek pomiędzy specyfiką aktywności mentalnej podmiotu działającego a sposobem w jaki wyraża on siebie w aktywności i poprzez nią – realizuje określone czynności, na przykład w ramach aktywności dyskursywnej¹⁰⁹. Analiza materiału narracyjnego nie pozwoliła mi na rekonstrukcję indywidualnych powiązań pomiędzy przestrzeniami aktywności charakterystycznych dla poszczególnych asystentów.

Asystenci wyrażali siebie jako podmioty działające w aktywnościach dyskursywnych ukierunkowanych na przepływ informacji. W toku tych aktywności uruchamiali **odmienne linie aktywności** ukierunkowane na: zbieranie informacji, inicjowanie aktywności artykularyzacyjnej, rzecznictwo na rzecz rodziny. Realizowanie określonych linii aktywności wiązało się z **odmiennym prezentowaniem siebie jako podmiotu działającego** poprzez używanie różnych sposobów ekspresji – wojownika, nakłaniacza, obrońcy. Można zatem powiedzieć, że asystenci rodziny jako podmioty działające wyrażali siebie, swoją tożsamość profesjonalną, poprzez wybór określonych linii aktywności realizowanych w specyficzny, tożsamy dla siebie sposób.

Kształtowanie sposobu myślenia na temat rodzin oraz wyrażanie siebie jako podmiotu działającego stanowią subprocesy wpisane w proces konstruowania tożsamości profesjonalnej podmiotu działającego.

¹⁰⁸ Może być on również przejawem pewnej „kultury myślenia o działaniu” jaką wyrażają aktywności mentalne podmiotu działającego (por. Barbier, 2016, s. 46).

¹⁰⁹ Jean-Marie Barbier podkreśla współlistniejącą nierozłączność różnych przestrzeni aktywności – mentalnej, dyskursywnej/komunikacyjnej, performatywnej (ibidem, s. 23,183). Przywoływany autor pisze o „artykulacji przestrzeni aktywności” – i ich „powiązaniu”, które zachodzi ze względu na to, że podmiot działający znajduje się jednocześnie w wielu przestrzeniach aktywności (ibidem, s. 183).

Rozdział 8. Aktywności ukierunkowane na konstruowanie formatu kontaktu

Asystenci w toku kontaktów z rodzinami wypracowują specyficzny „**format kontaktu**”, który, w najogólniejszym sensie, odzwierciedla określone zasady czy też reguły, regulujące przebieg wzajemnych interakcji (por. Granosik, 2006a, s. 29).

W ramach aktywności zorientowanych na konstruowanie formatu kontaktu można wyróżnić odmienne linie aktywności, takie jak: **wypracowywanie ogólnych reguł komunikacji z rodziną; umawianie wizyt i strukturyzacja czasowa; ustalanie zadań i sposobów ich realizacji**. Wymienione linie aktywności zostały omówione w niniejszym rozdziale w taki sposób, by opisać ich przebieg oraz, na ile pozwalał na to materiał badawczy, zasygnalizować różnice w indywidualnych sposobach ich realizowania. Należy podkreślić, że złożoność przestrzeni działania asystenta z rodziną, jest tak duża, że opisane przeze mnie linie aktywności, stanowią tylko pewien zarys możliwych aktywności podejmowanych w ramach konstruowania formatu kontaktu z rodziną. Zarys ten wynika z tego o czym zechcieli mi opowiedzieć moi narratorzy – asystenci rodziny.

8.1 Wypracowywanie reguł komunikacji z rodziną

W ramach komunikacji z rodziną asystenci wprowadzają odmienne **sposoby komunikacji** zawierające różne reguły i środki komunikacyjne. Na przykład, asystent (N2) wprowadzał inne **reguły adresowania** niż asystentka (N6). Obydwoje posługiwali się odformalizowanym sposobem komunikowania się z rodziną, jednak występowały pomiędzy nimi różnice. Asystent (N2) używał *koleżeńskej* formuły adresowania – zwracał się do rodziny po imieniu. Natomiast asystentka (N6) wprowadzała adresowanie mieszczące się w formule stonowanego **od-formalizowania** – zwracano się do niej mniej oficjalnie – używając zwrotu „pani” i imienia. W przeciwieństwie do asystenta (N2), dla asystentki (N6) ustanowienie reguły wzajemnego kontaktu dotyczącej zwracania się do siebie po imieniu stanowiłoby, mówiąc językiem Goffmana, przekroczenie granicy pewnej rzeczywistości komunikacyjnej rządzącej się określonym kodem rytualnym (Goffmana, 2006 [1967]), co asystentka (N6) nazywa **spoufalaniem**. Dostrzegłam różnice pomiędzy asystentami również na podstawie stosowanych przez nich zasad związanych z umawianiem wizyt z rodzinami.

Może też być wręcz przeciwnie, gdy asystent uważa, że od czasu do czasu powinien skontrolować rodzinę i pojawić się u niej w ramach niespodziewanej wizyty. Z takim sposobem inicjowania wizyt spotkałam się w okresie swojej pracy w charakterze asystenta

rodziny. Należałoby się zastanowić nad tym, czy taki sposób aktywności jest niejako operacyjnym przejawem koncepcji roli czy też kodeksu realizowanych zasad? W każdym razie, skoro można uważać, że niezapowiedziana wizyta u rodziny jest przejawem kontroli i braku szacunku, równie dobrze można myśleć zupełnie odwrotnie – obowiązkiem asystenta jest kontrolowanie tego co dzieje się w rodzinie i w ten sposób poznanie jej prawdziwego oblicza.

Kiedy mowa o umawianiu wizyt przez asystentów w rodzinach, należy brać pod uwagę **nieprzewidywalność kontekstu** w jakim one się toczą – jest to bowiem kontekst bieżących wydarzeń z życia rodziny, które przebiegają, częściej lub rzadziej, wbrew wszelkim ustaleniom i planom. Z tego powodu trudno jest dokładnie określić długość wizyt asystenta w rodzinie – nie wiadomo ile danego dnia rodzina będzie potrzebowała czasu ze względu, na przykład na to, że ktoś potrzebuje się *wygadać* (N11). Zdarza się też tak, że plany krzyżują nieoczekiwane wydarzenia.

Nieprzewidywalność długości wizyt u rodzin

Asystentka (N11): „*Poza tym często jest tak, że y: czasami wizyta może trwać pół godziny, piętnaście – dwadzieścia pięć minut a czasami y: jest godzina (.) i i to jest mało (.)tak? bo ktoś ma tam problem i chce po prostu porozmawiać o tym (.) chociażby się wygadać (.) niekoniecznie może go rozwiązać ale powiedzieć co go boli co go gnębi (.) a my mamy już tutaj w grafiku zaplanowaną wizytę gdzie indziej i i to też jest taka (.) no mało fajna sytuacja m: ja przynajmniej nie przerywam (.) tak? wychodzę od rodziny i dzwonię do kolejnego klienta przepraszam że się troszeczkę spóźnię (.) bo ciężko jeżeli mam na przykład panią która jest psychicznie chora ma często depresję m: mówi o swoich dramatach (.) tak? tragediach życiowych a ja za chwilę mam jej przerwać powiedzieć – wie pani dobrze ale ja to się spieszę do kolejnej rodziny no (.) no uważam że tak nie można czegoś takiego zrobić (.) tak? y: nie wiem najwyżej przesunąć inne rodziny umówić na inny dzień (.) starać się być też elastycznym (.) tak? kto ile czasu wymaga poświęcenia i i: nie tworzyć też sztucznych sytuacji (.) tak?*”.

Nieoczekiwane wydarzenia

Asystentka (N11): „*m: jeżeli wchodzę do rodziny i rodzina jest czymś zajęta czy przyjechali niespodziewani goście to y wychodzę (.) mówię że spotkamy się w innym terminie (.) tak? żeby to też nie było takie y: urzędnicze bardzo (.) że y wchodzę i mówię że dzisiaj się musimy koniecznie spotkać bo dzisiaj jest ten dzień ta data i i koniecznie trzeba*”.

Asystentka (N8): „*(...) mogę przyjść i: powiedzieć tak że – pani syn czy córka y: jest teraz w okresie dorastania (.) ma takie i takie problemy takie i takie potrzeby i fajnie by było gdyby pani teraz popracowała nad tą relacją tak i powiedzmy w ramach tego poszła gdzieś tam (.) no to taka pani powie – no tak rzeczywiście ma pani rację zrobmy to po czym wyznaczamy jakiś termin i okazuje się że przychodzi ten czwartek godzina piętnasta a młodsze dziecko przewróciło się na szkło i jedzie y: na pogotowie zszyć nogę albo (.) m: właśnie jest grypa jelitowa i: jest pomór w domu albo: jeszcze jakaś inna tam sytuacja (...)*”.

Asystentka (N12): „no mówię są też takie sytuacje że y czasami o drugiej w nocy też trzeba jechać bo na przykład miałam kiedyś sytuację (.) smsa od syna klientki dostałam że mama chce popełnić samobójstwo i rzeczywiście ona tam chciała się pociąć nożem (.) wzywałam policję wzywałam karetkę (.) no tam chyba do trzeciej nad ranem siedziałam gdzie no niby ubezpieczenie mnie już nie pokrywa (.) ja nie mam prawa o tej godzinie wchodzić (.) no ale z drugiej strony ludzki odruch (.) dostając takiego smsa no to (.) no co byś zrobiła? pewnie też byś wstała z łóżka i pojechała”.

Asystenci różnie próbują sobie radzić z **nieprzewidywalnością wydarzeń życiowych rodziny**, stanowiących kontekst dla aranżowania wizyt. Jedni, mimo wszystko, próbują wprowadzać z góry ustalony grafik wizyt, jednocześnie informując o możliwości odwołania lub przełożenia spotkania z powodu *istotnych* okoliczności (przykład asystentki N11). Być może jest to taka próba stworzenia pewnego ładu, porządku, regularności w chaotycznej, nieuporządkowanej i nieprzewidywalnej przestrzeni. Inni asystenci przekształcają grafik wizyt z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, zamieniają wizyty domowe na rozmowy telefoniczne (przykład asystentki N6) i działają bardziej według logiki „rachuby chwili”¹¹⁰. Taki sposób aktywności można interpretować jako dostosowywanie się do nieprzewidywalnych realiów rzeczywistości pracy.

Próba wprowadzenia z góry ustalonego grafiku wizyt

Asystentka (N11): „spotkania są zazwyczaj planowane z góry na miesiąc czyli yy w jaki to będzie dzień tygodnia i jaka to będzie godzina (...) tak jak mówię (.) musimy być elastyczni (.) tak? w miarę elastyczni i się dostosować (.) aczkolwiek też informuję zawsze na pierwszych spotkaniach klientów że współpraca z asystentem powinna się opierać na tym że też powinni się dostosować do godzin umówionych spotkań że z bardzo ważnych istotnych powodów możemy te godziny zmieniać (.) tak? w praktyce bywa to różnie (.) tak?”.

Zamiana wizyt domowych na rozmowy telefoniczne

Asystentka (N6): „no więc na biegu załatwiamy wszystko (.) ja zostawiłam wszystkie moje rodziny (.) tak (.) które są te nowe i te starsze trochę i nawet dzwonią do mnie (.) trochę pretensje mają do mnie że że jakby no nie jestem w stanie im pomóc w danych sytuacjach że nie mogę przyjechać do nich (.) to przez telefon im dyktuję co oni mają robić”.

Strukturyzacja czasowa dotyczy ustalenia, pomiędzy asystentem i rodziną, częstotliwości i czasu trwania spotkań. Asystenci dopasowują czas i częstotliwość wizyt do kate-

¹¹⁰ Chodzi o działanie zgodnie z rachubą chwili „tu i teraz” (Marynowicz- Hetka, 2006, s. 107). Tak pisze o tej „takyce” aktywności Marc Henry Soulet: „Wszystko odbywa się tu i teraz. Taktyka jest zawsze jedynie skupianiem sukcesywnym miejsca i czasu, bez połączenia jednego z drugim. Nie ma możliwości, aby wyrażała projekt globalny (...). Chwyta się w lot sposobności, które jednak mogą być niespójne, po to, by połączyć je na nowo w logiczną całość” (Soulet, 1996, 126).

gorii rodziny z którą pracują – rodzaju problemu, poziomu samodzielności rodziny, nastawienia do problemu, do asystenta etc. Na tle pozostałych narracji, ciekawy wydaje się przypadek asystentki (N6), która strukturyzację czasową łączy z wyborem formy kontaktu z rodziną – kontakt bezpośredni *versus* kontakt telefoniczny.

Strukturyzacja czasowa

Asystentka (N6): „y: mam dwie rodziny takie gdzie właściwie te kobitki nie wiem (.) są też tak mocno y: zaangażowane w swoje sprawy (.) w sensie y: że tak powiem załatwiania ich że nie muszę (.) nie muszę z nimi/ y:, kontaktuje się właściwie tylko tak powiedzmy z raz w tygodniu i to nieraz nie zawsze raz w tygodniu (2 s.) o może tak (.) częściej one dzwonią do mnie niż ja do nich (.) bo wiem że że nawet tak naprawdę nie wchodzę do nich (.) to mówię szczerze bo/ no teraz nawet przy tym natłoku nawet rodzin (...) więc nie ma absolutnie możliwości do wchodzenia do wejścia tam do tych ludzi którzy no wiem że są ogarnięci że nie piją nie ma tam alkoholu że dbają o dzieciaczki (.) y: chodzę do szkoły do dzieci więc sprawdzam że tak powiem czy te dzieci chodzą czy nie chodzą (.) także no mówię no tutaj tutaj nie ma mam jakby problemu no”.

Asystentka (N10): „(...) każda rodzina potrzebuje y: tego swojego czasu dla jednej wystarczy dwie godziny dla innej cztery na przykład (.) bo bo bo potrzebuje się poradzić w różnych kwestiach”.

Aktywności asystentów przebiegają w ograniczonych ramach czasowych, które uniemożliwiają zintensyfikowane kontakty asystenta ze wszystkimi rodzinami¹¹¹. Asystenci zatem dokonują wyboru, podejmują decyzje dotyczące tego, która rodzina potrzebuje ich częstszej obecności, a z którą można poprzestać na krótkich wizytach przeplatanych kontaktem telefonicznym (por. Granosik, 2006a, s. 100).

Ograniczone ramy czasowe

Asystent (N5): „przy trzynastu środowiskach (.) miałem trzynaście (.) czternaście środowisk (.) wygląda to w ten sposób że y: przemieszczając się po mieście (.) gdzie mam y: przestrzeń od Y ((nazwa ulicy)) po centrum (.) po po ulicę Q ((nazwa ulicy)) (.) nie jestem w stanie tym osobom poświęcić więcej niż 15 minut (.) to jest y: absurdalne w ogóle (.) żeby mówić tutaj o jakiegokolwiek pracy (.) począwszy od motywacji a skończywszy na: na zwykłej rozmowie z drugim człowiekiem (.) 15 minut to jest czas y: kiedy przyjeżdża tramwaj i: można sobie powiedzieć tam (.) hy z osobami przypadkowymi na na przystanku różne głupie rzeczy a na pewno nie nie nie nie daje to szansy zbliżenia się do nich na tyle (.) żeby żeby cokolwiek z nimi zrobić”.

Asystentka (N6): „no więc na biegu załatwiamy wszystko (.) ja zostawiłam wszystkie moje rodziny (.) tak (.) które są te nowe i te starsze trochę i nawet dzwonią do mnie (.) trochę pre-

¹¹¹ Według Ustawy o wspieraniu rodziny... asystenci zobligowani są do pracy , najwyżej z 20 rodzinami w jednym czasie (art.15, ust.4).

tensje mają do mnie że że jakby no nie jestem w stanie im pomóc w danych sytuacjach że nie mogę przyjechać do nich (.) to przez telefon im dyktuję co oni mają robić”.

Myślę, że ta uwaga występująca w narracji (N6) sygnalizuje szerszą kwestię, a mianowicie – różnic pomiędzy asystentami w zakresie ich **interakcyjnej specyfiki budowania lub skracania dystansu** we wzajemnej relacji z rodzinami. Wśród asystentów mogą zdarzać się na przykład osoby, które mają tendencję do przenoszenia relacji charakterystycznych dla sfery prywatnej do sfery publicznej, co stanowi ich interakcyjną specyfikę (Kamińska, 2013; por. Marynowicz- Hetka E., 2006, s. 246).

Formuła koleżeństwa (in vivo code) (N2) – zwracania się do siebie po imieniu

Asystent (N2): „(...) jeśli chodzi o pracę z rodziną to (.) nie wiem czy to dobre czy złe (.) pewnie pewnie: wielu osobom się to nie podobało (.) gdzieś to często jest tam zwracanie się do siebie po imieniu (.) relacja nie wiem czy koleżeństwa (.) jakieś tam nie wiem trochę ym trochę bliskości (.) bo to nie jest tak że/ to często są też ludzie młodzi więc to nie jest tak że ja każę do siebie mówić per pan pani i vice versa (.) tylko gdzieś naturalnie w pewnym momencie to przechodzi na taką pozycję (.) nie wiem (.) równoległą równorzędną y: w sensie że traktujemy się tak samo bo wspólnie jesteśmy ludźmi tak (..) ludzie są w ogóle czasami zaskoczeni tak że ja gdzieś tam tak bardzo się angażuję w pracę z moimi rodzinami (.) że przechodzę gdzieś tam na troszkę bliższe relacje niż tylko pan pani zrobmy to napiszmy to pójdźmy tam (.) więc generalnie pracownicy są często zaskoczeni że ja pracuję w taki a nie inny sposób tak (...)”.

Zwracanie się mniej oficjalne – używanie zwrotu: pani + imię

Asystentka (N6): „(...) przynajmniej tak siadam z nimi i rozmawiam tak jak równy z równym (.) nie robię tego na zasadzie – bo pani asystent (.) ja nawet nie lubię jak oni do mnie mówią tak – pani X ((pada imię asystentki)) do widzenia (.) tak (.) no wiadomo nie spoufałam się z nimi na tyle żeby mówili mi po imieniu jak pozwalają sobie niektórzy asystenci (.) no bo ja też właściwie z tymi ludźmi (.) z którymi pracuję współpracuję jakby (.) jeśli tak mogę powiedzieć (.) to też są ludzie prawie w moim wieku albo ewentualnie są młodszy (.) dużo młodszy że mogli by być moimi dziećmi na przykład (.) więc ja sobie nie pozwalam na to żeby do mnie mówili na ty (.) ale też nie nie każę im mówić absolutnie pani asystent czy tam żeby tak do mnie się zwracali oficjalnie (.) tylko tam pani X (.) tutaj albo tam proszę pani X (.) nie nie wymagam od nich żeby jakoś tam mnie tytułowali czy coś w tym rodzaju”.

Dobór środków komunikacji

Asystent (N2): „bo jedna osoba na przykład y: jest problem nie wiem załatwienia na przykład mieszkania socjalnego więc y nie wiem (.) jedną osobę będzie trzeba na przykład opieprzyć (.) ochrzanić i powiedzieć że w takim i takim terminie ma to zrobić i na jedną osobę tak to zadziała a na inną osobę tak (.) trzeba spokojnie powoli próbować z nią się dopytywać pojechać wspólnie zadzwonić (.) albo na początku ja muszę przejąć inicjatywę żeby ta osoba dalej pociągnęła określoną sytuację (.) no i tak to”.

Asystentka (N8): „a pan na przykład co kilka miesięcy jest brany na dywanik przeze mnie i przez przez panią kurator która ta jest naprawdę super w tej rodzinie i my musimy mu

kłaść do głowy że dzieci mają mieć kupione coś (.)tak (.)spodnie buty y że jeżeli się jest rodzicem no to trzeba dbać o pewne rzeczy że trzeba na przykład zapewnić podręczniki trzeba zapewnić ubrania buty spodnie a nie tylko jedzenie po prostu które w domu tam gotuje się dla wszystkich tak bo babcia tam gotuje obiady to jest wszystko tak”.

W tej przestrzeni aktywności mamy do czynienia z pewną dozą nieprzewidywalności, ponieważ mogą zdarzyć się sytuacje i okoliczności, w których asystent komunikujący się zazwyczaj w sposób spokojny i łagodny, ze względu na okoliczności i/lub pod wpływem emocji, użyje bardziej radykalnych i wyrazistych środków komunikacyjnych.

Użycie radykalnych środków komunikacyjnych ze względu na okoliczności i towarzyszącym emocje

Asystent (N5): *„bo jeżeli ja tam przychodzę i widzę, że/ dzieciak siedzi zarzygany albo coś tam to mówię – gównu mnie obchodzi jak wy żyjecie ale dzieciak ma być czysty (.)w ogóle i: kochany za przeproszeniem”.*

Asystentka (N8): *„akurat były ostatki (.) a wtedy no i była z pracownikiem socjalnym i pracownik przekonywał mamę do tego żeby jednak zrezygnowała z alkoholu (.) i zaczęła na przykład szukać pracy (.) mama na to hardo że nie tak (.) że ona w ogóle nie pije (.) tak to po pierwsze (.) a po drugie pracy: (3 s.) będzie szukać ale (3 s.) ale jakoś tam nie próbowała się nawet jakoś dobrze pokazać (.) tak (.) pani była bardzo bardzo harda (.) i oczywiście jakś tam walnęłam na dzień dobry jakś taką/ zdenerwowałam się nie wiem czemu ale zdenerwowałam się tym że pracownik socjalny z tą/ w tej sytuacji tak jakoś na miękko i tak bardzo jakoś przekonuje i prosi tą panią żeby zmieniła swój styl życia (.) jak gdyby ja tak z pozycji ((śmiech w głosie)) siły z podniesionym głosem zaczęłam y: tutaj pani klarować (.) a tak naprawdę to: w tą albo w tamtą i w zasadzie jeżeli jeżeli nic nie robi no to to trudno tak (.) natomiast y: tu się nikt z nią nie będzie cackał tak”.*

Na podstawie analizy narracji asystentów, trudno ocenić którzy z nich cechowali się większą różnorodnością w dobieraniu środków komunikacyjnych w stosunku do danych członków rodziny, a którzy działali bardziej schematycznie. Trudno ocenić, jacy asystenci-narratorzy, komunikowali się z rodziną zazwyczaj w konwencji łagodnej rozmowy, a którzy częściej stosowali bardziej radykalną ekspresję. Nie sposób także ocenić, na ile dobór środków komunikacyjnych, które prezentowali w swoich narracjach, we fragmentach poświęconych charakterystyce rozmów z rodzinami, był spowodowany świadomym użyciem danego środka komunikacyjnego ze względu na jego funkcję mobilizującą, a na ile był to wybór wynikający z pewnej naturalnej **specyfiki ekspresji**, jaką uruchamiał dany asystent w swoich kontaktach z określoną rodziną.

8.2 Umawianie wizyt i strukturyzacja czasowa

Asystenci wprowadzają odmienne zasady według których aranżują wizyty w rodzinach.

Niektórzy asystenci zawsze umawiają wizyty w rodzinach, co może być wyrazem realizowanego **kodeksu zasad aktywności**, którego się trzymają lub/oraz ich **koncepcji roli zawodowej**¹¹² wyrażającej się poprzez stwierdzenie– *nie jestem kimś kto będzie sprawdzał rodzinę, kto będzie ją kontrolował* (N3) etc.

Reguła kontaktu – umawianie się na wizyty z rodziną

Asystentka (N3): *„staram się przede wszystkim zawsze umawiać na wizyty (.) nigdy nie wchodzę znienacka bo nie chciałabym też żeby ktoś kiedyś chcąc mi pomóc wchodził do mojej rodziny znienacka bo on tu właśnie przyszedł i miał czas i: dzień dobry (.) y: mogę/ jestem w stanie się umówić na każdą godzinę natomiast zawsze pytam o to i: szanujemy się nawzajem po prostu (.) tak (.) taką mam zasadę”*.

Może też być wręcz przeciwnie, gdy asystent uważa, że od czasu do czasu powinien skontrolować rodzinę i pojawić się u niej w ramach niespodziewanej wizyty. Z takim sposobem inicjowania wizyt spotkałam się w okresie swojej pracy w charakterze asystenta rodziny. Należałoby się zastanowić nad tym, czy taki sposób aktywności jest niejako operacyjnym przejawem koncepcji roli czy też kodeksu realizowanych zasad? W każdym razie, skoro można uważać, że niezapowiedziana wizyta u rodziny jest przejawem kontroli i braku szacunku, równie dobrze można myśleć zupełnie odwrotnie – obowiązkiem asystenta jest kontrolowanie tego, co dzieje się w rodzinie i w ten sposób poznanie jej prawdziwego oblicza.

Kiedy mowa o umawianiu wizyt przez asystentów w rodzinach, należy brać pod uwagę **nieprzewidywalność kontekstu** w jakim one się toczą – jest to bowiem kontekst bieżących wydarzeń z życia rodziny, które przebiegają, częściej lub rzadziej, wbrew wszelkim ustaleniom i planom. Z tego powodu trudno jest dokładnie określić długość wizyt asystenta w rodzinie – nie wiadomo ile danego dnia rodzina będzie potrzebowała czasu ze względu, na przykład na to, że ktoś potrzebuje się *wygadać* (N11). Zdarza się też tak, że plany krzyżują wydarzenia nieoczekiwane.

¹¹² Chodzi o wyobrażenia jakie asystenci mają na temat realizowania aktywności zawodowych. Łukasz Marciniak zwraca uwagę na to, że proces kształtowania się koncepcji roli wytwarza się jako kompromis między indywidualnymi poglądami podmiotu działającego, a normatywnymi regulacjami i grupowymi wymogami roli (por. Marciniak, 2008, s. 64).

Nieprzewidywalność długości wizyt u rodzin

Asystentka (N11): „Poza tym często jest tak, że y: czasami wizyta może trwać pół godziny, piętnaście – dwadzieścia pięć minut a czasami y: jest godzina (.) i i to jest mało (.)tak? bo ktoś ma tam problem i chce po prostu porozmawiać o tym (.) chociażby się wygadać (.) niekoniecznie może go rozwiązać ale powiedzieć co go boli co go gnębi (.) a my mamy już tutaj w grafiku zaplanowaną wizytę gdzie indziej i i to też jest taka (.) no mało fajna sytuacja m: ja przynajmniej nie przerywam (.) tak? wychodzę od rodziny i dzwonię do kolejnego klienta przepraszam że się troszeczkę spóźnię (.) bo ciężko jeżeli mam na przykład panią która jest psychicznie chora ma często depresję m: mówi o swoich dramatach (.) tak? tragediach życiowych a ja za chwilę mam jej przerwać powiedzieć – wie pani dobrze ale ja to się spieszę do kolejnej rodziny no (.) no uważam że tak nie można czegoś takiego zrobić (.) tak? y: nie wiem najwyżej przesunąć inne rodziny umówić na inny dzień (.) starać się być też elastycznym (.) tak? kto ile czasu wymaga poświęcenia i i: nie tworzyć też sztucznych sytuacji (.) tak?”.

Nieoczekiwane wydarzenia

Asystentka (N11): „m: jeżeli wchodzę do rodziny i rodzina jest czymś zajęta czy przyjechali niespodziewani goście to y wychodzę (.) mówię że spotkamy się w innym terminie (.) tak? żeby to też nie było takie y: urzędnicze bardzo (.) że y wchodzę i mówię że dzisiaj się musimy koniecznie spotkać bo dzisiaj jest ten dzień ta data i i koniecznie trzeba”.

Asystentka (N8): „(...) mogę przyjść i: powiedzieć tak że – pani syn czy córka y: jest teraz w okresie dorastania (.) ma takie i takie problemy takie i takie potrzeby i fajnie by było gdyby pani teraz popracowała nad tą relacją tak i powiedzmy w ramach tego poszła gdzieś tam (.) no to taka pani powie – no tak rzeczywiście ma pani rację zrobimy to po czym wyznaczamy jakiś termin i okazuje się że przychodzi ten czwartek godzina piętnasta a młodsze dziecko przewróciło się na szkło i jedzie y: na pogotowie zszyć nogę albo (.) m: właśnie jest grypa jelitowa i: jest pomór w domu albo: jeszcze jakaś inna tam sytuacja (...)”.

Asystentka (N12): „no mówię są też takie sytuacje że y czasami o drugiej w nocy też trzeba jechać bo na przykład miałam kiedyś sytuację (.) smsa od syna klientki dostałam że mama chce popełnić samobójstwo i rzeczywiście ona tam chciała się pociąć nożem (.) wzywałam policję wzywałam karetkę (.) no tam chyba do trzeciej nad ranem siedziałam gdzie no niby ubezpieczenie mnie już nie pokrywa (.) ja nie mam prawa o tej godzinie wchodzić (.) no ale z drugiej strony ludzki odruch (.) dostając takiego smsa no to (.) no co byś zrobiła? pewnie też byś wstała z łóżka i pojechała”.

Asystenci różnie próbują sobie radzić z **nieprzewidywalnością wydarzeń życiowych rodziny**, stanowiących kontekst dla aranżowania wizyt. Jedni mimo wszystko próbują wprowadzać z góry ustalony grafik wizyt jednocześnie informując o możliwości odwołania lub przełożenia spotkania z powodu *istotnych* okoliczności (przykład asystentki N11). Być może jest to taka próba stworzenia pewnego ładu, porządku, regularności w przestrzeni chaotycznej, nieuporządkowanej i nieprzewidywalnej. Inni asystenci przekształcają grafik wizyt z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, zamieniają wizyty domowe na rozmowy telefonicz-

nie (przykład asystentki N6) i działają bardziej według logiki „rachuby chwili” (por. Soulet, 1996, s. 126). Taki sposób aktywności można interpretować jako dostosowywanie się do nieprzewidywalnych realiów rzeczywistości pracy.

Próba wprowadzenia z góry ustalonego grafiku wizyt

Asystentka (N11): „spotkania są zazwyczaj planowane z góry na miesiąc czyli yy w jaki to będzie dzień tygodnia i jaka to będzie godzina (...) tak jak mówię (.) musimy być elastyczni (.) tak? w miarę elastyczni i się dostosować (.) aczkolwiek też informuję zawsze na pierwszych spotkaniach klientów że współpraca z asystentem powinna się opierać na tym że też powinni się dostosować do godzin umówionych spotkań że z bardzo ważnych istotnych powodów możemy te godziny zmieniać (.) tak? w praktyce bywa to różnie (.) tak?”.

Zamiana wizyt domowych na rozmowy telefoniczne

Asystentka (N6): „no więc na biegu załatwiamy wszystko (.) ja zostawiłam wszystkie moje rodziny (.) tak (.) które są te nowe i te starsze trochę i nawet dzwonią do mnie (.) trochę pretensje mają do mnie że że jakby no nie jestem w stanie im pomóc w danych sytuacjach że nie mogę przyjechać do nich (.) to przez telefon im dyktuję co oni mają robić”.

Strukturyzacja czasowa dotyczy ustalenia, pomiędzy asystentem i rodziną, częstotliwości i czasu trwania spotkań (ibidem, s. 212). Asystenci dopasowują czas i częstotliwość wizyt do kategorii rodziny, z którą pracują – rodzaju problemu, poziomu samodzielności rodziny, nastawienia do problemu, do asystenta etc. Na tle pozostałych narracji, ciekawy wydaje się przypadek asystentki (N6), która strukturyzację czasową łączy z wyborem formy kontaktu z rodziną – kontakt bezpośredni *versus* kontakt telefoniczny.

Strukturyzacja czasowa

Asystentka (N6): „y: mam dwie rodziny takie gdzie właściwie te kobitki nie wiem (.) są też tak mocno y: zaangażowane w swoje sprawy (.) w sensie y: że tak powiem załatwiania ich że nie muszę (.) nie muszę z nimi/ y:, kontaktuje się właściwie tylko tak powiedzmy z raz w tygodniu i to nieraz nie zawsze raz w tygodniu (2 s.) o może tak (.) częściej one dzwonią do mnie niż ja do nich (.) bo wiem że że nawet tak naprawdę nie wchodzę do nich (.) to mówię szczerze bo/ no teraz nawet przy tym natłoku nawet rodzin (...) więc nie ma absolutnie możliwości do wchodzenia do wejścia tam do tych ludzi którzy no wiem że są ogarnięci że nie piją nie ma tam alkoholu że dbają o dzieciaczki (.) y: chodzę do szkoły do dzieci więc sprawdzam że tak powiem czy te dzieci chodzą czy nie chodzą (.) także no mówię no tutaj tutaj nie ma mam jakby problemu no”.

Asystentka (N10): „(...) każda rodzina potrzebuje y: tego swojego czasu dla jednej wystarczy dwie rodziny dla innej cztery na przykład (.) bo bo bo potrzebuje się poradzić w różnych kwestiach”.

Aktywności asystentów przebiegają w ograniczonych ramach czasowych, które uniemożliwiają zintensyfikowane kontakty asystenta ze wszystkimi rodzinami. Asystenci zatem dokonują wyboru, podejmują decyzje dotyczące tego, która rodzina potrzebuje ich częstszej obecności, a z którą można poprzestać na krótkich wizytach przeplatanych kontaktem telefonicznym (por. Granosik, 2006a, s. 100).

Ograniczone ramy czasowe

Asystent (N5): „*przy trzynastu środowiskach (.) miałem trzynaście (.) czternaście środowisk (.) wygląda to w ten sposób że y: przemieszczając się po mieście (.) gdzie mam y: przestrzeń od Y ((nazwa ulicy)) po centrum (.) po po ulicę Q ((nazwa ulicy)) (.) nie jestem w stanie tym osobom poświęcić więcej niż 15 minut (.) to jest y: absurdalne w ogóle (.) żeby mówić tutaj o jakiegokolwiek pracy (.) począwszy od motywacji a skończywszy na: na zwykłej rozmowie z drugim człowiekiem (.) 15 minut to jest czas y: kiedy przyjeżdża tramwaj i: można sobie powiedzieć tam (.) hy z osobami przypadkowymi na na przystanku różne głupie rzeczy a na pewno nie nie nie nie nie daje to szansy zbliżenia się do nich na tyle (.) żeby żeby cokolwiek z nimi zrobić”*.

Asystentka (N6): „*no więc na biegu załatwiamy wszystko (.) ja zostawiłam wszystkie moje rodziny (.) tak (.) które są te nowe i te starsze trochę i nawet dzwonią do mnie (.) trochę pretensje mają do mnie że że jakby no nie jestem w stanie im pomóc w danych sytuacjach że nie mogę przyjechać do nich (.) to przez telefon im dyktuję co oni mają robić”*.

8.3 Ustalanie zadań i wspieranie w ich realizacji

W toku kształtowania formatu kontaktu z rodziną asystenci uruchamiają sposoby **ustalania zadań** (in vivo code) (N2) do realizacji przez członków rodziny oraz wypracowują sposoby w jakie wspierają rodzinę w ich realizacji¹¹³. Odmienne sposoby ustalania i wspierania rodziny w realizacji zadań mieszczą się na kontinuum od zwiększania przestrzeni samodzielności i autonomii do sprawowania opieki i kontrolowania¹¹⁴.

Sposoby ustalania zadań są dopasowywane do kategoryzacji rodziny wytworzonej przez asystenta. Najogólniej rzecz biorąc, asystenci oceniają zdolności **rodziny do wchodzenia w relacje z samym sobą i z innymi** – na ile jest *obrotna, ogarnięta* (asystentka [N6]); *zmotywowana* (asystent [N5]); *wyuczalna; potrzebująca opieki* (asystentka [N8]) –

¹¹³ Ramą formalną aktywności asystenta jest wymóg ustawowy tworzenia planu pracy z rodziną. *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* z dnia 9. czerwca 2011 roku, określa ten wymóg w sposób następujący – art.15, ust.1, pkt 1: „Do zadań asystenta rodziny należy w szczególności: opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną we współpracy z członkami rodziny i w konsultacji z pracownikiem socjalnym, o którym mowa w art. 11 ust. 1”.

¹¹⁴ Bardziej szczegółowe omówienie tematyki poświęconej sposobom realizacji zadań znajduje się w części pracy poświęconej wariantom linii aktywności, jakie asystenci uruchamiają w pracy z określonymi kategoriami rodzin (patrz: *Konstruowanie linii aktywności adresowanych*).

i na tej podstawie uruchamiają określone sposoby aktywności. W przypadkach, w których asystent kategoryzuje rodzinę jako samodzielną, zmotywowaną, może wybierać bardziej demokratyczny **sposób uzgadniania zadań**, polegający na **wspólnym określaniu** tego co jest do zrobienia, w którym rodzina partycypuje, jako strona w dyskusji – wyraża swoje oczekiwania, wizję tego, na jakich zasadach będzie przebiegała realizacja planu pomocy oraz z jakich zadań będzie się on składał. Asystent w ramach takiego sposobu ustalania zadań może być uwrażliwiony na perspektywę z jakiej rodzina postrzega swoje *kłopoty* (N2) i co chce zmienić w związku z nimi.

Wspólne ustalanie zadań

Asystent (N2): „(...) *ja jako asystent jeśli wchodzę w środowisko to staram się jakoś całość tych wszystkich działań y: ustalać wspólnie (...) natomiast wychodzę z takiego klucza że: (2 s.) że to oni mają y: mi pokazać i powiedzieć z czym mają trudno w życiu (.) w funkcjonowaniu w środowisku y: jakie mają kłopoty (.) trudności*”.

Określanie zadań może przybierać formę współdziałania z rodziną, w którym asystent **ustala** wspólny **podział zadań** – na przykład on pomoże w napisaniu wniosku do urzędu, a członek rodziny zawiezie wnioski i załatwi sprawę etc.

Ustalanie podziału zadań

Asystentka (N6): „*ja jej tylko powiedziałam co jest grane (.) powiedziała – nie musi pani ze mną nigdzie chodzić i załatwiać bo ja jestem obeznana we wszystkich tych sytuacjach (.) także jakby mi pani tylko napisała jakieś tam pismo (.) bo nie umie tam pisać jakiegoś pozwu o alimenty czy pozew o rozwód (.) to to jej tylko napisałam no i tam jakieś wnioski pierdoły co chciała żeby jej pomóc wypełnić to tylko to*”.

Asystent może również uzgadniać z rodziną nie tyle podział zadań, co **listę zadań** do realizacji – asystentka (N4): „*Zakładamy sobie tam jakiś cel działania (.) co mają zrobić i i tyle no. Na tej zasadzie*”.

Kiedy asystent zakłada samodzielność rodziny, może uruchamiać **instruowanie** – sposób wspierania w realizacji zadań, który polega na przekazywaniu rodzinie wskazówek, porad dotyczących sposobu załatwienia spraw. W przypadku takiej aktywności, asystent zakłada, że rodzinie wystarczy wsparcie informacyjne dotyczące tego, jak ma załatwić daną sprawę, by wykonała ją samodzielnie – asystentka (N6): „(...) *to przez telefon im dyktuję co oni mają robić*”.

Powyższe sposoby ustalania i wspierania w realizacji zadań, zakładają określony poziom samodzielności i autonomii członków rodziny, co powoduje, że nie zawsze są one możliwe do zastosowania, w przypadku, kiedy asystent kategoryzuje rodzinę jako niesamo-

dzielną i wymagającą jego opiekuńczej obecności. W stosunku do takich rodzin może być stosowane ***pokazywanie palcem*** (in vivo code) (asystentka [N4]) – sposób wspierania rodziny w realizacji zadań, który polega na prezentowaniu trybu wykonania danej czynności. Rodzina w tym przypadku obserwuje, jak ma wykonać daną czynność, a potem to odtwarza przy mniejszym lub większym wsparciu asystenta, w zależności od jej możliwości funkcjonowania.

Pokazywanie palcem

Asystentka (N4): „(...) *ja mu muszę palcem pewne rzeczy pokazać, tak (.) które on wykonuje (.) potem się jak gdyby rozliczamy wzajemnie co kto zrobił (...)*”.

Innym sposobem wspierania w realizacji zadań może być ***wydawanie poleceń hic et nunc***, który polega na tym, że asystent reaguje na bieżąco na to, co dzieje się w rodzinie poprzez mówienie członkom rodziny co mają robić tu i teraz. Ten sposób uwidocznił się w narracji asystentki (N8), która stosowała go w stosunku do niektórych rodzin kategoryzowanych jako *upośledzone*¹¹⁵.

Asystent może również całkowicie ***zastąpić*** rodzinę w procesie realizacji zadań, co zostało opisane paragrafie niniejszej pracy poświęconym „wyręczaniu”.

Z analizy narracji asystentów wynika, dobierają oni sposób ustalania i wspierania w realizacji zadań do aktualnych możliwości rodziny, co powoduje, że w toku kontaktów z rodziną może on się zmieniać i modyfikować, na przykład *pokazywanie palcem* może przekształcić się w instruowanie – przykład narracji (N4).

8.4 Podsumowanie

Asystenci w odmienny, charakterystyczny dla siebie sposób kształtują format kontaktu z poszczególnymi członkami rodziny. Różnice w realizacji linii aktywności zorientowanych na kształtowanie formatu kontaktu można dostrzec na podstawie stosowanych odmiennych reguł adresowania, umawiania wizyt, czy też najczęściej stosowanych sposobów ustalania zadań do realizacji i wspierania w ich wypełnianiu. Na podstawie dostrzeżenia powtarzalnych, regularnie występujących elementów aktywności asystenta, takich jak na przykład wprowadzanie określonych reguł czy też zasad konstruujących format wzajemnego kontak-

¹¹⁵ Patrz: linia aktywności: *prowadzenie za rączkę* (in vivo code), *redukcja szkód* (in vivo code).

tu, można przypisać asystentowi określoną tożsamość podmiotu działającego, na przykład określić go jako osobę wykazującą tendencje do bardziej lub mniej formalnego kontaktu.

Należy brać również pod uwagę, że niektóre zasady, czy też reguły jakie wprowadzają asystenci do kontaktu z rodzinami powtarzają się niezależnie od rodzin, do których adresują oni swoją aktywność. Inne, podlegają zmianie, w zależności od kategorii rodziny – asystenci dostosowują sposób ustalania zadań i ich realizację do poszczególnych członków rodziny.

Rozdział 9. Aktywności ukierunkowane na odczucia

W niniejszym rozdziale zostaną scharakteryzowane aktywności asystentów ukierunkowane na odczucia rodzin, w ramach których wyróżniłam linie aktywności takie jak: aktywność naprawcza, budowanie zaufania, mobilizowanie do przełamywania barier emocjonalnych, chwalenie, dbałość o odczucia oraz aktywności ukierunkowane na odczucia własne.

Asystenci by mogli przekazywać pozytywne obrazy siebie w toku aktywności ukierunkowanej na odczucia, która jest często obciążająca emocjonalnie, muszą kontrolować i radzić sobie z własnymi emocjami. Niniejszy rozdział zawiera zarys możliwości – linii aktywności, sposobów radzenia sobie z własnymi odczuciami, o których opowiedzieli asystenci w swoich narracjach.

Należy również zwrócić uwagę, że w tym rozdziale niekiedy posługuję się pojęciem „odczucia”, a innym razem „emocje”. Jest to celowy zabieg merytoryczny, służący podkreśleniu, że o odczuciach mowa jest w szerszym kontekście i nie dotyczą one jedynie emocji, ale również przekonań i uczuć (por. Strauss 2014 [1985]). Odczucia mają charakter bardziej trwały, niż emocje, które pojawiające się w trakcie toczących się interakcji *hic et nunc*.

9.1 Aktywności ukierunkowane na odczucia rodziny

W tym podrozdziale pracy skupiam się na opisanu linii aktywności, które asystenci uruchamiają w obrębie domeny aktywności, którą Anselm Strauss nazywa „pracą nad odczuciami” (*sentimental work*). Chodzi tu o tę przestrzeń aktywności, w której asystenci koncentrowali się na dbałości i wpływaniu na to co czują i myślą członkowie rodziny w trosce o ich komfort psychiczny oraz wzajemną relację warunkującą skuteczny przebieg określonych czynności wpisanych w proces aktywności asystenta (por. *ibidem*)

Wyróżniłam następujące **linie aktywności ukierunkowanych na odczucia rodziny: aktywność naprawcza, łagodzenie emocji, budowanie zaufania, mobilizowanie do przełamywania barier emocjonalnych, chwalenie** (*in vivo code*), **dbałość o odczucia**. W ramach realizacji wymienionych linii aktywności, szerzej opisanych w niniejszym podrozdziale, asystenci uruchamiali odmienne obrazy siebie oraz sposoby w według których realizowali określone czynności wpisane w aktywności ukierunkowane na odczucia rodzin. Asystenci byli odmienne odbierani przez członków rodziny, którzy, w zależności od dynamiki wzajemnej relacji, w różnym stopniu **otwierali się** (N6) na kontakt i obdarzali ich określoną dawką zaufania.

9.1.1 Aktywność naprawcza

Anselm Strauss wyróżnił „pracę naprawczą” (*rectification work*) jak jeden z typów pracy nad odczuciami (por. Strauss i in., 2012c, s. 812-813). Czerpiąc inspirację z twórczości Straussa, posługuję się terminem **aktywność naprawcza**, którą rozumiem nieco szerzej – nie tylko jako usuwanie negatywnych konsekwencji emocjonalnych u członków rodziny, którzy ucierpieli pod wpływem zaburzeń interakcyjnych (por. ibidem). Rozszerzam rozumienie aktywności naprawczej również o czynności adresowane do innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej, którzy zaburzyli bezpieczeństwo emocjonalne członków rodziny. Chodzi o czynności mające na celu **niwelowanie konsekwencji społecznych**, takich jak nakładanie restrykcji na członków rodziny oraz **wpływanie na reprezentacje tożsamościowe** (*représentation identitaire*)¹¹⁶, jakie uczestnicy sieci instytucjonalnej tworzą na temat członków rodziny.

Jak już wcześniej wspominałam, asystenci funkcjonują w ramach szerszych sieci instytucjonalnych, które skupiają się w obrębie obszaru pracy z konkretną rodziną. Zdarza się tak, że w niektórych sieciach dochodzi do zaburzeń interakcyjnych na linii członek rodziny – pracownik socjalny lub inny profesjonalista. Pracownik socjalny (lub inny przedstawiciel sieci instytucjonalnej) może wejść w konfrontacyjny kontakt z rodziną – **nakrzyżować** (N6) na członka rodziny, **zagrozić** mu odebraniem pomocy materialnej, **oskarżyć** o niewywiązywanie się z deklarowanych zobowiązań etc. Jednym słowem, chodzi o interakcje, w których zaburzone zostają emocje członka/-ów rodziny w wyniku **ataku interakcyjnego** skierowanego w jego/ich stronę.

Atak interakcyjny

Asystentka (N6): „*no ale oczywiście jak ją zobaczyła ((chodzi o pracownika socjalnego, który zobaczył podopieczną)) – pani jest znowu pijana – nie leżę bo strasznie głowa mnie boli – mówi – nie jadłam nic tylko piłam kawę – no i tłumaczy jej się jakby (.) pani ((pracownik socjalny)) zaczęła na nią mocno krzyczeć (.) powiedziała że nie dostanie pomocy w takim razie żadnej i nie będzie robiła żadnych jej/ znaczy nie będzie jej pomagała finansowo jeżeli ona nic też od siebie nie robi (.) y wyszła (.) trzasnęła drzwiami (.) ani nie powiedziała do widzenia (.) żegnam i co tam w ogóle (.) (...)*”.

Asystentka (N8): „*(...) bo: ona się bardzo starała a pani rzuciła żeby zawsze nie wróciły te dzieci z tego urlopowania strasznie na tą mamę jechała ((chodzi o pracownika pogotowia opiekuńczego)) okropnie (.) koszmarna była*”.

¹¹⁶ Chodzi o przypadek, gdy „operatorem tożsamości jest drugi” (Barbier, 2016, s. 128). Chodzi więc o zmianę reprezentacji tożsamościowej jaką inni przedstawiciele sieci instytucjonalnej tworzą na temat członka rodziny.

Członek rodziny po przeprowadzonym na nim **ataku interakcyjnym**, może dalej **przeżywać negatywne emocje** (na przykład: stres, strach, złość, frustrację, lęk, obawę, smutek etc.), jakich doświadczył w trakcie powstałej interakcji. Beata Pawłowska nazywa takie zjawisko „efektem świeżości”¹¹⁷ (por. Pawłowska, 2013, s. 144). Będąc pod wpływem przeżywanych ujemnych emocji, czy też odczuć, członek rodziny może **poszukiwać sojusznika** w postaci asystenta rodziny (narracja [N6]) i poinformować go o mającej miejsce **sytuacji trudnej dla niego emocjonalnie**.

Informowanie asystenta o sytuacji trudnej emocjonalnie

Asystentka (N6): „(...) a ona już w międzyczasie do mnie zadzwoniła (.) mało nie płakała przez telefon (.) bo słyszałam że taki głos był (.) taki złamany jakby i mówi że ona ma już tego serdecznie dosyć że ona nie potrzebuje już żadnej pomocy i żeby ta pani w ogóle do niej nie przychodziła bo ona przez cały czas ją psychicznie wykańcza (.) że w ogóle łaskę robi i przez cały czas jej mówi (.) non stop jej wmawia że ona pije że jest alkoholizką i właściwie y: no nie daje jej nawet dojść do słowa żeby ona się mogła wytłumaczyć (.) tylko ona jakby już y: jakby osąd wydała i do widzenia”.

Atak interakcyjny na członka rodziny może zapoczątkować linię aktywności ze strony asystenta rodziny, jaką jest aktywność naprawcza. Oczywiście, trzeba mieć na względzie również odwrotny wariant, kiedy asystent pomimo uzyskania wiedzy o przeprowadzonym ataku interakcyjnym na członka rodziny nie podejmuje czynności naprawczych, na przykład ze względu na przekonanie, że był to sprawiedliwy atak.

Przebieg aktywności naprawczej

Asystentka (N6): „(...) i ta do mnie zadzwoniła i mówi że no właśnie była u niej i że jest pijana (.) ja mówię – pani M ((pada imię kobiety)) ostatni raz słyszę od pani że była pani u niej w domu i że ona jest pijana i że nic się jej nie należy bo należy jej się jak psu zupa (.) jeżeli dalej tak będzie pani podchodziła do tej sprawy i do tej rodziny to naprawdę no wyciągnę z tego konsekwencje (.) bo ja nie mogę sobie pozwolić na to że pani przychodzi jakoś tam wykrzykuje y tej kobiecie (.) zastrasza ją że pani nie da pomocy (.) tym bardziej że mówię należy się, tak? y: (.) nie po to ja ją wyciągnęłam żeby korzystała tak naprawdę bo ona w ogóle nie chciała iść tam do niej (.) mówię (.) zbiera ten złom (.) różne rzeczy jakoś tam robi (.) ima się jakichś tam różnych/ no nie wiem y u sąsiadki posprząta za jakieś tam trzydzieści złotych (.) m: ale no robiła że tak powiem wszystko żeby nie iść tam (.) żeby się tej pani I ((chodzi o pracownika socjalnego)) nie pokazywać (.) y: poszłam do niej do domu chociaż nie pasowało mi to absolutnie (.) do tej pani M (.) mówię – ubieraj się pani kochana i idź no pani tam no i niech pani załatwia sprawę (.) mówię – niech pani się nie unosi (.) niech pani się nie denerwuje absolutnie (.) tylko po prostu ma być załatwione tak (.) że pani będzie miała te pieniądze przyznane za ten wrzesień i październik (.) przez cały czas walka

¹¹⁷ Chodzi o to, że jest się „świeżo” pod wpływem doświadczonych emocji i wciąż się je przeżywa w wyniku „wdrukowania w pamięć stanu emocjonalnego” (por. Pawłowska, 2013, s. 144).

o to (.) no nie chciała nie chciała (.) przyjechała jej córka (.) powiedziałam jej – dziecko ubieraj się (.) idź no z mamą bo mówię ja nie mogę bo miałam w sądzie jeszcze dwie sprawy więc musiałam jechać na te sprawy (.) y: poszły (.) załatwiły (.) y: niby wszystko było w porządku (.) y wychodząc pani M usłyszała od pracownika – no teraz to sobie pani poczekaj (.) na te pieniądze (I s.) y: no więc znowu zadzwoniła do mnie ta kobita (.) mówi – wie pani co (.) po co mnie pani wysłała do niej (.) mówi – ona przez cały czas daje mi do zrozumienia że po prostu mnie się te pieniądze nie należą (.) no i oczywiście gadka od początku (.) ja jej tłumaczę mówię – kobito damy radę i tak dalej i tak dalej (.) wczoraj zadzwoniłam do tej pani I i powiedziałam że jeżeli naprawdę jeszcze raz usłyszę coś takiego (.) bo jak ja chodziłam to ona jakby miała jeszcze pretensje do do/ mówi – pani przychodzi z asystentem (.) ona mówi – tak przychodzę – mówi – bo poprosiłam panią asystent żeby ze mną przychodziła do pani tutaj – mówi – bo ja nie umiem z panią rozmawiać i bardzo prosiłam ją o to żeby pani asystent mogła/ żeby jakoś zaczęła że tak powiem normalnie funkcjonować w sensie takim że żeby dostała pomoc od państwa bo bo (.) no bo mi się należy tak? i (I s.) pani/ właśnie powiedziałam wczoraj temu pracownikowi że no jeżeli tak dalej będzie to ja poproszę o zmianę pracownika bo nie może być tak że przychodzą do niej (.) bo widziałam (.) byłam świadkiem wielu w gorszym chyba stanie i byli pod wpływem alkoholu i załatwiała ich bez niczego bo umieli krzyczyć (.) moja pani podopieczna nie umie krzyczyć (.) bo tam nie rzuca się za mocno (.) być może dlatego (.) to jest powodem (.) i na sam koniec powiedziałam jej że y pani i powiedziała mi że y: (.) napisze skargę na nią (.) sama od siebie (.) ja jej nic nie sugerowałam bo przecież ja nie będę sugerować tak? ale ona powiedziała (.) że ma już tego serdecznie dosyć i być może jak y ruszy górę i tak mi powiedziała przez telefon (.) jak ruszy górę i może ktoś się zainteresuje wreszcie tym że (.) że po prostu ona ma taki stosunek do niej”.

Asystentka (N6) prowadzi aktywność naprawczą bezpośrednio ukierunkowaną na wsparcie emocjonalne, jakiego udziela podopiecznej po przypuszczonych na nią atakach interakcyjnych w połączeniu z negocjacjami, jakie toczy w jej sprawie z pracownicą socjalną. Jednocześnie, asystentka stara się **przekonać** podopieczną **do kontynuowania kontaktu** z pracownicą socjalną w celu dopełnienia formalności związanych z przyznaniem jej wsparcia materialnego. Asystentka pracuje nad **przywróceniem spokoju**¹¹⁸ u kobiety – *niech pani się nie unosi (.) niech pani się nie denerwuje absolutnie* (N6), by była ona zdolna dopełnić formalności związanych ze wsparciem materialnym.

W dalszym etapie aktywności naprawczej, asystentka (N6) zaczyna pełnić **funkcję wentyla bezpieczeństwa** w bezpośrednich kontaktach na linii podopieczna – pracownik socjalny. Towarzyszy podopiecznej w jej wizytach w punkcie pracy socjalnej, co można traktować jako kontynuację linii aktywności ukierunkowanej na **podtrzymania spokoju**. Asystentka przeciwdziała zaburzeniu emocjonalnego bezpieczeństwa do którego mógłoby dojść w sytuacji agresywnego kontaktu z pracownicą socjalną.

¹¹⁸ Anselm Strauss pisze o typie pracy nad odczuciami jakim jest „praca nad zachowaniem spokoju” (*composure work*), która dotyczy „wspierania” i „zabawiania” pacjentów podczas dokonywanych zabiegów medycznych (Strauss i in., 2012c, s. 808-809).

W kontaktach z pracownicą socjalną, asystentka odrzuca jej wersję zdarzeń, która stanowi jednocześnie uzasadnienie dla jej ataku interakcyjnego – *ostatni raz słyszę od pani że była pani u niej w domu i że ona ((podopieczna)) jest pijana i że nic się jej nie należy* (N6). Asystentka staje się **sojuszniakiem** kobiety i domaga się od pracownika socjalnego przyznania jej świadczeń materialnych pod groźbą *wyciągnięcia konsekwencji* (N6). W przypadku asystentki (N8) asystentka staje się sojuszniakiem w negocjowaniu prawa matki do regularnych odwiedzin dzieci w rodzinnym pogotowiu opiekuńczym do którego trafiły. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z aktywnościami asystentek ukierunkowanymi na niwelowanie restrykcji zastosowanych w stosunku do członka rodziny polegających na ograniczeniu jego praw.

Sojusznik w negocjowaniu prawa do regularnych odwiedzin dzieci w pogotowiu rodzinnym
Asystentka (N8): „(...) *ja dopiero tam wkraczam do akcji i załatwiłam z pogotowiem z V ((nazwa organizacji pozarządowej z ramienia której prowadzone było pogotowie opiekuńcze)) żeby: jakoś to miało ręce i nogi tak że w ogóle co tydzień spotkania (...)*”.

Asystenci w kontaktach z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej nie tylko **stają się sojusznikami rodzin** w negocjowaniu ich praw, ale również podejmują wysiłki w stronę przekształcenia negatywnych reprezentacji tożsamościowych, jakie inni profesjonaliści wytwarzają na ich temat. Asystentka (N6) **walczy o zachowanie „twarzy”**¹¹⁹ podopiecznej – przedstawia ją w pozytywnym świetle, tworząc przeciwwagę dla negatywnej reprezentacji wytworzonej przez pracowniczkę socjalną – *zbiera ten złom (.) różne rzeczy jakoś tam robi (.) ima się jakichś tam różnych/ no nie wiem y u sąsiadki posprząta za jakieś tam 30 złotych* (N6).

Asystentka (N6) **negocjuje negatywną kategoryzację** na temat kobiety (por. Grano-sik, 2006a, s. 75-76) – pracowniczka socjalna uznała ją bowiem za **niezasługującą na dalszą pomoc materialną**¹²⁰. Asystentka przedstawia odmienne stanowisko stanowiące przeciwwagę dla utrwalającego się procesu negatywnej kategoryzacji i wdrożenia schematu działania polegającego na nieprzyznaniu pomocy materialnej.

Konstruowanie negatywnej reprezentacji tożsamościowej na temat członków rodziny

¹¹⁹ Pojęcie to jest związane z przypisywaniem danej osobie określonej wartości społecznej, patrz: przypis nr 107.

¹²⁰ Pracownicy socjalni mogą uznać „klientów” za „zasługujących” lub „niezasługujących” na pomoc. W tym drugim przypadku kierują się często negatywną kategoryzacją postawy klienta, taką jak: roszczeniowość, „kombinowanie”, lenistwo, zaniedbywanie dzieci (Niesporek, Trembaczowski, Warczok, 2013, s. 124-125).

przez przedstawicieli sieci instytucjonalnej, może wynikać ze zjawiska, które Erving Goffman nazywa „przypisywaniem jednostce pozornej tożsamości społecznej” ([1963]2007, s. 32). Członkowie sieci instytucjonalnej mogą opierać swoje oczekiwania, wymagania względem członków rodziny na przewidywaniach związanych z atrybutami dopasowanymi do kategorii społecznej do której, ich zdaniem, oni przynależą (ibidem) – na przykład jest to kategoria – rodzice niewydolni wychowawczo.

Oczekiwania wynikające z pozornej tożsamości społecznej

Asystentka (N8): „(...) i też inne podejście ma być bo nie może być tak że będzie cały czas jak gdyby napiętnowana ta moja biedna mama no bo: ona się bardzo starała a pani rzuciła żeby zawszone nie wróciły te dzieci z tego urlopowania strasznie na tą mamę jechała okropnie (.) koszmarne była”.

Asystentka (N8) ukierunkowuje zatem swoją aktywność względem członka sieci instytucjonalnej na przekształcanie **negatywnego podejścia** (N8) względem jej podopiecznej, które przejawia się w formułowaniu **krzywdzących** dla niej **oczekiwań** – cytata z wypowiedzi asystentki (N8): *pani rzuciła żeby zawszone nie wróciły te dzieci*.

Warto dodać, że aktywność naprawcza wynika nie tylko z dbałości o emocje/odczucia członka rodziny, ale również z **woli kontynuowania obranej linii aktywności** (przykład narracji [N6]), która polegała na przekonywaniu podopiecznej do podjęcia starań o uzyskanie pomocy materialnej. Z perspektywy asystentki, pracownica socjalna podjęła czynności zaburzające jej linię aktywności z podopieczną, w związku z tym, rozpoczęła negocjacyjny format kontaktu.

Czynności zaburzające przekonywanie do podjęcia starań o uzyskanie pomocy materialnej

Asystentka (N6): „(...)bo ja nie mogę sobie pozwolić na to że pani przychodzi jakoś tam wykrzykuje y tej kobiecie (.) zastrasza ją że pani nie da pomocy (.) tym bardziej że mówię należy się, tak? y: (.) nie po to ja ją wyciągnęłam żeby korzystała tak naprawdę bo ona w ogóle nie chciała iść tam do niej(...)”.

Podsumowując, chciałam zwrócić uwagę na to, że aktywność naprawcza podejmowana przez asystentów zawiera w sobie splot linii aktywności ukierunkowanych na:

- bezpośredni kontakt naprawczy z członkiem rodziny** – aktywność ukierunkowana na zapewnienie spokoju, jego przywrócenie i zachowanie; mobilizowanie do wznowienia kontaktu z przedstawicielem sieci; pełnienie funkcji wentyla bezpieczeństwa;
- **kontakt naprawczy na rzecz członka rodziny**, podejmowany z przedstawicielem sieci instytucjonalnej – negocjowanie praw podopiecznych, chęć przekształcania negatywnej re-

prezentacji tożsamościowej wytworzonej przez innych profesjonalistów na temat członków rodziny, walka o zachowanie twarzy, negocjowanie negatywnej kategoryzacji, przekształcanie negatywnego *podejścia* (N8) w stosunku do rodziny.

Wymienione linie aktywności stanowią „kombinację aktywności” (*couplage d’activités*) (Barbier, 2016, s. 98)¹²¹, która uruchamiana jest w obrębie „domeny”¹²² aktywności, jaką jest aktywność naprawcza (por. ibidem).

Sposobów w jakie asystenci wyrażają aktywność naprawczą jest z pewnością bardzo wiele, co prawdopodobnie łączy się z różnymi wiązkami (splotami) linii aktywności połączonymi ze sobą, jednak z uwagi na specyfikę materiału narracyjnego, którym dysponowałam, nie byłam w stanie ukazać większego *spectrum* różnorodności, jaka zachodzi w tej przestrzeni aktywności (brak przypadków kontrastowych).

Na koniec chciałam raz jeszcze nawiązać do Anselma Straussa, który stwierdził, że aktywność naprawcza („praca naprawcza” [*rectification work*]) nie tylko przywraca równowagę emocjonalną, ale również stanowi potwierdzenie wartości człowieka jako osoby – „członek personelu może w istocie zapewnić pacjenta, że nadal jest istotą ludzką, choć został nieludzko potraktowany” (Strauss i in., 2012c, s. 813). Myślę, że ta funkcja aktywności naprawczej nabiera szczególnego znaczenia w przypadku aktywności asystentów, gdyż wiąże się z przekazywaniem członkom rodziny komunikatu, że nie zasługują na takie traktowanie, że zostali niesprawiedliwie potraktowani. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy starają się oni odzyskać „nową, chwiejną równowagę (Riemann, Schütze, 2012, s.408)”¹²³ w życiu przesiąkniętym doświadczeniami trajektoryjnymi, które, jak to obrazowo ujęła asystentka (N8), przypomina *bagno*.

Życiowe *bagno* (in vivo code)

Asystentka (N8): „(...) *nie jesteście sobie w stanie wyobrazić my jako ludzie którzy wracamy do domu tak do swojego życia dbamy jak gdyby tutaj o siebie y: o swój czas wolny o rozrywkę o wiele różnych rzeczy nie jesteście sobie w stanie w ogóle wyobrazić tego w jakim bagnie niektórzy ludzie żyją na okrągło i nie robią sobie od tego wolnego (.) bo są w tej rzeczywistości w której są i koniec i muszą sobie poradzić (...)*”.

¹²¹ Barbier podkreśla, że kombinacje aktywności, jako „formuły interaktywności między podmiotami” towarzyszą wszystkim aktywnościom oddziaływania na drugiego (Barbier, 2016, s. 98).

¹²² Chodzi o przestrzeń aktywności ukierunkowaną na symbolicznie rozumiany przedmiot, jakim jest naprawianie zaburzeń w interakcjach pomiędzy członkami rodziny i przedstawicielami sieci instytucjonalnej oraz usuwanie ich skutków.

¹²³ Jest to etap w procesie przeżywania doświadczeń trajektoryjnych, w którym jednostka wkłada nieustanny wysiłek osiągnięcia chwiejnej równowagi, by całkowicie nie poddać się potencjałowi trajektoryjnemu (por. Riemann, Schütze, 2012, s. 408).

Aktywność naprawcza może zatem być formą wsparcia emocjonalnego dla członków rodziny, która polega na **dostrzeżeniu** ich *starań* (N8) – **wyjścia z bagna** (N8)¹²⁴ – co podtrzymuje dalszą mobilizację do podejmowania wysiłku na drodze do przywrócenia równowagi – odzyskania dzieci umieszczonych w placówkach opieki zastępczej (przykład narracji [N8], rozpoczęcia trzeźwej biografii (przykład narracji [N6]) etc.

9.1.2 Łagodzenie emocji

W aktywności asystenta zdarza się, że w toku jego kontaktów z rodzinami, następuje nieoczekiwane wydarzenie *zabrania* (N4) im dziecka, czyli umieszczenia go poza rodziną.

Nieoczekiwanie zdarzenie zabrania dziecka

Asystentka (N4): „*no najbardziej przykre to chyba jeżeli dzieci są umieszczane z naszych rodzin no (.) Yyy (.) zdarzyło mi się to dwa razy (.) no było to bardzo przykre aczkolwiek mam poczucie (.) że dobrze (.) że tak się zadziało (.) bo nie wiadomo jak by było (.) jaki los by był tych dzieci (.) tak?*”.

Asystentka (N4): „*(...) akurat to się zdarzyło w trakcie mojego urlopu (.) y(.) też została dziewczynka zabrana od rodziny zastępczej (.) od dziadka (.) m: no mówię wtedy mnie nie było (.) a jak przyjechałam z urlopu to już się okazało (.) że dziecka nie ma (.) y: bo dziadek zaczął pić (.) no i chyba raz (.) raz raz pracownik socjalny zastał taką sytuację (.) że dziadek właśnie był pod wpływem alkoholu (.) małą nie miał się kto zaopiekować no i to była natchmiastówka¹²⁵”.*

Bezpośrednio po zdarzeniach umieszczenia dziecka poza rodziną, asystent jest pierwszą osobą, która informuje o zaistniałej sytuacji – staje się wtedy **posłańcem hiobowych wieści**.

Przekazywanie hiobowych wieści

Asystentka (N8): „*(...) miała już tak silny ten nawrót że trzeba było to przerwać m: zawieźliśmy ją do szpitala (.) znaczy karetka ją zawiozła do szpitala ja tam jeździłam do tego szpitala i też musiałam jak gdyby ją poinformować o tym że ona już się z synem nie zobaczy (.) że dziecko będzie umieszczone (.) też rozmawiałam tam is: z psychiatrą i i z psychologiem m: w jaki sposób to przeprowadzić jak ją przygotować bo bałam się że ona sobie coś zrobi (...)*”.

Asystentka (N8): „*było tak że ja byłam z nią umówiona z tą matką tych dzieci że ona do mnie przyjedzie i w tym czasie były zabierane dzieci ze szkoły i na mnie jak gdyby ciążył y:*

¹²⁴ Metafora „bagna” jakiej użyła asystentka (N8) wydaje się o tyle trafna, że oddaje specyfikę sytuacji życiowej rodzin z którymi pracują asystenci – niekiedy wysiłki, jakie podejmują członkowie rodziny, by coś zmienić przypominają wydostawanie się z *bagna*, w którym ma się spowolnione ruchy, przez co mogą być one niezauważalne lub prowadzić do jeszcze większego zanurzenia.

¹²⁵ W języku w jakim komunikują się z sobą uczestnicy sieci instytucjonalnej – kuratorzy rodzinni – pracownicy socjalni – asystenci rodziny – tryb formalny regulujący postępowanie sądu i pracownika socjalnego, nazywany jest *natchmiastówką* (*in vivo code*), która oznacza postępowanie prawno- administracyjne dotyczące tymczasowego umieszczenia dziecka poza rodziną.

(.) znaczy ja musiałam tej pani powiedzieć że dzieci nie wrócą do domu że będą umieszczone i co się w ogóle dzieje *(.)* i ona przyjechała taka y: jeszcze na takim kacu do mnie *(.)* ja jej wszystko wyłożyłam to ona tam wszystkie stadia hysterii przeszła od pretensji do mnie obwiniania wychodziła wracała chyba ze trzy godziny z nią siedziałam paliła papierosy i ją tam składałam (...)

Przekazywanie złych wieści łączy się z łagodzeniem zaburzonych emocji u członków rodziny (por. Granosik, 2006a, s. 136). W chwilach kiedy rodzic dowiaduje się o **zabraniu** (N8) dzieci, często przeżywa psychiczny szok, czemu towarzyszą intensywne emocje. W takich sytuacjach, asystent jest tą osobą, która **wkracza w przestrzeń silnych emocji** – ich wyrażania poprzez intensywną „ekspresję”¹²⁶ – *ona tam wszystkie stadia hysterii przeszła* (narracja [N8]). Członkowie rodziny mogą kierować negatywne emocje w stronę asystenta, takie jak złość, gniew, wściekłość, co może łączyć się z **obarczaniem go winą** za zaistniałą sytuację¹²⁷.

Przekazywanie rodzinie wieści o umieszczeniu dziecka w instytucji opieki zastępczej jest zatem sytuacją trudną emocjonalnie zarówno dla rodziny, jak i asystenta. Na podstawie narracji asystentki (N8) można zauważyć, że w chwilach przekazywania złych wieści, mimo tego, że asystent doświadcza skierowanych wobec niego wrogich reakcji, stara się wesprzeć emocjonalnie rodzinę. Asystentka (N8) używa sformułowań – *przygotowanie* oraz *składanie*, które stanowią istotę podejmowanej przez nią aktywności ukierunkowanej na łagodzenie emocji członków rodziny. Interpretacja narracji (N8) pozwala przypuszczać, że aktywność, jaką podejmuje asystentka polega na umiejętnym przekazaniu wiadomości o odebraniu dziecka, tak by **wywrzeć określony wpływ na przebieg procesu przeżywania emocji**. Może to polegać na zdefiniowaniu i interpretacji sytuacji w jakiej znaleźli się rodzice dziecka, tak by dodać im otuchy, **załagodzić ich emocje**. Znaczenie takiego przebiegu aktywności, można tłumaczyć przez pryzmat założeń Herberta Blumera, który zwracał uwagę na to, iż sposób w jaki jednostka doświadcza wpływu niezależnych czynników zewnętrznych jest zapośredniczony przez procesy interpretacji i definiowania, które mają charakter procesu twórczego, kreatywnego, pracującego na swych własnych prawach (Blumer 1969, s.135). Zatem asystent może wspierać rodzinę emocjonalnie poprzez **przekazywanie jej definicji sytuacji** w jakiej się znalazła w taki sposób, by **doprowadzić do emocjonalnej ulgi** i obni-

¹²⁶ Ekspresja emocji to „wszelkie sygnały (zmiany w wyglądzie organizmu, ruchy i dźwięki) emitowane przez jednostkę, będące dla kogoś innego wskazówką przeżywania przez tę osobę określonej emocji” (Doliński, 2004 za: Pawłowska, Chomczyński, 2012, s. 146).

¹²⁷ Podobnie może dziać się w toku linii aktywności jaką jest *Interweniowanie*, która została przeze mnie opisana w paragrafie na ten temat.

żyć napięcie emocjonalne. Patrząc na aktywność asystentki (N8) z tej perspektywy, można interpretować ją jako próbę wpłynięcia na sposób w jaki członkowie rodziny doświadczają momentu krytycznego, kiedy dowiadują się o *zabraniu* dziecka.

Intensywne emocje, jakie rodzą się w sytuacji aktywności (por. Kacperczyk, 2013, s. 74-76), jaką jest przekazywanie złych wieści, mogą spowodować, że asystent **nie będzie w stanie utrzymać zdystansowanej ekspresji emocjonalnej** i regulować komunikowania emocji w oparciu o „profesjonalny dystans”¹²⁸. Asystent w zetknięciu z cierpieniem drugiej osoby, może **wyrażać** swoje **współczucie** poprzez gesty zarezerwowane dla sfery prywatnej, jak przytulenie, trzymanie za rękę etc. oraz intensywną ekspresję emocji, jaką jest płacz.

Wyrażanie współczucia poprzez płacz

Asystentka (N8): „(...) *jak ją później spotkałam to była była/ płakałam chyba z nią wtedy po prostu (.) była cała pocięta znowu y: tak się no ona po prostu w ten sposób sobie też od lat radziła że się cięła (.) mówiła że w zasadzie pije przez cały tydzień i i: tylko trzeźwieje na spotkania z dziećmi i wiem że to jest w ogóle takie dla osoby takiej z zewnątrz to by powiedziała że a pijaczka sama sobie na to zapracowała tak i: bo kto by się litował może to jest głupie ale no: jednak ta kobieta inaczej nie potrafiła tak ona miała/ taka już była tak to gdzieś ktoś popełnił błąd że w ogóle jej te dzieci oddał i pozwolił na to tak żeby ona z powrotem jak gdyby y była matką i i: (...).*

Zgodnie z założeniami Candance Clark (1990, za: Turner, Stets, 2009, s. 72-81), współczucie, jako akt dobroci i altruizmu podlega dynamice wymiany – z jednej strony okazując współczucie chcemy by druga osoba poczuła się lepiej i oczekujemy od niej by odpłaciła się emocjami takimi jak wdzięczność, przyjemność, ulga (ibidem, s. 73). Z tej perspektywy można interpretować okazywanie współczucia, jako kolejny sposób łagodzenia emocji i przynoszenia ulgi, jaki stosowała asystentka (N8) w stosunku do członków rodzin.

Aktywność ukierunkowana na łagodzenie emocji może pojawiać się również w innych sytuacjach, które rodzina odczuwa jako stresujące i wzbudzające silne emocje. Przykładem mogą być tutaj sytuacje związane z *załatwianiem spraw w urzędach* (N11), podczas których asystent może *uspokajać* (N11), łagodzić emocje członka rodziny, by wesprzeć go w skutecznym załatwieniu sprawy.

Łagodzenie emocji podczas załatwiania spraw urzędowych

Asystentka (N11): „*tak (.) tak (.) bo to jest na tej zasadzie (.) że na przykład mam klienta (.) pana który się niczego i nikogo nie boi i wpada jak burza do urzędu (.) tak? i po prostu (.)*

¹²⁸ Profesjonalny dystans rozumiem jako efekt wieloletniej pracy nad sobą, który pozwala łączyć zaangażowanie emocjonalne z przytomną oceną i zarządzaniem sprawą (por. Granosik, 2002, s. 27).

żeby sam sobie nie zaszkodził więc ja z nim idę (.) on załatwia sprawy ale zawsze ja go tak uspokajam i wyciszam – panie Y ((imię mężczyzny)) spokojnie (.) wszystko załatwimy (.) tak? a gdy jest sytuacja (.) że widzę (.) że napięcie rośnie (.) tak? wtedy (.) no mówię w zależności (.) to wtedy wkraczam do akcji (.) tak? ((lekki śmiech)) żeby facet sobie jeszcze większych kłopotów nie narobił (...)”.

9.1.3 Budowanie zaufania

Jak zauważa duża część asystentów, zaufanie ze strony rodziny jest kapitałem, który kumuluje się z biegiem czasu (por. Chomczyński, 2006, s. 80), w toku kolejnych wizyt w rodzinie. Anselm Strauss podkreśla złożoność linii aktywności, jaką jest zdobywanie zaufania:

„(...) zdobycie czyjegoś zaufania może być zadaniem bardzo złożonym, wymagającym mnóstwa czasu, wielu rozmów, demonstracji kompetencji, wielu łagodnych gestów i tym podobnych [rzeczy-IKJ]” (Strauss i in., 2012c, s. 808).

Budowanie zaufania

Asystentka (N4): *„myślę, że praca na jakimś tam zaufaniu się też opiera ale to to (.) żeby to zaufanie zdobyć i wzajemnie ii podopieczny względem nas i odwrotnie no to potrzeba czasu, tak? potrzeba czasu (.) to się nie dzieje tak z dnia na dzień (.) i i zanim podopieczny się otworzy i założmy jest jeden problem (.) jak zaczniemy tam drążyć (.) czy czy czy w miarę tego zaufania (.) to to yy podopieczny się otwiera i to z tego jednego problemu to się robi dziesięć”.*

Asystentka (N6): *„(...) siedziałyśmy sobie tam (...) gadałyśmy o różnych rzeczach (...) próbowałam podpytywać tak? no wiadomo (.) nie każdy się otwiera od razu (.) nie każdy mówi o swoich problemach (.) o jakichś tam y: rzeczach które że tak powiem no ma y: jakoś tam (I s.) i za uszami i w ogóle m: ale jakoś tak no y: no nie wiem (.) no zaczęli mówić (.) wiadomo (.) że nie mówią też o wszystkich rzeczach (.) to wychodzi w praniu (.) y: (.) im dłużej też zauważam im dłużej jakby te rodziny są tym tym jakby więcej dopiero/ ale mówię o/ po czasie (.) że nie mówią jakby tego wszystkiego od razu bo nie wiem czy boją się (.) ukrywają”.*

Asystentka (N11): *„są rodziny takie (.) że na pierwszym czy drugim spotkaniu potrafią opowiedzieć całe swoje życie (.) tak? łącznie z problemami (.) a są rodziny zamknięte (.) którym zabiera to dużo więcej czasu (.) żeby nabrać zaufania do asystenta (.) i są też takie rodziny które nigdy się tak do końca nie otworzą (.) zawsze mówią to co chcą powiedzieć i i tutaj nie naciskamy (.) nie naciskamy (.) nie mówimy/ jeżeli ktoś nie chce rozmawiać to nie (.) zostawiamy dany problem (.) może będzie w innym terminie jakaś okazja żeby o czymś porozmawiać”.*

Zdobycie zaufania jest niezbędne do tego, by członkowie rodziny zaczęli się **otwierać się** (in vivo code) przed asystentem, czyli wykazywać **aktywności sprzyjające relacji pomocowej**, takie jak zwierzanie się ze swoich problemów życiowych, proszenie o pomoc, snucie szczerej, niezafałszowanej narracji. Jak zauważa asystentka (N4) zbudowanie zaufa-

nia w kontaktach z rodziną jest trzonem, na którym opiera się aktywność asystenta (por. Granosik, 2006a, s. 148).

Bycie **osobą zaufaną** w oczach rodziny, jest więc dla asystentów podstawą do budowania szczerych, niezafałszowanych relacji, dlatego pozyskiwanie zaufania ściśle łączy się z **przekazywaniem pozytywnego obrazu siebie jako podmiotu działającego**.

Asystenci niejednokrotnie spotykają się z nieufnością, niechęcią ze strony rodzin, co znacznie utrudnia im pozyskiwanie zaufania, a czasami zupełnie je uniemożliwia. Może zdarzyć się również odwrotnie, kiedy asystent zostaje **obdarzony dużym kredytem zaufania** przez członków rodziny i staje się dla nich „innym ważnym”¹²⁹. W każdym razie, dynamika procesu stawania się osobą godną zaufania może przybierać różną intensywność i kierunek, w zależności od stopnia otwartości członków rodziny na kontakt z asystentem oraz zmieniający się kontekst sytuacyjny. W dalszej części paragrafu odniosę się do tych dwóch czynników regulujących kształtowanie się zaufania między asystentem a członkami rodziny, odwołując się do narracji asystentki (N8).

Niekiedy, asystent może zostać **obdarzony dużym zaufaniem** (N8), co jest powiązane z oczekiwaniem ze strony członka rodziny, by **był dla niego wsparciem**– kimś kto jest **oparciem** (N8), **towarzyszem** (N8) **w codziennej walce** (przykład narracji [N8]). Sprostanie tak znaczącym oczekiwaniom ze strony członka rodziny może być odczuwane przez asystenta jako **obciążające psychicznie**¹³⁰.

Oczekiwanie wsparcia emocjonalnego od asystenta obdarzonego zaufaniem

Asystentka (N8): „(...) wiesz co tak mi się wydaje bo tak jak gdyby ja (5 s.) od tego też jak głęboko ta druga strona wchodzi w tą relację czasami praca jest bardziej taka y: tak jak mówię m: (6 s.) bardziej taka głęboka jeżeli chodzi o o o wejście w relację z drugą osobą a czasami bardziej powierzchownie (.) to zależy (.) wiesz jak na przykład ta pani która ma problem z alkoholem która się leczy i do której wrócą dzieci na koniec o niej powiedziałam to ona bardzo głęboko weszła w tą relację ze mną (.) ona mnie obdarzyła dużym zaufaniem i oczywiście widzę że ciężko jest bo ona (6 s.) nie chce powiedzieć że się uwiesiła tak ale rzeczywiście jest tak że y wszystko co robi to (3 s.) jak gdyby potrzebuje/ czuję w tej relacji że ona bardzo mnie w tym wszystkim potrzebuje tak żebym ja przy niej była żebym jej towarzyszyła i: jak gdyby (3 s.) czuje takie wsparcie i takie duże oparcie we mnie także jak ja bym zniknęła to byłoby bardzo źle tak a w części rodzin jest tak że to nie ma tak że że po prostu owszem czasem ja rodzinie bardzo pomagam tak i wiele rzeczy y: się dzieje w tej

¹²⁹ Zdaniem Anity Gulczyńskiej „innym ważnym” jest osoba, która zostaje wybrana i uznana przez innego za „innego znaczącego” (Gulczyńska, 2013, s. 148). Tak oto pisze na ten temat przywoływana autorka: „Spotkanie z taką osobą będzie zawsze areną, ale areną rozumianą jako przestrzeń twórczej dyskusji i wymiany, w której uzyskać można obopólnie satysfakcjonujące obrazy siebie niezależnie od reprezentowania różnych światów” (ibidem).

¹³⁰ Dynamikę relacji zilustrowanej we fragmencie narracyjnym przedstawionym przez asystentkę (N8) można interpretować z perspektywy „koncepcji daru” (por. Kamińska, 2013).

rodzinie dzięki temu że ja jestem tak czyli organizowanie nie wiem wypoczynku dzieciom letniego księżek opieki medycznej y: nie wiem badań lekarskich tak i wszystkie takie rzeczy jak gdyby się kręca kręca kręca ale to nie jest takie w sferze emocjonalnej a tutaj akurat jest tak że to przede wszystkim może te rzeczy wokół się tak nie kręca jak w tych innych rodzinach badania lekarskie i: w ogóle załatwianie ale jest bardzo emocjonalnie takich/ i ten ta praca taka na takim wsparciu typowo emocjonalnym oparta i to jest już taki inny wymiar”.

W toku budowania relacji opartej na zaufaniu może zdarzyć się również tak, że asystent **utraci obraz osoby godnej zaufania** w oczach rodziny ze względu na podjęcie aktywności, która może zostać uznana za przejaw nielojalności. Wynika to z dynamiki relacji opartych na zaufaniu, w których od obdarzonego zaufaniem oczekuje się, że okaże się on jego godny, a więc wiarygodny, lojalny (por. Czajkowska, 2010, s. 409). Dzieje się tak, na przykład, kiedy asystent kategoryzuje rodzinę jako niezdolną do wychowywania dzieci i informuje o tym innych uczestników sieci instytucjonalnej – przedstawicieli sądu rodzinnego etc. W takich sytuacjach, z perspektywy rodziny, asystent podejmuje **aktywność paradoksalną, sprzeczną z wykreowanym obrazem siebie** jako podmiotu działającego – kogoś kto pomaga w wychowywaniu dzieci, utrzymaniu ich przy sobie. Asystentka (N8) zwraca uwagę na obciążenie psychiczne, jakie wiąże się z podjęciem aktywności paradoksalnej, takiej jak *wytlumaczenie* (N8) rodzinie, że odebranie potomstwa jest najlepszym rozwiązaniem, czy też koniecznością. Może ono wynikać z odczuwanego **wewnętrznego konfliktu**, który asystentka (N8) nazywa *konfliktem lojalności* wynikającym z kierowaniem się *dobrem dziecka* (N8) za cenę zburzenia warunków interakcyjnych korzystnych dla utrzymania zaufania w kontaktach z rodziną.

Konflikt lojalności

Asystentka (N8): „(...) niestety w pracy miałam dużo takich przypadków że: zamiast że przy/ jak zaczęłam wchodzić do rodziny to zaczynałam przekonywać sąd o tym że dzieci powinny być umieszczone nie wiem czy to ze względu na dobór tych środowisk pewnie też tak ale no (.) czasami niestety tak trzeba myśle że trzeba patrzeć realnie i: mimo wszystko w pracy mamy się kierować dobrem dziecka a nie dobrem dorosłego jest to czasami trudne jeżeli pracujemy nad relacją i: zn/ często jest tak że jesteśmy obdarzeni przez (.) przez tych ludzi zaufaniem ogromnym tak ja czasami mam taki konflikt lojalności bo wiem że: y przychodzę pomagam y:m ludzie mnie właśnie obdarzają zaufaniem wierzą wf: że ja będę działać m: tak żeby im pomóc (3 s.) a później się okazuje że niestety muszę poinformować o pewnych rzeczach sąd tak i oni sobie myślą no tak zgodziliśmy się podpisaliśmy zgodę na asystenta asystent miał nam pomagać a tutaj co się dzieje tak a tutaj dzieci będą zabrane do placówki (.) no i niestety czasem tak jest i muszę wytłumaczyć takiej rodzinie że no: tak będzie lepiej tak albo lepiej albo że muszę no niestety jeżeli dzie/ dzieje się krzywda dzieciom jest źle to tak trzeba (.) zresztą to jest to jest najtrudniejsze chyba dla mnie (.) że ja tak mam że później się źle z tym czuję (.) tak samo jak w przypadku tych osób upośledzonych w tej rodzinie tak samo po prostu wiem że to jest najgorsza bzdura i że to jest bez sensu i że: rzeczywiście może

w każdej chwili zdarzyć się tam tragedia wiem że rodzice bardzo kochają dzieci dzieci kochają rodziców ale też nie są w stanie ich wychować za nic w świecie nie: nie uda im się to nigdy (31 s.) a oni po prostu jak przychodzę to pani Y((imię asystentki)) tak z panią Y tam pani Y przyjdzie zrobimy tamto i pani Y po prostu pierwszy impresario rodziny to jest pani Y jak kontaktować się z kimś to z panią Y bo pani Y wszystko wie najlepiej tak (3 s.) a pani Y tak naprawdę to (.) y: na sprawie musiałam się wypowiedzieć sądowej że niestety mimo najszczerzych chęci mimo więzi i mimo tego że można powiedzieć że się wywiązują z opieki to niestety ze względu na swoje: swoją niepełnosprawność nie są w stanie wychować dzieci i przede wszystkim y: zapewnić bezpieczeństwo w domu tak (.) bo tam dzieci w zasadzie naprawdę mogą zrobić wszystko mogą się podusić nawzajem tak bo zakładają sobie paski na szyję (.) tam jest jest ciągle zagrożenie (4 s.) także to jest trudne w tej pracy bardzo dla mnie przynajmniej nie wiem jak dla innych asystentów ale to jest (5 s.) to trzeba być specjalistą trzeba się czasami oderwać od jakichś takich osobistych (4 s.) lubię nie lubię chcę dla rodzica dobrze albo co powie nie: niestety trzeba się tego nauczyć (32 s.)”.

Aktywności ukierunkowane na zbudowanie i utrzymanie obrazu siebie jako osoby godnej zaufania przebiegają w czasie i przybierają odmienną dynamikę w zależności od wewnętrznej gotowości rodzin na *otwarcie się* (N6) we wzajemnych kontaktach oraz oceny aktywności asystenta pod kątem zbieżności i kompatybilności z wytworzonymi reprezentacjami na jego temat – osoby godnej lub niegodnej zaufania.

Interakcje oparte na zaufaniu można rozpatrywać jako adaptacyjne dostosowywanie się partnerów interakcji do pojawiających się przejawów interakcyjnych sygnalizujących określoną dynamikę budowania lub zaniku zaufania, na którą uczestnicy interakcji reagują poprzez wytwarzane schematy poznawcze stanowiące źródło interpretacji określonego wyćinka interakcji, jak i sposób postępowania, który uruchamiają w oparciu o te schematy (por. Rompf, 2012, s. 237).

9.1.4 Mobilizowanie do *przelamywania* barier emocjonalnych

Zdaniem Jeana- Marie Barbiera istnieje „instynkt aktywności”, który łączy się z „instynktem ochrony siebie poprzez podejmowanie aktywności” (Barbier, 2016, s. 46). Asystenci spotykają osoby, których „instynkt aktywności” został zablokowany, utknął w martwym punkcie, czego konsekwencją jest ograniczenie, czy też zanik widocznej aktywności oraz destrukcyjna aktywność mentalna, której towarzyszą trudne emocje, takie jak na przykład: wstyd, lęk, niepokój, mogące przekształcić się w trwalsze uczucie takie jak na przykład bezsilność, bezradność, bezsens.

W kontaktach z takimi osobami asystenci starają się na różne sposoby **mobilizować je do *przelamywania* (N4) barier emocjonalnych** uniemożliwiających im zrealizowanie wielu zadań z życia codziennego. Można powiedzieć, że asystenci mobilizują podopiecz-

nych do pokonywania „emocji przeszkadzających” im w aktywności (por. Kacperczyk, 2013, s. 95).

W narracjach asystentów odnalazłam kilka sposobów, w jakie starali się przełamywać u członków rodziny trudne emocje, które blokowały ich zdolność do wykonywania określonych zadań. Były to **perswazja** (narracja N4), **presja** (narracja N6) oraz **oswajanie** (narracja N8, N11).

Perswadowanie polega na przekonywaniu odwołującym się do argumentów mających na celu nakłonienie danej osoby do podjęcia określonej aktywności (Krasiejko, 2012, s. 164).

Asystentka (N4) realizowała linię aktywności jaką było perswadowanie w kontaktach z członkiem rodziny, który był analfabetą. Poprzez perswadowanie polegające na „pomysłnej wróżbie”¹³¹ asystentka **zachęcała** podopiecznego **do podjęcia wyzwania** – przełamania wstydu i samodzielnego załatwienia sprawy w urzędzie.

Perswazja

Asystentka (N4): „(...) że że dużo rzeczy można załatwić (.) no tylko trzeba wyjść z domu. (2 s.) i i nie wstydzić się. (6 s.) (...) ale jakby już przełamał na przykład taką barierę wstydu bo on jest analfabetą (.) nie pisze i nie czyta (.) tak? więc na przykład mnie akurat nie było a trzeba było załatwić y: no kilka już tych zaświadczeń załatwiliśmy (.) tak (.) chyba jedno czy dwa zostały/ i no telefonicznie tam pana instruowałam co ma zrobić i przełamał barierę wstydu (.) nawet bez tego ojca który czyta i pisze y: poszedł do urzędu i załatwił sprawę (.) ja mówię (.) – to panie X ((imię mężczyzny)) jak to się udało? no panie mu pomogły (.) no i ja mówię – no właśnie i tak trzeba (.) trzeba po prostu jeżeli jest jakaś bariera i człowiek sobie sam nie może poradzić poprosić o pomoc (.) no więc myślę (.) że się tego też już nauczył (.) tak? że się nie wstydzi (.) tej swojej ułomności (.) tak?”.

Asystentka (N6) stanowczo mobilizowała podopieczną do wyjścia z łóżka, z domu, poprzez **uniemożliwianie** podopiecznej **odłożenia spraw na później** i stworzenie **presji sytuacyjnej**, która zmuszała podopieczną do podjęcia aktywności tu i teraz. Na podstawie analizy narracji asystentki (N6) można przypuszczać, że zdecydowała się ona na wywarcie presji, po wcześniejszej serii kontaktów, w których okazywała wyrozumiałość dla złego samopoczucia podopiecznej.

Presja

Asystentka (N6): „(...) no bo wiadomo że no różne sytuacje są i czasem mówię (.) umówimy się a gwiazda leży w wyrku i mówi – sorry nie (.) dzisiaj nie (.) jutro nie (.) pojutrze nie mo-

¹³¹ Izabela Krasiejko wymienia przykłady pozytywnych argumentów perswazyjnych motywujących „klienta”, wśród których pojawia się tak zwana „pozytywna wróżba” opisana poprzez przykładową wypowiedź adresowaną do podopiecznego – „Kiedy mnie Pan posłucha, wszystko dobrze się ułoży” (Krasiejko, 2012, s. 164).

że w przyszłym tygodniu (.) ja mówię – nie (.) królowo wstajemy (.) idziemy (.) nie ma takiej możliwości bo nie może też być tak że ja będę przychodziła do pani codziennie i będziemy tam siedziały pięć minut i ja wyjdę od pani (.) mam jakiś tam ustalony plan działania a tutaj się okazuje że no niestety nie (.) i mówię (.) tak było na początku właśnie z tą panią X ((imię kobiety)) m: ale gdzie mówię ja tam zawsze tam z poczuciem humoru i nigdy nie wchodziłam jakoś tam nastawiona na nią nawet jak ona leżała w tym wyrku i mówiła mi no dzisiaj Kochana to nie idziemy i paliła papierosa (.) ja mówię – królowo złota (.) tutaj ciuchy jej szykowałam (.) mówię – idziemy wychodzimy z tej chałupy (.) i ona potem już wiedziała że jak przyjdę po raz kolejny/ i powiedziałam jak wychodziłam – nie chcę pani X ((imię kobiety)) żeby było tak (.) że ja przychodzę a pani znowu leży w wyrku (.) mówię jak jesteśmy umówione (.) ja pukam w okienko to pani chociaż zaścieli to łóżeczko (.) no dobrze i potem jak przychodziłam to było już zaścielone (.) ona chodziła w szlafroku co prawda”.

Trzecim sposobem, w jaki asystenci realizowali linię aktywności polegającą na **moobilizowaniu** członków rodziny **do przełamywania barier emocjonalnych**, było oswajanie. Polegało ono na towarzyszeniu członkom rodziny podczas realizowania zadań w różnego typu instytucjach. Współobecność asystenta w sytuacjach społecznych stanowiących wyzwanie dla członków rodziny i budzących trudne „emocje sytuacyjne” (Turner, Stets, 2009, s. 240), jak na przykład *lęk* (N8), może służyć oswajaniu tych emocji i być mobilizacją do ich przezwyciężenia.

Oswajanie

Asystentka (N8): „(...) zresztą dla dla rodzin też jest tak że (.) mają taki lęk przed tym często też przed taką szkołą pójście na zebranie wywiadówkę m: też są takie rodziny a już y: iść gdzieś do urzędu coś załatwić to też jest dla nich nie do nie do przejścia czasami czasami bo oczywiście też są takie rodziny które biegle potrafią się poruszać po urzędach szczególnie jak chodzi o załatwianie jakichś pieniędzy”.

Asystentka (N11): „(...) a są takie osoby po prostu (.) które nie potrafią się odnaleźć w urzędzie i nie wiedzą jak zapytać (.) gdzie pójść (.) wtedy staram się robić za nich że tak powiem (.) tak? pokazywać im jak należy się zachowywać w urzędzie i jak można pozalać swą sprawę”.

9.1.5 Chwalenie

Aby wzmocnić w członkach rodziny poczucie własnej wartości, czy też sprawstwa, asystenci często **chwalą** (in vivo code) swoich podopiecznych. Może to odbywać się na zasadzie dostrzegania i komplementowania każdego, nawet najdrobniejszego przejawu aktywności, którą asystent uzna za konstruktywną.

Chwalenie najdrobniejszych przejawów aktywności

Asystentka (N6): „(...) jak widzę że sobie dają radę to to to (.) to jest mi fajnie bo bo przynajmniej chociaż może to że że oni już coś sami chcą od siebie zrobić no i chwalę ich (.)

chwalę ich za wszystko co robią (.) nawet żeby to była jakaś pierdola (.) według nas (.) dla nas pierdola a dla nich myślę że to są bardzo ważne rzeczy (.) że mówię że tutaj jakby cały czas wracam do tej pani X ((imię kobiety)) że ona wstała z tego łóżka i że ona już nie przyjmuje mnie już w szlafroku i w rozwalonej pościeli (...)”.

Mariusz Granosik zauważa, że zabiegi służące podnoszeniu samooceny „klienta” są stałym elementem pracy nad jego tożsamością¹³² (Granosik, 2006a, s. 142). Ten aspekt komplementowania uwidacznia się w narracji (N4), w której asystentka postrzega *chwalenie* – *glaskanie, lechtanie* (N4) jako sposób budowania wiary w siebie u członków rodziny. Asystentka (N4) stara się zatem **przywrócić** członkom rodziny **wiarę w ich możliwości sprawcze** czyniące ich zdolnymi do podejmowania samodzielnej aktywności.

Chwalenie jako sposób budowania wiary w siebie u członków rodziny

Asystentka (N4): „*no wiadomo (.) że trzeba trochę polechtać (.) pogłaskać (.) żeby oni też mieli poczucie (.) że e: to oni (.) tak? że nie ja (.) tylko że to im się coś udało (...) no pewnie (.) no myślę (.) że taki nasz cel jest (.) takie założenie (.) tak? żeby im pokazać coś nowego (.) tak? żeby uwierzyli (.) że mogą (.) no to jest chyba sukces*”.

Izabela Krasiejko wymienia „komplementowanie” jako jedną z metod „pracy socjalno- terapeutycznej” (Krasiejko, 2010, s. 251), która służy „wydobyciu, wzmocnieniu, rozszerzeniu” zasobów członka rodziny, które mogą być użyteczne w osiągnięciu jego celów życiowych (ibidem, s. 197). Należy jednak zauważyć, że uruchamianie czynności z jakich składa się *chwalenie*, nie jest równoznaczne z konstrukcjami mentalnymi, jakie asystent tworzy na temat tej linii aktywności. Jedni asystenci mogą przyporządkowywać takiej aktywności „reprezentacje finalizujące”¹³³, które wpisują się w celowość, jaką na przykład opisuje Izabela Krasiejko, ale inni, poprzez komplementowanie, mogą po prostu spontanicznie reagować na dynamikę obserwowanych sytuacji zachodzących w interakcjach, czy też przedstawienie zdarzeń wynikających z toku rozmowy z rodziną.

9.1.6 Dbłość o odczucia

W kontaktach z członkami rodziny, na ogół, asystenci starają się dbać o *pozytywną atmosferę* (N9), jaka wytwarza się w ich toku. Sprzyja temu kształtowanie formatu kontaktu, który Mariusz Granosik określił jako „**format zbliżenia**” (Granosik, 2006a, s. 29). Autor tak oto opisuje ten charakter kontaktu:

¹³² Autorowi chodzi o koncepcję pracy nad tożsamością według A. Straussa, która stanowi jeden z typów pracy nad odczuciami (Strauss i in., 2012c, s. 810-811).

¹³³ Reprezentacje finalizujące (*représentations finalisantes*) dotyczą tego, co podmiot działający uznaje za pożądane dla niego samego, dla jego aktywności i otoczenia (Barbier, 2016, s. 196).

„Tego typu podejście do interakcji szczególnie blisko łączy się z pracą nad odczuciami. Rozpoczęcie spotkania w takim formacie zwykle ma ogólną formę i jest sygnałem, że pracownika interesuje całe życie klienta («no co tam ciekawego?», «to co słychać?»). W trakcie rozmowy pracownik pyta o różne sprawy niekoniecznie związane bezpośrednio z pomocą, np. o dzieci («a małe, jak się chowają?»), rodziców, sąsiadów, jakieś plany życiowe» (ibidem, s. 29-30).

Asystenci starają się budować format kontaktu, który można określić mianem „formatu zbliżenia” poprzez inspirowanie rozmów bezpośrednio niezwiązanych z ustalonym planem pomocy oraz unikanie agresywnego czy też konfrontacyjnego sposobu prowadzenia rozmowy. Asystenci w toku kontaktów z rodziną w oparciu o format zbliżenia, **starają się unikać konfrontacyjnego sposobu komunikowania się**, który mógłby spowodować wzrost napięcia emocjonalnego i poczucie konieczności obrony ze strony członka rodziny (ibidem, s. 138-139).

Budowanie „formatu zbliżenia”

Asystentka (N11): „ja (.) *mój przynajmniej sposób pracy to jest taki (.) że ja jak spotykam się z rodziną już jakiś czas to nigdy/ to znaczy nigdy (.) y: nie zawsze jest tak (.) że tylko wchodzę i rozmawiamy i o danych y: sprawach do załatwienia (.) tak? do realizacji (.) o problemach (.) czasami rozmawiamy sobie o tematach luźnych (.) łatwych i przyjemnych (.) po to żeby/staram się też tak (.) żeby to y: rodzina nie odczuwała kontaktu z asystentem (.) że to jest tylko osoba (.) która przychodzi i ich rozlicza z jakichś zadań albo coś tam im proponuje zrobić (.) żeby to nawiązać też takie y: miłe i sympatyczne relacje”.*

Asystentka (N9): „y: natomiast druga sprawa to chyba jest taka, że y: (.) że staram się być jakby rzeczywiście (.) ale to tak jak chyba każdy tutaj z nas (.) e: em: (.) staram się być przyjacielem tej rodziny i na przykład tak jak tutaj byłeś świadkiem tej rozmowy mojej przez telefon (.) tutaj (.) pani kurator mnie pro/ próbowała przekonać do tego (.) żebym się powołała na nią i żebym trochę postraszyła (.) no ja jakby nie potrzebuję tego tak? ja mogę (.) no mówię tutaj mogę działać na korzyść rodziny (.) ale no (.) nie nie jakoś tam straszyć (.) i rzeczywiście no staram się tam jakoś jakoś tak działać w takiej pozytywnej atmosferze (.) dlatego na ile jest to możliwe bo oczywiście nie u każdego (.) tak? czasem (.) czasem jest inaczej”.

By wytworzyć format zbliżenia, asystenci przekazują rodzinom pozytywne obrazy siebie, starają się uwzględniać emocje członków rodziny oraz antycypować prawdopodobieństwo ich zaburzenia. W codziennych kontaktach asystentów z rodzinami można odnaleźć wiele sytuacji świadczących o **uwzględnianiu odczuć członków rodziny**, czy też empatycznym wczuwaniu się w położenie interlokutora, tak by, na przykład go **nie urazić** (N6) – niezaburzyć jego emocji lub uwzględnić je rezygnując z zaplanowanych wcześniej zadań.

Moim zdaniem tego rodzaju linia aktywności jest wyraziście dostrzegalna, między innymi, w sytuacjach wywołujących *zdeenerwowanie* (N6) u asystentów spowodowane postępowaniem członków rodziny, takim jak na przykład brak realizacji zobowiązań wynikających ze wzajemnych ustaleń. Tę kwestię ilustruje poniższy fragment narracji asystentki (N6), która pomimo emocjonalnego wzburzenia, stara się przekazać swoje niezadowolenie w sposób, który nie wywoła u drugiej osoby emocjonalnego dyskomfortu – na przykład pod postacią poczucia winy, bezwartościowości, dyskredytacji etc. – lub nie spowoduje zaburzenia, czy też przerwania kontaktu.

Przekazywanie niezadowolenia w sposób niewywołujący emocjonalnego dyskomfortu

Asystentka (N6): „i też nie mówię nigdy na przykład do tych ludzi/ (.) jeśli nawet tam podniesionym głosem mówię coś tam – pani kochana (.) odwaliła pani taki numer czy coś tam to absolutnie nie to żeby ją urazić (.) żeby ona się obraziła na mnie i powiedziała – no przyszła pani i jeszcze będzie mnie pani tu pouczała i będzie pani mi tylek zawracała i tak dalej (.) tylko zawsze próbuję nawet jak jestem zdeenerwowana że coś tam na przykład nie jest załatwione (.) nie zrobione to nie daję im do zrozumienia tego że jakby ganię ich (.) tak? tylko kurde (.) – no pani kochana tutaj liczyłam że pani mi tutaj pomoże w tym tym i tym bo zrobiliśmy razem to to i to a pani mnie tutaj na przykład (.) nie mówię nawet że zawiodła (.) tylko no odwaliła mi taki numer (.) ale dobra nie ma problemu (.) robimy dalej (.) zobaczymy co z tego wyniknie i tak dalej (.) że jakby nie ganię tych ludzi (.) nie mówię no jak pani mi odwaliła taki numer (.) do widzenia nie mamy o czym gadać (.) trzaskam drzwiami i wychodzę (.) absolutnie (.) nigdy tak się nie zachowałam i myślę że nigdy tak się nie zachowam (.) że nawet jak mnie to zdeenerwuje tak?”.

Jak obrazuje powyższy fragment narracji, asystentka (N6) **opanowuje swoje zdeenerwowanie** i komunikuje się z członkiem rodziny w niekonfrontacyjny sposób, tak by nie *urazić*, nie *ganić*, nie *obrazić* (N6), ale jednocześnie wyrazić swoje odczucia.

Innym przykładem dbałości o niezaburzanie emocji członków rodziny są sytuacje, w których asystenci **okazują wyrozumiałość** dla gorszego samopoczucia i są w stanie odstąpić od realizacji wcześniej zaplanowanych zadań bez robienia wyrzutów, wypominania, czy też innych konfrontacyjnych form kontaktu.

Okazywanie wyrozumiałości dla złego samopoczucia

Asystentka (N6): „(...) jak widziałam że kobita źle się czuje i mi mówi – proszę pani sorry dzisiaj nie mogę pojechać bo tam boli mnie głowa (.) czy coś tam (.) źle się czuję bo nie spałam w nocy i tak dalej to ja siedziałam z nią i sobie gadałyśmy chwilę, tak? i wiadomo było że ja nie będę jej też zawracała gitary jak ja wiem doskonale (.) że ona nie chce ze mną gadać dzisiaj”.

9.2 Radzenie sobie z własnymi odczuciami

Świat społeczny w jakim funkcjonują asystenci rodziny, który kiedyś nazwałam „światem pomagania rodzinie problemowej” (Kamińska, 2012b)¹³⁴ predestynuje pojawianie się sytuacji, w których rodzą się trudne, często intensywne emocje/odczucia (por. Kacperczyk, 2013, s. 74). Jest to bowiem świat pracy z:

„człowiekiem nierzadko skrzywdzonym, nieszczęśliwym, wyczerpanym, w sytuacji nie do pozazdroszczenia, innym razem przebiegłym, sprytnym, niemoralnym, a niekiedy łączącym te pozornie sprzeczne cechy” (Granosik, 2006a, s. 136).

Asystenci aby byli zdolni sprostać aktywnościom ukierunkowanym na odczucia członków rodziny, muszą **radzić sobie z własnymi emocjami/odczuciami**, czy też podejmować **„pracę nad własnymi emocjami”** (Kacperczyk, 2013, s. 95)¹³⁵. Radzenie sobie z emocjami w toku kontaktów z rodziną¹³⁶, jest powiązane z indywidualną wrażliwością asystenta, sposobem w jaki przeżywa on to, co go spotyka, poziomem jego emocjonalnego zaangażowania we wzajemne kontakty, co można nazwać jego psychologiczną sylwetką oraz z jego profesjonalnym dojrzewaniem – nabywaniem doświadczenia w toku aktywności zawodowej związanego z umiejętnością wypracowywania taktyk radzenia sobie z własnymi emocjami.

Aktywność ukierunkowana na radzenie sobie z własnymi emocjami/odczuciami jest niezbędnym elementem wypracowywania i prezentowania określonych obrazów siebie w kontaktach z rodziną (por. Kacperczyk, 2013, s. 98). Można zatem powiedzieć, że asystenci funkcjonują w przestrzeni **„emocji przyjmowania roli”** (*role-taking emotions*), które rodzą się ze względu na branie pod uwagę obecności innego (por. Shott, 1979, za: Kacperczyk, 2013, s. 73).

Niejednokrotnie dzieje się tak, że asystenci zmagają się z przeżywaniem interakcyjnych przejawów **przykrych emocji, które są na nich skierowane** ze strony członków ro-

¹³⁴ Teraz myślę, że uczciwiej byłoby mówić nie o „rodzinie problemowej” ile o rodzinie uznanej za „problemową”. Zdarza się bowiem i tak, że asystenci pracują z rodzinami, których świadomość oraz gotowość do pracy nad sobą nie jest wystarczająca, by uznać że mają „problem” wymagający podjęcia aktywności ukierunkowanej na zmianę i konfrontację z „problemem”. Rodziny mogą godzić się na współpracę z asystentem pod przymusem, o czym pisałam już w niniejszej pracy.

¹³⁵ Anna Kacperczyk tak oto pisze o „pracy nad emocjami”: „Praca nad emocjami zmierza do «zaprzęgnięcia» pojawiających się doznań w budowanie punktów oparcia dla własnej tożsamości i uniemożliwienia im destrukcyjnego wpływu na prowadzone działanie” (Kacperczyk, 2013, s. 98). Można również mówić o „zarządzaniu emocjami” (Hochschild, 2009 [2003]).

¹³⁶ Oczywiście, praca asystenta nie ogranicza się tylko do kontaktów z rodzinami, asystenci spotykają w swojej pracy innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej, swoich przełożonych oraz pracowników ośrodka pomocy społecznej, z którymi nie współpracują. Mając tę świadomość, w tym paragrafie koncentruję się na interpretacji fragmentów narracyjnych świadczących o „pracy nad emocjami”, która wpisana jest w kontakty asystenta z rodzinami.

dziny, takich jak niechęć, wrogość czy też odrzucenie. Mogą oni wtedy doświadczać tak zwanych „**zwrotnych emocji przyjmowania roli**” (*reflexive role-taking emotions*), takich jak *irytacja* (N1), *frustracja* (N10), *zdenerwowanie* (N10), *zniechęcenie* (N9), *poczucie bezsensu* (N10), które skierowane są na siebie i rodzą się pod wpływem **niepowodzeń w przekazywaniu pozytywnego obrazu siebie oraz uruchamianiu określonych tożsamości sytuacyjnych** (por. Kacperczyk, 2013, s. 73).

Jak zauważa Sheldon Stryker, istnieje zależność pomiędzy możliwością uruchomienia określonej tożsamości sytuacyjnej, a zwrotnym jej potwierdzeniem przez innych (Stryker, 2004, za: Turner, Stets, 2009, s. 136). Niemożność uruchamiania tożsamości sytuacyjnych i przekazywania obrazu siebie, jako osoby życzliwej rodzinie, chcącej pomóc, wynikająca z braku potwierdzenia i akceptacji ze strony rodziny, powoduje, że asystenci odczuwają „silne emocje negatywne” (ibidem) i „ponownie oceniają swoje zaangażowanie” w konstruowanie siebie jako podmiotu działającego w oczach rodziny (por. ibidem).

Emocje rodzące się pod wpływem niepowodzeń w przekazywaniu pozytywnego obrazu siebie

Asystent (N1): „*bo jak y nie wiem (.) idę (.) nie otwiera (.) albo potem widzimy się i mnie tam okłamuje to(.) ja tego nie lubię tak (.) albo chce tej współpracy albo nie chce współpracy i/ bo ja też/ szkoda jakoś tak mojego czasu bo tych rodzin jest tyle że (.) że pewnie czekają inne osoby w kolejce i tego nie lubię (.) to jest dla mnie takie irytujące (.) tak jak ja widzę już po nie wiem/ a jak takie (.) okłamywanie (.) udawanie czegoś (.) tego nie lubię bo to już/ i ja się zniechęcam do tego (.) i ci podopieczni też no*”.

Asystentka (N9): „*to też jest tak (.) że ta ich niechęć jest no spowodowana tym (.) że są w pewnym sensie też ograniczeni (.) muszą się do tego przyzwyczaić (.) nie? że no właśnie tak (.) że ja nie jestem po to żeby ich sprawdzać (.) żeby kontrolować (.) żeby później wyciągać jakieś tam konsekwencje prawne na przykład (.) tylko jestem po to żeby no troszkę im pomóc i wskazać jakiś tam kierunek działania i zmobilizować do (.) do jakiejś tam (.) tak jak powiedziałam aktywności (1 s.) ale na początku to myślę (.) że to jest trudne dla nich (2 s.) °dla mnie też°. (2 s.) °no bo° jak się spotykamy z niechęcią no to tak kiepsko na początku pracować (...)*”.

Asystentka (N10): „*mogą zabrać dzieci więc ludzie się obawiają kuratorów (.) no dlatego godzą się na asystenta i to tak naprawdę może trwać jakiś tam czas (.) tak? ja proszę (.) chodzę (.) błagam motywuję ale ile można (.) tak? no i to się właśnie staje frustrujące bo oni nie chcą tych zmian (.) no nie chcą*”.

Asystentka (N10): „*(...) denerwuje mnie trochę bezsens tej pracy tak naprawdę (.) ponieważ y: siedemdziesiąt procent rodzin nie chce zmian y: godzą się na asystenta bo zostały postawione pod murem (.) pod ścianą (.) że jeżeli nie będzie asystenta na przykład to będzie kurator (.) tak? y: więc po prostu z przymusu (.) tak? godzą się a wcale tego nie chcą (.) tak? więc ja po prostu (.) y: bardzo często jest tak (.) że ja marnuję swój czas jeżdżąc do nich*

i nie jestem albo po prostu wpuszczana y: albo tych osób nie ma w domu (.) tak? bo na przykład nie przebywają (.) bo gdzieś tam indziej zamieszkują i na przykład wracają tylko na noc do domu (.) więc rzeczywiście z takimi sytuacjami się spotykam (.) y: no i gdzieś tam mnie to frustruje (1 s.)”.

Przykre, **obciążające emocje**, mogą pojawiać się u asystentów również w związku z empatycznym współprzeżywaniem lub/i mentalnym umiejscowieniem siebie w sytuacji innego – wyobrażaniem sobie tego, co może czuć członek rodziny w określonej, trudnej dla niego sytuacji (por. Shott, 1979, za: Turner, Stets, 2009, s. 127)¹³⁷. Dzieje się tak kiedy na przykład, asystent staje się **powiernikiem spraw rodziny i towarzyszem niedoli** i/lub po prostu staje się **uczestnikiem trudnych wydarzeń w życiu rodziny**, na przykład związanych z odebraniem jej dziecka.

Empatyczne współprzeżywanie

Asystentka (N6): „*no mówię (.) ja przeżywam to wszystko co się dzieje w tych rodzinach (.) bo y tak jak mówiłam wcześniej (.) ja byłam też w takich różnych sytuacjach życiowych i jakby rozumiem te wszystkie sytuacje (.) które u niektórych (.) w niektórych rodzinach się pojawiają tak? bo u mnie też niektóre z tych sytuacji wystąpiły (.) także ja jakby doświadczyłam na własnej skórze y: wielu rzeczy takich niemiłych i wydaje mi się (.) że jakby rozumiem tych ludzi (.) że moje podejście jakby/ znaczy nie sływa to po mnie jak po kacze na przykład (.) że tak przysłowiowym że ludzie tutaj do mnie mówią (.) bo niektórzy takie mają podejście prawda? z asystentów (.) tak jak zauważyłam (.) że nie przejmują się tym co się u tych ludzi dzieje (.) że oni po prostu tak robią bo robią i do widzenia (.) tak?”.*

Niekiedy przeżywanie określonych emocji może utrudniać kształtowanie kontaktu z rodziną opierającego się o format zbliżenia, w którym asystent przekazuje pozytywne obrazy siebie. W takich sytuacjach można mówić o **emocjach przeszkadzających w aktywności opartej o kontakt zbliżenia**. Chodzi tutaj o emocje, takie jak *frustracja* (N10), *irytacja* (N1), *zdeenerwowanie* (N10), które przeżywają asystenci w odpowiedzi na postępowanie rodziny względem niego, wobec wzajemnych ustaleń lub/i jako wyraz określonej „kultury działania”¹³⁸.

¹³⁷ Zdaniem Shott (1979), empatia działa w dwóch wymiarach – rzeczywistego doświadczania tych samych emocji oraz „poznawczego porozumienia” na temat tego jak by było być na miejscu innego (za: Turner, Stets, 2009, s. 127). Kiedy empatia prowadzi do podzielenia emocji negatywnych, rodzi motywację do zachowań altruistycznych, zmniejszających obciążenie psychiczne u osób, które bezpośrednio je przeżywają (por. ibidem).

¹³⁸ Jak zauważa Jean-Marie Barbier, kultura działania (*culture d'action*) jest sposobem organizacji konstrukcji sensu podejmowanej aktywności, który jest rozwijany i podzielany przez wiele podmiotów (Barbier, 2016, s. 114). W procesie wzajemnej komunikacji między asystentem a rodziną, może dochodzić do nieporozumień oraz napięć odzwierciedlających usytuowanie w odmiennych kulturach działania wychowawczego, higienicznego etc. (por. Barbier, 2016, s.116), które powodują wytwarzanie się przykrych emocji w przestrzeni sytuacji interakcyjnej.

Emocje przeszkadzające w kontakcie opartym o format zbliżenia

Asystent (N1): „(...) *ale zaczyna mnie że tak powiem (.) zaczynają mnie moi podopieczni w dużym stopniu irytować (.) nie wiem czy to może jakieś zmęczenie czy coś ale po prostu już zaczynam mieć coraz mniej cierpliwości (.) a w tej pracy to tak niekoniecznie (.) i i zaczyna mnie to trochę tak (.) doskwierać w pracy (.) bo wiadomo jak się takim jest (.) mało cierpliwości ma i w ogóle (.) to ta praca tak ((cmoknięcie))*”.

Asystent w jakiś sposób musi **zapanować nad przeszkadzającymi emocjami**, które rodzą się w sytuacjach interakcyjnych i utrudniają mu kontynuowanie pozytywnego kontaktu z rodziną oraz utrzymanie życzliwego nastawienia wobec niej. Asystenci wypracowują zatem swój **własny sposób radzenia sobie z emocjami**, który umożliwia im uruchamianie aktywności wyrażającej pozytywny stosunek do członków rodziny, mimo odczuwania przykrych, przeszkadzających emocji. Oczywiście nie zawsze jest to możliwe, by asystent był w stanie opanować swoje emocje, co skutkuje niekontrolowaną, spontaniczną ekspresją emocji z jego strony. Takie emocjonalne reakcje ze strony asystenta mogą zaburzać dotychczas wypracowany dystans w toku kontaktów. Natomiast **niekontrolowana ekspresja emocji** może być przekąźnikiem **obrazów o sobie, odbiegających od dotychczas przekazywanych** rodzinie – na przykład asystent, który był spokojny i zrównoważony we wzajemnych kontaktach, nagle staje się zirytowany i zdenerwowany.

Spontaniczna, niekontrolowana ekspresja emocji

Asystentka (N8): „*zdenerwowałam się nie wiem czemu ale zdenerwowałam się tym że pracownik socjalny z tą/ w tej sytuacji tak jakoś na miękko i tak bardzo jakoś przekonuje i prosi tą panią żeby zmieniła swój styl życia (.) jak gdyby ja tak z pozycji ((śmiej w głosie)) siły z podniesionym głosem zaczęłam y: tutaj pani klarować (.) a tak naprawdę to: w tą albo w tamtą i w zasadzie jeżeli jeżeli nic nie robi no to to trudno tak (.) natomiast y: tu się nikt z nią nie będzie cackał tak*”.

Asystent (N5): „*bo jeżeli ja tam przychodzę i widzę że/ dzieciak siedzi zarzygany albo coś tam to mówię – gównu mnie obchodzi jak wy żyjecie ale dzieciak ma być czysty (.) w ogóle i i: kochany za przeproszeniem*”.

Asystentka (N8): „*(...) jak ją później spotkałam to była była/ płakałam chyba z nią wtedy po prostu (.) była cała pocięta znowu y: tak się no ona po prostu w ten sposób sobie też od lat radziła że się cięła (...)*”.

Analiza narracji asystentów nie pozwala na wyróżnienie odmiennych „technik pracy emocjonalnej”¹³⁹, jakie uruchamiali oni w toku toczącej się aktywności. Asystenci wplekli

¹³⁹ Arlie Russell Hochschild opisuje cztery podstawowe „techniki emocjonalnej pracy nad odczuwaniem i wyrażaniem odpowiednich zachowań” takie jak: „praca z ciałem” polegająca na zmianie swoich fizjologicznych reakcji na daną sytuację; „działanie powierzchowne”, czyli manipulowanie zewnętrznymi gestami eks-

natomiast w swoje narracje wątki dotyczące **źródeł wsparcia i odreagowywania obciążenia psychicznego** wynikającego z ich pola działania¹⁴⁰.

Sposoby odreagowania obciążenia psychicznego, o jakich mówili asystenci, niekiedy stanowiące dla nich równocześnie źródło wsparcia, można podzielić na dwie kategorie – **wyznaczanie granicy kontaktu** oraz **stwarzanie przestrzeni dzielenia się doświadczeniem**. Analiza narracji wykazała, że asystenci różnią się między sobą **zaznaczaniem granicy kontaktu** z rodziną pod postacią limitowania czasu tego kontaktu. Są asystenci ([N10], [N9]), którzy dbają o ograniczenie czasookresu **bycia pod telefonem** (N10), co można traktować jako przejaw organizowania sobie **czasu wolnego od spraw zawodowych**, związanych z rodziną. Są też tacy ([N6]), którzy nie stosują tego rodzaju sposobu odreagowania **obciążenia psychicznego** i nieustannie pozostają dostępni dla członków rodziny.

Limitowanie czasu kontaktu jako wyznaczanie granicy kontaktu

Asystentka (N10): „*praca jest na pewno bardzo trudna (.) yym bardzo męcząca (.) y: bardzo y: wykańczająca psychicznie yym ponieważ jakby y: jestem pod telefonem m: właściwie cały czas (.) tak? y: (.) wyłączam go tylko i wyłącznie w piątek po południu z racji tego (.) że y: zawałło mi to również weekendy y: moje życie osobiste więc zdecydowałam się po pochyba dwóch miesiącach pracy (.) na to że jednak y: wyłączałam go y: na weekend*”.

Asystentka (N9): „*no natomiast (.) no wtedy kiedy jest ta służbowa komórka (.) no to po prostu tak (.) wychodzę z takiego założenia (.) że ją wyłączam (.) ykhm (.) tak myślę (.) że no jest jednak jakiś tam czas (.) kiedy po prostu oni muszą zostać sami sobie*”.

Asystentka (N6): „*nie wiem (2 s.) y: (.) znaczy nie odreagowuję jakoś tam (.) w sensie no nie wiem y: że że muszę wyłączyć telefon na przykład czy coś (.) żeby nie mieć jakby kontaktu z tymi ludźmi (.) żeby się wyluzować w sensie takim (.) że po prostu (1 s.) nie zwracają mi gitary (.) do widzenia (.) bo nie mam ochoty na przykład z nimi rozmawiać (.) to nie (.) nie mam czegoś takiego (...)*”.

Inną formą odreagowania napięcia psychicznego, która zarazem stanowi źródło wsparcia dla asystentów, jest dzielenie się doświadczeniem, wymiana doświadczeń z innymi. Zauważalna różnica pomiędzy narratorami, jaką można dostrzec w tej kwestii, opiera się na doborze osób udzielających wsparcia pochodzących, bądź ze sfery publicznej – świata zawodowego do którego przynależy asystent (narracja [N 8, 9, 11]), jaki i ze sfery prywatnej

presywnymi; „działanie głębokie” prze które ludzie próbują wzbudzić w sobie określone emocje, jak powinny być wyrażane na zewnątrz zgodnie ze społecznie i kulturowo przyjętymi regułami ich wyrażania; „praca poznawcza” poprzez którą wywoływane są myśli i idee kojarzone z określoną emocją (Hochschild 2009 [2003], za: Turner, Stets, 2009, s. 53-54).

¹⁴⁰ Narratorzy określali swoją pracę jako *obciążającą psychicznie*, związaną z *napięciem psychicznym*, *potrafiącą zepsuć zdrowie, nerwy* (narracja N2), *wykańczającą psychicznie* (narracja N10), *na emocjach* (narracja N11).

– jak na przykład najbliższa rodzina (narracja [N6]). W toku rozmów z innymi, asystenci mogą uzyskać zrozumienie dla swoich trudności, otrzymać sugestie dotyczące sposobów **zatrószczenia się o swoją równowagę psychiczną**, uzyskać podpowiedzi dotyczące rozwiązań określonych spraw. Należy podkreślić, że ze względu na swoją niepowtarzalność i swoistość, każdy asystent może różnić się od siebie tym, co odczuwa jako przejaw bycia wspieranym, co Anna Kacperczyk nazywa „**wsparciem odczuwanym**” (por. 2006, s. 271-271).

Dzielenie się doświadczeniem, wymiana doświadczeń

Asystentka (N11): „(...) *aczkolwiek jest też tak (.) że wymieniamy się doświadczeniami i i staramy się wspólnie rozwiązać jakiś problem (.) tak? (1 s.)* któryś z asystentów (.) czy pedagog chce (.) czy psycholog ma problem z którym nie bardzo wie jak sobie poradzić i wtedy te osoby/ można tak powiedzieć (.) że to są takie nieformalne zespoły (.) tak? i wtedy o tym rozmawiamy i rozwiązujemy problemy (.) no i wymiana doświadczeń (.) to też jest istotne (.) tak? (1 s.) że ja wiem to (.) ktoś wie co innego i że uzyskał tu informacje (.) pomocne (.) na pewno pomocne (...)”.

Asystentka (N6): „, (...) *bo na przykład ja rozmawiam w domu (.) na przykład z moim mężem i mu mówię na przykład i on też mi jako osoba taka (.) ja nie opowiadam absolutnie z imienia i nazwiska (.) która rodzina co (.) tylko ogólnie (.) no bo mówi – no widzę że coś tam cię trapi (.) no tak mówię (.) tutaj nie wiem za bardzo jak mam napisać to pismo tam do tego sędziego (.) to on mówi no to czekaj (.) zaraz zobaczymy (.) jakby on mnie jeszcze wspiera w tym (.) także/ i i moje dzieciaki też (.) one jakby nie mają żalu do tego (.) że ja się tak mocno angażuje w to wszystko (.) przedtem był moment że tak (.) ale teraz już nie*”.

Asystentka (N9): „, (...) *chętnie korzystam z jakichś tam podpowiedzi i często słyszę (.) że na przykład mam się nie angażować albo wyluzować albo żeby nie (.) żeby nie brać na siebie właśnie bardzo dużo odpowiedzialności*”.

Asystentka (N8): „, (...) *wiesz co trochę tak z jednej strony jest tak jak ty mówisz ale z drugiej strony jest też tak że (3 s.) ja to bardzo często w mojej pracy słyszałam od różnych ludzi że muszą też się oderwać od tego że ja jestem matką i pewne rzeczy widzę i odbieram jako matka z takiej swojej perspektywy matki że w moim życiu i w mojej relacji/ no ja jestem akurat rodzicem tak więc tak to czytam (.) i jako matka uważam że ktoś coś powinien tak (3 s.) ale tak naprawdę to jest taka pułapka jak gdyby (.) duża bo co powinien tak (.) bo ja myślę że ktoś coś powinien nie mogę tak myśleć tak bo jak patrzę przez pryzmat swoich wartości i swoich takich doświadczeń czasami trzeba się od tego oderwać i pomyśleć właśnie inaczej (9 s.)*”.

Zdolność lub niezdolność **ochrony siebie przed emocjonalnym obciążeniem**, jakiego doświadczają asystenci jest jednym z zasadniczych elementów konstytutywnych dla podtrzymania tożsamości profesjonalnej asystenta rodziny. Niezdolność, nieumiejętność stworzenia przestrzeni służącej odreagowaniu *obciążenia psychicznego*, odczuciu „*terapeutycznego relaksu*”, może skutkować „*zatruciem całej biografii sferą zawodową*” (por. Gra-

nosik, 2006, a s. 157), a co za tym idzie, **zerwaniem procesu konstruowania tożsamości asystenta rodziny** w wyniku jego przerwania – odejścia z pracy, a nawet z zawodu.

Być może ze względu na zagrożenia wynikające z **zaangażowania emocjonalnego** w sprawy rodzin, na drodze asystenta pojawiają się **inni powątpiewający**, którzy okazują niezrozumienie, zdziwienie, *zaskoczenie* (N2), kiedy, z ich punktu widzenia, przekracza ono granice pozwalające utrzymać równowagę emocjonalną we wzajemnej relacji. Asystent może potraktować innych powątpiewających, jako „grupę odniesienia”¹⁴¹ na tle której dokona oceny własnego zaangażowania emocjonalnego i sposobów ochrony swojego emocjonalnego ja, jakie stosuje w swojej pracy.

Inni powątpiewający

Asystentka (N6): *„tak jak zauważyłam (.) że nie przejmują się tym co się u tych ludzi dzieje (.) że oni po prostu tak robią bo robią i do widzenia (.) tak? i mają pewne takie sytuacje (.) że y jeżeli ja mówię o czymś na przykład (.) to co mnie boli w danej rodzinie to oni tak patrzą na mnie jak na nienormalną że w ogóle ja jakbym chciała im serce na dłoni oddać i że oni nie zawsze skorzystają z tego (.) co ja bym chciała dla nich zrobić że w pewnym sensie dawali mi nawet do zrozumienia że y: często mnie wykorzystują (1 s.) że ja tak jakbym wszystko chciała u nich (.) żeby było cudownie w tych rodzinach (.) żeby było wspaniale(.) chociaż nie chcę tego bo przecież rozumiem doskonale że no nie da się (.) tak?”*

Asystent (N2): *„(...) ludzie są w ogóle czasami zaskoczeni tak że ja gdzieś tam tak bardzo się angażuję w pracę z moimi rodzinami że przechodzę gdzieś tam na troszkę bliższe relacje niż tylko pan pani zrobmy to napiszmy to pójdźmy tam (.) więc generalnie pracownicy są często zaskoczeni że ja pracuję w taki a nie inny sposób tak w taki nie wiem/ to jest dosyć trudne tak (...)”*

Kolejna kwestia na jaką chciałabym zwrócić uwagę w niniejszym podrozdziale dotyczy **utrzymywania się określonych przeżyć** związanych ze zdarzeniami w rodzinie, których doświadczają asystenci również w czasie wolnym. Jak zauważa asystent (N2) – *zwykajnie w świecie się nie da przestać myśleć o różnych kwestiach*. Asystenci w czasie wolnym od wizyt często nadal myślą o sprawach rodzin i odczuwają emocje, jakie towarzyszyły im podczas wizyt. Moim zdaniem jest to inny wymiar zjawiska, które Konstantin Stanisławski nazywa „pamięcią emocjonalną” polegającą na możliwości przywoływania emocji, uczuć utkwionych w minionych zdarzeniach, w których one się pojawiły (Stanisławski, 1953 za: Hochschild, 2009 [2003], s. 43-47). W przypadku asystentów mamy raczej do czynienia z utrzymywaniem się, a nie przywoływaniem w pamięci doświadczeń nasiąkniętych

¹⁴¹ Konkretnie mam tutaj na myśli „normatywną grupę odniesienia” (*normative reference group*), która wyznacza zespół wartości, norm, wzorów zachowań, standardów, jakimi jednostka powinna się kierować w życiu (Ślęzak, 2012b, s. 97). W przypadku asystentów rodziny inni powątpiewający mogą stanowić dla nich grupę odniesienia dotyczącą sposobów realizowania aktywności w kontaktach z rodziną.

emocjami, od których trudno się oderwać, często pomimo woli podmiotu działającego. Asystenci w tym zakresie, również muszą uruchamiać aktywność ukierunkowaną na własne odczucia, by nie dopuścić do całkowitego przesiąknięcia trudnymi, obciążającymi emocjami, których doświadczyli w czasie swojej pracy.

Wiele decyzji, dotyczących podjęcia lub zaniechania określonej aktywności na rzecz rodziny jest efektem zależności od odczuć. Nie mam tutaj, bynajmniej na myśli li tylko reakcji emocjonalnych uruchamianych *hic et nunc* w trakcie toczących się interakcji z rodziną, ale chodzi mi o rolę odczuć i w procesie podejmowania decyzji przez asystenta, który rozmyśla o sprawach rodziny *post fatum* i tworzy refleksję retrospektywną dotyczącą tego co wydarzyło się podczas ostatnich wizyt, czy też w szerszym czasookresie.

Odczucia mogą „kierunkować” decyzje asystentów związane z liniami aktywności jakie podejmują. Ilustruje to fragment narracji asystentki (N4), która opowiadała o aktywności w jednej z rodzin polegającej na zdiagnozowaniu faktycznego stanu zdrowia dziecka. Asystentce zależało na tym by rozpoznać sytuację zdrowotną dziecka – pomagała rodzinie w sprowadzeniu dokumentacji medycznej, w zorganizowaniu specjalistycznych badań, przekonywała rodziców, by przychodzili na wizyty lekarskie z dzieckiem, aż w końcu, kiedy odmówili kontynuowania tej linii aktywności, asystentka postanowiła sama zawieźć wyniki badań chłopca do placówki medycznej. Jak sama stwierdza sprawa podejrzenia choroby u chłopca musiała zostać przez nią *wyjaśniona do końca* (N4) w przeciwnym razie nie *dałoby to jej spokoju* (N4). **Osiąganie spokoju** było u asystentki powiązane ze świadomością, że zostały wykorzystane wszystkie możliwości, że wyjaśniono to, co powinno zostać wyjaśnione, w związku z tym, by **odzyskać spokój**, była gotowa zastąpić rodzinę w wykonaniu zadania i ją w tym wyręczyć.

Podejmowanie aktywności, by uzyskać poczucie spokoju

[Faza pytań zewnętrznych]

„Badaczka: *mhm. a jeszcze takie pytanie (.) co dla ciebie jest ważne w tej pracy?*

Asystentka (N4): *moje takie poczucie (.) że że kurcze jeżeli coś robię to staram się naprawdę to zrobić tak na sto procent (.) to jest dla mnie ważne że (.) no żeby nie zaniedbać (.) że jeżeli coś można zrobić no to trzeba (.) nie mówię (.) że za nich (.) ale razem (.) no to jest ważne (.) żeby zdiagnozować te potrzeby (.) te problemy no i działać no (.) nie lekceważyć takich nawet najdrobniejszych spraw no (.) bo gdzieś tam między wierszami czasem można też coś usłyszeć (.) no i to y mi chyba nie dawało spokoju (.)jak bym tego nie wyjaśniła jakoś (...)no bo skoro była taka diagnoza i tak dalej (.) no to przecież ja bym nie mogła spać jakbym tego nie wyjaśniła (.) tak? no dla dziecka (.) no dla siebie też (.) żebym miała takie poczucie spokoju że akurat y względem tego dziecka zrobiłam wszystko (.) tak?”.*

9.3 Podsumowanie

Aktywności ukierunkowane na odczucia składają się z dwóch zasadniczych części – aktywności ukierunkowanych na odczucia rodziny oraz odczucia własne, jakie przeżywają asystenci w toku aktywności lub w związku z utrzymywaniem się określonych przeżyć.

Asystenci angażują się w aktywności ukierunkowane na odczucia członków rodziny – uruchamiają linie aktywności zorientowane na **wywieranie wpływu na przebieg ich procesu przeżywania**: przywracają spokój, łagodzą silne emocje, zdobywają zaufanie, okazują współczucie, wsparcie psychiczne, mobilizują do przełamywania barier emocjonalnych, *chwalą*, przywracają wiarę w możliwości sprawcze, starają się nikogo nie *urazić*, okazują wyrozumiałość. Określone linie aktywności mogą być realizowane przez asystentów **w różny sposób**, na przykład mobilizowanie do przełamywania barier emocjonalnych asystenci wykonywali poprzez perswazję (N4), presję (N6) i oswajanie (N8). W toku określonych sposobów urzeczywistniania linii aktywności ukierunkowanych na odczucia rodzin asystenci stają się w ich oczach: sojusznikami, innymi ważnymi, powiernikami, *towarzyszami* niedoli, posłańcami hiobowych wieści, osobami godnymi zaufania, *oparciem*.

Istotne, w toku realizowania aktywności ukierunkowanych na odczucia rodziny, jest **budowanie pozytywnego obrazu siebie sprzyjającego przychylnym reprezentacjom o sobie**, bez których nie sposób stawać się w oczach rodziny osobą godną zaufania czy innym ważnym. Nie zawsze jednak asystenci są w stanie utrzymać obrazy siebie sprzyjające kontaktowi zbliżenia oraz podtrzymać korzystne reprezentacje o sobie. Dzieje się tak, kiedy asystent podejmuje aktywność paradoksalną – sprzeczną z przekazywanymi obrazami siebie jako kogoś kto pomaga w wychowywaniu dzieci. W wyniku podjęcia aktywności paradoksalnej asystent **traci reprezentacje o sobie jako osobie godnej zaufania i lojalnej** (przykład narracji [N8]).

W sytuacji doświadczania silnych emocji asystenci mogą również **nie móc zapanaować nad swoją ekspresją emocjonalną** i uruchamiać tym samym **obrazy siebie odbiegające od dotychczasowych** – osoby opanowanej, trzymającej dystans.

W toku aktywności ukierunkowanych na odczucia rodzin, asystenci niejednokrotnie doświadczają **emocji/odczuć obciążających**, wynikających z: doświadczania przykrych emocji skierowanych na siebie, uczestnictwa w trudnych wydarzeniach z życia rodziny, empatycznego współprzeżywania. W toku podejmowanych aktywności, asystenci doświadczają również **emocji przeszkadzających** im w **budowaniu kontaktu w oparciu o format zbli-**

żenia, które mogą być wywołane niepowodzeniami w przekazywaniu pozytywnego obrazu siebie oraz uruchamianiu określonych tożsamości sytuacyjnych.

Aby asystent był zdolny do aktywności ukierunkowanych na odczucia rodziny i zmagania się z emocjami obciążającymi oraz przeszkadzającymi, musi wypracować **właśny sposób radzenia sobie z emocjami/odczuciami**. Zdolność radzenia sobie z własnymi odczuciami jest jednym z zasadniczych elementów konstytutywnych dla konstruowania pozytywnych obrazów siebie, które stanowią niezbywalny element okazywania dbałości o odczucia rodziny. Od wypracowanego sposobu radzenia sobie z własnymi odczuciami zależy również to czy tożsamość profesjonalna asystenta będzie się dalej rozwijała, gdyż asystent nieradzący sobie z emocjami towarzyszącymi jego aktywnościom oraz odczuciami wywołanymi przeżyciami w toku aktywności, może przerwać proces konstruowania tożsamości na tym polu i odejść z pracy.

Podsumowując, proces konstruowania tożsamości profesjonalnej jest związany z wyrażaniem siebie jako podmiotu działającego, któremu towarzyszy aktywność ukierunkowana na radzenie sobie z własnymi emocjami/odczuciami.

Rozdział 10. Konstruowanie linii aktywności adresowanych

Asystenci, kiedy rozpoczynają pracę z rodziną, jednocześnie zaczynają ją kategoryzować¹⁴², co przekłada się na realizowanie określonych linii aktywności adresowanych.

Uruchomienie określonego **wariantu linii aktywności** zależy od wyboru **przedmiotu aktywności**, czyli tego, co *de facto* będzie w/z rodziną robił asystent oraz **sposobu aktywności**.

Sami asystenci podkreślają jednak nieschematyczność procesu aktywności, który w każdej z rodzin, toczy się specyficznie z uwagi na konstelację wielu czynników takich jak, między innymi: rodzaj problemów rodziny, zdolności rodziny do opieki nad dzieckiem, do samodzielnej aktywności, jej nastawienie do przezwyciężania trudności życiowych, jej stosunek do asystenta, jakość współpracy asystenta z innymi członkami sieci instytucjonalnej etc.

Nieschematyczność procesu aktywności z rodziną

Asystentka (N8): „*tak naprawdę to rzeczywiście jest tak że w każdej z tych rodzin się inaczej zupełnie pracuje i tak y zupełnie tak nie ma jakichś takich ogólnych wytycznych że asystent robi to to i tamto bo tak naprawdę to jest/ trzeba być elastycznym na tyle y i na tyle przyjrzeć się problemom żeby działać w zupełnie różnych obszarach zupełnie dostosowując jak gdyby to co się robi do oczekiwań rodziny (...) każda rodzina tak naprawdę jest inna i wszystko (.) wszystko zupełnie inaczej układa się plan pracy (3 s.)*”.

Asystentka (N10): „*znaczy tak (.) tutaj na pewno nie ma mowy o jakichś schematach (.) tak? bo bo tego się nie da zastosować (.) jakby każda rodzina jest inna*”.

Asystentka (N12): „*ja myślę że tutaj się nie da wypracować swojego specyficznego sposobu pracy bo wszystko zależy od rodziny i każda rodzina jest inna (.) do jednej rodziny trzeba podejść na zasadzie trochę jak kurator bo inaczej to po prostu się nie da (.) a do innej wystarczy (.) jakiegoś normalnego człowieka (.) jak nie wiem do przyjaciela (.) także tutaj chyba nie ma (.) stałej zasady (.) no mówię ja mam takie rodziny które traktuję yym (.) nawet nie wiem jak to nazwać (.) no na pewno nie jak swoją rodzinę ale no naprawdę mam z nimi super kontakt i są rodziny gdzie teraz się przeprowadzałam to pani się pytała czy pomóc mi w przeprowadzce? albo jak była w urzędzie to wzięła mi wniosek żeby dowód osobisty wymienić (.) ale są też takie rodziny/ (...) ale są też takie rodziny, że no po prostu trzeba palcem powiedzieć co pani ma sprzątnąć bo nawet jak na podłodze jest tyle kurzu to ona tego nie widzi i trzeba wziąć odkurzacz i najlepiej samemu poodkurzać. (1 s.) no także mówię (.) to zależy od rodziny i chyba nie ma takiego (2 s.) złotego środka na każdą rodzinę*”.

Asystentka (N4): „*no można by było bardzo dużo mówić bo przecież każdy przypadek jest inny i: i inaczej y: się działa tak?*”.

¹⁴² Na ten temat pisałam w paragrafie na temat: *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji*.

Dodatkowo proces aktywności toczy się w przestrzeni do pewnego stopnia nieprzewidywalnej z uwagi na występowanie zdarzeń wymykających się z ustalonego planu działania, o czym pisałam już we wcześniejszym paragrafie¹⁴³, ale również ze względu na występowanie swego rodzaju **biograficznego dryfowania**¹⁴⁴ – życie wielu rodzin toczy się od okresów budowania względnej równowagi w ramach trzeźwego życia do powrotów do picia, od okresów zdrowia do nawrotów choroby psychicznej, od odchodzenia od toksycznego partnera do kolejnych powrotów etc.

Biograficzne dryfowanie

Asystentka (N8): „(...) także to się przez długi czas w zasadzie to się wszystko udawało do momentu kiedy nie okazało się że ta choroba jednak postępuje że mimo tej opieki nawroty są coraz częstsze pani zaczęła nam gdzieś znikać(...)”.

Asystent (N1): „z tego co ja zauważyłem to (.) teraz tak z biegiem czasu ten problem alkoholowy (.) ciężko ciężko tak żeby ta rodzina wyszła na prostą (.) bo jednak ten problem alkoholowy gdzieś potem (.) powiedzmy zanika a potem powraca tak?”.

Zatem w toku kontaktów z rodziną, asystent spotyka się ze zmieniającą się zdolnością bycia ze sobą i ze światem jej poszczególnych członków, która może przekształcać się w procesie aktywności. Rodzina w toku kontaktów z asystentem, może zwiększyć swoje zdolności – *teraz potrafi sobie już i załatwić sama* (N1) – co stanowi kolejny kontekst nieprzewidywalnej przestrzeni aktywności asystentów.

Zmieniająca się zdolność bycia członków rodziny w toku kontaktów z asystentem

Asystent (N1): „bo na początku tak było że Boże a co ja mam powiedzieć a co ja mam zrobić a gdzie ja mam iść do jakiego pokoju w ogóle gdzieś zanieść (.) a teraz potrafi sobie już i załatwić sama i: dopiero ja się po czasie dowiaduję (.) tak (.) że a: bo ja byłam załatwić powiedzmy konto w banku tak (.)co kiedyś to w ogóle była jakaś abstrakcja tak (.) dla niej (.) zrobienie czegokolwiek (.) a teraz sobie po prostu potrafi sama poradzić”.

Zatem, wariant aktywności asystenta może tworzyć się i przekształcać na bieżąco, w toku aktywności. Może być jedynie ogólnym zarysem linii aktywności, która w dwóch rodzinach skategoryzowanych przez asystenta jako, na przykład, *upośledzone, z problemem alkoholowym, czy chorobą psychiczną*, będzie toczyła się odmiennie. Tak na ten temat pisze Christina de Robertis:

¹⁴³ Por. paragraf – *Umawianie wizyt i strukturyzacja czasowa*.

¹⁴⁴ Celowo używam w tym miejscu swego rodzaju „morskiej” retoryki, gdyż sposób w jaki toczą się biografie rodzin, których członkowie zmagają się z nawracającymi chorobami przewlekłymi – chorobami psychicznymi, czy potocznie nazywanymi „ciągami alkoholowymi”, przypomina mi dryfowanie obiektu pływającego, na przykład statku, który znoszony przez prądy morskie, fale lub wiatr, zmierza do kresu swojej podróży.

„Fakt, że pracownik socjalny pracował z dwudziestoma pięcioma różnymi rodzinami, które znalazły się w sytuacji rozwodowej, nie powoduje, że wie wszystko na temat tego typu sytuacji, gdyż dwudziesta rodzina z którą się spotka (z tego samego powodu) będzie przedstawiała przypadek odmienny i jedyny w swoim rodzaju (de Robertis, 1998 [1981], s. 176).

Należy zatem pamiętać, że nieprzewidywalność i nieschematyczność stanowią kontekst dla wariantów linii aktywności uruchamianych przez asystentów.

Odmienne warianty aktywności można uporządkować na kontinuum od wyłączenia z aktywności – **wyręczanie, interweniowanie** – lub bycia z niej wyłączanym – **zabawa w kotka i myszkę** – przez sprawowanie opieki i ograniczanie autonomii – **prowadzenie za rączkę, redukcja szkód** – poprzez pełnienie kontroli – **pilnowanie** – narzucanie – **kierowanie z pozycji autorytetu** – po zwiększanie przestrzeni samodzielności i niezależności – **ukierunkowywanie na samodzielną aktywność, wspólne uczenie się, pobudzanie do namysłu nad sobą**.

Włączanie rodziny w proces aktywności przybiera odmienny charakter w zależności od realizowanego wariantu aktywności. Asystenci w kontaktach z rodzinami posiadającymi ograniczoną zdolność bycia ze sobą i ze światem rezygnują z powierzania im samodzielnych zadań i ograniczają ich autonomię w procesie aktywności. Asystenci przejmują inicjatywę oraz współuczestniczą w wykonywaniu zadań ustalonych w planie pomocy w charakterze **opiekunów**. Według Anny Jarkiewicz (2017) „relacja opiekuńcza” w przestrzeni działania wytwarza się, kiedy pracownik socjalny kategoryzuje „klienta” jako „nieporadnego życiowo (Jarkiewicz, 2017, s. 210), który „sprawia wrażenie nieumiejącego poradzić sobie z najprostszymi sprawami” (ibidem). Linie aktywności – *prowadzenie za rączkę* (in vivo code), *redukcja szkód* (in vivo code), *pilnowanie* (in vivo code), kierowanie z pozycji autorytetu – bazują na takiej właśnie kategoryzacji i odzwierciedlają **pasywne włączanie** rodzin w proces aktywności, który przekłada się na jakość zaangażowania asystenta w tenże proces – asystent staje się **opiekunem, osobą decyzyjną, odpowiedzialną za drugą osobę**. Kiedy jednak asystent kategoryzuje rodzinę jako zdolną do samodzielności i autorefleksji, rezygnuje z opiekuńczego wsparcia na rzecz mobilizowania do niezależnego działania, staje się raczej **towarzyszem**, który próbuje skłonić członków rodziny do refleksji.

Wątek ten został szczegółowo omówiony na kanwie poniżej opisanych linii aktywności adresowanych do określonych kategorii rodzin.

10.1 Prowadzenie za rączkę

Linia aktywności określana przez asystentów (N4, N8) mianem *prowadzenia za rączkę* (in vivo code) uruchamiana jest w stosunku do członków rodzin kategoryzowanych jako *upośledzeni* (N4, N8), skrajnie niewydolni opiekuńczo – ze *stanami depresyjnymi, alkoholicy* (N6), *schizofrenicy* (N8), *rozbici* (N7)¹⁴⁵. Takie kategoryzacje stanowią subkategorie umiejscowione wewnątrz szerszej, nadrzędnej kategorii, którą można określić mianem **ograniczona zdolność bycia ze sobą i ze światem**. Ograniczenia tychże rodzin, jak stwierdza asystentka (N8), sprowadzały ich egzystencję do stanu *wegetacji* lub/i *niekontrolowanego chaosu*. Rodziny takie, były charakteryzowane przez asystentów jako: *niewyuczalne* (N8); o płytkiej refleksyjności (N4); nieradzące sobie w *najprostszych czynnościach życiowych* (N8) typu zarządzanie pieniędzmi (N8); niezdolne do właściwej opieki nad dziećmi z uwagi na: brak umiejętności antycypowania zagrażających dzieciom niebezpieczeństw (N8), nieumiejętność zaspakajania podstawowych potrzeb dziecka, takich jak bezpieczeństwo (N8, N6), zdrowie (N4), własny zły stan zdrowia psychicznego (N6), zanik aktywności życiowej (N6).

Kategoria: upośledzeni

Asystentka (N8): „(...) to była rodzina gdzie: małżeństwo jest upośledzone ojciec w stopniu lekkim a: y: matka w stopniu: umiarkowanymi i wychowują trójkę dzieci znacz/ w stopniu (.) znacznym upośledzonych (.) i jak jakby (.) to jest y: rodzina z którą mam największą trudność yy ponieważ trudn/ są to ludzie którzy są absolutnie niewyuczalni (.) którzy po prostu y: sami potrzebują opieki nie są w stanie absolutnie wychowywać ym: trójki znacznie upośledzonych dzieci (...) dla ludzi którzy: są upośledzeni to to jest jakaś totalna abstrakcja tym bardziej że niestety warunki w jakich mieszkają są też dramatyczne bo to jest tam y: gdzieś jednoizbowe mieszkanie toaleta gdzieś tam na zewnątrz y: dzieci są małe wymagające naprawdę stałej takiej opieki z różnymi problemami chorobami też y: neurologicznymi (...) oni nie są w stanie się absolutnie w sprawach urzędowych poruszać nie są też y nie mają y: pojęcia o wartości pieniądza (.) y: nie: potrafią jakby też (4s.) nie potrafią sobie poradzić w takich najprostszych czynnościach życia codziennego (...) a to są ludzie którzy po prostu: jakoś tam sobie żyją (.) wegetują i i absolutnie (.) bez szansy tak jak mają jakąś gotówkę to natychmiast ją wydają bo tak jest łatwiej i prościej (.) nie potrafią się zająć dziećmi tak żeby stworzyć im jakieś warunki chociażby y żeby było tam w tym domu bezpiecznie m: po prostu nie mają świadomości tego co może się wydarzyć tak (...)rodzice dys/ dyscyplinują dzieci przy pomocy: paska na przykład bo inaczej nie potrafi nie potrafią”.

Asystentka (N4): „(...) upośledzona urodziła mieszkała z matką też upośledzoną chorobą psychicznie (.) no i po prostu opiekuńczo wychowawczo panie sobie nie radziły więc były od sąsiadów różnych doniesienia i tak dalej”.

¹⁴⁵ Oczywiście lista kategorii może być szersza. W przypadku prowadzonej analizy została ona dokonana na podstawie trzech narracji, w których asystenci szerzej wypowiadali się na temat przebiegu omawianej linii aktywności.

Asystentka (N4): „(...) *wchodzimy dzisiaj (.) idę też y: do rodziny, gdzie jest chłopczyk (.) dwa i pół roczku no zaniedbanie straszne matka upośledzona w stopniu lekkim ojciec był w umiarkowanym (.) więc było kupę rzeczy też do zrobienia tak? no ale przede wszystkim zajęliśmy się też zdrowiem tego dziecka bo zaniedbane bardzo (...)*”.

Asystentka (N4): „*no mówię takie praktyczne takie (.) tam na co zwrócić uwagę na co X ((imię podopiecznej)) niejednokrotnie nie zwraca tak? no bo ma jakieś tam bariery umysłowe no*”.

W przypadku rodzin kategoryzowanych jako *upośledzone* warto dodać, że tego rodzaju kategoryzacja nie zawsze idzie w parze z diagnozą lekarską, której podopieczni często nie posiadają z uwagi na brak odpowiednich badań, brak zgody na przeprowadzenie takich badań, nieposiadanie dokumentów określających rodzaj upośledzenia etc.¹⁴⁶ Tego rodzaju kategoryzacja może być wytwarzana przez asystentów ze względu na wrażenie, jakie wywierają na nich członkowie rodzin. W każdym razie, uzasadnione jest w tym wypadku odwołanie się do podejścia społecznego konstrukcjonizmu, z perspektywy którego, upośledzenie jest definiowane przez pryzmat odwołania się do znaczeń, jakie przypisywane są osobie określonej jako *upośledzona*, co jest związane „z punktem widzenia obserwatora” (Söder, 1989, s. 119, za: Gustavsson, Zakrzewska- Manterys, 1997, s. 12). Na początku, przytoczę zatem fragmenty narracji ilustrujące, jakie osoby asystenci uznawali za *upośledzone*.

Kategoria skrajnie niewydolni wychowawczo

Asystentka (N6): „*jak weszliśmy z X ((imię pedagoga)) w marcu y: niewydolna wychowawczo kobieta absolutnie (.) jeszcze stany depresyjne także w ogóle dramat był (.) y: bałyśmy się jak wychodziłyśmy stamtąd po rozmowie z nią że że może malutkiemu coś zrobić po prostu i sobie krzywdę (...)*”.

Asystentka (N6): „*z jedną właściwie panią mam (.) znaczy może nie problem (.) była alkoholiczka która od lat piła (.) y: jak dostałam ją w kwietniu weszliśmy z X ((imię pedagoga)) (.) pani leżała w łóżku ma dwóch synów y jeden chłopak ma 12 lat drugi 15 teraz (.) Y ((imię kobiety)) y: nie wstawała z łóżka ciągle była zadżumiona y: nawet nie chciała za bardzo rozmawiać z nami o swojej tej całej sytuacji*”.

Asystentka (N8): „*(...) pani chora na schizofrenię i rzeczywiście y: totalnie i niewydolna wychowawczo i nie radząca sobie absolutnie w życiu ze względu na na swoją chorobę (...)*”.

¹⁴⁶ Kiedy pracowałam jako asystent rodziny, sama również podejrzewałam, szczególnie u jednej podopiecznej, upośledzenie umysłowe. Nie ujawniałam przed nią tej kategoryzacji, ale posługiwałam się nią w nieformalnych rozmowach z innymi asystentami. Kobieta ta nie posiadała żadnej dokumentacji medycznej potwierdzającej jej stopień upośledzenia. Kiedy zasugerowałam przeprowadzenie stosownych badań (mam na myśli badania psychologiczno-pedagogiczno-lekarskie) pod tym kątem, zareagowała agresywnie i potem nie chciała wracać do tego tematu. Szerzej na temat kategoryzowania podopiecznych jako chorych psychicznie w odniesieniu do wrażeń, spostrzeżeń, interpretacji pracowników socjalnych, pisze Anna Jarkiewicz (2013).

Asystentka (N7): „to była m: dziewczyna w sumie rok starsza ode mnie mająca dwójkę dzieci (.) ale ma/ tyle sama błędów wychowawczych popełniła wcześniej jej mama (.) popełniła w stosunku do niej te błędy i ciężka do wyprostowania tak naprawdę. (...) to ona jest taka rozbita ta dziewczyna”.

Prowadzenie za rączkę, jako linia aktywności uruchamiana w stosunku do osób kategoryzowanych przez asystentów jako posiadających ograniczoną zdolność bycia ze sobą i ze światem, polegała na **opiekuńczej obecności**. W ramach prowadzenia za rączkę, wzajemny kontakt asystenta z rodziną polegał na **wspólnym załatwianiu** spraw rodziny w instytucjach – urzędy, instytucje medyczne, żłobek, szkoła etc. oraz na wspólnym realizowaniu czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, takich jak *sprzątanie* (N7)¹⁴⁷, *gotowanie* (N8), *układanie jadłospisu* (N8), *robienie zakupów* (N8) etc.

W przypadku prowadzenia za rączkę, rodzina jest włączana w proces aktywności na zasadzie pasywnej –**asystent przejmuje inicjatywę**, decyduje o tym co jest do *załatwienia* i jak to zrobić, pokazuje, instruuje, **natomiast rodzina, co najwyżej odtwarza/realizuje instrukcje** asystenta.

Wariant działania – prowadzenie za rączkę

Asystentka (N8): „(...) zupełnie inaczej się y pracuje z: z upośledzonymi intelektualnie właśnie rodzicami trójki głęboko upośledzonych dzieci (...)praca tutaj to jest w zasadzie tak jak mówiłam bardziej takie prowadzenie za rękę i pomaganie w (3 s.) naprawdę w wielu rzeczach tak y: i: badania lekarskie i m: wybór szkoły kontakt ze szkołą y:m to urzędy spłaty: zadłużeń (2 s.) to wartość pieniądza gospodarowania pieniędzmi (.) to to są takie podstawowe rzeczy które się robi ale tak naprawdę na tu i teraz z daną rodziną”.

Asystentka (N8): „ja z tą panią robiłam wszystko tak (.) robiłam z nią zakupy (.) jak miałyśmy pieniądze to po prostu y: co za to możemy kupić szłam z nią do Biedronki albo do Tesco y: układałyśmy jadłospis na tam trzy cztery obiady na jakieś śniadania dla Q ((imię syna podopiecznej)) y: gotowałam z nią (.) też uczyłam ją gotować”.

Asystentka (N7): „nawet było takie że ja jako asystent poświęciłam się i tak poprosiłam moją y: y: teściową żeby jakieś tam pościele mi dała na wymianę (.) trochę chemii zabrałam z domu no i po prostu poszłam do niej z tymi torbami i żeśmy sprząkali”.

Asystentka (N4): „na przykład tak jak ja mam klientów upośledzonych gdzie naprawdę z każdym z nich muszę iść za rękę i to y: do urzędów do lekarzy y: nie dość że z nimi bo mają swoje sprawy gdzieś tam zaniedbane niewyprowadzone bez orzeczeń czy czy które się zakończyły dawno yyy to jeszcze dochodzą sprawy dzieci (.) tak? gdzie też dzieci hy: bez orze-

¹⁴⁷ Linia aktywności jaką jest *sprzątanie* z członkami rodziny może wykraczać poza koncepcję roli zawodowej asystenta. Tak oto uzasadnia to narratorka (N9): „No i musiałam uświadamiać, że no właściwie to ja nie jestem od tego jednak (.) że nie po to skończyłam sobie studia wyższe (.) żeby teraz miała sprzątać (.) na przykład u nich w mieszkaniu ((śmiej))”.

czeń bez m: jakichś tam konsultacji y: lekarskich (.) no to wiadomo do każdego specjalisty skierowania(...) w każdym bądź razie no jeżeli człowiek nie weźmie za rękę w tych przypadkach i nie pójdzie tak ? no to (.) no to to wszystko leży”.

Asystentka (N6): *„y: chodziłyśmy załatwialiśmy wszystko bo nic nie miała załatwione (.) począwszy od dowodu osobistego którego nie wymieniła ze starego miejsca zamieszkania no poprzez właśnie tam no y: klasyka czyli zadłużone mieszkanko no czyli administracja nie była zarejestrowana w urzędzie pracy nie miała ubezpieczenia dlatego nie chodziła do lekarza (.) załatwiliśmy to wszystko właściwie w ciągu miesiąca y: małego zapisaliśmy też do żłobka bo chciała iść do pracy (...)z Y ((imię innej asystentki)) załatwiliśmy jej właśnie ten żłobek na biegu i i że tak powiem nawet zapłaciliśmy za nią pierwszy/ jakby pierwsze wejście bo oczywiście nie miała na na na pieniędzy bo korzystała z MOPSu ale zasiłki nie przyszły (.) no ale potem pieniądze nam oddała więc wszystko w porządku (.) y: no i jakoś tam sobie że tak powiem chodziłam do niej (...)”.*

Asystent (N1): *„(...) ona nie potrafiła beze mnie nigdzie iść tak (.) czyli jechać do urzędu jechać do lekarza bo bo leczy się u lekarza psychiatry (.) nie wiem jechać do administracji (.) nie wiem założyć sobie konto w banku to też był problem (.) więc wszędzie musieliśmy razem chodzić tak”.*

Asystentka (N10): *„tak jak mówię (.) ja mam większość rodzin z upośledzeniem umysłowym więc to też jest jakby zupełnie inna praca z nimi (.) bo im trzeba po prostu krok po kroczku pokazywać (.) tak? nie można jakby im wyznaczać zadań bo to/ bo oni tego po prostu nie robią”.*

Prowadzenie za rączkę to metafora używana przez asystentów przywołująca skojarzenie rodzica idącego z dzieckiem za rękę, która trafnie obrazuje przebieg takiej linii aktywności. Asystent wchodzi w takim wariantcie aktywności w rolę opiekuna, który ma do czynienia z osobą o ograniczonej samodzielności, którą się prowadzi – ukierunkowuje, instruuje, pokazuje oraz wobec której przejmuję się inicjatywę – wyznacza się kierunek działania. Jak zauważa asystentka (N4) taka linia aktywności w pracy z rodzinami skategoryzowanymi jako ograniczone w byciu ze sobą i ze światem, jest konieczna, by w ogóle rozpocząć proces zmian.

Przejmowanie inicjatywy jako czynnik wyzwalający proces zmian

Asystentka (N4): *„w każdym bądź razie no jeżeli człowiek nie weźmie za rękę w tych przypadkach i nie pójdzie tak? no to no to to wszystko leży”.*

10.2 Redukcja szkód

O tej linii aktywności mówiła w swojej narracji asystentka (N8). **Redukcja szkód** (in vivo code) polega na „rachubie chwili” i reagowaniu „tu i teraz” (Soulet, 1996, 126) na zdarzenia toczące się w rodzinnym *chaosie* (N8), *bałaganie* (N8), w którym rodzice nie panują nad swoimi dziećmi. Linia ta bezpośrednio łączy się z *prowadzeniem za rączkę* i dotyczy osób

kategoryzowanych jako *upośledzone*. Asystentka ze względu na panujący *chaos* – nieprzewidywalność zdarzeń toczących się w rodzinie, nie jest w stanie stworzyć planu działania, który by mogła realizować. Taktyka „rachuby chwili” zmierza w kierunku aktywności, głównie skoncentrowanym na **zapobieganiu** zagrożeniom, jakie stwarzają się z minuty na minutę w toku życia rodzinnego – na przykład, niekontrolowanych przez rodziców zabaw dzieci, które, akurat, *bawią się śrubokrętami albo zakładają sobie paski na szyję (N8)*. Zatem ta linia aktywności przypomina interwencję hamującą rozwój niebezpiecznych zdarzeń. W ramach tej aktywności, rodzina postrzegana jest przez asystenta jako **stwarzająca potencjalne zagrożenie**, której trzeba **pomóc zorganizować bezpieczną przestrzeń**.

Redukcja szkód

Asystentka (N8): „(...) *tam jest yy praca na zasadzie jakiejś takiej redukcji szkód i: prowadzenia y: tej rodziny (.) za rączkę tak (.) tam jest w ogóle w tej rodzinie taki chaos niesamowity że jak tam się wchodzi to (.) się uczestniczy w tym całym bałaganie i w tym całym hała/chaosie (.) próbuje się tam ((zaśmiewa się)) cokolwiek zrobić tak ale żeby to miało jakiś plan i sens to tak nie bardzo no (.) nie bardzo to trzeba uspokoić tak trzeba uspokoić rodziców trzeba uspokoić dzieci dzieci się bawią (.) zapewnić jakieś bezpieczeństwo pozabierać śrubokręty bo też są takie rzeczy ((zaśmiewa się)) mają miejsce ((śmiech w głosie)) yhy że na przykład dzieci bawią się śrubokrętami albo zakładają sobie paski na szyję”.*

10.3 Pilnowanie

Pilnowanie (in vivo code) jest linią aktywności uruchamianą wobec członków rodziny, którzy byli kategoryzowani jako *schizofrenicy* (N8). Taka aktywność polega na przejmowaniu odpowiedzialności za bieg spraw rodziny związanych ze:

- zdrowiem – kontrolowanie: dawkowania leków, odbywania wizyt lekarskich, wizyt na oddziale;
- edukacją – kontrolowanie: frekwencji w szkole, płatności;
- higieną – kontrolowanie stanu higieny.

Pilnowanie jest uruchamiane przez asystentkę (N8) wobec matki i dziecka z uwagi na biograficzne uwarunkowania. Przypuszczam, że rodzina, której dotyczy poniższy fragment narracji ilustrujący omawiany wariant aktywności, doświadczała biograficznego dryfowania polegającego na chaotycznym odzyskiwaniu nowej, chwiejnej równowagi¹⁴⁸, w której asystent starał się wesprzeć rodzinę poprzez **kontrolę nad biegiem jej spraw**.

¹⁴⁸ W uogólnionej koncepcji trajektorii Schütze opisuje etap „nowej, chwiejnej równowagi”. Jest to okres następujący po wstrząsie silnych doświadczeń trajektoryjnych, po którym jednostka próbuje odzyskać równowagę, jednak ma ona charakter nietrwały (Riemann, Schütze, 2012, s.408).

Przykład *pilnowania* spraw związanych ze zdrowiem został opisany przez Magdalenę Fiternicką- Gorzko (2014), która przytacza fragment narracji córki na temat opieki nad chorą terminalnie matką – uznaje ona, że kontrola dawkowania leków jest częścią „obchodzenia się z chorym” (Fiternicka- Gorzko, 2014, s. 129), naturalną częścią spraw związanych z przebiegiem choroby, które przejmowane są przez osobę wspierającą chorego. *Per analogiam*, prawdopodobnie, asystentka, która *pilnowała* rodziny, w ten sposób wspierała ją poprzez **przejmowanie kontroli** nad jej sprawami.

Wariant działania – pilnowanie

Asystentka (N8): „(...) panią pięknie zdiagnozowaliśmy nawet udało nam się y kilka razy wysłać ją do szpitala (...) bo panią rzeczywiście trzeba było pilnować i było tak że jak ona zaczynała chorować to zaczynała się wałęsać po mieście nie otwierać drzwi bo na przykład syn zaczynał nią manipulować mówił y żeby nie otwierała drzwi bo: on będzie zabrany i wywieziony gdzieś do domu dziecka tak (...)w tej rodzinie była też zupełnie inna praca więc tutaj akurat rzeczywiście i kontakt ze szkołą (.) pilotowanie jak gdyby tych spraw chłopca w szkole czy chodzi do szkoły czy wszystkie składki są zapłacone czy jest czysty czy brudny i to też takie sądownie za każdym razem że w momencie kiedy były takie zaniedbania y: jeżeli chodzi o higienę to wiadomo było że zaczyna się coś z mamą dziać nie tak (.) czy bierze leki tak czy chodzi na ten oddział y: później w toku tej pracy udało się przejść na takie zastrzyki co dwa tygodnie które musiała pani brać i musiała być taka ciągłość (.) bo na początku było tak że musiała brać leki trzy razy dziennie i trzeba było tego pilnować tak czy ona bierze leki czy nie bierze czy jest pod opieką psychiatry czy pilnuje tych wizyt tak samo leki neurologiczne dla chłopca (.) więc cała masa takiej pracy w zasadzie w tej rodzinie trochę na zasadzie pilnowania (.) też ale też no takiej rzeczywiście wartościowej jak y: badanie diagnozowanie te pobyty w szpitalu (3 s.) także to się przez długi czas w zasadzie to się wszystko udawało do momentu kiedy nie okazało się że ta choroba jednak postępuje że mimo tej opieki nawroty są coraz częstsze pani zaczęła nam gdzieś znikać (...) udało się z/ w takim rodzinnym domu dziecka w y to to nie jest rodzinny dom dziecka tylko prac/ placówka takiego typu rodzinnego opiekuńczo- wychowawcza prowadzona przez rodzinę X ((nazwisko rodziny)) taki dom XY ((nazwa domu)) i tam udało się znaleźć miejsce dla tego chłopca (3 s.) no i tam będzie przewieziony (...)”.

10.4 Interweniowanie

Tego rodzaju linia aktywności uruchamiana jest przez asystentów, kiedy następuje spłot następujących czynników – utrata panowania nad sobą ze strony członków rodziny, nasilenie się zjawiska destrukcyjnego, jak na przykład nałogu, choroby psychicznej, przemocy domowej, wystąpienie okoliczności zagrażających bezpieczeństwu rodziny.

Z perspektywy uogólnionej koncepcji trajektorii (Prawda, 1989; Riemann, Schütze, 2012), moment biograficzny w życiu rodzin, w którym asystenci podejmują *interweniowanie*, może być szczytowym etapem rozwoju trajektorii. W tym sensie, asystent adresuje swoją aktywność¹⁴⁹ do rodzin, w których członkowie przeżywają szczytowy okres doświadczeń trajektoryjnych – „skumulowany nieład” (*cumulative mess*) – czyli tracą poczucie kontroli nad własnym życiem, pogrążają się w doznawaniu cierpienia i tracą panowanie nad sobą (por. Kamińska, 2012a).

Kiedy asystenci realizują linię aktywności, jaką jest *interweniowanie*, jednocześnie stają się **ratownikami**, którzy podejmują wysiłek ukierunkowany na **zredukowanie grożącego niebezpieczeństwa**. W narracjach asystentów można znaleźć następujące przykłady *interweniowania*:

- organizowanie bezpiecznego schronienia dla dzieci (narracja [N8]);
- opanowywanie sytuacji krytycznej poprzez rozładowanie „napięcia przemocy” (por. O’Hagan, 1998 [1996], s. 198);
- organizowanie wsparcia w postaci profesjonalistów funkcjonujących w ramach sieci instytucjonalnej skupionej wokół rodziny (narracja [N8]);
- organizowanie wsparcia innych profesjonalistów (spoza sieci instytucjonalnej), jak służby porządkowe, medyczne (narracja [N11]).

Organizowanie bezpiecznego schronienia dla dzieci

Asystentka (N8): „(...) i w związku z tym że ona była taka pijana zaczęliśmy się zastanawiać z tą panią kurator co robimy teraz bo przecież ona ma dzieci pod opieką ale ona jest totalnie pijana (.) no i pojechaliśmy tam pojechaliśmy tam (.) w domu nikogo nie było (.) zaczęliśmy szukać tych dzieci gdzieś potem y: po tym mieście w którym ta pani mieszka (.) y: szukaliśmy szukaliśmy jeździliśmy tam już późno ciemno po szkole tam siam (.) znalaz/ znalazliśmy w końcu te dzieci walśające się po ulicy to były ostatki i dzieciaki zbierały słodycze tam po domach y: i pieniądze (.) jak się później okazało ponieważ ta dziewczynka była chyba zebrała jakieś dwadzieścia złotych i kupiła jakieś jedzenie bo chyba by te dzieci nie jadły(.) znalazliśmy te dzieci no ale nie zabieraliśmy ich od razu (.) na drugi dzień było postanowienie sądu o umieszczeniu dzieci w placówce (3 s.) i udało się cud to był jakiś wtedy że udało mi się znaleźć miejsce w pogotowiu rodzinnym które było specjalnie utworzone i uruchomione na potrzeby tej rodziny w zasadzie te dzieci trafiły od razu do tego pogotowia (.) pamiętam że przez dwa dni byłam na telefonie z miejskim ((miejski ośrodek pomocy społecznej)) i: i cudem się znalazło to pogotowie (.) uruchomili no po prostu na cito to było w ciągu kilku dni i te dzieci były przewiezione”.

¹⁴⁹ Jean- Marie Barbier przez aktywność adresowaną (*activité adressée*) rozumie każdą aktywność oddziaływania na drugiego, w stosunku do drugiego (Barbier, 2016, s.47).

Opanowywanie sytuacji krytycznej i organizowanie wsparcia służb porządkowych, medycznych

Asystentka (N12): „no mówię są też takie sytuacje że y czasami o drugiej w nocy też trzeba jechać bo na przykład miałam kiedyś sytuację (.) smsa od syna klientki dostałam że mama chce popełnić samobójstwo i rzeczywiście ona tam chciała się pociąć nożem (.) wzywałam policję wzywałam karetkę (.) no tam chyba do trzeciej nad ranem siedziałam gdzie no niby ubezpieczenie mnie już nie pokrywa (.) ja nie mam prawa o tej godzinie wchodzić (.) no ale z drugiej strony ludzki odruch (.) dostając takiego smsa no to (.) no co byś zrobiła? pewnie też byś wstała z łóżka i pojechała”.

Interweniowanie jest linią aktywności, jaką asystenci antycypują w przypadku rodzin, których życie toczy się zgodnie z zasadą biograficznego dryfowania¹⁵⁰. W związku z przewidywaniem możliwości załamania się „chwijnej równowagi”, jaką zbudowali członkowie rodziny, asystenci mogą uprzedzać fakty i komunikować rodzinie w jaki sposób zamierzają *interweniować* w sytuacji zagrożenia potomstwa.

Antycypowanie możliwości podjęcia interwencji

Asystentka (N11): „ale też jest tak że no jeżeli na przykład jest alkohol i: dzieci są pod opieką osób pod wpływem alkoholu to tutaj też musimy interweniować tak? nie wiem (.) powiadając kuratora (.) policyjne służby (.) i i rodziny te muszą zdawać sobie konsekwencje z tego i zawsze trzeba ich uświadamiać (.)tak? z czym może być związane takie sytuacje (...) jest bardzo dużo rodzin z problemem alkoholowym i: tutaj mimo że współpraca często układa się długo długo dobrze to problem się co jakiś tam czas pojawia i i wtedy trzeba że tak powiem radzić natychmiast”.

Odnosząc się do własnego doświadczenia z okresu, kiedy pracowałam jako asystent rodziny, chciałam zwrócić uwagę na to, że *interweniowanie* może się również wiązać z **agresywną reakcją rodziny i zerwaniem kontaktu**. Członkowie rodziny mogą mieć pretensje do asystenta o to, że powiadomił kuratora, czy też inne służby o sytuacji kryzysowej, w której się znaleźli, mogą też uważać asystenta za **wroga**, który chce odebrać im dzieci. Z tego względu *interweniowanie*, może okazać się końcem dalszego cyklu kontaktów z rodziną. Zatem należy zauważyć, że obrazy siebie, jakie asystent powołuje w trakcie linii aktywności jaką jest *interweniowanie*, mogą wytworzyć w członkach rodziny reprezentacje niesprzyjające dalszej relacji z asystentem.

¹⁵⁰ Na ten temat wypowiadałam się szerzej na pierwszych stronach niniejszego rozdziału.

10.5 Wyręczanie

Niniejsza linia aktywności realizowana jest w kontrze do podzielanej i wyrażonej w narracjach przez większość asystentów zasady, że nie należy wyręczać rodziny – całkowicie wyłączać jej z procesu aktywności, **zastępować w aktywnościach**, które z określoną dozą wsparcia ze strony asystenta, jest ona w stanie zrealizować samodzielnie ¹⁵¹. Wyręczanie zaprzecza włączaniu rodziny w proces aktywności na miarę jej możliwości, dlatego spotyka się ze sprzeciwem asystentów (asystent [N1], asystent [N2], asystentka [N4], asystent [N5], asystentka [N10], asystentka [N12]), którzy, wbrew oczekiwaniom ze strony rodziny, czy innych członków sieci instytucjonalnej, odrzucają reprezentacje o sobie – *kogoś, kto będzie wyręczał*.

Odrzucenie reprezentacji o sobie – kogoś, kto będzie wyręczał

Asystent (N1): „(...) lepiej czasem mam wrażenie że podopieczni chcieliby żeby się za nich wszystko zrobiło (.) ja bym poszedł do pracy ja by załatwił to (.) a to chyba też nie na tym polega nasza praca (.) tylko żeby nie wiem podpowiedzieć pokazać tak? mogłaby pani iść tu możemy pojechać razem pani pójdzie a: mam wrażenie że czasem podopieczni to bardziej nie wiem mnie zależy niż im żeby cokolwiek zmienić w swoim życiu (...)”.

Asystent (N5): „(...) jak się posłucham jak moje koleżanki pracują z: y: ze swoimi klientami (.) to na przykład mam koleżankę która jest w stawnie przyjść do klienta i za nim posprzątać (.) i wiesz co się mija z celem (...)”.

Asystentka (N10): „dlatego też y: zawsze jak wchodzę pierwszy raz do rodziny no to mówię że ja nie jestem tą osobą która będzie za was robiła tak? wy możecie się mnie zapytać poradzić (.) ja mogę wam coś podpowiedzieć y: pokazać jakieś pismo na wzór tak? albo chociażby zacząć z wami je pisać (.) natomiast reszta należy do was (.) to wy chcecie zmian i to wy potrzebujecie zmian (.) nie ja. (3 sek.)”.

Asystentka (N10): „y: hm: z doświadczenia no (.) no ogólnie staram się nie robić nic za nich tak? bo to się jakby zapędzam się wtedy w kozi róg wtedy (.) wiem bo sprawdziłam to już na kilku rodzinach y: i później po prostu stałam się (.) nie wiem (.) taksówką do zawożenia y: do wyręczania”.

Warto zaznaczyć, że asystenci akceptują rzecznictwo na rzecz rodziny¹⁵² i odróżniają je od wyręczania. W tym pierwszym przypadku, wyrażanie poglądów w imieniu rodziny

¹⁵¹ Być może ta zasada, podzielana między asystentami, stanowi element wiedzy profesjonalnej tworzonej i użytkowanej w działaniu, która ma charakter lokalny i jest efektem zgeneralizowanego doświadczenia wielu osób, które wykonują tę samą profesję. W skład tak rozumianej wiedzy profesjonalnej wchodzi, między innymi, „konwencje zawodowe”, które stanowią wyraz „kultury zawodowej” (por. Urbaniak- Zajac, 2016, s. 64-65). Być może zasada niewyręczania stanowi przejaw konwencji zawodowej, jaka kształtuje się wśród asystentów rodziny.

¹⁵² Na temat rzecznictwa pisałam w podrozdziale poświęconym *Aktywnościom ukierunkowanym na przepływ informacji*.

uzasadnione jest ochroną jej interesów, bądź stwarzaniem określonych możliwości i jest realizowane symultanicznie z innymi liniami aktywności, bazującymi na określonym poziomie aktywności ze strony rodziny. W przypadku wyręczenia, chodzi o robienie „czegoś” za rodzinę ze względu na przyjęcie założenia¹⁵³, że jest to jedyny, możliwy sposób aktywności.

Chciałabym omówić fragment narracji asystentki (N9), która jako jedyna opowiedziała o wyręczeniu¹⁵⁴.

Wyręczenie rodziny

[Faza pytań wewnętrznych]

Asystentka (N9): „ja już w tym momencie jestem na takim etapie (.) że ja potrafię wejść do urzędu i powiedzieć (.) że pan urzędnik sobie kpiny uskutecznia na przykład (.) prosząc moje jakieś kolejne kwity zaświadczające na przykład o nie/ o dochodach moich podopiecznych (.) tak?

Badaczka: mówiłaś o tym urzędniku że co (.) że ty miałaś takie/ spotykałaś się z taką sytuacją że urzędnik oczekiwał od ciebie (.) że ty dostarczysz dokumentację za rodzinę (.) czy ja dobrze zrozumiałam?

Asystentka (N9): znaczy taak (.) to tak (.) no są takie rodziny (.) a są takie rodziny za które po prostu inaczej się nie da (.) mam taką rodzinę która/ gdzie pani po prostu nie wychodzi z domu bo mieszka w na/ na drugim piętrze w kamienicy (.) zresztą do rozbiórki notabene (.) która się już po prostu przewraca (.) yyy i zostały tam dwie rodziny (.) i ona autentycznie sama nie jest w stanie sama tego załatwić (.) gdyby nie rola (.) gdyby nie asystent to tam po prostu połowa rzeczy nie byłaby zorganizowana (.) a tam jest małe dziecko siedmioletnie.

Badaczka: bo ona po prostu nie wychodzi z domu (.) tak?

Asystentka (N9): no nie wychodzi (.) nie wychodzi (.) ma siedemnastoletnią córkę i jakby no nie zawsze ta dziewczyna jest w stanie wszystko ogarnąć (.) tak? także tutaj (.) tutaj to ewidentnie (.) to ja wiem o tym że to (.) to nie jest tak jak być powinno (.) tu się nie da pokazać tylko i wyłącznie (.) tylko tutaj niektóre rzeczy trzeba zrobić za nich (.) na przykład zanieść dokumenty (.) tak? tylko gdzieś tam żyła mi chodzi wtedy kiedy ja słyszę że co dwa miesiące na przykład zmieniają się wytyczne w jakimś urzędzie (.) tak? no bo to jest po prostu żenujące (.) a tak się zdarza (.) znaczy nie (.) jakby moje łożenie po prostu jest no (.) to to jest głupie w tym momencie (.) moim zdaniem (.) tak? bo uważam że jakby pewne rzeczy nie powinny się zmieniać w takim tempie (3s.) no (.) to tak.

Badaczka: ale jeszcze się chciałam dopytać (.) to ta pani ze względu na to że nie wiem (.) cierpi na jakieś yy schorzenie natury psychicznej czy też nie wiem jest niepełnosprawna ruchowo że nie wychodzi z domu? czy takich wypadków masz dużo? bo to chyba (.) nie wiem (.) może się mylę ale w moim odczuciu to dość nietypowe.

Asystentka (N9): eh (.) czy ja dużo mam takich przypadków? Nie (.) mmm nie (.) to jest dosyć wyjątkowa sytuacja (.) dosyć wyjątkowa (.) natomiast czy ona jest niepełnosprawna i w jakim kontekście? znaczy powiem tak (.) tutaj jest w rzeczywistości kłopot ponieważ pani długo nie chciała się leczyć (.) dopiero teraz (.) w tym momencie jakas wykazuje inicjatywę (.) tak? w tym kierunku (.) i jakoś y pf (.) pod naciskiem (.) też nie ukrywam kuratora i wszel-

¹⁵³ Takie założenie może mieć charakter „wymówki” i niekoniecznie musi być poparte konkretnymi uzasadnieniami, o czym jest mowa w dalszej części paragrafu.

¹⁵⁴ Być może inni asystenci też niekiedy realizują taką linię aktywności, ale po prostu o niej nie mówili.

kich w ogóle instytucji jakie tylko mogą tutaj działać to trochę zaczyna się ruszać w tym w tym temacie (.) także (.) tak naprawdę w 100% to niewiadomo (.) czy to jest problem natury psychicznej (.) czy tylko i wyłącznie fizyczna/

Badaczka: *nie ma diagnozy po prostu.*

Asystentka (N9): *tak (.) nie ma typowej diagnozy (.) natomiast być może jest to czysta blokada wynikająca z głowy ale z pewnością która po prostu wpłynęła na taki system ruchowy (.)tak?”.*

Wyręczanie polega na realizowaniu za rodzinę różnego rodzaju czynności, **zastępowaniu** rodziny w ich wypełnianiu. W przypadku asystentki (N9), mowa o *chodzeniu do urzędów, zanoszeniu dokumentów*, czyli wyręczaniu rodziny w tak zwanych sprawach urzędowych.

Asystentka (N9) uzasadnia realizowaną linię aktywności, niemożnością uruchomienia linii alternatywnej – *inaczej się nie da* – oraz niezdolnością kobiety do podjęcia aktywności – *ona autentycznie sama nie jest w stanie tego załatwić*. Wypowiedź asystentki (N9) na temat *pani*, która *po prostu nie wychodzi z domu*, wydała mi się specyficzna na tle innych fragmentów narracji asystentów na temat członków rodziny, u których obserwowali znaczne ograniczenie, czy też zanik aktywności życiowej. Tamte wypowiedzi zawierały konkretne wyjaśnienia takiego stanu rzeczy w postaci bezpośredniego odwołania się do zdolności bycia osoby, której dotyczyła opowieść. Na przykład, kiedy asystentka (N6) opowiadała o *pani*, która *nie wstawiała z łóżka*, podawała konkretne uzasadnienie – *ciągle była zadżumiona* [pijana – IKJ]. Natomiast asystentka (N9) wyjaśniając kwestię niewychodzenia matki dwóch córek z domu, nie odwołuje się do jej zdolności wchodzenia w relacje ze sobą i z innymi, lecz do stanu technicznego budynku (sic!) – „(...) *pani po prostu nie wychodzi z domu bo mieszka w na na drugim piętrze w kamienicy (.) zresztą do rozbiórki notabene (.) która się już po prostu przewraca*”.

Takie uzasadnienie, ze względu na swoją nieadekwatność, wzbudziło moje wątpliwości już na etapie prowadzenia wywiadu, dlatego zadawałam asystentce dalsze pytania uszczegóławiające, na podstawie których starałam się uzyskać uzasadnienie odwołujące się do przyczyn izolacji kobiety, sugerując opcje potencjalnej odpowiedzi – *schorzenie natury psychicznej, niepełnosprawność ruchowa etc.* Po moim pytaniu asystentka po raz kolejny nie udzieliła jednoznacznego uzasadnienia, które umożliwiłoby pozbycie się „nadwyżki interpretacyjnej”¹⁵⁵, jak na przykład – kobieta porusza się po mieszkaniu, lecz z niego nie

¹⁵⁵ „Nadwyżka interpretacyjna” oznacza sytuację interakcyjną, w której istnieje duże prawdopodobieństwo przypisania przez jednego z uczestników interakcji postaw, motywów, wypowiedzi, których nie wyrażał drugi

wychodzi, prawdopodobnie ze względu na problemy natury psychicznej, o których trudno powiedzieć coś więcej. Zamiast tego, narratorka (N9), odpowiada:

„ (...) znaczy powiem tak (.) tutaj jest w rzeczywistości kłopot ponieważ pani długo nie chciała się leczyć (.) dopiero teraz (.) w tym momencie jakas wykazuje inicjatywę (.) tak? w tym kierunku (.) i jakoś y pf (.) pod naciskiem (.) też nie ukrywam kuratora i wszelkich w ogóle instytucji jakie tylko mogą tutaj działać to trochę zaczyna się ruszać w tym w tym temacie (.) także (.) tak naprawdę w 100% to niewiadomo (.) czy to jest problem natury psychicznej (.) czy tylko i wyłącznie fizyczna/”.

Odpowiedź asystentki dalej pozostaje niejasna – nie wiadomo czy osoba, o której mowa, w ogóle porusza się po mieszkaniu i w jakim stopniu jest do tego zdolna.

Taka specyfika toku narracji asystentki (N9) sprawiła, że nasunęła mi się hipoteza interpretacyjna, iż powyższy fragment narracji jest przykładem „wymówki”¹⁵⁶ stosowanej przez asystentkę (N9) wobec sposobu aktywności, który łamie podzielaną przez wielu asystentów – narratorów, **zasadę dotyczącą włączania rodziny w proces aktywności** na miarę jej możliwości. Ponieważ narratorka ma świadomość tego, że łamie tę zasadę, co może skutkować krytyką – *ja wiem o tym, że to, to nie jest tak jak być powinno* (N9), formułuje niejednoznaczne wymówki dla swojego postępowania.

10.6 Zabawa w kotka i myszkę

Asystenci nie są w stanie nawiązać kontaktu z rodziną, która uruchamia **opór** przed tym kontaktem – **unika** (N5) spotkań z asystentem – nie otwiera drzwi, wychodzi z domu w czasie umówionych wizyt, nie odbiera telefonów. Kiedy już do spotkania dojdzie, członkowie rodziny mogą **zafalszowywać kontakt** – *okłamywać, udawać* (N1) etc.

Unikanie kontaktu z asystentem

Asystent (N1): „*bo jak y nie wiem (.) idę (.) nie otwiera (.) albo potem widzimy się i mnie tam okłamuje to (.) ja tego nie lubię tak (...) a jak takie (.) okłamywanie (.) udawanie czegoś (.) tego nie lubię bo to już/ i ja się zniechęcam do tego (.) i ci podopieczni też no (...) no potem jaka jest praca tak (...) że ja będę chodził i przez dwa tygodnie i szukał y osoby (.) by mi otworzyła drzwi (.) albo by w ogóle chciała się ze mną spotkać*”.

uczestnik interakcji. Taka sytuacja zmusza do podjęcia pracy nad interpretacją oraz stwarza ryzyko manipulacji interpretacją (por. Granosik, 1997, s. 93).

¹⁵⁶ Moim zdaniem jest to przykład „wymówki” (*excuse*) – narratorka pejoratywnie ocenia swoją linię aktywności – *ja wiem o tym, że to, to nie jest tak jak być powinno* lecz uznaje, że w tym przypadku nie dało się postąpić inaczej – *inaczej się nie da*. Zdaniem Scotta i Lymana (1975, s. 147-150), wymówki polegają na tym, że dana osoba przyznaje, że czyn jakiego się dopuściła jest niewłaściwy, ale odmawia wzięcia za niego pełnej odpowiedzialności (za: Byczkowska, 2012a, s. 193).

Asystent (N5): „jedna dziewczyna jest po prostu taka (.) która (.) jej nigdy nie ma w domu i nie ma z nią kontaktu (.) nie odbiera telefonów (.) nie mogę się z nią umówić (.) to jest jedna (.) to jest główna przyczyna (.) która powoduje (.) że nie mogę z nią współpracować”.

Asystentka (N4): „(...) a nie że ja idę i są zamknięte drzwi (.) tak? raz (.) drugi i trzeci i dopiero po jakimś czasie/ he: albo teraz przy takich założeniach to w zasadzie niby papier jest podpisany (.) że chcą asystenta no a jest bariera (.) tak?”.

Asystentka (N10): „(...) że po prostu ja daję (.) wyznaczam jakieś zadania tak? i rodzina na przykład nie chce się z nich wywiązać (.) nie chce iść na terapię y: i nie otwiera mi drzwi (.) i jeżdżę tam cały miesiąc (.) nie raz (.) jestem dwa razy dziennie (.) i po prostu stukam w drzwi i sobie odchodzę (.) tak? bo nikt mi nie otwiera (...)”.

Asystent (N1) zauważa zależność pomiędzy niechęcią rodziny do nawiązania kontaktu z asystentem, a przymusowym zobowiązaniem rodziny do współpracy z nim ze strony kuratorów lub pracowników socjalnych. Opór rodziny może być zatem sygnałem, że rodzina nie jest gotowa na współpracę z asystentem i jego kontakty traktuje jako **uciążliwą ingerencję**, na którą musiała się zgodzić (por. Krasiejko, 2010, s. 181).

Asystenci w toku *zabawy w kotka i myszkę* zatrzymują się na etapie nawiązywania kontaktu i jego poszukiwania – starają się wyznaczyć nowy termin spotkania, dowiedzieć się od osób zamieszkujących w bliskim sąsiedztwie, gdzie przebywają członkowie rodziny. Dzieje się tak dlatego, że rodzina nie chce nawiązać i/lub podtrzymywać kontaktu, co sprawia, że do spotkań, o ile w ogóle, dochodzi rzadko i nieregularnie.

Poszukiwanie kontaktu z rodziną

Asystentka (N5): „(...) jeżeli ta osoba nie widzi potrzeby zmiany (.) nie jest zmotywowana to zaczynają się różnego rodzaju dziwne rzeczy dziać typu ludzie nie otwierają drzwi (.) unikają kontaktów (.) nie odbierają telefonów (.) przestają się kontaktować (...) często po trzech tygodniach okazuje się że widzieliśmy się raz albo dwa (...) dochodzi do sytuacji (...) gdzie tak naprawdę my się zaczynamy uganiać za klientem po jego rodzinie (...) która mieszka na przykład w tej samej kamienicy (.) bądź też w kamienicy obok (.) zaczynamy go poszukiwać (.) hy (.) i: przypomina to wtedy bardziej y: zabawę w kotka i myszkę (.) hy (.) to jest ciekawe (.) że jak się patrzy na to z tej perspektywy to można nawet podejść do tego jak do zabawy a nie jak do pracy (.) tak? bo do tego się to sprowadza tak naprawdę”.

Dla asystenta *poszukiwanie* (N5) rodziny lub/i niemożność zbudowania z nią szczego kontaktu może stać się źródłem *frustracji* (N10) oraz *zniechęcenia* (N1). Asystent może odczytywać taką aktywność jako pozbawione sensu *marnowanie czasu* (N10).

Unikanie kontaktu, zafałszowywanie kontaktu jako źródło zniechęcenia, frustracji

Asystentka (N10): „(...) *denerwuje mnie trochę bezsens tej pracy tak naprawdę (.) ponieważ y: 70% rodzin nie chce zmian y: godzą się na asystenta bo zostały postawione pod murem (.) pod ścianą (.) że jeżeli nie będzie asystenta na przykład to będzie kurator (.) tak? y: więc po prostu z przymusu (.) tak? godzą się a wcale tego nie chcą (.) tak? więc ja po prostu (.) y: bardzo często jest tak (.) że ja marnuję swój czas jeżdżąc do nich i nie jestem albo po prostu wpuszczana y: albo tych osób nie ma w domu (.) tak? bo na przykład nie przebywają (.) bo gdzieś tam indziej zamieszkują i na przykład wracają tylko na noc do domu (.) więc rzeczywiście z takimi sytuacjami się spotykam (.) y: no i gdzieś tam mnie to frustruje (1 s.)”.*

Asystent (N1): „*a jak takie (.) okłamywanie udawanie czegoś (.) tego nie lubię bo to już/ i ja się zniechęcam do tego (.) i ci podopieczni też no”.*

10.7 Kierowanie¹⁵⁷ z pozycji władzy

Jest to linia aktywności, która wyraźnie została zarysowana w narracji asystentki (N6).

Zanim opiszę na czym polegało kierowanie z pozycji władzy, najpierw ogólnie scharakteryzuję wewnętrzną dynamikę relacji rodzinnych, która stanowiła kontekst dla tej linii aktywności.

Aktywność o której mowa pojawia się tylko raz w materiale narracyjnym przy okazji relacjonowania aktywności asystentki (N6) w rodzinie niepełnej, w której matka samotnie wychowywała dwóch synów – 12 i 15 lat. Kiedy asystentka rozpoczęła pracę w tej rodzinie, matka dzieci była *ciągle zadżumiona* (N6) czyli znajdowała się nieustannie pod wpływem alkoholu. Tak oto asystentka charakteryzuje osobę matki:

Charakterystyka matki

Asystentka (N6): „(...) *siedzi sobie w chałupinie i nie robi kompletnie nic (...) nie leczy się chociaż ma też takie stany depresyjne i no ogólnie jest kobita zaniedbana zdrowotnie (.) y: bardzo źle wygląda (.) pali papierosy tylko i pije kawę (.) nie je w ogóle (.) y: (.) ja jej tłumaczę ale do niej to i tak nie za bardzo dociera (.) no bo ona teraz się tłumaczy że się denerwuje bardzo (.) że ma iść do tego zakładu¹⁵⁸”.*

Na podstawie narracji asystentki (N6) można przypuszczać, że nastawienie kobiety względem dzieci było uległe, „nie była zdolna do kierowania dziećmi” (por. Ziemska, 1969, s. 69) z pozycji autorytetu. Prawdopodobnie utraciła autorytet w oczach dzieci, czego przyczyną mogły być okresy jej pijanej biografii, które zaburzyły budowanie wzajemnie przestrzeganych zasad interakcyjnych regulujących życie rodzinne.

¹⁵⁷ Jean- Marie Barbier definiuje „kierowanie” (*diriger*) jako „działanie ukierunkowane na wzbudzenie zaangażowania podmiotu, w ramach danej działalności” (Barbier, 2016, s. 97).

¹⁵⁸ Chodzi o zakład karny, gdyż kobiecie groziła kara pozbawienia wolności.

W takim środowisku rodzinnym asystentka (N6) uruchamiała kierowanie z pozycji władzy polegające na wprowadzaniu zasad postępowania i stosowaniu określonych ograniczeń w przestrzeni codziennej rutyny życia rodzinnego poprzez stawianie się **wymagającym rodzicem** w stosunku do członków rodziny¹⁵⁹. Podobną linię aktywności¹⁶⁰ Cristina de Robertis opisuje w następujący sposób:

„Jedną z form, jaką przybiera wpływanie przy posłużeniu się autorytetem, jest przyjmowanie na siebie roli rodzicielskiej. Relacja z podopiecznym zostaje zbudowana na wzór rodzinny, pracownik socjalny używa swojego autorytetu jak «dobry ojciec rodziny» lub «dobra matka». Model rodzinny przejawiają szczególnie działania kierowane do dzieci, młodzieży (i starszej młodzieży), czasem jednak także do dorosłych” (de Robertis, 1998 [1981], s. 202).

Asystentka (N6) opowiadała o kierowaniu w kontekście organizacji harmonogramu prac porządkowych w rodzinie oraz egzekwowania jego realizacji. Taki przedmiot aktywności asystenta zaliczany jest w literaturze przedmiotu do spraw będących częścią działań „treningowych”, wspierających rozwój umiejętności rodzicielskich (por. Iwaniec, 2002, s. 26-27). Należy jednak podkreślić, że bycie wymagającym rodzicem może być uruchamiane przez asystentów również w innych przestrzeniach ich aktywności z rodziną, czy na jej rzecz.

Kierowanie organizacją i realizacją prac porządkowych

Asystentka (N6): „poza tym matka przez cały czas go wyróżnia y: wśród/ z całego tego ro-
dzeństwa (.) gdzie zwracam jej przez cały czas uwagę na to (.) poza tym przedtem mówiłam
tak tylko do niej w cztery oczy jak rozmawialiśmy (.) teraz na tyle jakby pewnie czuję się
u nich w rodzinie i jakby prawie jak członkiem ich rodziny że mogę puknąć w stół i powie-
dzieć że sorry ale źle robi bo jakby teraz mają dyżury do sprzątnia i i że tak powiem y: ma-
ją wypisane na lodówce który co robi (.) no oczywiście R ((imię syna)) sprząta a P ((imię
drugiego syna)) nie no bo P jest malutki (.) przez cały czas malutki malutki no więc jak by-
łam ostatnio u niej to powiedziałam – sorry no nie może tak być że P jest przez cały czas
jakoś tam wyróżniany a R musi robić (.) ten zresztą teraz też już się buntuje no bo bez prze-
sady (.) nie jest już taki malutki żeby tam nie móc pozamiatać czy zrobić tam coś w domu (.)
poza tym jest strasznym bałaganiarzem (.) ten R posprząta a on za chwilę rozwali wszystko
(.) także tak (.) no mama oczywiście tylko P – P zrób (.) ale P oczywiście ma ją w głębokim
poważaniu i nie robi absolutnie nic bo wie doskonale że matka go nie skarci ani nie krzyknie
(.) no więc był zdziwiony w ogóle że ja śmiałam powiedzieć że wisi y wiszą dyżury na lodów-
ce i tak ma być według tego yy co jest napisane (.) no i przyszłam na drugi dzień (.) akurat
był jego dyżur no i oczywiście siedział sobie w fotelu i czekał nie wiem na co (.) no ja mówię
– no jak stary (.) posprzątałeś? – no jeszcze mam chwilę (.) ja mówię – no nie chwilę (.) bo
ja tutaj przyszłam i będziesz sprzątał przy mnie (.) widzę że/ a jeszcze zapytałam R mówię

¹⁵⁹ W przypadku asystentki (N6), ekspresja wymagającego rodzica była uruchamiana w stosunku do dzieci oraz i ich matki.

¹⁶⁰ De Robertis nazywa linię aktywności, którą charakteryzuje powyżej cytowany fragment, mianem – „narzu-
canie wymagań i ograniczeń” (de Robertis, 1998 [1981], s. 202).

R mówię – P coś robi? spojrzal na matkę (.) matka się skrzywiła i wiadomo było że nic nie robi no więc powiedziałam że nie wychodzę dotąd dopóki nie będzie posprzątane (.) ogarnięte (.) według jego rozpiski (.) to co jest na lodówce (.) to co miał zrobić musi być zrobione (.) no i chcąc nie chcąc wstał z tego fotela (.) mina była bardzo kwaśna i i nie wiem (.) mało mnie wzrokiem nie zabił (.) no ale zrobił to co było tam zapisane (.) i powiedziałam do matki (.) że ma być konsekwencja bo (.) bo nie może tak być że będzie wyróżniała tylko jednego a drugi będzie y: robił (.) bo za chwilę nie będzie robił i pani będzie robiła to wszystko co co powinno że tak powiem być podzielone na trzy (.) bo mieszkacie w trójkę i trójka powinna że tak powiem angażować się we wszystko (.) no ale nie (.) wczoraj byłam także jest ogarnięte (.) P się chwali że też robi (.) R przytakuje więc nie wydaje mi się żeby się jakoś tam zmówili bo R jest taki bardzo szczery i on wszystko powie co się dzieje w chałupinie (.) także no wszystko w porządku”.

Asystentka (N6) **przejęła inicjatywę** w sprawowaniu funkcji wychowawczej w stosunku do dzieci – wydawała im polecenia, wprowadzała zasady i starała się je egzekwować (por. Marynowicz- Hetka, 1985 [1980], s. 128). W stosunku do matki **wymagała kontynuacji wyznaczonego kierunku oddziaływania wychowawczego – konsekwencji** (N6) w egzekwowaniu wyznaczonych zasad.

Matka poddawała się takiemu oddziaływaniu asystentki, przyzwalała na nie, nie stawiała granic, co dawało tej drugiej **poczucie pewności** w **kierowaniu relacjami rodzinnymi**. Asystentka (N6) **zwracała uwagę** matce, jak ma traktować swoich synów, co początkowo robiła tylko w sytuacjach *face á face*, a później również w ich obecności. Zatem, być może, paradoksalnie, asystentka chcąc przywrócić matce zdolność do sprawowania funkcji wychowawczej pozwalającej jej odbudować autorytet w oczach synów, wzmacniała ich przekonanie, że to nie ona jest osobą decyzyjną.

Zwracanie uwagi matce w obecności synów

Asystentka (N6): „poza tym matka przez cały czas go wyróżnia y: wśród/ z całego tego roduństwa (.) gdzie zwracam jej przez cały czas uwagę na to (.) poza tym przedtem mówiłam tak tylko do niej w cztery oczy jak rozmawialiśmy (.) teraz na tyle jakby pewnie czuję się u nich w rodzinie i jakby prawie jak członkiem ich rodziny że mogę puknąć w stół i powiedzieć że sorry ale źle robi bo jakby teraz mają dyżury do sprzątnia (...)”.

Powyższy fragment narracji, skłania do namysłu nad zagrożeniem przekroczenia granicy pomiędzy odbudowywaniem relacji wewnątrzrodzinnych a zwiększeniem ich destabilizacji, która wydaje się być szczególnie cienka, w przypadku aktywności silnie zakorzenionej w sferze prywatnej rodziny, jaką jest kierowanie z pozycji władzy¹⁶¹. Trudno powiedzieć na

¹⁶¹ Aktywność asystenta rodziny ze względu na swoją specyfikę toczy się na styku sfery publicznej i prywatnej – asystent jako przedstawiciel instytucji – sfery publicznej – zaczyna pracować z rodziną w jej miejscu za-

ile ta granica została przekroczona w przypadku asystentki (N6). W każdym razie powodowała nią chęć przekształcenia wewnątrzrodzinnej interakcyjnej dynamiki, w której matka *wyróżniała* (N6) jednego z chłopców i była wobec niego pobłażliwa, co osłabiało chęć drugiego syna do wywiązywania się z obowiązków domowych i sprawiało, że się *buntował* (N6) przed ich wypełnianiem.

Podsumowując, chciałam zauważyć, że asystentka (N6) mogła realizować kierowanie z pozycji władzy, gdyż proces stawiania się wymagającym rodzicem w kontaktach z omawianą rodziną natrafił na sprzyjający grunt – system wzajemnie powiązanych i zwrotnie wpływających na siebie interakcji wewnątrzrodzinnych (por. DuBois, Miley, 1999, s. 77-94), który umożliwił jej taką linię aktywności. Jak napisał Jean- Marie Barbier: aktywność/działanie „zachodzi w kontekstach w trakcie ich rozwoju” (Barbier, 2006, s. 150).

10.8 Ukierunkowywanie na samodzielną aktywność

Wymaganie samodzielności – *wymagam też samodzielności od nich* (N4) – **stawianie granic** – *to raz mogą iść razem (.) tak (.) no ale wymagam też samodzielności* (N4) – **konfrontowanie** – *metoda wstrząsowa* (in vivo code, [N4]), są to czynności ukierunkowujące członków rodziny na samodzielną aktywność.

Czynności te, powiązane ze sobą, stanowią linię aktywności stosowaną przez asystentkę (N4) – w kontaktach z rodziną, której możliwości oceniała jako wystarczające do tego, by mogła samodzielnie realizować określone zadania. Asystentka (N4) uruchamiała tę linię aktywności w stosunku do kategorii osób – w normie intelektualnej.

W przypadku takiej linii aktywności asystent **wymaga samodzielności** od osób z którymi pracuje i **mobilizuje do samodzielności** w realizowaniu zadań. Mobilizowanie do samodzielnej aktywności może odbywać się poprzez stawianie granic opiekuńczej obecności – asystent stara się zminimalizować przejmowanie inicjatywy w realizacji poszczególnych czynności, na rzecz przekazania inicjatywy rodzinie, gdyż oczekuje, że członkowie rodziny niezależnie zaczną realizować założone zadania. Asystent może pójść razem z członkiem rodziny do urzędu, czy zakładu opieki zdrowotnej, po to by przełamać jego

mieszkania – w jej sferze prywatnej (por. Fustier, 1998; Kamińska, 2013). Takie usytuowanie, na styku dwóch sfer, powoduje, że może on kształtować swoją relację z członkami rodziny w stronę niejednoznaczności – stworzenia przestrzeni „między” sferami lub w kierunku przekształcenia relacji w czysto prywatną. W przypadku aktywności, o której mowa, istnieje ryzyko, że relacja jaką wytworzyła asystentka z rodziną przyjęła znamiona li tylko relacji charakterystycznej dla sfery prywatnej, co nie pozostało bez wpływu na odczucia matki i dzieci. Na podstawie analizy narracji tej kwestii nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć.

bariery psychiczne związane z taką wizytą lub/i by pokazać gdzie i jak załatwić daną sprawę, ale dozuje ten rodzaj wsparcia, wychodząc z założenia, że członek rodziny jest w stanie podjąć wyzwanie związane z dalszą realizacją danej sprawy lub podobnych spraw bez intensywnego, opiekuńczego wsparcia asystenta.

Wymaganie samodzielności – stawianie granic opiekuńczej obecności

[Faza pytań wewnętrznych]

Badaczka: „a jeszcze mam pytanie (.) bo tak oprócz takiej pracy z osobami upośledzonymi to pracujesz jeszcze z osobami w normie intelektualnej (.) i wtedy jakiego rodzaju jest to wsparcie?

Asystentka (N4): „no no też jeżeli są to urzędy do załatwienia tak? no to raz mogą iść razem tak? czy leczenie czy tak dalej no ale wymagam też samodzielności od nich (.) no to nie jest tak jak z upośledzonym (.) no jest zupełnie inaczej (.) zakładamy sobie tam jakiś cel działania co mają zrobić i i tyle no (.) na tej zasadzie (.) nie za rękę (.) nie za rękę (.) raz tak (.) proszę bardzo ale raczej inicjatywa musi wyjść od nich bo to oni muszą się nauczyć życia tak? bo wiadomo że (.) no żaden asystent nie będzie tam długo bardzo więc tak ich jakoś postawić brzydko powiem do pionu żeby żeby się ogarnęli i wzięli swój los w swoje ręce nie? jeżeli nie ma tam jakichś barier umysłowych takich.

Badaczka: czyli po prostu to trochę jest tak że starasz się nimi potrząsnąć?

Asystentka (N4): no tak (.) metoda wstrząsowa oczywiście (.) pokazać zagrożenia że mogą być zabrane dzieci a to jest dla nich (.) chyba najgorsze co by się mogło stać (.) mówię o swoich rodzinach (.) więc no to tak (.) metoda wstrząsowa uświadomić im pewne (.) sprawy tak? za co są odpowiedzialni (3 s.) no to tyle”.

W ramach tej linii aktywności asystent próbuje **wpłynąć na to by rodzina przyjęła na siebie odpowiedzialność** za podjętą aktywność i wynikające z niej zobowiązania, co dokonywane jest, na przykład poprzez konfrontację – stawianie członka rodziny przed wyzwaniem *hic et nunc* – **zderzenie z wyzwaniem** – konfrontowanie z prawdopodobnymi negatywnymi konsekwencjami postępowania, co asystentka (N4) nazywa **metodą wstrząsową** (N4). Poniżej zamieszczam dwa fragmenty narracji stanowiące przykłady ilustrujące dla wymienionych **sposobów mobilizowania rodziny do brania odpowiedzialności** za swoje postępowanie.

Konfrontowanie –stawianie przed wyzwaniem *hic et nunc*

Asystentka (N4): „już dwukrotnie wyznaczałam dwa terminy nie (.) byłam dzisiaj idę e: i no i zobaczymy czy wyznaczyła? jak nie wyznaczyła to znowuż wyznaczę (.) tylko już teraz ostatnio he: jej dałam słuchawkę tak? żeby ona rozmawiała jako matka (.) bo ja już nie będę wymyślała że jest chory czy to czy tamto (.) no ona musi sama i i tego dopilnować”.

Metoda wstrząsowa (in vivo)

Asystentka (N4): no tak (.) metoda wstrząsowa oczywiście (.) pokazać zagrożenia że mogą być zabrane dzieci a to jest dla nich (.) chyba najgorsze co by się mogło stać (.) mówię o

swoich rodzinach (.) więc no to tak (.) metoda wstrząsowa uświadomić im pewne (.) sprawy tak? za co są odpowiedzialni (3 s.) no to tyle”.

10.9 Wspólne uczenie się

Jest to linia aktywności, która została zarysowana w narracji asystenta (N2). Aktywność ta opiera się na minimalizowaniu znaczników władzy we wzajemnym kontakcie poprzez budowanie tożsamości sytuacyjnej i powoływanie obrazów siebie – **tego który nie wie**, kto rezygnuje ze statusu eksperta – **tego który wie lepiej od innych**. Omawiana linia aktywności wydaje się być próbą praktycznego zastosowania słów Heleny Radlińskiej, która pisała:

„(...) nie możemy wzorem lekarza, aptekarza czy architekta ubierać się w togi «jedynie wiedzących», musimy pozwolić wiedzieć innym” (Radlińska, 1981, s. 25).

Wspólne uczenie się

Asystent (N2): *„(...) ja ja właśnie nie stawiam się gdzieś tam wyżej od tych ludzi bo ja sobie myślę tak naprawdę że to tak naprawdę (2 s.) ich dużo krzywdy spotkało i to oni mają o wiele więcej trudnych ale też wzbogacających doświadczeń z których to: to ja mogę tak naprawdę czerpać (.) to ja bardzo często się przy tych rodzinach uczę wspólnie z nimi (.) tak (.) y: więc więc ja im pokazuję że różnych rzeczy nie umiem (.) nie potrafię i nie wiem y ale pokazuję że można się różnych rzeczy dowiedzieć (.) można znaleźć odpowiedź na różne pytania (.) różne rzeczy można załatwić i to jeśli chodzi o sprawy urzędowe (.) o sposób w ogóle rozmawiania komunikacji z dzieckiem tak y: i staram się to właśnie robić w taki sposób nie (.) no bo jak mam nagle takiej dziesiętnastolatce która dopiero co urodziła dziecko pokazać jak się tym dzieckiem opiekuje skoro ja sam mam dwadzieścia sześć lat i nie mam własnego dziecka więc było to/ byłoby to z mojej strony hipokryzją gdybym ja teraz wszedł w takie środowisko do takiej młodej pani X ((imię kobiety)) i zaczął jej pokazywać jak się tak przewija kiedy się karmi (.) a jak się mieli kaszkę nie (.) więc to by było z mojej strony hipokryzją (.) jakby w momentach kiedy wiem co należy zrobić (.) jestem pewien to owszem (.) tak robię (.) pokazuję (.) ale staram się robić wszystko wspólnie (.) ale bardzo często też nie wiem”.*

Asystent przyjmuje tożsamość sytuacyjną **niewiedzącego**, czyli odkrywa przed rodziną swą niewiedzę i jednocześnie uruchamia aktywność polegającą na poszukiwaniu odpowiedzi, co służy **pokazywaniu sposobów znajdowania rozwiązań**.

Tożsamość niewiedzącego łączy się z tożsamością **uczącego się** (N2). Asystent podkreśla, że uczy się *przy rodzinach* oraz *wspólnie z nimi*. Asystent (N2) przedstawia członków rodziny jak **równorzędnych partnerów interakcji**, od których może czerpać wiedzę¹⁶² i z którymi wspólnie się uczy.

¹⁶² Narracja asystenta (N2) ujawnia sposób myślenia o Innym, jako o tym, który ma za sobą trudne i zarazem bogate doświadczenie biograficzne; przywodzi to na myśl postrzeganie „Innego jako wartości”, o którym pisała Anna Walczak (2006a, s. 436-439).

Narrator (N2) jednocześnie zauważa, że obserwacja wysiłków, jakie wkłada on w znalezienie rozwiązania danego problemu, czy też wspólne poszukiwanie rozwiązań, może wyzwać w członkach rodziny **mobilizację do samodzielnego przekraczania trudności** (N2). Można to również łączyć z dawaniem członkom rodziny nadziei, że potrafią znaleźć wyjście z trudnej dla nich sytuacji.

Mobilizacja do samodzielnego przekraczania trudności

[Faza pytań wewnętrznych]

Asystent (N2): „często uczę się z nimi też im pokazuję nie (.) dla mnie też to często jest trudne (.) więc to/ i oni też to widzą i to też tam pozwala im przekraczać różne swoje trudności nie tylko moje własne ale również ich (.) bo jednakowoż robi się różne rzeczy razem i wspólnie (3 s.)

Badaczka: czyli y: czy ja dobrze zrozumiałam (.) poprzez to że ty pokazujesz im że sam czegoś nie potrafisz ale że się tego uczysz (.) że jakby jesteś w stanie ponieść ten trud ten wysiłek to też/

Asystent (N2): dokładnie

Badaczka: to też motywujesz ich swoim przykładem do tego

Asystent (N2): dokładnie (.) jasne

Badaczka: rozumiem

Asystent (N2): tak (.) pięknie to powiedziałaś”.

Linie aktywności jaką jest *wspólne uczenie się* można również opisać z perspektywy teorii uczenia się społecznego (Hudson, 1998 [1996], s. 163-164). Z tej perspektywy aktywność asystenta (N2) nosi znamiona „modelowania” – uczy on członków rodziny określonych sposobów radzenia sobie z trudnościami poprzez bycie „modelem”, którego obserwują i naśladują członkowie rodziny (ibidem).

Asystent (N2) buduje kontakt w oparciu o *sluchanie* podopiecznych i *okazywanie im szacunku*, czemu służy symetryzacja konstruowanej relacji z członkami rodziny.

Symetryzacja relacji z członkami rodziny

Asystent (N2): „to bardziej chodzi o samo traktowanie człowieka y: *sluchanie go y: szacunek do niego tak y: (4*

s.) no taka komuni/ taka relacja równorzędna tak”.

Można powiedzieć, że linia aktywności, jaką jest *wspólne uczenie* wytwarzana jest na przestrzeni kontaktów opartych o „format zbliżenia”, w których asystent stara się zbudować atmosferę wzajemnego uczenia się, wspólnotowości, unika natomiast konfrontacji i dyrektywności (por. Granosik, 2006a, s. 29-31).

10.10 Pobudzanie do namysłu nad sobą

Rozmowy na temat doświadczeń biograficznych rodziny, dotyczące tego co przeżyła, co zdarzyło się w jej życiu, w narracjach niektórych asystentów (N3, N8) opisywane są jako osobne linie aktywności, intencjonalnie ukierunkowane na **pobudzanie** członków rodziny do podjęcia **namysłu nad sobą**. Jest to o tyle znaczące, że w toku spotkań z asystentem, rodzina na różne sposoby, może komunikować mu swoje doświadczenie poprzez szereg znaków – gesty, pojedyncze słowa, spontaniczne rozmowy – jakie zdarzają się we wzajemnym kontakcie (por. Barbier, 2016, s. 105- 106). Natomiast czym innym jest, intencjonalne ukierunkowanie aktywności w stronę pobudzania u członków rodziny refleksji – namysłu nad sobą – o takich właśnie aktywnościach mowa jest w tym paragrafie.

Tego rodzaju linie aktywności wydają się nabierać szczególnego znaczenia w okresach zmian biograficznych następujących po zdarzeniach krytycznych, które jednocześnie mogą niekiedy stanowić „punkty zwrotne”¹⁶³ (*turning points*) w życiu rodziny, jak zabranie dzieci i umieszczenie ich w placówce opieki zastępczej, podjęcie leczenia odwykowego etc. (narracja N8).

Punkt zwrotny w życiu rodziny

Asystentka (N8): *„było tak że ja byłam z nią umówiona z tą matką tych dzieci że ona do mnie przyjedzie i w tym czasie były zabierane dzieci ze szkoły i na mnie jak gdyby ciążył y: (.) znaczy ja musiałam tej pani powiedzieć że dzieci nie wrócą do domu że będą umieszczone i co się w ogóle dzieje (.) i ona przyjechała taka y: jeszcze na takim kacu do mnie (...) umówiłam się na następny dzień z nią (.) y w XY ((nazwa ośrodka leczenia uzależnień)) na Z (nazwa ulicy) umówiłam się z nią rano że tam pójdzie na odwyk (...)”*.

Pobudzanie do namysłu uruchamiane jest w stosunku do tych rodzin, które **są w stanie wejść w relację z samym sobą**¹⁶⁴, co daje prawdopodobieństwo zmiany destrukcyjnych schematów aktywności.

Zdolni do wejścia w relację z samym sobą

Asystentka (N8): *„to jest zupełnie inna bajka zupełnie i i praca tutaj jak gdyby (2 s.) tutaj z matką uzależnioną od alkoholu pracuje się bardziej właśnie nad relacją nad motywacją do zmiany do: do: jak gdyby bo ona ma większe szanse i i większe możliwości y: na: na to żeby*

¹⁶³ Zdarzenia przyczyniające się do zmiany tożsamości Anselm Strauss nazywał „punktami zwrotnymi” (*turning points*), gdyż powodują załamanie dotychczasowych planów i linii działania (Strauss, 2013 [1959], s. 86-92).

¹⁶⁴ Wchodzenie w relację z samym sobą rozumiem jako zdolność do podejmowania pracy biograficznej w perspektywie Fritza Schütze i Gerharda Riemanna (2012).

wszystko poskładać jeżeli się podejmie terapii i zacznie prostować układać swoje życie niż osoby które są upośledzone które y: poza zasięgiem absolutnie pewne rzeczy są tak”.

Asystenci (N3, N8) stymulują u członków rodziny namysł nad ich historią życia poprzez **wciąganie do rozmowy narracyjnej**¹⁶⁵ o przeżywanych *problemach* (N8), która może się przekształcić w swego rodzaju opowieść narracyjną dotyczącą przeszłości, na przykład na temat historii uzależnienia (narracja N8).

Rozmowa o historii uzależnienia

Asystentka (N8): *„no i od tej terapii jak zaczęła to w zasadzie cały czas jestem jak gdyby z tą z tą panią (.) cały czas ją wspieram i jej pomagam bo jestem jedyną taką osobą która jest najbliższą i dzięki tym różnym przejściom i że jej tak towarzyszę to to to ma największą akurat w tej w tej rodzinie (.) to ma największą wartość (.) może nie tyle to co ja robię (.) tylko to wsparcie i ta sama relacja która jest. Bo w zasadzie przeprowadzam ją przez te wszystkie/ przeprowadzam ją i przez tą terapię i przez terapię tą szczęśliwy powrót y: w YY ((nazwa ośrodka wsparcia rodziny)) ośrodka na którą ona się zapisała (.) jakaś taka edukacja wychowawcza (.) cały czas rozmawianie o problemu/ o problemach o tym picciu w zasadzie które zrujnowało jej rodzinę o jej przejściach jak była sama: ta/ z dzieckiem jaką miała rodzinę (.) wsparcie jakie ma od rodziny (.) w zasadzie przez te wszystkie miesiące (.) które już minęły trzy w różnych kryzysach które ma jej towarzyszę z jakimś tam sukcesem tak ona czuje to co/ jak ja z nią rozmawiałam (.) to co jest ważne”.*

Z powyższego fragmentu narracji asystentki (N8) wynika, że rozmowa może być również narzędziem **emocjonalnego wsparcia**, jakie asystent udziela członkowi rodziny, co może być związane z uruchomieniem wobec niego „terapeutycznej akceptacji” (por. Björkenheim, Levälähti, Karvinen- Niinikoski, 2006, s. 79).

Można powiedzieć, że linie aktywności realizowane przez asystentów, o których jest mowa w tym paragrafie, stwarzają **przestrzeń do rozmowy**, która pobudza do „**pracy nad doświadczeniem**”¹⁶⁶ – jego opracowaniem przez członków rodziny.

Za Gerhardem Riemannem oraz Fritzem Schütze, można mówić o pobudzaniu do namysłu, jako linii aktywności, którą asystent uruchamia, by wpłynąć na proces „pracy biograficznej”¹⁶⁷, jaką wykonują członkowie rodziny, polegającej na „przywoływaniu przeszłości, powtarzaniu opowieści, interpretowaniu i redefiniowaniu” (por. 2012, s. 395), w toku

¹⁶⁵ Mam na myśli rozmowę wyzwalającą opowieści członków rodziny o doświadczeniach życiowych, które niekiedy nabierają charakteru opowieści narracyjnej skoncentrowanej wokół całej historii życia lub jej wybranego fragmentu (por. Kamińska, 2014a, s. 129-131).

¹⁶⁶ Chodzi o wysiłek mentalny podmiotu, w wyniku którego dokonuje się rekonstrukcja „organizacji mentalnych” uczestniczących w poszukiwaniu sensu (por. Barbier, 2016, s. 167-169).

¹⁶⁷ Nie należy mylić tego pojęcia z terminem „praca nad biografią” (*biographical work*) opisywanym przez Anselma Straussa i in. (2014 [1985]), s. 137-138, por. Strauss, 2012b).

której następuje „przemiana relacji jednostki z samą sobą”, zmieniają się „orientacyjne więzi z teraźniejszością, osobistą historią i przyszłością” (ibidem).

Asystenci mówili o następujących **czynnościach skłaniania rodzin do namysłu** – posługiwali się określeniami takimi jak: *każę jej zastanowić się nad czymś* (N8) – *prace domowe* (N8), *ukazuję, wyciągam na światło dzienne* (N3) – *uświadamiam* (N3), *dogrzebuje się* (N3) – zdobywam coraz więcej informacji na temat historii rodziny (N3).

*Każę jej zastanowić się nad czymś – prace domowe (in vivo code)*¹⁶⁸

Asystentka (N8): „ona ma problem z taką konfrontacją tak (.) ona unika trudnych tematów i w zasadzie jeżeli teraz z czegoś wychodzi i jest dobrze (.) to po co się oglądać i: y: i: rozliczać się z tym po co tak (.) nie to to jest zbyt bolesne i ona unika tego (.) jest tak że ona w zasadzie (3s.) klóci się zawsze ze mną jak ja jej zadaję jakąś pracę ((śmiech w głosie)) domową i każę jej zastanowić się nad czymś”.

Uświadamiam (in vivo code)

Asystentka (N3): „ja myślę że tutaj w: w naszej pracy też często jest tak że że kilka problemów się nakłada i (2 sek.) i my w jakiś tam sposób próbujemy ukazać co to robi jak to robi (.) wskazać co to zrobi w przyszłości (.) pokazać co to zrobiło do tej pory (...) no nie ukrywam że mnie interesuje skąd się cała rzecz bierze i próbuję to wyciągnąć na światło dzienne (.) uświadomić i jak się da to zmienić (.) jak się nie da to się nie da (.) ale może się da (.) czasami się uda może skierować do specjalisty (...) no i w takich sytuacjach y: ci ludzie po raz pierwszy słyszą o tym że to ma jakiś wpływ na ich życie i jakieś tam/ nad tym też pracujemy (...)”.

Dogrzebuje się (in vivo code)

Asystentka (N3): „(...) jak zaczynamy się dogrzebywać do: y: historii rodziny to się okazuje że tam wszędzie był obecny alkohol (.) jeżeli nawet nie spowodował jakichś fizycznych spustoszeń to się kończy tak y: że jest mnóstwo następstw jakiegoś tam nadużywania używania a: mnóstwo ludzi jest właśnie dorosłymi dziećmi alkoholików a ojciec pił a obydwie rodzice pili a dziadkowie a coś”.

Asystentka (N8) oprócz wciągania do rozmowy narracyjnej, zadawała **prace domowe** (N8) polegające na formułowaniu **pytań do przemyślenia**. Asystentka (N8) komunikowała pytania o charakterze egzystencjalnym ukierunkowujące **namysł nad przeszłością**, na które, matka uzależniona od alkoholu miała *sobie odpowiedzieć* (N8). Poprzez *prace domowe*, asystentka starała się wyzwolić w kobiecie aktywność mentalną pod postacią refleksji nad jej historią *picia* (N8) i macierzyństwa, w okresach pomiędzy wizytami, w których pozostawała ona sama ze sobą.

¹⁶⁸ Narratorka ma na myśli zadawanie pytań dotyczących doświadczeń członków rodziny – pobudzających namysł nad sobą.

Formułowanie pytań do przemyślenia

Asystentka (N8): „(...) ja jej różne też zadaję prace domowe na przykład trzy pytania jej zadaję na które niekoniecznie ona musi mi napisać pisemną odpowiedź (.) ale na które ma odpowiedzieć sobie przede wszystkim tak (.) dotyczące potrzeb dzieci tych/ tego co było kiedyś y: zaniedbań wynikających z jej picia”.

Asystentka (N3) realizowała linię aktywności – pobudzanie do namysłu – poprzez wciąganie do rozmowy oraz **uświadamianie** (N3), czyli przekazywanie rodzinie **propozycji pojmowalności** historii rodzinnej, która zawiera „konceptualizację” jej historii składającą się z : identyfikacji – określenia *problemu* (N3) i jego źródła; analizy – wskazania związków między poszczególnymi elementami – na przykład między nadużywaniem alkoholu w rodzinie pochodzenia a zdolnością wchodzenia w relacje ze sobą samym i z innymi; waloryzacji – *określenia następstw* (N3), czyli wpływu jak dany *problem* wywiera na obecne funkcjonowanie rodziny; antycypacji – przedstawienie skutków, jakie może wyrzucić dany *problem* na przyszłe funkcjonowanie rodziny.

Asystentka (N3) uzasadnia *uświadamianie, nieświadomością* rodziny – *ci ludzie po raz pierwszy słyszą o tym że to ma jakiś wpływ na ich życie* (N3). W toku rozmów poświęconych pojmowalności życia rodzinnego, asystentka odpowiada rodzinie oraz dzieli się swoimi przemyśleniami na temat spraw z których, w jej mniemaniu, *rodzina sobie nie zdaje sprawy* (N3). Następnie asystentka dyskutuje z rodziną nad przedstawionymi jej przemyśleniami – *jakoś tam to przedyskutowujemy* (N3). Zdaniem asystentki (N3), sensem rozmów nad pojmowalnością życia rodzinnego jest *uzupełnianie świadomości* (N3) – asystentka przekazuje rodzinie **wiedzę, która może pomóc rodzinie w autorefleksji**.

Uzupełnianie świadomości (in vivo code)

Asystentka (N3): „(...) widzę czy to jest tak że: rzeczywiście to co mi rodzina mówi to czego oczekuje jest bardziej: jakby (.) zgodne z tym co ja widzę tak czy czy według mnie y: jest coś do poprawienia w takiej sferze w której rodzina sobie nie zdaje sprawy może jest nieświadoma (.) no i tak sobie tam wspólną świadomość próbujemy uzupełniać nawzajem (.) i jakoś tam staram się zawsze mówić o tym co widzę i co mi się wydaje (2 s.) i jakoś tam to przedyskutowujemy”.

Asystentka (N3) **ocenia horyzont świadomości** rodziny w toku rozmów, w których członkowie rodziny dzielą się z nią autorefleksją na temat oczekiwanych zmian. Asystentka (N3) oraz asystent (N2) zwracają uwagę na to, że przyczyny dla których rodziny zwracają się po *pomoc* (N3) są jedynie „czubkiem góry lodowej” – wtórnymi przejawami ukrytych, problemów stanowiących jednocześnie źródło doświadczanych trudności. Asystentka (N3)

próbuję to co ukryte wyciągnąć na światło dzienne (N3). Można przypuszczać, że narracje rodzin na temat doświadczanych *problemów* mogą w różnym stopniu odkrywać przysłowiową „góre lodową”, a to na ile „góra” została odsłonięta, ocenia asystentka.

Problemy powierzchowne (wtórne) – problemy ukryte (pierwotne)

Asystentka (N3): „dlatego że najczęściej jest tak że o tą pomoc się zwracają osoby bo są problemy finansowe problemy opiekuńcze jakieś tam urzędowe (.) oczywiście to są sprawy które jestem w stanie załatwić (.) natomiast no nie ukrywam że mnie interesuje skąd się cała rzecz bierze i próbuję to wyciągnąć na światło dzienne (.) uświadomić i jak się da to zmienić (.) jak się nie da to się nie da ale może się da (.) czasami się uda może skierować do specjalisty”.

[Faza pytań wewnętrznych]

Badaczka: „y: powiedziałaś taką jedną ważną rzecz w którymś momencie swojej wypowiedzi że to oni (.) czyli te osoby z którymi pracujesz mają ci pokazać z czym mają trudność tak naprawdę y: czyli to jest w ten sposób że ty jakby na początku swojej pracy opierasz się na budowaniu takiej szczerej relacji po to żeby później oni powiedzieli szczerze o swoich problemach i bolączkach (.) czy ja dobrze to zrozumiałam ?

Asystent (N2): „wiesz co chodziło mi o to y: że w związku z tym że na początku ludzie sami siebie nie zdają/ (.) to bardziej znaczy/ chodzi o odkrycie w ogóle źródła problemu tak (.) bo bo my sobie na początku określamy tak właśnie te pewne sfery tak (.) że potrzebują nie wiem pomocy w załatwieniu spraw urzędowych tak (.) natomiast w ogóle to nie jest stricte problem sam w sobie ponieważ no papier tak można zanieść i z taką czy inną pomocą można y: odnaleźć pomoc (.) tylko chodzi o to żeby w ogóle rozpoznać y: czemu oni z tym mają problem tak (.) bo to jest gdzieś tam powierzchowny problem (.) a mnie bardziej chodzi o to żeby poznać źródło tak ((głośny wdech)) no (.) to w takim sensie to powiedziałem”.

Nawiązując do koncepcji kontekstów świadomości Glasera i Straussa (1964, s. 670), można odczytać aktywność asystentki (N3) jako próbę **otwierania kontekstu świadomości** członków rodziny, która polega na przekazywaniu im własnej definicji ich tożsamości, tego jak są widziani w jej oczach – na przykład tego, że są *dorosłymi dziećmi alkoholików* (N3). Otwieranie kontekstu świadomości jest jednocześnie aktywnością ukierunkowaną na **rozszerzanie świadomości rodziny** – powiedzenie komuś, że jest *dorosłym dzieckiem alkoholika* wiąże się z przedstawieniem skutków, jakie niesie ze sobą taka tożsamość.

Uświadamianie można rozpatrywać również, jako „pracę nad tożsamością” (*identity work*)¹⁶⁹, w wyniku której członek rodziny poznaje definicję asystentki na temat własnej tożsamości, tłumaczącą jego dotychczasowe trudności (por. Granosik, 2006a, s. 142-143).

¹⁶⁹ Typ pracy nad odczuciami (*sentimental work*) wyróżniony przez Anselma Straussa (2012c, s. 810-811). Dotyczy „pracy nad kwestiami tożsamości jednostkowej”, kiedy w toku rozmów z „pacjentem” zaczynają być rozwiązywane jego „problemy psychologiczne”, gdy pomaga się mu w utrzymaniu lub poprawie jego „poczucia tożsamości” (ibidem, s. 810-811), wspiera go w utrzymaniu równowagi emocjonalnej, satysfakcji z życia

Asystentka (N3) zwraca uwagę na to, że linia aktywności, jaką jest pobudzanie do namysłu, przebiega w toku przyrostu informacji, stopniowo **dogrzebuje** (in vivo code) (N3) się ona do wiedzy o tym **w jaki sposób rodzina myśli o swoich problemach** oraz jakie są **źródła problemów** (N2) z którymi się zмага. Asystentka buduje coraz bardziej złożone konceptualizacje stanowiące propozycję pojmowalności historii życia rodziny w toku aktywności mentalnej, która toczy się w umyśle asystentki (N3), również wtedy, gdy nie ma ona bezpośredniego kontaktu z rodziną. Aktywność mentalna narratorki (N3) toczy się nie tylko wokół namysłu nad źródłem *problemów*, *ale* również wokół **planu** ich **rozwiązywania** – *w którą stronę by można iść żeby jakiś tam problem rozwiązać* (N3) .

Aktywność mentalna asystentki ukierunkowana na konceptualizację doświadczeń rodziny
Asystentka (N3): „*po prostu myślę o rodzinie i: cały czas mi się tworzą w głowie jakieś kolejne kolejne pomysły w którą stronę by można iść żeby jakiś tam problem rozwiązać który widzę że jest a zastanawiam się z czego on może wynikać (.) no i wiadomo że im się dłużej znamy tym czasami jest tak że nawet jak mi się coś przypomni to dzwonię i mówię że coś wpadło mi do głowy że może to czy tamto (.) oni się mogą zgodzić mogą się nie zgodzić (.) różnie to jest (2 s.) m: potem się spotykamy i dalej obgadujemy temat (.) ja mówię dlaczego coś tam widzę (.) no i tyle*”.

Na koniec, warto dodać, że pobudzanie do namysłu toczy się w stosunku do członków rodziny znajdujących się w **określonej kondycji egzystencjalnej** do tego żeby przyjąć wiedzę o sobie. Rodzina może być świadoma interpretacji przyczyn i skutków własnych *problemów*, którą dzieli się z nią asystent, ale odrzucać tę wiedzę ze względu na wewnętrzny opór jej przyjęcia – asystentka (N8) mówiła o **problemie z konfrontacją**¹⁷⁰.

Jean-Marie Barbier zauważa, że o „wiedzy pojmowalności” można mówić dopiero wtedy, gdy wypowiedzi przedstawiające związki między istniejącymi elementami stają się przedmiotem uznania społecznego (Barbier, 2016, s.153). Asystentka (N3) była świadoma możliwości odrzucenia jej propozycji pojmowalności *problemów* wpisanych w historię życia rodziny. Członek rodziny zawsze może nie uznać interpretacji asystentki za wytłumaczenie *problemów* z którymi się zмага – *oni się mogą zgodzić, mogą się nie zgodzić, różnie to jest* (N3).

(ibidem, s. 811). Praca nad tożsamością umożliwia zbilansowanie życia, pozwala podnieść „pacjenta” na duchu (ibidem).

¹⁷⁰ Z uwagi na tematykę rozprawy dotyczącą asystentów, a nie rodzin z którymi pracują, nie będę rozszerzać zasygnalizowanego wątku, który ze względu na swoją złożoność, niewątpliwie wymaga osobnego, pogłębionego namysłu.

10.11 Podsumowanie

Asystenci konstruują określone aktywności na podstawie dokonywanej kategoryzacji dotyczącej zdolności członków rodziny do wchodzenia w relację z samym sobą i z innymi. Dostosowują oni specyfikę realizowanych aktywności i ich przebieg do konkretnych adresatów. W zależności od wyboru określonych linii aktywności, sposobów wypełniania pewnych czynności, asystenci w określony sposób **wyrażają siebie jako podmioty działające**.

Tożsamość profesjonalna rozumiana jako działanie, które człowiek podejmuje wobec siebie i innych (Maciniak, 2010, s. 182) wyrażana jest przez asystentów w toku aktywności, w której uruchamiają oni określone **tożsamości sytuacyjne** i powołują specyficzne **obrazy siebie**, które są obrazami danymi rodzinie w przestrzeni aktywności.

Mamy zatem do czynienia z wielością tożsamości sytuacyjnych i obrazów siebie wytwarzanych przez asystentów rodziny w toku ich **indywidualnego sposobu realizowania linii aktywności**. Ze względu na **wyrażanie siebie w aktywności i poprzez aktywność**, asystenci mogą stawać się wobec rodziny: zastępcami, opiekunami, osobami decyzyjnymi, przejmującymi odpowiedzialność, kontrolę, osobami pouczającymi, towarzyszami, osobami wymagającymi samodzielności i mobilizującymi do niej, skłaniającymi do namysłu, niewiedzącymi, uczącymi się. Nie zawsze jednak, obraz dany drugiemu i uruchomione tożsamości sytuacyjne spotykają się z adekwatnym odbiorem pozostałych uczestników interakcji. Członkowie rodziny mogą wytworzyć **reprezentacje** na temat asystentów **niezgodne lub całkowicie sprzeczne z ich intencją**. Na przykładzie linii aktywności jaką jest *zabawa w kotka i myszkę* widać, że asystenci pomimo prób nawiązania kontaktu z rodziną i zbudowania pozytywnego obrazu siebie, są traktowani jak intruzy, osoby, których się unika. Innym przykładem może być linia aktywności jaką jest *interweniowanie*, w ramach której asystent staje się ratownikiem, który uruchamia interwencję kryzysową w rodzinie, ale jednocześnie może być przez nią postrzegany jako wróg i osoba winna sytuacji związanej z umieszczeniem dzieci w placówce opieki zastępczej. Widać zatem, że przejawy tożsamości profesjonalnej takie jak tożsamości sytuacyjne, czy obrazy siebie dane drugiemu podlegają interpretacji innych uczestników interakcji.

Wyrażanie siebie jako podmiotu działającego, o którym mowa na przykładzie asystentów rodziny, można rozumieć przez pryzmat „dynamiki”¹⁷¹, którą opisuje metafora zwierciadeł i masek, stworzona przez Anselma Straussa. Asystenci prezentują się członkom

¹⁷¹ Według Barbiera dynamika (*dynamique*) oznacza konstrukt teoretyczny, który uwidacznia pojmowalność elementów analizowanej rzeczywistości poprzez wyeksponowanie pewnych regularności, jakie można obserwować w jej zakresie (por. 2016, s. 64).

rodziny i samym sobie poprzez „maski”, które wytwarzają w „zwierciadle” cudzych osądów. Maski sporządzone są w oparciu o antycypacje dotyczące osądów rodziny (Strauss, 2013 [1959], s. 13). Tożsamość profesjonalna jest więc:

„warunkiem i zarazem skutkiem interakcji, która nie może stać się sensownym i uporządkowanym oddziaływaniem bez wzajemnego zdefiniowania się jej uczestników we wspólnych terminach. (...) Tożsamości istnieją, o ile osoby uczestniczą w stosunkach społecznych, wówczas gdy określenia pozycji są przypisywane sobie nawzajem i akceptowane przez uczestników” (Hałas, 2013, s. XXIII, XXIV).

Nie należy również zapominać o **dynamicznym i zmiennym kontekście w jakim zachodzą interakcje asystentów z rodzinami**, w ramach których wyrażają oni siebie jako podmioty działające. Mam tu na myśli kontekst zdarzeń z życia rodzin, ich zmieniających się zdolności do wchodzenia w relację ze sobą i ze światem, który powoduje, że asystenci **powołują wiele obrazów siebie i tożsamości sytuacyjnych** w toku kontaktów z poszczególnymi rodzinami.

Rozdział 11. Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego

Podmiot działający nie tylko wyraża siebie w aktywności, ale również poprzez nią się identyfikuje. Łukasz Marciniak pisze o procesie identyfikowania siebie rozumianym jako subiektywne postrzeganie siebie jako podmiot działający w określonym polu aktywności zawodowej (por. Marciniak, 2008, s. 69). Na ten proces mogą wskazywać określone jego przejawy, „tropy”¹⁷² do których zaliczam odmienne „postacie autodefinicji” jak i „akty definiowania” (postaciowania) (por. Bokszański, 1989, s. 124).

Pierwszy podrozdział dotyczy autodefinicji, poprzez które asystenci określali siebie jako podmioty działające. Mam tutaj na myśli te fragmenty wypowiedzi asystentów, w których identyfikowali siebie używając autodefinicji, poprzez które bezpośrednio określali siebie jako podmiot działający udzielając odpowiedzi na pytanie – kim jestem? bądź też – jaki jestem jako asystent rodziny? (por. Kaźmierska, 1988, s. 127-129) oraz czym charakteryzuje się moja aktywność i na czym polega jej specyfika¹⁷³. Mając świadomość ograniczeń w dostępie do reprezentacji podmiotu działającego¹⁷⁴, przedstawiam w niniejszym podrozdziale **reprezentacje ujawnione w komunikacji**¹⁷⁵ – o sobie i swojej aktywności, jakie przekazali mi asystenci rodziny w trakcie wywiadów narracyjnych.

W drugim podrozdziale zaprezentowane zostały sytuacje interakcyjne wymagające od asystentów aktów definiowania siebie, które nazywam **aktami identyfikowania siebie** jako podmiotu działającego. Są to szczególne przejawy wyrażania siebie poprzez aktywność, w których asystenci komunikowali to jak postrzegają samych siebie jako asystentów. W podrozdziale zostały-opisane sytuacje interakcyjne-sklaniające asystentów do identyfikowania siebie. Sytuacje te cechuje **interakcyjna problematyczność**, uniemożliwiająca asystentowi przekazanie obrazu siebie zgodnego z jego intencją lub **interakcyjna niejasność**, w której tożsamość asystenta pozostaje rozmyta.

¹⁷²Jean-Marie Barbier używa pojęcia „tropy aktywności” (*traces d'activite*), które oznacza transformacje na podstawie których można wnioskować o aktywności podmiotu (2016, s. 232).

¹⁷³ Oczywiście mam świadomość, że całość narracji asystentów stanowi swego rodzaju dyskurs, w którym zidentyfikowali siebie jako podmioty działające, gdyż opowiedzieli o sobie i swojej aktywności. Rozróżniam jednak fragmenty narracyjne, w których asystenci rekonstruowali przebieg zdarzeń, od tych, w których koncentrowali się na tym, by wytłumaczyć kim są i na czym polega ich aktywność. Reprezentacje jakie ujawnili asystenci w obrębie takich fragmentów określam mianem autodefinicji bezpośrednich.

¹⁷⁴ Reprezentacje jakimi dzielili się asystenci podczas wywiadów, o których mowa w niniejszym podrozdziale, dostarczają pewnego, ograniczonego dostępu (są tym co podmiot działający zechciał ujawnić) na temat subiektywnej sieci znaczeniowej, w której reprezentacje tożsamościowe powiązane są z reprezentacjami na temat aktywności i jej otoczenia (por. Barbier, 2006, s. 151).

¹⁷⁵ Zależy mi na tym, by podkreślić, iż są to reprezentacje, które podmiot działający zechciał wypowiedzieć i z którymi chciał się podzielić.

11.1 Strategie dyskursywne służące autoidentyfikacji

Reprezentacje jakie ujawnili asystenci były przez nich przekazywane poprzez użycie odmiennych **strategii dyskursywnych**¹⁷⁶, które najprościej można określić jako sposoby, w jakie przedstawiali siebie jako podmiot działający. Wyróżniłam następujące strategie dyskursywne używane przez asystentów polegające na:

- odróżnianiu – wyodrębnianiu odmienności siebie jako podmiotu działającego na tle określonej kategorii partnerów interakcyjnych;
- charakterystyce sposobów aktywności – opisywaniu tego, co jest charakterystyczne dla ich jednostkowej aktywności;
- formułowaniu preferencji zaangażowania –podkreślanu swojego zaangażowania w określone aktywności ukierunkowane;
- identyfikowaniu aktywności –charakteryzowaniu rzeczywistości swojej aktywności;
- formułowaniu celu aktywności – określaniu do czego dążą;
- charakterystyce tendencji aktywności – formułowaniu własnych dyspozycji, skłonności.

Należy również podkreślić, że w ramach wymienionych strategii dyskursywnych, asystenci **oznaczyli siebie jako podmiot działający** poprzez użycie form osobowych – zaimków osobowych¹⁷⁷, rzeczowych, dzierżawczych, jak i bezosobowych – kiedy opisywali swoją aktywność przez pryzmat zawodu *asystenta* (N7,N8, N10), czy też *pracy* (N2,N11). Dwóch asystentów operowało podmiotem zbiorowym – *asystenci* (N11) oraz podmiotem domyślnym – *my* (N8)¹⁷⁸.

11.1.1 Odróżnianie

Asystenci, by zidentyfikować siebie jako podmioty działające, mogą komunikować reprezentacje o sobie jako asystencie rodziny poprzez zastosowanie strategii dyskursywnej polegającej na **odróżnianiu**. Taka strategia służy wyodrębnieniu odmienności swojej aktywności na tle określonej kategorii partnerów interakcyjnych – przedstawicieli sieci instytucjonalnej, takich jak pracownicy socjalni, czy też kuratorzy¹⁷⁹.

¹⁷⁶ Anna Olech pisze o „strategiach radzenia sobie z definiowaniem wartości”, które oznaczają sposoby w jakie „respondenci” zdefiniowali „cenione” wartości w polu swojej aktywności zawodowej (Olech, 2006, s. 53).

¹⁷⁷ Barbier wskazuje na to, że zaimki takie jak „mi”, „mnie”, stanowią dopełniacz etyczny (*datif éthique*) wyrażający „zainteresowanie jednostki działaniem” (Barbier, 2006, s. 209-210).

¹⁷⁸ Na przykład w wypowiedzi asystenta „*wiele od nas zależy (...) jesteśmy najbliżej rodziny*”.

¹⁷⁹ Łukasz Marciniak pisze o „procesie rozróżniania” jako jednym z subprocesów poprzez który konstruowana jest „tożsamość zawodowa”. Rozróżnianie polega na rozpoznaniu podstawowych partnerów interakcji, od których zależy „sukces działania” i uczynieniu ich „grupą rozróżniania”, która będzie stanowiła kontrastowy punkt odniesienia w stosunku do prowadzonych działań (Marciniak, 2010, s. 190-192).

Odróżnianie – nie jestem jak pracownik socjalny, kurator, osoba z urzędu

Asystent (N1): „w mojej pracy y: na pewno żeby jakiś osiągnąć sukces to ym: trzeba nawiązać dobry kontakt z podopiecznymi tak (.) bo jak tego kontaktu nie będzie y: żeby podopieczni przede wszystkim zaufali tak (.) nie traktowali asystenta jak jak nie wiem jak kolejnego (.) kolejną osobę która przychodzi z urzędu (.) jak pracownik socjalny tak (.)wejdzie na pięć (.) dziesięć minut robi wywiad i idzie i: nie wiem (.) niech pani zrobi to (.)to”.

Asystentka (N3): „natomiast ja generalnie staram się wyjść z roli pracownika socjalnego i staram się nie sprawdzać im dokumentów moim podopiecznym tak czy rodzinom z którymi pracuję (.) nie robię tego (.) staram się wejść w trochę inną rolę (.) to znaczy się pomóc im od takiej strony y co by oni czuli (.) że ja jestem ich (.) po ich stronie (.) a nie (.) że im przyszedł sprawdzić jakie mają papiery (.) pytam czego oni oczekują ode mnie i sama próbuję zdiagnozować rodzinę z którą pracuję”.

Asystent (N5): „ale żeby wyjaśnić na na jakich zasadach (.) y: (.) pracuje asystent rodziny (.) że to nie jest kolejna osoba w stylu tam: kurator (.) czy też (.) jak niektórzy pracownicy socjalni też pracują właśnie na takich zasadach (.) czyli przychodzą i mówią tak (.) raz w miesiącu (.) albo rzadziej i tak: tu jest ku## brudno (.) tam jest źle (.) tu śmierdzi w ogóle i tutaj trzeba tego grzyba zlikwidować (.) tak? i przychodzą za pół roku i mówią tak – grzyb jest (.) tu jest cały czas brudno (.) mimo tego, że wiesz/: byli przed pół roku i by nie było i mogło być sprzątnięte (.) ale przez trzy miesiące ostatnie (.) nie (.) i wiesz (.) i w ten sposób pracują (.) i i: to mnie strasznie wkur##”.

Asystentka (N6): „dlatego no mówię (.) też nie (.) nie wyobrażam sobie jak mogą pracować kuratorzy (.) wystrojone damy (.) które wchodzi czy tam no nie wiem (.) no asystenci to może nie bo nie zauważyłam tego (.) żeby tak jakoś tam się zachowywali (.) chociaż no mówię (.) no też ich nie znam y: za dużo tych ludzi (.) ale czy pracownicy socjalni (.) gdzie widzę że gwiazdeczka siedzi wyfiolkowana (.) pazury zrobione i tak dalej i tak dalej i ona idzie do rodziny i potem mówi – no (.) no taki syf tam jest (.) że po prostu w głowie się nie mieści (.) no wiadomo (.) to jest specyfika naszej pracy (.) tak? i wydaje mi się że to też nie powinno być nawet mówione że że (.) znaczy wiesz o co mi chodzi? że nie powinni być ganieni ci ludzie (.) w jakich tych warunkach (.) w jakich tych warunkach (.) znaczy w jakie warunki się wchodzi (.) tak? i że oni na przykład mają bałagan (.) trudno (.) mają bałagan (.) tak? nie zrobisz z norki szesnastometrowej (.) gdzie mieszka pięcioro czy sześcioro ludzi (.) chociaż też są takie że jest wysprzątnane (.) wychuchane (.) no ale też wiadomo (.) nie robi się cudów”.

Asystenci mówili o sobie jako podmiotach działających poprzez:

-wskazywanie swojej **odrębności uwidaczniającej się w aktywności własnej**: celu aktywności – *dobry kontakt* oparty na *zaufaniu* (N1), stylu aktywności – *nie sprawdzam dokumentów, pomagam* w taki sposób, by oni czuli *że jestem po ich stronie* (N3);
-określenie swojej **odrębności uwidaczniającej się w odstępstwie od aktywności cudzej** – asystent to nie jest kolejna osoba, która przychodzi raz w miesiącu i stosuje nakazy (N5), *gani* (N6).

11.1.2 Charakteryzowanie sposobów aktywności

W toku narracji asystenci charakteryzowali siebie również przez pryzmat sposobów swojej aktywności, które opisywały ich indywidualność jako podmiotów działających. Asystenci wspominali o tym co jest charakterystyczne dla ich jednostkowej aktywności, poprzez narysowanie regularności jej przebiegu.

Sposoby aktywności – jak robię, czego unikam

Asystent (N2): „(...) ja (.) ja właśnie nie stawiam się gdzieś tam wyżej od tych ludzi(...)”.

Asystent (N2): „(...) natomiast wychodzę z takiego klucza że: (2 s.) że to oni mają y: mi pokazać i powiedzieć z czym mają trudno w życiu (.) w funkcjonowaniu (.) w środowisku y: jakie mają kłopoty (.) trudności”.

Asystentka (N3): „natomiast ja generalnie staram się wyjść z roli pracownika socjalnego i staram się nie sprawdzać im dokumentów moim podopiecznym (...)”.

Asystentka (N3): „(...) staram się nie moralizować (.) różnie mi wychodzi”.

Asystentka (N4): „(...) wymagam też samodzielności od nich (...)”.

Asystentka (N6): „(...) przynajmniej tak siadam z nimi i rozmawiam tak jak równy z równym (.) nie robię tego na zasadzie bo pani asystent (.) ja nawet nie lubię jak oni do mnie mówią tak – pani X ((imię asystentki)) do widzenia (.) tak? no wiadomo nie spoufalam się z nimi na tyle żeby mówili mi po imieniu jak pozwalają sobie niektórzy asystenci (.) no bo ja też właściwie z tymi ludźmi z którymi pracuję współpracuję jakby (.) jeśli tak mogę powiedzieć to też są ludzie prawie w moim wieku albo ewentualnie są młodszy dużo młodszy że mogliby być moimi dziećmi na przykład (.) więc ja sobie nie pozwalałam na to żeby do mnie mówili na ty (.) ale też nie nie każę im mówić absolutnie pani asystent czy tam żeby tak do mnie się zwracali oficjalnie (.) tylko tam – pani X tutaj albo tam proszę pani X (.) nie nie wymagam od nich żeby jakoś tam mnie tytułowali czy coś w tym rodzaju”.

Asystentka (N6): „y: (.) i mówię (.) nigdy nie traktuję ich jakoś instrumentalnie (...) bo ja nigdy nie wchodziłam jako y: (.) jako osoba która m: będzie ich pouczać (.) będę im tam narzucać jakieś sytuacje (.) tylko zawsze jakby wczuwałam się w te (.) w tą rolę danej osoby (.) danej rodziny”.

Asystentka (N6): „(...) chwalę ich (.) chwalę ich za wszystko co robią (.) nawet żeby to była jakaś pierdola (.) według nas”.

Asystentka (N9): „(...) staram się być jakby rzeczywiście (.) ale to tak jak chyba każdy tutaj z nas (...) e: em: (...) staram się być przyjacielem tej rodziny (...)”.

Asystentka (N10): „nie mam jakiegoś takiego m: nie wiem określonego trybu pracy (.) to wszystko idzie spontanicznie (.) po prostu wchodzę do rodziny i szukam gdzieś tam problemów (.) łapię gdzieś ich te jakieś zasoby na których mogłabym pracować (.) szukam jakiegoś wsparcia (.) nawet poza rodziną (.) tak jakieś koleżanki (.) żebyśmy mogły im tam czegoś tro-

chę, tak/ pokazać czegoś tam innego y: (.) no i tak pracuję”.

Asystentka (N11): „ja (.) mój przynajmniej sposób pracy to jest taki że ja jak spotykamy się z rodziną już jakiś czas to nigdy (.) to znaczy nigdy/ y: nie zawsze jest tak, że tylko wchodzę i rozmawiamy i o danych y: sprawach do załatwienia, tak? do realizacji o problemach (.) czasami rozmawiamy sobie o tematach luźnych łatwych i przyjemnych (...)”.

Asystenci wskazywali na **regularności w aktywności dyskursywnej** – *nie stawiam się wyżej od tych ludzi (N2), staram się nie moralizować (N3), nie pouczam (N6), nie traktuję instrumentalnie (N6), rozmawiam jak równy z równym (N6), chwale (N6), czasem rozmawiam o tematach luźnych łatwych i przyjemnych (N11); oraz „reguły”¹⁸⁰ organizujące ich aktywność* – oni mają y: *mi pokazać i powiedzieć z czym mają trudno w życiu (N2), staram się nie sprawdzać im dokumentów (N3), wymagam samodzielności (N4).*

Ciekawym przykładem jest wypowiedź asystentki (N11), która opisując sposób aktywności, jednocześnie używała liczby mnogiej, mówiąc o *asystentach*. Anna Olech zwraca uwagę, że tego rodzaju wypowiedzi mogą być traktowane jako przywołujące wspólnotę „nas” – pracowników (Olech, 2006, s. 53).

My asystenci i nasze sposoby aktywności

Asystentka (N11): „*asystenci nie nadzorują rodzin (.) nie sprawdzają nie kontrolują (.) starają się też nie oceniać (...) jesteśmy zawsze po stronie rodziny i takimi tak zwanymi adwokatami rodzin tak (...) a problemem też, na przykład dla mnie w urzędach z klientami jest to że nie mamy legitymacji służbowych że niby/ a jesteśmy też osobami czasami niewygodnymi dla urzędu tak? bo stajemy za osobą która ma trudną sprawę do rozwiązania (.) kiedy trzeba poświęcić wiele czasu różne sprawy konfliktowe rozwiązać i bardzo często jesteśmy w takiej głupiej sytuacji tak? kiedy ktoś nas prosi o legitymację a my niestety nie mamy a na dobrą sprawę żaden urzędnik nie musi z nami rozmawiać. (1 s.) jesteśmy osobami i w moim odczuciu mało wiarygodnymi i dla mnie to też jest niekomfortowa sytuacja bardzo*”.

11.1.3 Ujawnianie preferencji zaangażowania

Reprezentacje komunikowane, w których asystenci rodziny wyrażali swoje preferencje zaangażowania w aktywności nazywam reprezentacjami opartymi o preferencje zaangażowania. „Preferencje zaangażowania” (*préférence d'engagement dans les activités*) rozumiem jako to, w co faktycznie angażuje się podmiot działający, jakie aktywności wybiera, jednocześnie odrzucając inne, co uważa za ważne w swojej aktywności (Barbier, 2016, s. 173-175).

¹⁸⁰ W przypadku analizowanych wypowiedzi asystentów mamy do czynienia z „regułą/zasadą” (*régle*) „wzorcem stanowiącym podstawę organizacji” ich aktywności (Barbier, 2016, s. 187).

Oczywiście mam świadomość, że bezpośrednio preferencje zaangażowania podmiotu działającego ujawniają się w polu stosunków w konkretnym akcie/czynie (ibidem, s. 174). W tym sensie, wypowiedzi asystentów jedynie pośrednio wskazywały na te preferencje pod postacią **wypowiedzi wyrażających zaangażowanie asystentów** w określone aktywności ukierunkowane.

Preferencje zaangażowania – w co się szczególnie angażuję

Asystentka (N8): „*no tak ja się staram dbać o to w ogóle się staram dbać o: relację z ludźmi w pracy* (...)”.

Asystentka (N9): „*(...) staram się być jakby rzeczywiście (.) ale to tak jak chyba każdy tutaj z nas (...) e: em: (...) staram się być przyjacielem tej rodziny (...)*”.

Asystentka (N11): „*staram się też tak żeby to y: rodzina nie odczuwała kontaktu z asystentem że to jest tylko osoba która przychodzi i ich rozlicza z jakichś zadań albo coś tam im proponuje zrobić (.) żeby to nawiązać też takie y: mile i sympatyczne relacje*”.

Asystentka (N4): „*to jest dla mnie ważne że (.) no żeby nie zaniedbać (.) że jeżeli coś można zrobić no to trzeba (.) nie mówię (.) że za nich (.) ale razem (.) no to jest ważne (.) żeby zdiagnozować te potrzeby (.) te problemy no i działać no*”.

Asystenci w swoich wypowiedziach za szczególnie istotne uznawali aktywności ukierunkowane na odczucia rodzin oraz innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej przekładające się na jakość współtworzonej relacji (N8,N9,N11). Asystentka (N4) zwróciła uwagę nie tyle na swoje preferencje zaangażowania w aktywność, co na zaangażowanie jako warunek *sine qua none* aktywności – *to jest dla mnie ważne że (.) no żeby nie zaniedbać że jeżeli coś można zrobić no to trzeba* (N4).

11.1.4 Identyfikowanie aktywności

Asystenci komunikowali reprezentacje o sobie jako podmiocie działającym również poprzez identyfikowanie¹⁸¹ tego co robią. Komunikowali to **jak rozumieją swoje aktywności** poprzez wskazywanie na to co istnieje, co czynią jako podmioty działające (por. Barbier, 2016, s. 195).

Identyfikowanie aktywności – co robię, jaka jest rzeczywistość aktywności

Asystent (N5): „*pomagam im odnaleźć się w sytuacjach w które oni nie mają wglądu*”;

¹⁸¹ Barbier pisze o „identyfikowaniu aktywności” (*identification d'activité*), którą jest aktywność dyskursywna polegająca na charakteryzowaniu bytów istniejących (Barbier, 2016, s. 82).

Asystentka (N10): „*po prostu wchodzę do rodziny i szukam gdzieś tam problemów (.) łapię gdzieś ich te jakieś zasoby na których mogłabym pracować (.) szukam jakiegoś wsparcia (.) nawet poza rodziną (.) tak jakieś koleżanki (.) żeby mogła im tam czegoś trochę, tak/ pokazać czegoś tam innego. Y: (.) no i tak pracuję*”.

Asystentka (N8): „*(...)jesteśmy najbliżej rodziny y: najwięcej rzeczy widzimy (.) dzięki temu że jesteśmy częściej y: i możemy zauważyć tak y co się dzieje (.) jakie są problemy (.)*”.

Niektóre wypowiedzi, w których asystenci identyfikowali swoją aktywność zawierały formę bezosobową. W tym wypadku narratorzy komunikowali swoje reprezentacje poprzez odwoływanie się do zawodu *asystenta* (N7, N10) i/lub *pracy* (N2).

Identyfikowanie aktywności – na czym polega moja praca, co robi asystent

Asystentka (N11): „*y:(.) głównie praca polega na m: motywowaniu (.) okazywaniu wsparcia (.) zrozumienia i pomocy w trudnych dla rodziny sytuacjach (.) to mogą być przeróżne sytuacje w zależności jakie (.) jakie występują problemy*”.

Asystentka (N8): „*(...) asystent jakby przekazuje rodzinie y: poprzez to że zaszczepia w nich tę nadzieję wiarę i energię y: na to żeby oni mogli poradzić sobie ze swoją trudną sytuacją życiową w której się znaleźli przezwyciężyć te swoje problemy y czyli daje taki pakiet siły energii który starcza na jakiś czas ale on się wyczerpuje jak taka bateria która się wyczerpuje i dalej*”.

Za każdym razem kiedy podmiot działający opowiada o swojej aktywności równocześnie ją identyfikuje (por. Barbier, 2016, s. 82) – charakteryzuje (nazywa) **to co robi** (N5,N10) oraz rzeczywistość aktywności(N8), w której uczestniczy.

Ciekawy przykład stanowi wypowiedź asystentki (N8), która identyfikuje aktywność i rzeczywistość w której ona zachodzi używając domyslniej struktury – *my asystenci*.

My asystenci – to co robimy

Asystentka (N8): „*(...) wiele od nas zależy (...) jesteśmy najbliżej rodziny y: najwięcej rzeczy widzimy (.) dzięki temu że jesteśmy częściej y: i możemy zauważyć tak y co się dzieje (.) jakie są problemy (.)jeżeli chcemy widzieć tak (.) oczywiście też jest tak że możemy nie chcieć widzieć albo czasami przez to jeżeli (.) zbyt głęboko wejdziemy i stajemy się nieobiektywni no to też to są zagrożenia które za tym idą tak (.)*”

11.1.5 Formułowanie celu aktywności

Asystenci w swoich wypowiedziach charakteryzowali siebie jako podmioty działające poprzez określenie celu swojej aktywności – tego co uznają za pożądane, oczekiwane, co wyraża ich życzenie względem przyszłości (por. Barbier, 2016, s. 52, 196).

Cel aktywności – pożądane zmiany u adresatów aktywności

Asystentka (N4): „ (...)mi przede wszystkim chodzi o tych ludzi tak (.) żeby oni poszli do przodu (.) że coś zostało załatwione (.)co nie było latami załatwione (.) no naprawdę (.) że ktoś zobaczył (.) że można inaczej (.) tak (.) y: (.) że dzieci zaczynają inaczej funkcjonować (2 s.) że mogą wyjść z domu (.) tak (.) zobaczyć coś innego”.

Asystentka (N9): „(...) jestem po to żeby no troszkę im pomóc i wskazać jakiś tam kierunek działania i zmobilizować do (.) do jakiejś tam (.) tak jak powiedziałam aktywności”.

Asystent (N2): „i dla mnie celem y: nie będzie na przykład (.) nie wiem (.) poznanie zainteresowań przez tego wnuczka czy (.) nie wiem (.) ukończenie jakiejś tam klasy czy y: nauczanie y: gdzieś tam obowiązkowości (.) y tylko (.) tylko zmiana postawy gdzieś samej tej(.) samej tej babci (.) która jest rodzicem zastępczym tak (.) że ona potrafi reagować w różnych sytuacjach (.) potrafi gdzieś obiektywnie ocenić swoją sytuację i nie poddawać się w ogóle różnym emocjom (.) które towarzyszą tak y: zaburzonym zachowaniom jej wnuka nie”.

Asystent (N2): „ja bardziej stawiam na ((cmoknięcie)) takie wykształcenie pewnych (.) nie wiem (.) umiejętności trochę interpersonalnych u tych ludzi (.) u tych dzieciaków (.) pewnych umiejętności radzenia sobie w różnych trudnych sytuacjach życiowych”.

Asystent (N2): „(...))ja chcę im pomóc właśnie różne te ich rzeczy zmieniać tak (.) bo tylko w taki sposób oni później mogą będą mogli zafunkcjonować już w tym takim świecie bardziej rzeczywistym (.) tylko w momencie kiedy określone rzeczy sami y w sobie dostrzegą i postarają się je zmienić (...)a że z tym mają trudno ale warto może to przekroczyć i jednak działamy dalej”.

Asystent (N2): „i dla mnie (.) w ogóle (.) to jest ważne tak (.) nie samo pisanie wniosku (.) tak (.) do Pefronu¹⁸², do Urzędu Miasta Łodzi o lokal socjalny i nie samo przyznanie tego lokalu w określonym czasie (.) tylko samo to (.) że mój klient nie boi się pójść do urzędu (.) nie boi się zapytać (.) nie boi się tego urzędnika y: jest to dla niego (2 s.) dosyć proste zadanie (.) y że staje się otwarty na ludzi (.) y: nie boi się pytać tak (.) jest osobą też asertywną (.) potrafi w różnych sytuacjach powiedzieć nie (.) że na różne rzeczy się nie zgadza y i: i staje się w pewnym momencie zaradny życiowo”.

Asystentka (N7): „no wchodząc do takich rodzin (.) no chciałabym im poprawić taką sytuację (.) chciałabym troszeczkę naprawić (.) jakoś tak wyprostować to/ i żeby oni funkcjonowali na (.) w miarę możliwości jak to się da (.) chociaż czasami (.) e: (.) twierdzą (.) że chyba to przerasta takiego asystenta (.) bo (2s.) nie ma pewnych środków (.) żeby to jakoś zorganizować (.) ich wesprzeć (.) a z drugiej strony (4s.) y: (.) no asystent nie może się za bardzo chyba przyzwyczajać do tych rodzin”.

Cele aktywności jakie formułowali asystenci urzeczywistniały ich życzenia, oczekiwania związane z podjęciem aktywności przez jej adresata: Można powiedzieć, że asystenci najczęściej identyfikowali **pożądane, życzeniowe zmiany zachodzące w funkcjonowaniu członków rodzin** do których adresowali swoją aktywność.

¹⁸² Pełna nazwa to – Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Asystenci używali również bezosobowych form dyskursywnych, by sformułować cel swojej aktywności. Podobnie jak w poprzednim paragrafie, nawiązując tutaj do wypowiedzi, w których odwoływali się do zawodu *asystenta* (N7, N10) i/lub *pracy* (N2).

Formułowanie celu aktywności poprzez odnoszenie się do pracy, zawodu asystenta

Asystent (N2): „(...) *bo w ogóle w tej pracy trochę chodzi o to (.) często w tej pracy chodzi o to żeby gdzieś y wspólnymi siłami tak no bo ja jestem w sumie jedną osobą która jest co prawda często ale chodzi trochę o to żeby y: wspólnie robić różne rzeczy z rodziną*”.

Asystentka (N10): „(...) *uwzględam (.) że asystent jest właśnie po to żeby tę rodzinę jakby wspierać (.) pokazywać te drogi i potem zachęcać ich jakby do (.) do pójścia no tymi drogami (.) a nie po prostu wykonywać za nich pracę (.) dla mnie taka jest rola asystenta*”.

Asystentka (N7): „*e m:(.) a (.) funkcją taką asystenta (.) ja to też tak odbieram (.) że jest naprawdę (.) typowo załatwianie spraw urzędowych (.) typu: zasiłki rodzinne (.) e: (.) e: (.) tym na/ żeby iść załatwić jakąś grupę inwalidzką (.) a najgorsze jest to (.) że asystent musi jakoś zainterweniować w administracjach (.) gdzie (.) y: (.) ci podopieczni mają zadłużenia bardzo duże (.) no (.) nie zawsze się to uda (.) albo żeby lokal socjalny załatwić (.) jest ciężko*”.

11.1.6 Charakteryzowanie tendencji aktywności

Asystenci opowiadali o sobie jako podmiocie działającym, również bezpośrednio odwołując się do posiadanych „**tendencji aktywności**”¹⁸³. Barbier zwraca uwagę, że tendencje aktywności mogą być nazywane przez innych autorów jako: „dyspozycje, skłonności, , inklinacje, orientacje działania” (2016, s. 223).

Narratorzy opisywali siebie jako podmioty działające przez pryzmat własnych, zmieniających się tendencji aktywności związanych z :

- poziomem zaangażowania – *byłam bardzo bardzo mocno zaangażowana* (N6); *byłam oddana cała* (N6);
- jakością posiadanych dyspozycji – *zaczynają mnie moi podopieczni w dużym stopniu irytować* (N1); *zaczynam mieć coraz mniej cierpliwości* (N1); *mam intuicję nie najgorszą* (N3); *czuję się bardzo zmęczona* (N6);
- rodzajem skłonności: *na początku swojej pracy nierealne cele sobie stawiałam* (N8).

Tendencje aktywności

Asystent (N1): „*od pewnego czasu jakoś tak zaczyna mnie (...) ale zaczyna mnie że tak powiem (.) zaczynają mnie moi podopieczni w dużym stopniu irytować (.) nie wiem czy to może*

¹⁸³ Barbier rozumie pojęcie „tendencja aktywności” (tendance d’activité) jako związek między podmiotem a jego zaangażowaniem w aktywność (ibidem, s. 223).

jakieś zmęczenie czy coś ale po prostu już zaczynam mieć coraz mniej cierpliwości a w tej pracy to tak niekoniecznie (.) i i zaczyna mnie to trochę tak (.) doskwierać w pracy”.

Asystentka (N3): *„chociaż też mam intuicję nie najgorszą ((zaśmiewa się)) też z niej korzystam”.*

Asystentka (N6): *„(...) przyszedłam w w na początku roku do pracy i byłam bardzo bardzo mocno zaangażowana i bardzo to mi fajną (.) znaczy sprawiało mi frajdę ta robota (.) bo ogólnie lubię pracować z takimi ludźmi z takim właśnie z takim środowiskiem (.) ale czuję się bardzo zmęczona i coraz bardziej widzę że to absolutnie nie ma żadnego sensu”.*

Asystentka (N6): *„(...) jak już tam wchodziłam to y: że tak powiem byłam oddana cała w tym sensie że ja się angażowałam jakby bardziej może nawet niż ci ludzie (...)”.*

Asystentka (N8): *„pamiętam że na początku swojej pracy jak gdyby miałam takie y: nierealne cele sobie y: stawiałam i: z biegiem miesięcy i z: zaliczając ileś tam porażek w tych różnych rodzinach nauczyłam się tego żeby nie mieć aż za dużych takich wymagań tylko żeby te wymagania były jak gdyby dostosowane do możliwości rodzin (.) z którymi pracuję”.*

Asystenci w wypowiedziach charakteryzujących ich tendencje aktywności, jednocześnie przedstawiali siebie jako podmioty działające obdarzone pewną stałością w zmianie – skłonnością, dyspozycją, która jednak ze względu na dynamikę aktywności, sama również ulega zmianie (por. ibidem, s. 193) – *z biegiem miesięcy zaliczając ileś tam porażek w tych różnych rodzinach nauczyłam się tego żeby nie mieć aż za dużych takich wymagań* (N8).

11.2 Sytuacje wymagające aktów identyfikacji

Proces identyfikacji siebie jako podmiotu działającego może odbywać się zarówno wtedy, gdy podmiot działający komunikuje Innemu identyfikację siebie jako asystenta rodziny (por. Marciniak, 2008, s. 69), jak też, gdy dokonuje takiej identyfikacji przed samym sobą, w toku aktywności mentalnej (por. Barbier, 2016, s. 192-194). W tym podrozdziale mowa jest o widocznych przejawach procesu identyfikowania siebie pod postacią aktów identyfikacji, które dokonują się na płaszczyźnie słów, ale również gestów, mimiki, wyrazów i grymasów twarzy.

W trakcie swojej aktywności asystenci doświadczali **sytuacji interakcyjnych, które wymagały określenia kim są jako podmioty działające**. Były to:

- „**sytuacje problematyczne**”, w których trudno było zdefiniować tożsamość sytuacyjną asystenta (Strauss, 2013[1959] s. 47), co wymagało podjęcia aktu identyfikacji;

-sytuacje definiujące, w których asystentowi została przypisana tożsamość nieadekwatna lub pejoratywna, co wymagało od niego podjęcia aktywności zmieniającej niesatysfakcjonujący obraz siebie w oczach innego/innych.

Sytuacje problematyczne najczęściej pojawiały się w początkowych kontaktach z rodzinami oraz innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej. Były to sytuacje, w których interlokutorzy posiadali mgliste, rozmyte reprezentacje na temat tego kim jest asystent i czym *de facto* się zajmuje. Były to również sytuacje, w których uczestnicy interakcji nie dokonali „oszacowania” motywów aktywności asystenta lub zrobili to w stopniu uniemożliwiającym im przypisanie mu określonej tożsamości sytuacyjnej (ibidem, s. 48-49). Tak oto pisze na ten temat Anselm Strauss:

„Imputowanie innym motywów jest niezbędne jeśli ma dojść do działania. Podobnie jak inne desygnacje, oszacowania motywacji mogą być zupełnie nieprawidłowe; niemniej sekwencje działania będą organizowane na podstawie tych oszacowań” (ibidem, s. 48).

Sytuacje problematyczne wymagające aktów identyfikacji

Asystent (N2): *„ja rozpoczynam pracę (.) to jest w ogóle dosyć niecodzienna sytuacja kiedy wchodzi się w ogóle do y: w ogóle tak naprawdę do obcych ludzi (.) wchodzi się do obcych ludzi i nagle y z takiej pozycji jakiegoś urzędnika w ogóle nie wiadomo jakiego (.) ponieważ to jest dosyć nowy zawód więc więc podopieczni klienci tak naprawdę nie wiedzą na czym ta praca ma do końca polegać(...)ludzie podcho/ przy/ podchodzą w ogóle do mnie do mojej osoby z taką dużą rezerwą y: nie do końca w ogóle rozumieją po co ja jestem na co oni się zgodzili y: i to wymaga też sporo czasu żeby oni w ogóle mnie zaakceptowali w swoim domu w swoim środowisku (.) żeby zaczęli zgłaszać trudności”.*

Występowanie sytuacji problematycznych wydaje się nieodzowną częścią początkowego etapu nawiązywania kontaktu z rodziną. Asystenci różnie tłumaczą występowanie takich sytuacji. Asystentka (N9) uważa, że są one spowodowane brakiem **wprowadzenia na temat tożsamości asystenta**, którego powinien dokonać pracownik socjalny. Chodzi tutaj o wypowiedzi pracownika socjalnego poprzedzające rozpoczęcie kontaktu z asystentem, zawierające identyfikacje związane z funkcjami jego aktywności, na podstawie których, można wytworzyć określone reprezentacje na temat jego tożsamości. Osobą, która z formalnego punktu widzenia odpowiada za przedstawienie asystenta danej rodzinie, jest pracownik socjalny, gdyż to on występuje z wnioskiem o przydzielenie asystenta i potem wprowadza go do rodziny. Sposób w jaki pracownik socjalny określi aktywność asystenta, może mieć wpływ na uruchomienie procesu wytwarzania reprezentacji na jego temat. Przez poszczególnych członków rodziny.

Asystent (N2) uzasadnia występowanie sytuacji problematycznych, które wymagają od asystentów podjęcia aktów identyfikacji, poprzez odwołanie do makrokontekstu związanego ze stosunkowo krótką historią zawodu asystenta rodziny w strukturach pomocy społecznej¹⁸⁴.

Uzasadnienia dla sytuacji problematycznych

Asystentka (N9): „no więc myślę że tutaj jest jest kłopot (.) widzę dostrzegam taki kłopot tak? że pracownik nie określa co ma robić asystent kim jest asystent w ogóle (.) y: i: i właściwie rodzina decyduje się na niego ale tak nie do końca wie na kogo (.) i później zadaje też takie pytania w takich rozmowach wyjaśniających – ale co pani będzie robić? ale na czym będzie polegała pani rola?”.

Asystent (N2): „(...) to jest dosyć nowy zawód więc więc podopieczni klienci tak naprawdę nie wiedzą na czym ta praca ma do końca polegać”.

Niekiedy asystent znajduje się w sytuacjach definiujących, w których rodzina czy też inni członkowie sieci instytucjonalnej przypisują mu motywy działania niezgodne z jego wyobrażeniem, co przekłada się na **nieadekwatne lub pejoratywne obrazy o sobie**, jakie otrzymuje asystent.

Nieadekwatny obraz o sobie

Asystent (N2): „i z jednej strony jak patrzę sobie na swoich klientów na początku to y: oni bądź wyobrażają sobie że taki asystent y: zacznie ich wyręczać w różnego rodzaju ich własnych obowiązkach i czynnościach względem dzieciaków i nie tylko(.) także taki asystent nie wiem czy znajdzie pracę (.) czy zaprowadzi do szkoły znajdzie jakąś specjalną szkołę tak (.) napisze wniosek zanieś go do odpowiedniego urzędu i później żeby najlepiej poinformował tak tego klienta (.) żeby ja poinformował tego klienta tak o: decyzji (.) to jest gdzieś tam: jedna taka postawa(...)”.

Asystentka (N3): „a jak wiedzą że jest tam pani co pomoże to bardzo chętnie scedują niektóre obowiązki(.) bo pani to na pewno zrobi lepiej szybciej i sprawniej i w ogóle będzie fajnie (.) bo się nie chce trochę (.) bo się przyzwyczajają do takiej wygody (.) na przykład ja to widzę przy: teraz akurat przy jednej mojej rodzinie (.) asystenckiej że troszeczkę najpierw deklarowała ta rodzina że chce troszeczkę sama żeby ja tak wszystkiego za nich nie robiła (...)”.

Asystentka (N12): „(...)niektóre rodziny myślą że na przykład asystent (.) robi za taksówkę. (2 s.) no były sytuacje że naprawdę no gdzieś tam pojechałam z podopiecznymi i swoim autem czy na jakieś zakupy stypendialne czy do lekarza (.) pokazałam jakby im tą drogę jak to

¹⁸⁴ W Łodzi zawód asystenta zaczął funkcjonować od 2009 roku w ramach Programu Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego.

robić (.) no ale na przykład teraz okazało się że y pani poszła do rodziny zastępczej i powiedziała że asystent nic nie robi ponieważ już nigdzie jej nie zawozi. (2 s.) także no tam jej wyjaśnili że no asystent nie jest taksówką no ale wcześniej pani asystent nas woziła a teraz już nas nie wozi (.) druga pani zadzwoniła do mnie, czy mogę X ((imię chłopca)) jej syna z przedszkola odebrać bo deszcz pada”.

Asystentka (N12): „no mówię są rodziny które jakichś tam nie mają zbyt dużych oczekiwań ale są też takie że pani pojedzie odbierze X ((imię syna podopiecznej)). z przedszkola (.) umówi X do dentysty (.) no i mówię też mają takie czasem (.) wymagania jakby mieli prywatną sekretarkę. (2 s.) albo że nie zadzwonili nie umówili dziecka do poradni na Y ((nazwa ulicy)) bo na przykład karta im się skończyła w związku z tym czekają aż ja przyjadę i dam mi telefon żeby zadzwoniła (.) a najlepiej żeby sama pojechała i ich umówiła”.

Asystent (N5): „ja miałem taką sytuację na sali rozpraw gdzie dostałem reprimendę od pani sędziny (śmiech) za to że klientka z którą pracuję od/ pracowałem od trzech miesięcy, nie była pół roku ze swoimi dziećmi u lekarza u specjalisty, tak? ((śmiech)) sędzina stwierdziła że powinienem wziąć za rękę wyciągnąć numerki i pójść z tą panią (.) tak? przy czym ja zrobiłem wielkie oczy (.) pani sędzina chyba się zorientowała że trochę wałnęła fy jak chory w kubel i powiedziała w końcu (.) przeniosła swoją uwagę (śmiech) i wszelkie reprimendy na na klientkę i zaczęła ją prostować w tej sprawie zamiast mnie (.) tak? no ale takie sytuacje się zdarzają i są one chyba najmniej przyjemne że w momencie kiedy y: klient się nie wywiązuje z jakichś tam kontraktów umów i:/ kontrakt i umowa właściwie do tego też przejdę później ale a propos motywowania klientów (.) że gdzieś osoby nie są zmotywowane my później dostajemy za te osoby (.) no nie wiem (.) odpowiedzialność (.) jesteśmy pociągani do odpowiedzialności w ogóle za czyjeś życie (.) to jest w ogóle dla mnie nieporozumieniem tak”.

Asystentka (N7): „i wtedy ta kurator się dla mnie: mądrzy i oczekuje od asystenta (.) nie wiem (.) zbawienia (.) żeby asystent (.) nie wiem (.) wejdzie do mieszkania i w ciągu miesiąca zwojuje jakiś tam cud rodzina się zmieni i będzie wszystko pięknie”.

Pejoratywny obraz o sobie

Asystentka (N9): „natomiast jeżeli chodzi o komunikację (.) no to jasne że nie w każdej nie w każdej rodzinie ona jest super bo zdarzają się takie rodziny które po prostu nie chcą współpracować (.) które trochę są przerażone tym że jakaś obca osoba będzie wchodziła do nich do domu”.

Asystentka (N12): „ (...) konkubent w ogóle naczytał się jakichś informacji z internetu że asystent jest gorszy od kuratora i że później nie można się go pozbyć i że on dzieci zabiera i w ogóle”.

Przypisywanie negatywnej lub pejoratywnej tożsamość przez członków rodziny (innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej) można tłumaczyć „podejrzliwym kontekstem

świadomości” (*suspicious awareness context*)¹⁸⁵, w ramach którego uczestnicy interakcji podejrzewają nieadekwatne lub negatywne motywy działania asystenta.

Taki kontekst może wytworzyć się pod wpływem doświadczeń z innymi członkami sieci instytucjonalnej czy też informacji uzyskanych na temat asystenta

Przypisywanie asystentowi tożsamości nieadekwatnej, niekiedy wiąże się z wcześniejszymi doświadczeniami rodziny z innym asystentem, od którego kolejny asystent *przejął* (*in vivo code*) rodzinę (N12). W takiej sytuacji, na podstawie wcześniejszych utrwalonych doświadczeń zgromadzonych w kontaktach z poprzednim asystentem, który ustanawiał **odmienne reguły** wzajemnego **kontaktu**, członkowie rodziny mogą konstruować reprezentacje na temat tego kim jest i czym zajmuje się asystent.

Przejmowanie (*in vivo code*) rodziny po poprzedniku

Asystentka (N12): „natomiast mówię rodziny które ja przejęłam po poprzednim asystencie a które były przyzwyczajone do tego że asystent wszędzie ich zawoził i odwoził do domu no po prostu są strasznie roszczeniowe i przez cały rok to mówię praca wyglądała tak że ja im próbowałam uświadomić że ja nie jestem tylko od wożenia ich wszędzie lub też pisanie pism za nich bo ja mogę im pomóc i dlatego nie piszę u nich w domu tylko proszę żeby przyszli na dyżur ale no żeby to nie było tak że ja robię wszystko za nich więc w dziewięćdziesięciu procentach przypadków oni nie przychodzą”.

Natomiast, przypisanie asystentowi tożsamości negatywnej może być związane z **przymusowym zobowiązaniem**¹⁸⁶ rodziny do współpracy z asystentem. Asystenci opowiadali o tym, że niektóre rodziny, z którymi pracowali zgodziły się na pracę z nimi pod wpływem przymusu ze strony kuratorów lub pracowników socjalnych. Ze względu na to, że pisałam na ten temat w jednym z wcześniejszych paragrafów¹⁸⁷ nie będę przytaczać fragmentów narracji, które prezentują ten wątek. W każdym razie, początek kontaktów z rodziną, która została przymuszona do współpracy, może wiązać się z **niechęcią rodziny**, która przejawia się w pejoratywnych, negatywnych obrazach jakie asystent uzyskuje o sobie.

W trakcie swojej aktywności asystenci doświadczają sytuacji problematycznych, czy też definiujących, w których podejmują akty identyfikacji służące wykształceniu lub przekształceniu reprezentacji, jakie na ich temat wytwarzają inni uczestnicy interakcji.

¹⁸⁵ Przypominam, że podejrzliwy kontekst świadomości (*suspicion awareness context*) oznacza, że uczestnik interakcji podejrzewa prawdziwą tożsamość drugiego uczestnika interakcji albo to, co rzeczywiście myśli na jego temat drugi uczestnik, lub jedno i drugie (Glaser, Strauss, 1964).

¹⁸⁶ Dzieje się to wbrew formalnie obowiązującym przepisom, zgodnie z którymi praca z asystentem jest dobrowolna. Tę kwestię reguluje *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* z 9 czerwca 2011 roku.

¹⁸⁷ Na ten temat pisałam w paragrafie zatytułowanym *Zabawa w kotka i myszkę*.

Można mówić o **aktywnościach ukierunkowanych na identyfikowanie siebie** o charakterze dyskursywnym, jak *tłumaczenie* (N6), *przekonywanie* (N12), czy prezentowanie określonych gestów – *ja zrobiłem wielkie oczy* (N5). Asystenci realizują takie aktywności często wspólnie z aktywnościami performatywnymi takimi jak na przykład *obdarowywanie* (N2), które asystent (N2) nazywa *sposobem na marchewkę*¹⁸⁸

Jak wynika z analizy narracji, aby zbudować adekwatny, pozytywny, **obraz siebie w oczach innego** (członka rodziny, przedstawiciela sieci instytucjonalnej), asystenci realizują aktywności ukierunkowane na identyfikowanie siebie.

Budowanie obrazu siebie w oczach innego

Asystentka (N6): „(...) tylko wytłumaczyłam jej (.) bo może też od początku nie rozumiała jaka jest rola asystenta (.) myślała że to jest kolejny pewnie jakiś urzędnik który wchodzi i ją tam strofuje”.

Asystentka (N12): „to ja już byłam tam na trzeciej czy chyba drugiej wizycie i cały czas jedynę co robię to przekonuję panią, że nie jestem taka zła”.

Asystent (N1): „no ale starałem się swoją osobą żeby zobaczyła że nie wiem nie jestem jakimś intruzem tak że nie jestem nie wiadomo/ że tu nie będę rozkazywał tylko po prostu tak y wejść z nią w takie trochę stosunki przyjacielskie żeby wiedziała że ma we mnie jakiegoś nie wiem sojusznika przyjaciela (...)”.

Narrator (N2): „(...) natomiast właśnie pierwsze te dwa miesiące kiedy na to patrzę to y: to to jest takie poznawanie siebie tak, zaznajomienie się w ogóle z drugim człowiekiem (.) ja za zwyczaj staram się robić różne przyjemne rzeczy więc na przykład korzystam z różnego rodzaju fundacji tak które mnie jako asystentowi mogą podarować nie wiem ubrania czy zabawki czy artykuły szkolne dla dzieciaków y: więc ja też w takiej pierwszej fazie mogę też i dzieciaki obdarować i te osoby dorosłe ich rodziców ((głośny wdech)) bądź też na przykład mogę pomóc załatwić jakąś refundację leków y: z pewnej gdzieś tam fundacji X na przykład tak (.) więc to jest taki sposób jak my sobie mówimy (.) to jest taki sposób na marchewkę tak (.) żeby ich trochę do siebie przekonać (.) nie od razu zrazić y: nie pokazać tego że ja jestem jakimś tam urzędnikiem że ja teraz wejdę zacznę od nich wymagać oczekiwać y: i w określonych terminach rozliczać y z podejmowanych działań (.) więc ja tak zupełnie tego nie robię.(.) i to się na razie sprawdza (...)”.

Warto zwrócić uwagę na to, że asystenci budują obraz siebie w oczach innych za każdym razem, gdy realizują aktywność adresowaną do drugiego, jednak w niektórych sytuacjach interakcyjnych dodatkowo dokonują aktu identyfikacji, kiedy komunikują to jak postrzegają siebie jako podmiot działający.

¹⁸⁸ Cytat ilustrujący ten wątek, zaczerpnięty z wypowiedzi asystenta (N2) znajduje się poniżej, w grupie fragmentów zatytułowanych – *Budowanie obrazu siebie w oczach innego*.

Zastanawiam się na ile sytuacje wymagające identyfikacji zawodowej, pobudzają proces identyfikowania siebie jako podmiotu działającego, związany z konstruowaniem reprezentacji o sobie jako podmiocie działającym. Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi, sygnalizując jednak, że jest to kwestia godna przemyślenia i dalszego wysiłku badawczego.

11.3 Podsumowanie

W toku konstruowania tożsamości profesjonalnej asystenci wytwarzają reprezentacje o sobie jako podmiocie działającym, które związane są z toczącym się procesem identyfikowania siebie jako asystenta. Tropem tego procesu mogą być autodefinicje komunikowane poprzez określone strategie dyskursywne, co analizowałam w pierwszym podrozdziale. Natomiast przejawem toczącego się procesu identyfikowania siebie, mogą być akty identyfikacji siebie, w których asystenci ujawniają określone reprezentacje i określają, jak postrzegają siebie jako asystentów.

Autodefinicje zawodowe asystentów zmieniają się pod wpływem nabywanego doświadczenia profesjonalnego, w toku którego następuje ich transformacja (por. Barbier, 2006, s. 271). Zdaniem Barbiera, podmiot działający nadaje sens swojemu doświadczeniu poprzez zbliżenie czy też odniesienie go do poprzednich doświadczeń (ibidem). Oznacza to, że sposób postrzegania siebie jako podmiotu działającego, myślenia o sobie jako podmiocie działającym, przekształca się wraz z nabywaniem nowych doświadczeń.

Asystenci dokonują aktów identyfikacji siebie, w różnych sytuacjach interakcyjnych. Jednak na podstawie analizy narracji, można wysnuć wniosek, że tego rodzaju akty dokonywane są przez asystentów w sytuacjach interpretowanych jako **wymagające autoidentyfikacji zawodowej**. Są to sytuacje, w których zbudowanie zadowolającego asystentów obrazu siebie w oczach innego wymaga aktu identyfikacji.

Proces identyfikowania siebie jako podmiotu działającego, którego treścią jest myślenie o sobie jako podmiocie działającym toczy się równolegle z procesem wyrażania siebie jako podmiotu działającego. Pierwszy z tych procesów zachodzi **w sferze mentalnej podmiotu działającego** i uwidacznia się poprzez postacie autodefinicji (treść reprezentacji komunikowanych) oraz akty identyfikacji, jakich podmiot dokonuje, kiedy komunikuje swoje reprezentacje – autodefinicje. Drugi z tych procesów toczy się **w sferze prezentowania siebie poprzez aktywność**. Ów proces wyraża się poprzez indywidualną specyfikę realizowania określonych linii aktywności ukierunkowanych oraz wdrażanie konkretnych sposobów realizowania określonych czynności. **Nie zawsze kiedy podmiot działający wyraża**

siebie, jednocześnie komunikuje autodefinicje, co nie oznacza, że proces identyfikacji siebie nie toczy się w jego umyśle. Można bowiem realizować określoną aktywność adresowaną do innego i jednocześnie myśleć o sobie, jako o podmiocie działającym.

Proces konstruowania tożsamości profesjonalnej składa się zarówno z subprocesu wyrażania siebie poprzez aktywności, jak i identyfikowania siebie jako podmiot działający.

Rozdział 12. Przejawy konstruowania tożsamości profesjonalnej –synteza

Niniejszy rozdział stanowi próbę synetycznego podsumowania dotychczas prowadzonej analizy pod kątem odpowiedzi na postawiony problem badawczy, który dotyczy wyeksplikowania przejawów tożsamości profesjonalnej asystentów rodziny. Przypomnę, że tożsamość profesjonalna była analizowana jako tożsamość podmiotu działającego, co ukierunkowało moją uwagę badawczą na przejawy procesu konstruowania tożsamości, dostrzegalne w realizowanej aktywności w kontekście zawodowym, szczególnie w ramach aktywności adresowanych do rodzin.

Prowadzona przez mnie analiza była skoncentrowana na próbie wydobywania tych elementów aktywności, które świadczą o niepowtarzalności i swoistości podmiotów działających, a tym samym, pozwalają na **przypisanie im określonej tożsamości**. Innymi słowy, przejawy o których mowa, dotyczą tylko tych elementów aktywności podmiotu działającego, które ujawnia on przed adresatem swojej aktywności, albo o których można wnioskować na podstawie specyfiki jego aktywności, co pozwala na konstruowanie określonych reprezentacji na jego temat. Dodatkowo należy poczynić zastrzeżenie, że adresaci aktywności asystentów, mogą przypisać im tożsamości sprzeczne, nieadekwatne, nieprzystające do reprezentacji tożsamościowych, jakie oni konstruują na swój temat. W tym sensie, prezentowane przeze mnie wnioski, nie mają charakteru rozstrzygającego, a jedynie uwrażliwiają na złożoność podejmowanej problematyki.

Określam dwa rodzaje przejawów wskazujących na proces konstruowania tożsamości podmiotu działającego:

- związane z wyrażaniem siebie poprzez aktywność, do których można zaliczyć dające się zaobserwować – specyficzne dla danego podmiotu działającego – wyrazy aktywności, na podstawie których można przypisać mu określoną tożsamość; zaliczam do nich funkcje i style aktywności;
- związane z identyfikowaniem siebie, które dotyczą postaci autodefinicji i aktów definiowania, w których asystent ujawnia co myśli o sobie jako o podmiocie działającym.

W ostatniej części rozdziału podejmuję refleksję nad dynamiką procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej i wskazuję na jej intersubiektywny wymiar. Przejawy tożsamości podmiotu działającego ujawniają się w przestrzeni interakcyjnej, co powoduje, że ich specyfika jest odbierana, odczytywana przez innych (patrz: *Interakcyjność*). Ma to swoje konsekwencje dla procesu wyrażania i identyfikowania siebie przez podmiot działający,

który antycypuje i uwzględnia oceny innych w procesie konstruowania reprezentacji na swój temat (patrz: *Subiektywność; Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego*).

12.1 Styl aktywności

Każdy asystent w toku kontaktów z rodziną **rozwija** swoją **aktywność** i wprowadza powtarzalne, charakterystyczne elementy, których uchwycenie umożliwia przypisanie mu „**stylu aktywności**”¹⁸⁹. By tak się stało, konieczna jest, z jednej strony, **powtarzalność** określonych **linii aktywności** i sposobów ich realizowania, z drugiej, zdolność adresata do uchwycenia „**tendencji aktywności**”¹⁹⁰ podmiotu działającego, stanowiącej podstawę do przypisania mu określonej tożsamości związanej ze stylem jego aktywności. Tendencje, o których mowa uwidaczniają się poprzez **odmienne od-podmiotowe logiki rozumowania, sposoby realizowania aktywności ukierunkowanych, adresowanych**, oraz charakterystyczny dla podmiotu działającego **typ ekspresji**. Powtarzalne elementy aktywności podmiotu działającego stanowią przejawy konstruowania określonego stylu aktywności. Podmiot działający może zostać utożsamiony z tym stylem, co oznacza, że można mu przypisać **tożsamość stylu aktywności**.

Styl aktywności podmiotu działającego może się przejawiać poprzez tendencję aktywności, jaką jest logika rozumowania wyrażana w aktywnościach dyskursywnych (patrz: *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie informacji*). Odczytanie tej tendencji przez Innego, może powodować przypisanie podmiotowi działającemu określonej tożsamości uchwytną cechy stylu jego aktywności mentalnej (na przykład podmiot działający jest wnikliwy, nie potrafiący ocenić zdarzeń z życia rodziny w zdystansowany sposób, nadmierne usprawiedliwiający rodziny, podejrzliwy w stosunku do przekazów rodziny etc.).

Tendencje aktywności podmiotu działającego ujawniają się również poprzez linie i sposoby realizowania określonych aktywności ukierunkowanych. Asystenci w odmienny sposób realizowali aktywności ukierunkowane na przepływ informacji (patrz: *Aktywności ukierunkowane na przepływ informacji*), byli zorientowani na: pozyskiwanie stałych informatorów, koordynowanie obiegu informacji na temat rodziny, inicjowanie aktywności artikulacyjnej¹⁹¹. Uchwycenie tendencji ich aktywności przekładało się na przypisywane im

¹⁸⁹ Stanowi on jednostkowy, wyraźnie określający dany podmiot, sposób rozwijania i transformacji aktywności (Barbier, 2016, s. 216)

¹⁹⁰ Przypomnę, że rozumiem to pojęcie jako związek między podmiotem a i jego zaangażowaniem w aktywność (ibidem, s. 223).

¹⁹¹ Przypomnę, że nazywam tę aktywność „artikulacyjną” ze względu na odwołanie się do pojęcia „pracy artikulacyjnej” Anselma Straussa, która związana jest z wypracowywaniem wspólnego i zarazem spójnego

tożsamości podmiotu działającego – dla innych stawali się osobami aktywnie zainteresowanymi sprawami rodziny, głównymi informatorami, czy też ekspertami.

Warto zwrócić uwagę również na powtarzalność sposobów realizowania aktywności ukierunkowanych na wypracowywanie formatu kontaktu z rodziną (patrz: *Aktywności ukierunkowane na konstruowanie formatu kontaktu*). Należy przypuszczać, że stosowanie określonych formuł adresowania, czy umawiania wizyt może przekształcać się w określoną tendencję aktywności, na podstawie której można przypisać podmiotowi działającemu tożsamość osoby mniej lub bardziej formalizującej kontakt.

Asystenci na różne sposoby realizowali aktywności ukierunkowane na odczucia (patrz: *Aktywności ukierunkowane na odczucia rodziny*). Dostrzegłam odmiennność asystentów analizując sposoby w jakie realizowali linię aktywności nazwaną – przy użyciu języka jednego z asystentów – mobilizowaniem do *przełamywania* barier emocjonalnych (patrz: *Mobilizowanie do przełamywania barier emocjonalnych*). Asystenci konstruowali tę linię aktywności na różne sposoby: poprzez perswazję polegającą na używaniu argumentów zachęcających do podjęcia wyzwania, przy pomocy stwarzania presji sytuacyjnej uniemożliwiającej odłożenie spraw na później oraz przez osvajanie zorientowane na towarzyszenie członkom rodziny podczas realizowania zadań w różnego typu instytucjach. Tożsamość podmiotu działającego może być przypisywana asystentom ze względu na odczucia jakie wzbudzają u adresatów swojej aktywności, którzy na podstawie swojej „pamięci aktywności”¹⁹² zachodzącej podczas spotkań z asystentem, budują reprezentacje o nim i przypisują mu określoną tożsamość – na przykład tego, który mnie wspiera w trudnych chwilach, który mnie zmusza do podjęcia określonych czynności, który jest wobec mnie nieustępliwy, czy też nie ustaje w przekonywaniu mnie do przezwyciężenia swoich ograniczeń.

Przywołane aktywności ukierunkowane współlistnieją z liniami aktywności adresowanymi do określonych rodzin, które zmieniają się w zależności od przypisywanych im kategorii. Wobec rodzin kategoryzowanych jako stosunkowo dobrze radzące sobie ze sobą i z innymi asystenci uruchamiali określone sposoby wsparcia w realizacji zadań, jak na przykład: doradzanie związane z trybem załatwienia danej sprawy; ukierunkowywanie na samodzielną aktywność polegające na stawianiu wymagań i mobilizowaniu do samodzielności w realizowaniu zadań, czy też pobudzanie do namysłu nad sobą. W przypadku, kiedy

planu działania (2014 [1985]). W niniejszym przykładzie chodzi o inicjowanie wypracowywania wspólnego planu działania na rzecz rodziny z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej.

¹⁹² Pamięć aktywności dotyczy pamięci fizycznej/cieleśnej, pamięci gestów, pamięci emocjonalnej (Barbier, 2016, s. 148).

kategoryzacje na temat rodzin odpowiadały przekonaniom asystentów dotyczącym ograniczonym możliwościom członków rodzin do wchodzenia w relacje ze sobą i z innymi, uruchamiali bardziej opiekuńcze oraz kontrolne sposoby wsparcia (patrz: *Konstruowanie linii aktywności adresowanych*). Podmiot działający realizuje wiele linii aktywności adresowanych, które zmieniają się w zależności od konkretnej kategorii rodziny. Można przypuszczać, że członkowie różnych rodzin temu samemu asystentowi mogą przypisać inne tożsamości charakteryzujące jego styl aktywności. Prawdopodobnie adresaci aktywności asystentów wytwarzają odmienne koncepcje na temat stylu aktywności asystentów, ale zawierające pewne części wspólne, na przykład związane z tendencją do odformalizowywania kontaktu.

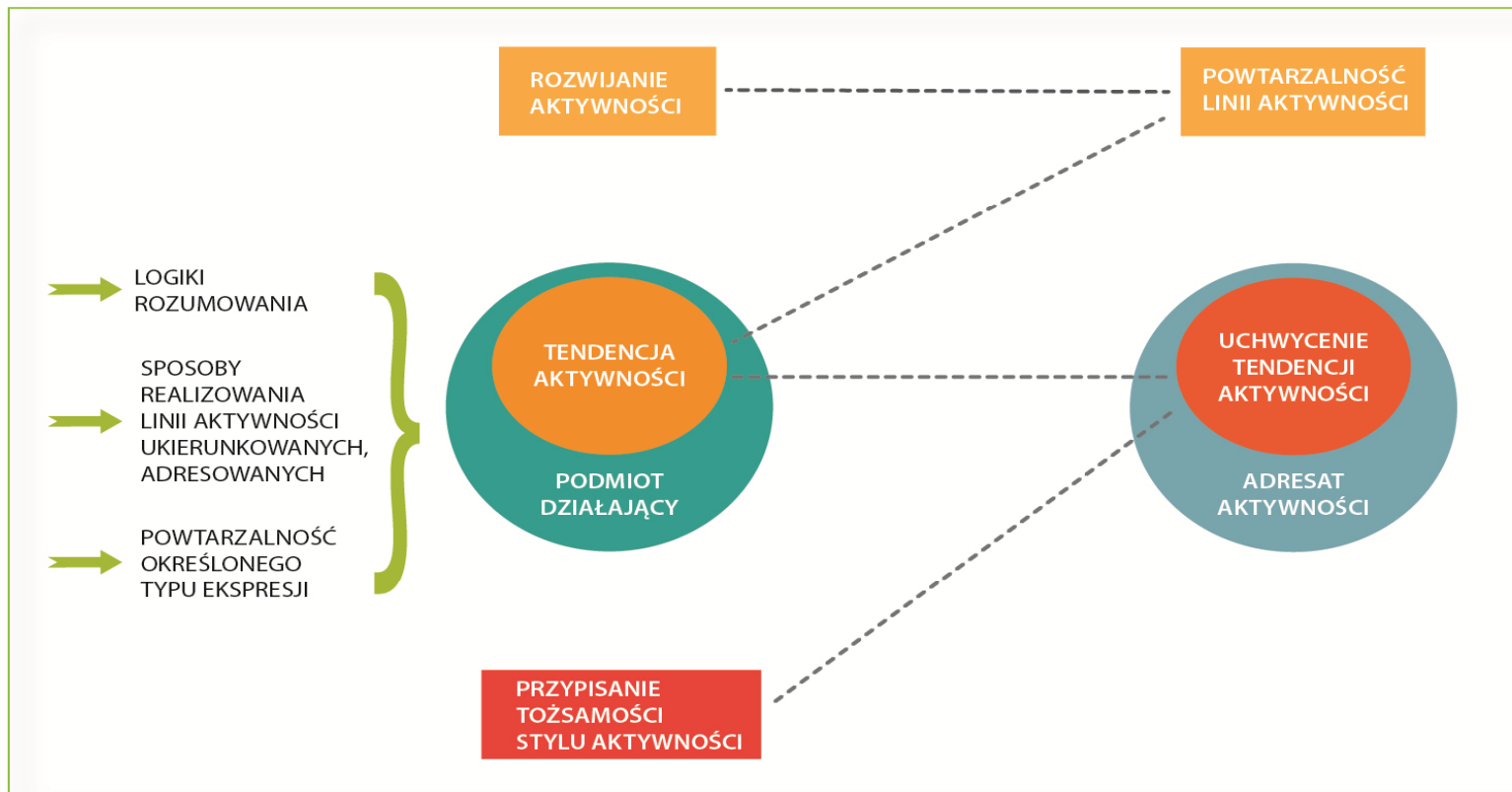
Ta kwestia stanowi jedynie hipotezę, z którą należałoby się rozprawić w innym badaniu, niemniej jednak przypuszczenie o współistnieniu ze sobą stosunkowo stałych i podatnych na modyfikacje linii aktywności wyrażających styl aktywności asystenta wydaje się zasadne. Tym bardziej, że w toku analizy udało mi się dotrzeć do uniwersalnych linii aktywności adresowanych do rodziny, niezależnie od przypisywanej jej kategorii. Przykładem może być tutaj linia aktywności ukierunkowana na zbudowanie pozytywnego obrazu siebie w oczach członków rodziny polegająca na obdarowywaniu jej członków, którą jeden z asystentów nazywał *sposobem na marchewkę* i stosował w każdej rodzinie w pierwszym, zapoznawczym etapie wzajemnego kontaktu (patrz: *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*). Kolejny przykład jest związany z linią aktywności jaką jedna z asystentek nazywa *chwaleniem*, którą stosowała wobec wszystkich rodzin, do których adresowała swoją aktywność, by przywrócić im wiarę w ich możliwości sprawcze (patrz: *Chwalenie*).

O tym jak asystent jest postrzegany przez innych może świadczyć nie tylko uchwycenie specyficznego dla niego sposobu realizowania określonej linii aktywności, ale również typ ekspresji, który jemu towarzyszy. Najlepiej ten wątek uwidocznił się we fragmentach narracji na temat rzecznictwa na rzecz rodziny (patrz: podrozdział *Rzecznictwo na rzecz rodziny*). W toku realizacji tej linii aktywności asystenci uruchamiali trzy typy ekspresji komunikacyjnej – wojownika, nakłaniacza, obrońcy, mogącej wpływać na przypisywane im reprezentacje tożsamościowe przez innych przedstawicieli instytucji. Należy w tym miejscu jednocześnie podkreślić możliwość wystąpienia incydentalnej, niekontrolowanej ekspresji asystenta wynikającej z kontekstu sytuacyjnego w jakim się uruchomiła, na przykład w sytuacjach nieoczekiwanych, czy też trudnych emocjonalnie dla rodziny czy asystenta (patrz: *Łagodzenie emocji*).

Zgodnie z przyjętym tokiem rozumowania należałoby założyć, że powtarzalność pewnego typu ekspresji pozwala przypisać określonemu asystentowi dany styl aktywności, który świadczy o jego tożsamości podmiotu działającego, co jednak nie znaczy, że incydentalność jego ekspresji, wyklucza taką możliwość. Szczególnie kiedy mówimy o ekspresji, która ze względu na swoją intensywność utrwała się w doświadczeniu innych, z którymi asystent kontaktuje się sporadycznie, jak na przykład pracownicy urzędowi określonych instytucji, w których toczą się sprawy rodziny typu administracja nieruchomości. Wtedy jednak mówimy raczej o sytuacyjnym (Strauss, 2013[1959], s. 13), a nie transsytuacyjnym wymiarze tożsamości podmiotu działającego, gdyż ten drugi jest związany raczej z wykształconą koncepcją, na temat tożsamości podmiotu działającego (stylu jego aktywności), jaką wytwarzają jego adresaci na podstawie sposobów realizowanych przez niego linii aktywności (por. Turner, 2006[1968], s. 272).

Podsumowując, należy wziąć pod uwagę, że asystentowi można przypisać tożsamość podmiotu działającego poprzez uchwycenie określonych tendencji charakteryzujących styl jego aktywności, składający się z powtarzalnych sposobów rozwijania aktywności (por. rys. 3). Na tej podstawie da się wyróżnić charakterystyczne dla określonego podmiotu działającego wyrazy aktywności takie jak – logika rozumowania, określone linie i sposoby realizowania aktywności ukierunkowanych, adresowanych, specyficzny typ ekspresji. Utożsamianie podmiotu działającego z określonym stylem aktywności może być powiązane z pewną paletą odczuć związanych z jego aktywnościami, które zapadają w pamięci osób, do których je adresuje.

Rys 3. Styl aktywności a tożsamość podmiotu działającego



Źródło: opracowanie własne

12.2 Funkcje aktywności

Asystenci w toku kontaktów z rodzinami konstruują **funkcje aktywności**¹⁹³, na podstawie których można im przypisać określoną tożsamość podmiotu działającego. W tym sensie myślę, że można mówić o **tożsamości funkcjonalnej**.

W oparciu o dotychczas przeprowadzoną analizę, da się zauważyć, że asystenci symultanicznie pełnią wiele odmiennych funkcji aktywności. Można je różnicować w oparciu o następujące kryteria: regularność – incydentalność, sytuacyjność – transsytuacyjność, uniwersalność – partykularyzm, zainicjowanie – przypisanie (por. rys.4).

Niektóre funkcje, jakie można przypisać asystentom na podstawie ich aktywności, mają charakter bardziej regularny i aktywują się w wielu kontekstach sytuacyjnych charakterystycznych dla danego pola aktywności. Z tego względu nazywać je będę transytuacyjnymi, mając jednocześnie na uwadze, iż jest to swego rodzaju uproszczenie, gdyż każda funkcja aktywności i wynikająca z niej tożsamość funkcjonalna uruchamia się w określonych sytuacjach. Proces konstruowania funkcji transsytuacyjnych i wpisanych w nie tożsamości funkcjonalnych zachodzi w ramach dwojakiego rodzaju **linii aktywności – uniwersalnych**, uruchamianych niezależnie od kategorii rodzin oraz **adresowanych** – realizowanych ze względu na kategorię adresatów.

Funkcje transsytuacyjne, **uniwersalne** i wynikające z nich tożsamości funkcjonalne były uruchamiane w ramach aktywności ukierunkowanych na przepływ informacji typu główny informator sieci profesjonalnej, inicjator aktywności artykulacyjnej dotyczącej skoordynowania ze sobą podejmowanych linii aktywności, rzecznik rodziny, osoba *pilotująca* sprawy rodziny (patrz: *Aktywności ukierunkowane na przepływ informacji*). Z kolei w ramach aktywności ukierunkowanych na odczucia rodziny można podać przykład funkcji określanej przez niektórych asystentów mianem *przyjaciela rodziny*, związanej z dbałością o unikanie konfrontacyjnego sposobu komunikowania się i wytwarzaniem *pozytywnej atmosfery* towarzyszącej wzajemnym kontaktom (patrz: *Dbłość o odczucia*). Wymienione przykłady wskazują na funkcje, które asystenci uruchamiali w wielu kontekstach sytuacyjnych, niezależnie od kategorii rodziny, do której, lub, na rzecz której realizowali daną aktywność. Tego rodzaju funkcje są wytwarzane i uruchamiane w ramach uniwersalnych linii

¹⁹³ Jean-Marie Barbier określa pojęcie „funkcji”, jako narzędzie analizy aktywności, które oznacza specyficzny udział współzależnego składnika w tworzeniu całości (Barbier, 2016, s. 80). W tym sensie, można powiedzieć, że odczytanie funkcji aktywności, jaką wytwarza asystent polega na uchwyceniu istoty udziału asystenta w procesie aktywności.

aktywności, dlatego różne osoby, do których asystenci adresują swoją aktywność, na tej podstawie mogą przypisać im zbieżne tożsamości funkcjonalne.

Asystenci zdecydowanie częściej opowiadali o **funkcjach** transsytuacyjnych **adresowanych** zmieniających się w toku aktywności, co było związane z dostosowywaniem sposobów i linii aktywności do określonej kategorii rodziny. Z tego powodu asystenci realizowali symultanicznie odmienne linie i sposoby aktywności adresowane do konkretnych kategorii rodzin, na podstawie których, można im było przypisać określone tożsamości funkcjonalne takie jak: ochroniarz, zastępca rodziny, opiekun, osoba decyzyjna, osoba *pilnująca* spraw rodziny, towarzysz, ten który mobilizuje do samodzielnej aktywności, który wymaga, daje do myślenia, zachęca do wspólnego uczenia się etc. (patrz: *Konstruowanie linii aktywności adresowanych*). Tego rodzaju tożsamości funkcjonalne można było przypisać asystentom w toku powtarzających się linii aktywności adresowanych do określonej kategorii rodziny, co było związane, z dającą się wyodrębnić powtarzalnością kontekstu sytuacyjnego i społecznego, w jakim były uruchamiane. Na przykład, asystentka w toku spotkań z jedną z rodzin, wielokrotnie pełniła funkcję ochroniarza i interweniowała w trakcie zabaw, w których dzieci stwarzały dla siebie zagrożenie (paragraf: *Redukcja szkód*).

Należy równocześnie podkreślić, że ze względu na zmiany jakie zachodzą w zdolnościach członków rodziny do wchodzenia w relacje ze sobą samym i z innymi, które dokonują się w toku aktywności realizowanych przez asystentów, przekształcały się również pełnione przez nich funkcje i wynikające z nich przejawy tożsamości. Na przykład, asystent, który pełnił funkcję opiekuna rodziny, po pewnym czasie stawał się kimś kto mobilizuje do podjęcia samodzielnej aktywności lub/i pobudza do namysłu nad sobą. Należy stwierdzić, że asystenci konstruują wiele funkcji wynikających z aktywności adresowanych do określonych adresatów. Sprawia to, że jednemu asystentowi można przypisać wiele tożsamości określających go jako podmiot działający ze względu na to, że może być odmiennie postrzegany. Wątek ten wydaje się niezwykle interesujący i sugeruje potrzebę badań skoncentrowanych na analizie narracji osób, do których podmiot działający kieruje swoją aktywność.

Można również mówić o **funkcjach** sytuacyjnych, **incydentalnych** które uruchamiane są sporadycznie w ściśle określonych kontekstach sytuacyjnych. Bezpośrednio po zdarzeniach umieszczenia dziecka w trybie natychmiastowym, asystent może na przykład pełnić funkcję posłańca hiobowych wieści oraz kogoś kto stara się załagodzić silne emocje, co jedna z asystentek nazwała metaforycznie określeniem *składanie* (patrz: *Łagodzenie*

emocji). Miała na myśli realizację funkcji polegającej na wsparciu emocjonalnym związanym z ułatwieniem przeżycia szoku emocjonalnego, pod wpływem którego, ujmując rzecz poetycko – ktoś się rozpada na kawałki niczym naczynie, które trzeba na nowo skleić, poskładać. Kolejny przykład dotyczy realizacji funkcji ratownika, który dąży do zredukowania niebezpieczeństwa zagrażającego członkom rodziny, zaistniałego w wyniku spolutu określonych okoliczności, takich jak na przykład utrata panowania nad sobą, nasilenie się zjawiska destrukcyjnego – nałogu, choroby psychicznej, przemocy domowej etc. (patrz: *Interwelowanie*).

Należy pamiętać o tym, że proces konstruowania określonych funkcji, na podstawie których można przypisać podmiotowi działającemu konkretne tożsamości funkcjonalne, toczy się z udziałem adresatów jego aktywności, którzy, mają na niego niekiedy wyraźny wpływ.

Niektóre **funkcje** jakie realizują asystenci są **inicjowane** przez adresatów ich aktywności. Na przykład jedna z asystentek stała się wobec swojej podopiecznej sojusznikiem w zmaganiach z pracownikiem socjalnym, który negatywnie ją kategoryzował i odmawiał prawa do świadczeń finansowych. Funkcja ta była zainicjowana przez podopieczną, która po przypuszczonym na nią ataku interakcyjnym, zwróciła się do asystentki z prośbą o wsparcie (patrz: *Aktywność naprawcza*).

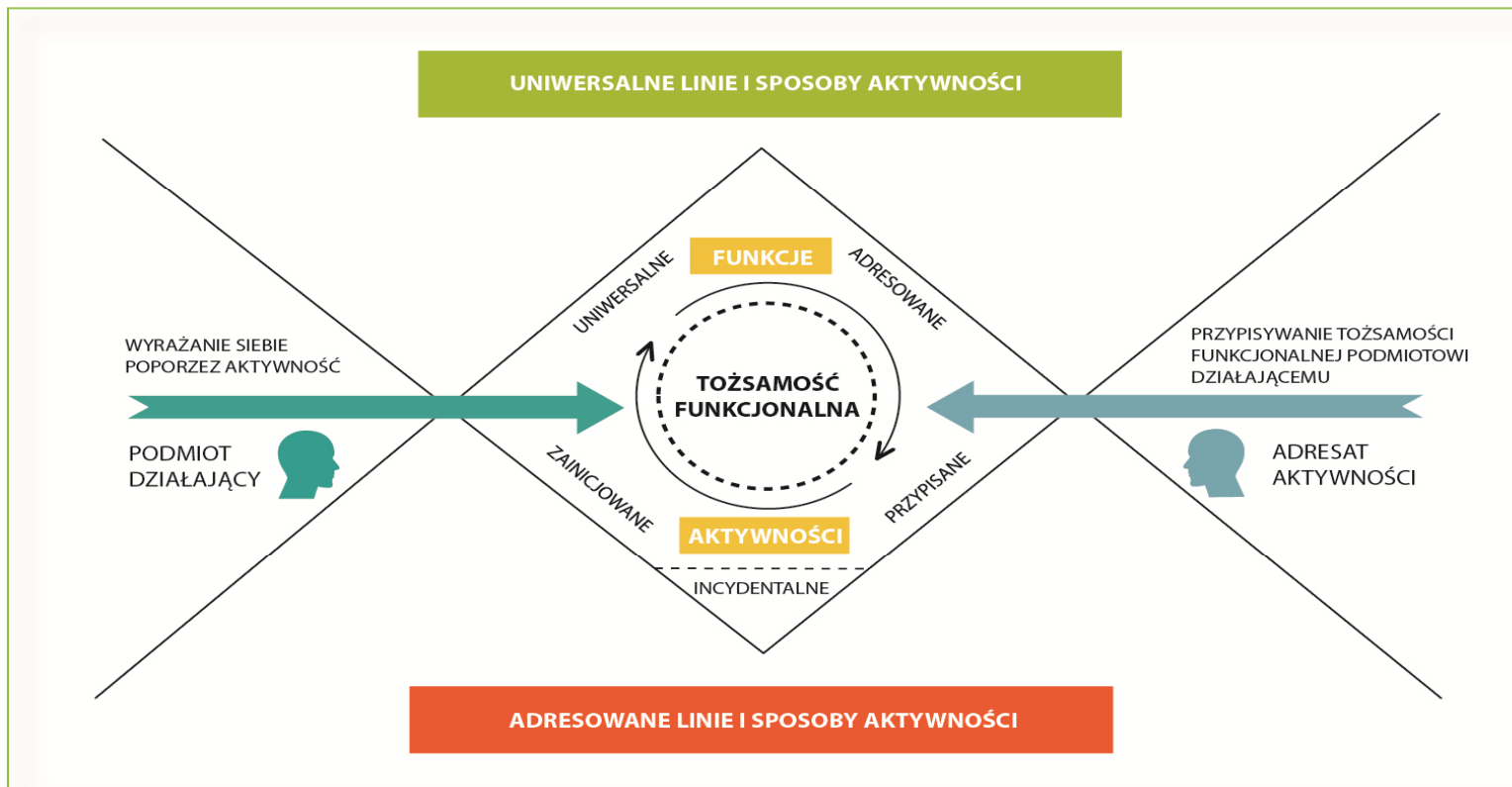
Inicjowanie czy też nadawanie asystentom określonych funkcji, na podstawie których można przypisać im konkretne tożsamości funkcjonalne, wynika, w wielu przypadkach, z relacji jaką asystent nawiązuje z poszczególnymi członkami rodziny, którzy obdarzają go kredytem zaufania, zaczynają mu się zwierzać, prosić o radę, pomoc, co asystenci nazywają *otwieraniem się*. Z biegiem czasu, asystent może stać się dla rodziny innym ważnym, cieszącym się uznaniem, którego uważniej się słucha. Asystenci realizują linie aktywności zmierzające do zbudowania zaufania w oczach rodziny (patrz: *Budowanie zaufania*), czy też ukierunkowane na przekazanie pozytywnego obrazu siebie, jednak tylko rodzina może **przypisać** im **funkcję** osoby zaufanej.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny wątek związany ze współzależnością funkcji i wpisanych w nie tożsamości funkcjonalnych, jakie rodziny przypisują czy też nadają asystentom. Można przypuszczać, że niektóre tożsamości funkcjonalne, jakie asystentom przypisują adresaci ich aktywności są ze sobą ściśle powiązane, wręcz ze sobą współlistnieją. Na przykład nie sposób być w oczach rodziny jej sojusznikiem, powiernikiem, doradcą, czy też wspierającym towarzyszem, nie będąc dla niej kimś kogo chce się

śłuchać i przed kim chce się *otwierać*. Przez ten pryzmat należy również spojrzeć na kwestię **utrąty funkcji i wpisanej w nią tożsamości funkcjonalnej**, jaką rodzina wcześniej przypisywała asystentowi. Przykładem może być tutaj narracja jednej z asystentek, która utraciła tożsamość osoby godnej zaufania ze względu na podjęcie aktywności, którą rodzina uznała za przejaw nielojalności. Stało się tak po tym, jak asystentka poinformowała przedstawicieli sądu rodzinnego o trwałej, jej zdaniem, niezdolności rodziców do opieki nad swoim potomstwem. Asystentka wykształciła i utrwaliła tego rodzaju kategoryzację w procesie aktywności adresowanej do rodziny, która wcześniej obdarzała ją dużym kredytem zaufania i powierzała wynikające z tego funkcje, takie jak – bycie *oparciem*, czy też *towarzyszem* w codziennej walce. W tym sensie, można przypuszczać, że koncepcja tożsamości, konstruowana przez adresatów aktywności asystenta, dotycząca tego jak jest on przez nich postrzegany jako podmiot działający, składa się z wielu powiązanych ze sobą tożsamości funkcjonalnych jakie są mu przez nich przypisywane. Wątek ten staje się szczególnie istotny, biorąc pod uwagę dynamikę zależności jaka między nimi występuje, która, być może, stanowi klucz do zrozumienia trwałości koncepcji tożsamościowej, jaką adresaci aktywności asystentów kształtują na ich temat. Jest to zagadnienie do dalszych badań i rozważań.

Do tej pory omawiałam kwestię tożsamości funkcjonalnej, jaką można przypisać asystentom na podstawie funkcji, jakie realizują w ramach podejmowanych aktywności. Analiza narracji pokazała jednak, że tożsamość przypisywana asystentom nie zawsze zależy od realizowanej przez nich aktywności. Niekiedy, członkowie rodzin, szczególnie w początkowym okresie kontaktów z asystentem, mogą przypisywać mu tożsamości pejoratywne czy też nieadekwatne, wynikające z doświadczeń poprzedzających jego pierwszą wizytę. Tego rodzaju sytuacje mogą mieć miejsce szczególnie na początku współpracy, w tych rodzinach, w których zgoda na współpracę z asystentem nie była dobrowolna (paragraf: *Zabawa w kotka i myszkę*) lub, które utrwaliły reprezentacje na temat tożsamości funkcjonalnej asystenta, na podstawie doświadczeń z innymi asystentami (paragraf: *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*). Kiedy asystenci natrafiają na tego rodzaju trudności, realizują linie aktywności zorientowane na zmianę niesatysfakcjonujących reprezentacji o sobie i starają się przekazać pozytywny obraz siebie. Nie zawsze jednak jest to możliwe, szczególnie wtedy, gdy rodzina utrzymuje opór i uniemożliwia zbudowanie kontaktu.

Rys 4. Zróżnicowanie funkcji aktywności a tożsamość funkcjonalna podmiotu działającego



Źródło: opracowanie własne

12.3 Postacie autodefinicji i akty definiowania

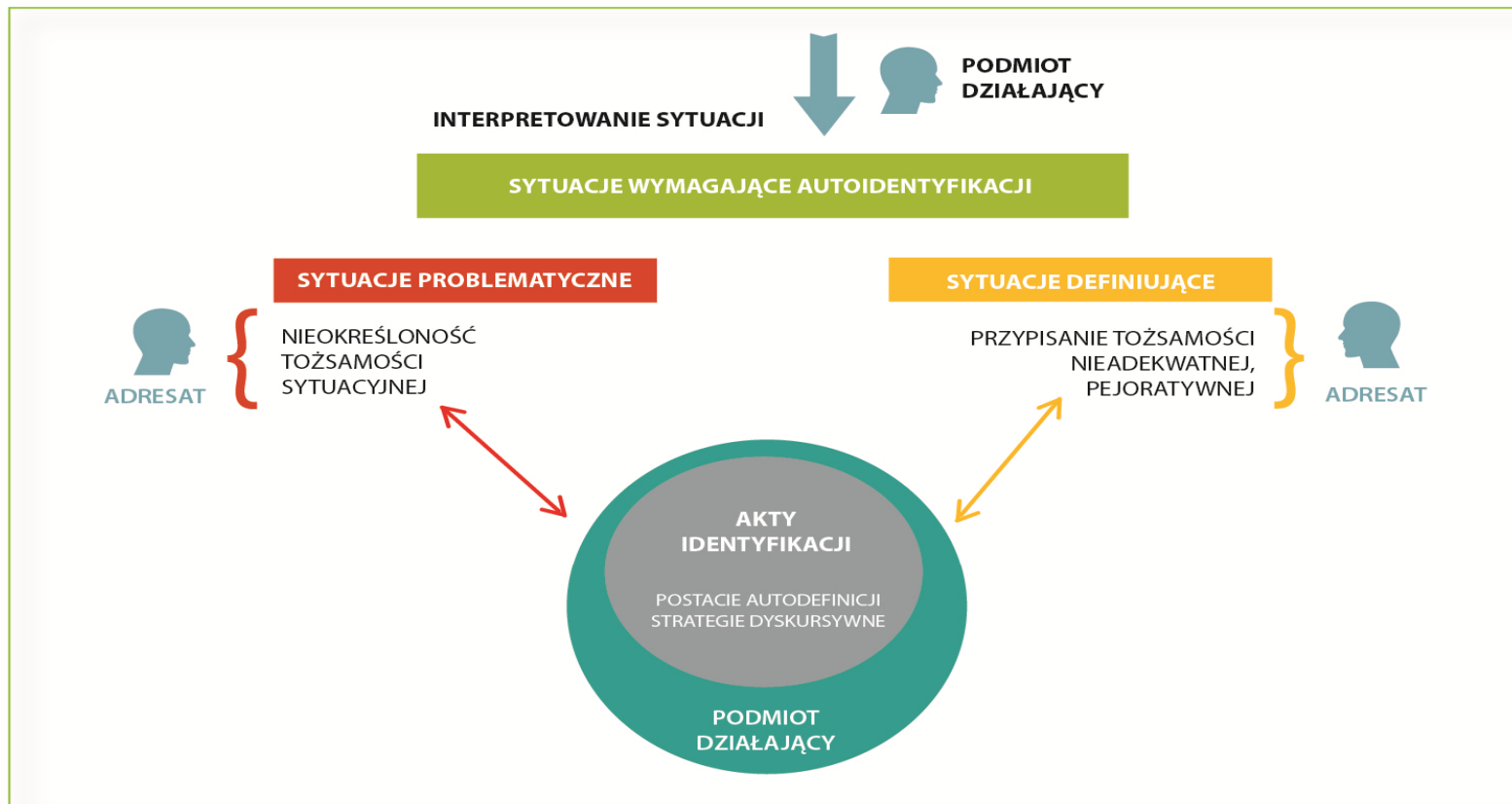
Proces konstruowania tożsamości podmiotu działającego jest związany nie tylko z wyrażaniem siebie poprzez specyfikę realizowanej aktywności, ale również z identyfikowaniem siebie, którego przejawy uwidaczniają się, kiedy podmiot działający ujawniania, jak postrzega, rozumie samego siebie (por. Marciniak, 2008, s. 69). Ponieważ szerzej pisałam na ten temat w innym miejscu (zobacz rozdział: *Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego*), chciałam jedynie dokonać krótkiej syntezy i przedstawić kilka wniosków dotyczących przejawów tego procesu (por. rys.5).

Analiza treści autodefinicji asystentów zawierających reprezentacje, które zechcieli ujawnić, ukierunkowała moją uwagę analityczną na kwestię sposobu w jaki asystenci identyfikują siebie poprzez różne **postacie autodefinicji**. Danuta Urbaniak- Zajac zwraca uwagę na odmienność treściową i znaczeniową autodefinicji związanych z kategorią zawodową (Urbaniak- Zajac, 2016, s. 236). Asystenci w zróżnicowany sposób formułowali autodefinicje w oparciu o charakterystykę realizowanej aktywności. Dlatego wyróżniam odmienne **strategie dyskursywne**, czyli sposoby w jakie asystenci zdefiniowali siebie jako podmioty działające (patrz: *Strategie dyskursywne służące autoidentyfikacji*). W toku analizy zwróciło moją uwagę wzajemne przenikanie reprezentacji siebie samego i reprezentacji realizowanych aktywności, na które zwraca uwagę Barbier (2016, s. 192). Jego zdaniem każdej jednostce działania odpowiada prawdopodobnie jakaś reprezentacja siebie samego, jako podmiotu aktywnego w określonym działaniu (ibidem). Zdaniem Barbiera, reprezentacje na temat siebie jako podmiotu działającego stanowią część spójnej sieci znaczeniowej, w której są powiązane z reprezentacjami na temat otoczenia aktywności i samej aktywności (por. Barbier, 2006, s. 151). Można to tłumaczyć tym, że proces transformacji reprezentacji o sobie jako podmiocie działającym dokonuje się w odniesieniu do reprezentacji aktywności, natomiast reprezentacje aktywności zwrotnie zmieniają się pod wpływem zmian zachodzących w reprezentacjach siebie jako podmiotu działającego (ibidem).

Proces identyfikowania przejawia się również w samych **aktach identyfikacji**, które są związane z aktywnością dyskursywną podmiotu działającego. W niniejszej pracy analizuję **sytuacje problematyczne, definiujące**, które w odczuciu asystentów, wymagały od nich autoidentyfikacji (patrz: *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*). Zgodnie z szerokim ujęciem aktywności (Barbier, 2016, s. 46-47), należy jednak brać pod uwagę, że proces identyfikacji nie zawsze się przejawia. Można przecież identyfikować siebie przed samym sobą w toku aktywności mentalnej i nie ujawniać powstałych reprezentacji (por. ibidem, s. 191).

W literaturze poświęconej tematyce identyfikacji zawodowej istotne znaczenie przywiązuje się również do identyfikacji jednostki z grupą zawodową, (np. Radziejewicz-Winnicki, 1979, s. 129), czy też do poczucia wspólnoty zawodowej (Urbaniak- Zajac, 2016, s. 239). Chciałam zaznaczyć, że wątek wspólnoty zawodowej czy też poczucia przynależności do określonej zbiorowości zawodowej nie wybrzmiał w zebranych materiale badawczym. Autodefinicje asystentów przywołujące podmiot zbiorowy – my asystenci – mogące być traktowane jako wskazujące na obecność wspólnoty zawodowej „nas” - asystentów (por. Olech, 2006, s. 53) – pojawiały się niezwykle rzadko. Z tego powodu nie analizowałam przejawów procesu identyfikacji siebie jako podmiotu działającego w oparciu o przynależność do wspólnoty zawodowej. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że istnienie wspólnoty zawodowej może być sposobem, w jaki podmiot działający identyfikuje siebie z kategorią zawodową, do której przynależy. W takich przypadkach określona zbiorowość zawodowa, czy też grupa zawodowa, może stanowić jednocześnie grupę odniesienia, do której nawiązuje podmiot działający w toku autoidentyfikacji zawodowej (por. Urbaniak- Zajac, 2016, s. 239).

Rys 5. Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego



Źródło: opracowanie własne

12.4 Dynamika tożsamości podmiotu działającego – refleksje końcowe

Na zakończenie prezentowanej analizy, chciałabym przedstawić wnioski związane z pojmowalnością przejawiania się procesu konstruowania tożsamości profesjonalnej, rozumianej, jako tożsamość podmiotu działającego. W tym sensie, prezentowane rozważania stanowią konstrukcję teoretyczną ukierunkowaną na zrozumienie dynamiki ujawniania się przejawów analizowanego procesu tożsamościowego (Barbier, 2016, s. 64-65). Przy czym, mam tu na myśli głównie wymiar społeczny tego procesu, związany z przypisywaniem tożsamości podmiotu działającego przez adresatów jego aktywności i negocjowaniem określonej tożsamości w relacjach z nimi oraz wymiar subiektywny, związany z identyfikowaniem siebie jako podmiotu działającego.

Należy zauważyć, że podmiotowi działającemu można przypisać wiele postaci tożsamości, co jest związane z polimorfizmem tożsamościowym (por. Bokszański, 1989, s. 13). Kiedy podmiot działający – asystent rodziny – rozpoczyna, czy też, otwiera kontakt z rodziną, w tej samej chwili **inicjuje proces konstruowania swojej tożsamości** wpisany w przestrzeń aktywności. W przebiegu aktywności, które składają się z konkatenacji pojedynczych czynności, asystenci uruchamiają, czy też powołują określone **obrazy siebie**, które są zróżnicowane sytuacyjnie oraz związane z liniami i sposobami realizowanych aktywności. Z perspektywy przyjętego przeze mnie stanowiska teoretycznego – transwersalnej analizy aktywności Jeana-Marie Barbiera (2016) – aktywność staje się nośnikiem obrazów siebie, jakie asystenci przekazują członkom rodzin. W tym sensie, specyfika aktywności rozwijanej przez poszczególnych asystentów – linie i sposoby ich aktywności – może wpływać na reprezentacje tożsamościowe przypisywane im przez członków rodziny. Ci drudzy na podstawie aktywności asystentów mogą zwrotnie uruchamiać określone obrazy, które asystenci mogą odczytać jako **obrazy o sobie** (por. ibidem, s. 48, 127). Innym **źródłem konstruowania reprezentacji o asystentach** może być doświadczenie, jakie rodziny zgromadziły w kontaktach z innymi asystentami, lub/i innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej.

Istotną rolę w początkowym okresie konstruowania tożsamości podmiotu działającego, odgrywa odbiór z jakim spotykają się asystenci ze strony adresatów swojej aktywności, o którym świadczą obrazy o sobie, jakie otrzymują w procesie wzajemnej komunikacji. Zdaniem asystentów, niezwykle trudny lub wręcz niemożliwy, okazuje się kontakt z tymi rodzinami, które pod wpływem przymusowego zobowiązania (wymuszonego przez pracowników socjalnych, kuratorów rodzinnych) wyraziły zgodę na współpracę. Dzieje się tak dlatego, iż członkowie tych rodzin **a priori przypisują asystentom negatywne reprezentacje**

tożsamościowe, uniemożliwiają, bądź zafałszowują kontakt, tym samym udaremniając przekazywanie obrazów tożsamościowych zgodnych z ich intencją¹⁹⁴. W takich przypadkach, asystenci doświadczają niepowodzeń w przekazywaniu pozytywnych obrazów siebie, tracą motywację do perswazji i negocjacji swojej tożsamości i zaczynają odczuwać szereg negatywnych emocji oraz kwestionować sens dalszej pracy z rodziną (zobacz paragraf: *Ra-dzenie sobie z własnymi odczuciami*)¹⁹⁵. Wynika to z **braku możliwości wywierania wpływu na przypisywane tożsamości i negocjowania tożsamości akceptowanej** przez samego siebie. Dzieje się tak, gdy asysteni nie są przez rodzinę wpuszczani do jej mieszkania, kiedy rodzina realizuje taktykę unikania spotkań z asystentem, lub, na przykład, uruchamia silny opór, nie chce rozmawiać, lub nagminnie dezinformuje (patrz: *Zabawa w kotka i myszkę*).

Asystenci podczas pierwszych spotkań z rodziną, spotykają się również z bardzo **ogólnymi, niesprecyzowanymi, czy też nieadekwatnymi oczekiwaniami** ze strony rodzin **wynikającymi z przypisywanych im reprezentacji tożsamościowych**. Rodziny nie wiedzą kim jest asystent, bądź postrzegają go w sposób nieadekwatny, znacznie odbiegający od jego intencji¹⁹⁶. Dlatego, szczególnie pierwsze kontakty z rodzinami, wymagają od asystentów uruchamiania linii aktywności ukierunkowanych na identyfikowanie siebie, poprzez które starają się wywrzeć wpływ na proces konstruowania reprezentacji tożsamościowych na ich temat. Asystenci identyfikują siebie jako podmioty działające poprzez werbalne akty identyfikacji typu objaśnianie funkcji swojej aktywności lub performatywne, polegające na wykonywaniu określonych czynności. Niektórzy asystenci wytwarzają specjalne taktyki aktywności ukierunkowane na przekazywanie pozytywnych obrazów siebie. Przykładem takiej taktyki może być, kilkakrotnie przywoływana już w niniejszej pracy, linia aktywności asystenta (N2), który, by pozytywnie zaprezentować się rodzinie, realizował tak zwany *sposób na marchewkę* polegający na obdarowywaniu rodziny i organizowaniu jej wielu udogodnień. Mówiąc językiem Ralpa Turnera, można powiedzieć, że inicjalny okres kontaktów asystentów z adresatami ich aktywności obfituje w „**interakcje ukierunkowane na**

¹⁹⁴ Na ten temat pisałam bardziej szczegółowo w innych miejscach pracy – zobacz paragraf: *Logika weryfikowania informacji, Zabawa w kotka i myszkę* oraz podrozdział *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*.

¹⁹⁵ Doświadczenia asystentów związane z niemożnością ustanowienia przychylnych dla siebie tożsamości sytuacyjnych, dotyczą również kwestii braku zgodności pomiędzy jaźnią subiektywną a odzwierciedloną. Zdaniem Pauliny Treveny, jeśli podmiot działający odczuwa konflikt między tym kim jest w swoich oczach (jaźń subiektywna), a tym, jak, jego zdaniem, reagują na niego inni (jaźń odzwierciedlona), zaczyna odczuwać swoisty konflikt jaźni, który, w zależności od stosowanych jednostkowych mechanizmów obrony ego, wpływa na poczucie tożsamości (Trevena, 2010).

¹⁹⁶ Zgodnie z tym, co pisałam w innych częściach pracy, źródłem reprezentacji nieadekwatnych na temat asystenta i jego funkcji są wcześniejsze doświadczenia zgromadzone w toku kontaktów z innymi asystentami lub innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej, zobacz paragraf: *Sytuacje wymagające aktów identyfikacji*.

tożsamość” (*identity- oriented interactions*), w których asystenci wyrażają troskę o przekazywany obraz siebie i interpretują gesty członków rodziny, jako oznaki obrazu o sobie (Turner, 2006[1968], s. 279) oraz są zorientowani na **wywieranie wpływu na proces przypisywania im określonych tożsamości**. Nie oznacza to, że w późniejszym okresie kontaktów, ta troska nie występuje, ale należy przypuszczać, że jest znacząco intensywna w pierwszym okresie wizyt, w którym **status ontologiczny tożsamości asystentów jest często niejednoznaczny**. Mówiąc językiem Goffmana, możnaby powiedzieć, że inicjalny okres kontaktów z rodzinami, jest czasem, w którym tożsamość przypisywana asystentom posiada **wymiar wirtualny** (*virtual social identity*) (Goffman, 2005 [1963], s. 32), w tym sensie, iż jest oparta na pozorach, pierwszych założeniach, czy też nieadekwatnych reprezentacjach ukształtowanych we wcześniejszych kontaktach z innymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej

W procesie kontaktów z rodzinami, asystenci rozwijają charakterystyczne dla siebie sposoby realizowania określonych linii aktywności adresowanych, które dopasowują do konkretnych kategorii rodzin (patrz: *Logika kategoryzowania*). Należy przypuszczać, iż z biegiem czasu, poszczególni członkowie rodzin są w stanie uchwycić i zinterpretować dostrzeżone regularności w zmieniającej się aktywności asystenta i na tej podstawie **przypisać mu określoną tożsamość funkcjonalną lub/i tożsamość stylu jego aktywności**. Kiedy członkowie rodzin są zdolni do tego, by uchwycić idiosynkratyczność aktywności asystenta i określić tendencje jego aktywności wykraczające poza ramy czasowe „tu i teraz”, jednocześnie są w stanie przypisać mu określoną **tożsamość osobistą**, pozwalającą na odróżnienie go od innych przedstawicieli sieci instytucjonalnej (por. Hałas, 2006, s. 254; Marciniak, 2010, s. 186). Jest to okres, w którym **krystalizuje się ontologiczny status tożsamości podmiotu działającego**, który zaczyna być odbierany jako podmiot swego rodzaju, mniej lub bardziej zgodnie ze swoimi intencjami.

Oczywiście, tożsamość osobista przypisana asystentom może ulegać zmianom i transformacjom. Dynamika konstruowania tożsamości podmiotu działającego opiera się o syntaktykę związków zachodzących między określonym asystentem, a konkretnymi adresatami jego aktywności. Asystenci przypisują określone tożsamości adresatom swojej aktywności, gdyż określają bardziej lub mniej złożone kategorie, które ich określają (por. Strauss 2013 [1959], s. 19-27) i na tej podstawie uruchamiają określone aktywności w ramach których powołują obrazy siebie. Z drugiej strony, znajduje się odbiorca ich aktywności, który, różnie, nie zawsze zgodnie z intencją asystenta, może zinterpretować jego aktyw-

ność i na tej podstawie przypisać mu określoną tożsamość. W tym sensie tożsamość podmiotu działającego, rozumiana jako konstrukt społeczny, jest ściśle powiązana z akceptacją, czy też uznaniem społecznym. Jak pokazała analiza narracji, **dynamika konstruowania tożsamości podmiotu działającego** była pobudzana poprzez adresatów aktywności asystentów. Ci drudzy zmieniali swoje nastawienie do asystentów i ich aktywności, co przekładało się na proces przypisywania im określonych tożsamości – inicjowali, nadawali, podtrzymywali, utrwalali oraz odrzucali określone tożsamości asystentów. Można przypuszczać, że proces **redefiniowania tożsamości podmiotu działającego**, był związany z kierunkiem aktywności asystentów i jego spójnością z reprezentacją tożsamościową, jaką rodzina wytworzyła na jego temat¹⁹⁷ (na przykład kiedy rodzina uznaje aktywność asystenta za paradoksalną, sprzeczną z reprezentacją osoby godnej zaufania) oraz ze zmianami zachodzącymi w nastawieniu rodziny do asystenta i w jej zdolnościach do wchodzenia w relacje z samym sobą i z innym (na przykład, kiedy rodzina stawiała się coraz bardziej samodzielna, co powodowało, że przestawała postrzegać asystenta jako swojego opiekuna).

Na podstawie analizy narracji asystentów można wnioskować, iż asystenci uzyskiwali **poczucie *consensusu tożsamościowego*** związanego z uzgodnieniem ich tożsamości, kiedy członkowie rodzin wyrażali swoje zrozumienie dla pełnionych przez nich funkcji, co uwidaczniali poprzez realizowane aktywności – zgodne, czy też zbliżone z ich intencją¹⁹⁸.

Należy brać pod uwagę również to, że proces konstruowania tożsamości podmiotu działającego toczy się w konkretnych kontekstach sytuacyjnych. Ma to istotne znaczenie dla dynamiki tego procesu, która wydaje się być zależna, nie tylko od reakcji członków rodzin, ale również od sekwencyjnego przebiegu poszczególnych sytuacji, w jakich toczą się aktywności asystentów. Jak pokazała analiza narracji, powoływanie oraz uzgadnianie tożsamości podmiotu działającego toczy się zarówno w, do pewnego stopnia, skonwencjonalizowanych i powtarzających się kontekstach społecznych i sytuacyjnych oraz w takich, które przybierają charakter okazjonalny, incydentalny, nieoczekiwany i niespodziewany. Oznacza to, że linie aktywności asystentów, na podstawie których można przypisać im określone

¹⁹⁷Zdaniem Ralpa Turnera, koncepcja jaką konstruujemy o innych jest przez nas testowana i ulega modyfikacji pod wpływem odpowiedzi, reakcji innego, które są zgodne lub niezgodne z naszymi założeniami na jego temat (Turner 2006 [1968], s.273-274).

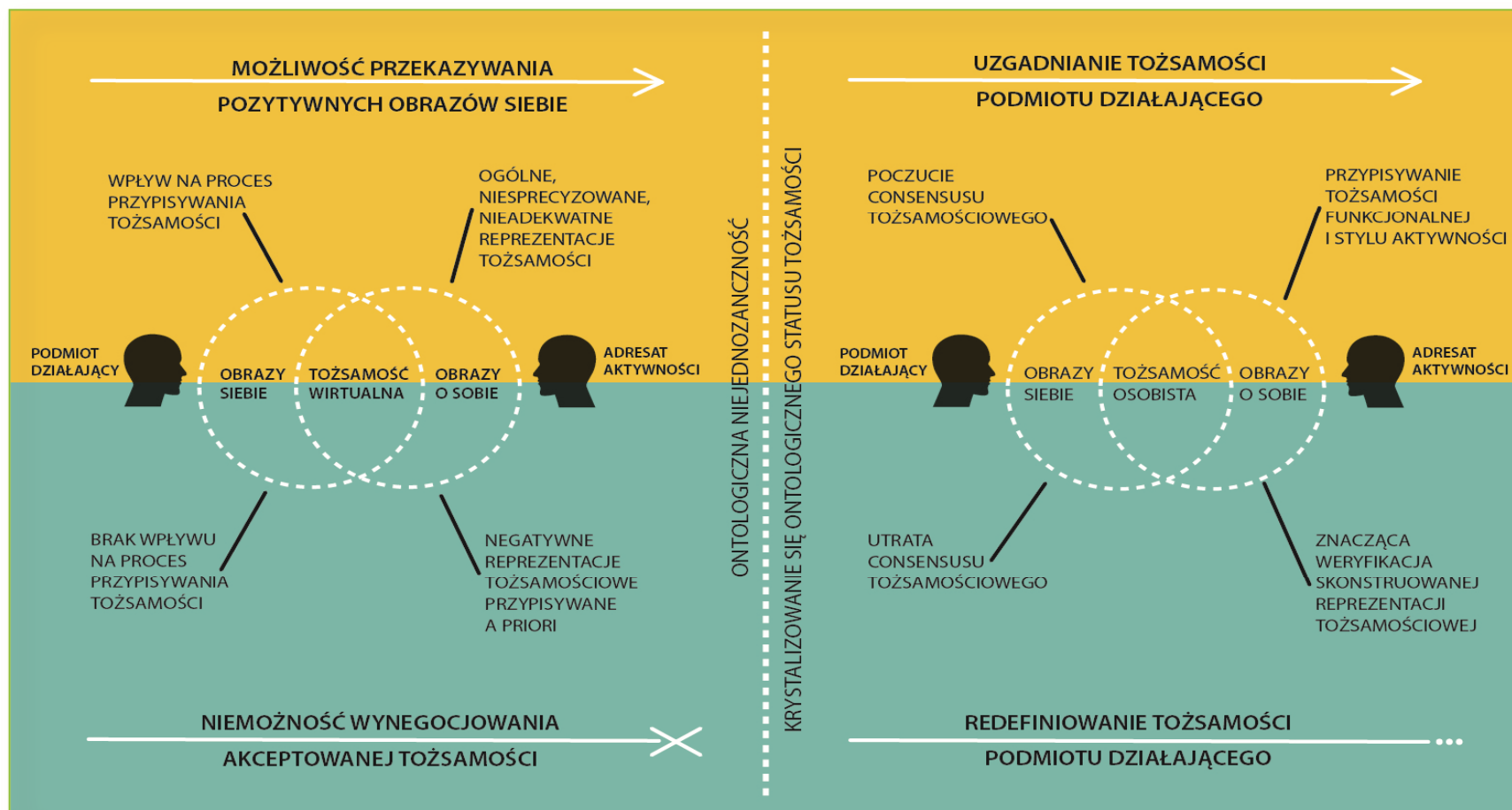
¹⁹⁸Zdaniem Gregorego Stone'a, o uzgodnieniu tożsamości społecznej można mówić, kiedy „inni umiejscawiają go [dany podmiot działający-IKJ] jako obiekt społeczny, przypisując mu tożsamość za pomocą takich samych słów, które on przywłaszcza sobie czy wyznaje” (Stone, 1977, s. 93). W tym sensie zgromadzony materiał analityczny powinien być wzbogacony o narracje adresatów aktywności asystentów. Na ten temat wypowiadam się szerzej w paragrafie zatytułowanym: *Refleksja retrospektywna – elementy krytyki*.

tożsamości, mogą się zmieniać, modyfikować, przekształcać pod wpływem nieoczekiwane-
go przebiegu zdarzeń w wyjątkowych, wymykających się z pewnej sekwencyjnej powta-
rzalności, sytuacjach. Pod wpływem konkretnego splotu okoliczności w jakich zachodzi
aktywność asystenta, może on uruchomić odmienne, czy też odbiegające od dotychczas
przekazywanych, obrazy siebie, których rodzina dotąd nie знаła. Asystenci opowiadali
o tym, że w sytuacjach rodzących intensywne emocje, niekiedy nie byli w stanie zapanować
nad swoją ekspresją i uruchamiali obrazy odbiegające od wcześniej przekazywanych (patrz:
Wypracowywanie reguł komunikacji z rodziną, Łagodzenie emocji). Uruchamiali również
obrazy siebie w toku aktywności wynikających z wyjątkowych okoliczności, w których zna-
lazła się rodzina, na przykład kiedy zostało odebrane jej dziecko w trybie natychmiastowym
(o czym pisałam już, między innymi, w poprzednim paragrafie), albo gdy podejmowali in-
terwencję kryzysową. Można zatem powiedzieć, że kontekst sytuacyjny, jego powtarzal-
ność, bądź też incydentalność, dodatkowo wpływał na dynamikę procesu konstruowania
tożsamości podmiotu działającego w jej wymiarze społecznym.

Na koniec chciałam nawiązać do subiektywnego wymiaru tożsamości podmiotu dzia-
łającego, czyli do tożsamości subiektywnej, czy też „ja – tożsamości” (Marciniak, 2010,
s. 187), jaką asystenci konstruują o sobie. Mam na myśli proces identyfikowania siebie jako
podmiotu działającego, którego przejawy (autodefinicje i akty definiowania) ujawniają to
jak asystenci postrzegają samych siebie i co myślą o sobie w związku z realizowaną aktyw-
nością zawodową. Niewątpliwie, na proces ten wpływają inni, gdyż, tak jak było to wielo-
krotnie podkreślane w niniejszej pracy, stanowią swoiste lustra, w których asystenci ogląda-
ją samych siebie (Strauss, 2013 [1959], s. 13). Materiał narracyjny jakim dysponowałam nie
pozwolił mi na określenie konkretnych sytuacji, zdarzeń, osób, które wpłynęły na proces
identyfikowania siebie jako podmiotu działającego, zachodzący w świadomości asystentów.
Barbier wyróżnia obrazy tożsamościowe dane innemu, jako te formy komunikacji, które
szczególnie wpływają na konstruowane reprezentacje tożsamościowe (Barbier, 2016,
s. 117). Analiza narracji asystentów nie pozwala określić, w jakich momentach ich aktywno-
ści dochodziło do transformacji ich sposobu rozumienia oraz postrzegania samych siebie.
Asystenci, kiedy opowiadali o realizowanych aktywnościach toczących się w toku określo-
nych zdarzeń, nie komentowali tych opowieści w sposób pozwalający określić, które z nich
spełniły funkcję odniesień tożsamościowych i spowodowały transformację procesu identyfi-
kowania siebie.

Niemniej jednak, należy pamiętać, iż przypisywanie, czy też uzgadnianie/negocjowanie określonych tożsamości częściowych idzie w parze z określaniem siebie samego jako podmiotu działającego. Te subprocesy zachodzą symultanicznie i wzajemnie się przenikają. Zatem, aby w pełni analizować przejawy procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego, należy brać pod uwagę jego dwa wymiary – społeczny i subiektywny oraz poszukiwać związków pomiędzy nimi. Mając na uwadze niebywałą złożoność procesu konstruowania tożsamości podmiotu działającego, wnioski, jakie zamieszczam w niniejszym rozdziale, podsumowującym całość przeprowadzonej analizy, traktuję jedynie jako punkt wyjścia do prowadzenia dalszych analiz i głos w dyskusji na ten temat. Wnioski, jakie wyprowadzam można brać pod uwagę pod kątem myślenia o tym, jak w aktywności przejawia się tożsamość podmiotu działającego i z jakich elementów, części konstytutywnych, składa się ten, jakże, niezmiernie złożony proces.

Rys 6. Dynamika konstruowania tożsamości podmiotu działającego



Źródło: opracowanie własne

12.5 Przydatność praktyczna wygenerowanej matrycy pojęciowej

Możliwości praktycznego spożytkowania przeprowadzonych przeze mnie badań dotrzegam w dwóch głównych obszarach. Pierwszy, jest związany z pobudzaniem autorefleksji asystentów rodziny nad ich doświadczeniem biograficznym, zgromadzonym w procesie działania z rodzinami, określanymi jako wieloprobemowe. Drugi, odnosi się do organizowania grup wymiany doświadczeń profesjonalnych, złożonych z przedstawicieli konkretnych sieci instytucjonalnych skoncentrowanych wokół rodzin.

Ze społeczno-pedagogicznego punktu widzenia, zdolność do samookreślenia siebie jako podmiotu działającego, związana z nabywaniem świadomości działania, czyli zdawania sobie sprawy z racji własnego działania, przypisywanych mu znaczeń oraz ze specyfiki własnego w nim uczestnictwa (przyjmowanej orientacji), stanowi kwestię prymarną w procesie kształtowania refleksyjnych praktyków (por. Marynowicz-Hetka, 2006, s. 96-97; 481-485). Formą wsparcia tego procesu może stać się wykorzystanie analiz interpretacyjnych, stanowiących próbę uzyskania rozumiejącego wglądu, odczytania znaczeń tkwiących w doświadczeniach uczestników określonego pola działania, jako narzędzi teoretycznych, służących do pobudzenia auto-refleksji nad sobą jako podmiotem działającym (Kamińska, 214b). Sądzę, że w tym wymiarze, proponowany przeze mnie dyskurs pojmowalności procesu aktywności asystentów i wpisanej w niego tożsamości, można wykorzystać jako narzędzie teoretyczne do pobudzania refleksji nad sobą jako podmiotem działającym.

Wygenerowane w toku analizy pojęcia, mogą spełniać funkcję swoistej matrycy¹⁹⁹ – ukierunkowującej aktywność mentalną asystentów zorientowaną na pojmowalność siebie jako podmiotu działającego. Pojmowalność rozumiem jako typ refleksji, który jest zorientowany na analizę i interpretację własnej praktyki działania (por. Barbier, 2006, s. 256). W rezultacie tego rodzaju aktywności mentalnej, podmiot działający konstruuje wiedzę o swojej aktywności/działaniu, co dokonuje się poprzez tworzenie reprezentacji związków między zjawiskami odkrywanymi w aktywnościach (Barbier, 2016, s. 20). Chodzi zatem o to, aby przy pomocy proponowanej przeze mnie matrycy pojęciowej, asystenci rodziny mogli podjąć pogłębioną, refleksję analityczną, wnikającą w ich doświadczenie biograficzne

¹⁹⁹Pojęcia, które mam na myśli to, między innymi: „aktywność ukierunkowana”, „linia aktywności”, „sposób realizowania linii aktywności”, „tożsamość funkcjonalna”, „tożsamość stylu aktywności”, „logika rozumowania”, „sytuacje problematyczne”, „sytuacje definiujące”. Myślę, że moją propozycję terminologiczną można wzbogacać o bazę pojęciową stworzoną przez Barbiera (2016). Szczególnie mam tu na myśli takie pojęcia jak: „obraz dany”, „obraz tożsamościowy dany”, „obraz siebie dany przez innego”, „aktywność adresowana”, „afekt tożsamościowy”, „emocje tożsamościowe” (ibidem)

zgrupowane w polu praktyki²⁰⁰. Takie narzędzie teoretyczne wydaje się być przydatne do tego, aby wyodrębnić wielopłaszczyznowość czy też wielowymiarowość aktywności, która, w naturalnych, rzeczywistych warunkach przebiegu, ma charakter połączony, symultaniczny²⁰¹ (por. *ibidem*, s. 156-157). Dzieje się to w wymiarze modalności przestrzeni aktywności, które nakładają się na siebie w jednym czasie (*ibidem*), ale również, czego sama doświadczyłam pracując jako asystent rodziny, na poziomie przeplatania się aktywności ukierunkowanych na określony, abstrakcyjnie rozumiany „przedmiot” stanowiący kwestię, czy też sprawę na której są skoncentrowane. Zatem jedna z trudności, z którą trzeba się zmierzyć, by dokonać pogłębionej, wnikliwej refleksji nad sobą i własną praktyką tkwi w złożoności realizowanej aktywności, polegającej, między innymi, na jej dynamicznym, symultanicznym przebiegu. Interpretacja doświadczeń asystentów, pozwoliła mi dokonać zabiegu analitycznego, polegającego na wyodrębnieniu aktywności ukierunkowanych. Wyróżniłam aktywności ukierunkowane na: konstruowanie informacji, przepływ informacji, wypracowywanie formatu kontaktu z rodziną, odczucia rodzin oraz odczucia własne. Mogą one stanowić potencjalne obszary do namysłu nad sobą jako podmiotem działającym, które asystenci rodziny, w toku refleksji, mogliby wypełniać własną treścią. Tak zogniskowana refleksja retrospektywna nad doświadczeniem profesjonalnym może służyć pogłębianiu samoświadomości, idącym w stronę zdania sobie sprawy z tego jakim podmiotem działającym się stają i jak chcą być odbierani przez innych.

Dodatkowo, dyskurs dotyczący pojmowalności doświadczeń asystentów, jaki wytworzyłam w ramach przeprowadzonego badania, może stać się punktem wyjścia do wyzwalań komunikacji, dyskursu o przebiegu własnego działania. Asystenci rodziny, czy też inni przedstawiciele profesji społecznych, mogą zestawiać taką interpretację z własnymi doświadczeniami (Kamińska, 2014b, s. 283). Wytwarzanie przestrzeni służącej refleksji i komunikacji o sobie jako podmiocie działającym, wydaje się istotne dla profesjonalnego rozwoju, szczególnie, gdy, ta przestrzeń pobudza do tego, co Gerhard Riemann nazywa „wyobcowaniem wobec swojej własnej praktyki” (Riemann, 2012, s. 826). Przywoływany autor postuluje dokonywanie autorefleksji nad własnym doświadczeniem profesjonalnym w duchu analitycznego dystansu, który pozwala wyzwalać się z rutyny myślenia i oglądać

²⁰⁰ Jean-Marie Barbier pisze o „pojęciach analizy lub pojmowalności”, które umożliwiają tworzenie wiedzy na temat aktywności (*ibidem*, s. 20).

²⁰¹ Barbier stwierdza, że podmiot działający jednocześnie znajduje się w wielu przestrzeniach aktywności – symultanicznie podejmuje aktywność mentalną, komunikacyjną oraz performatywną, związaną z transformacją zewnętrznego świata fizycznego (*ibidem*, s.156).

swoją praktykę w sposób naiwny poznawczo, wyzwajający nowe, dotąd nie odkryte, związki znaczeniowe²⁰².

Pobudzanie refleksji nad i dla działania winno iść w parze z inspirowaniem komunikacji zorientowanej na dyskurs o własnej praktyce, a w szczególności, dyskurs zorientowany na propozycje jej pojmowalności. Tego rodzaju sytuacje dyskusyjne zawierają potencjał do pobudzania rozwoju profesjonalnego, ponieważ pozwalają rozwijać własną retorykę profesjonalną i dają szansę na jej odbiór ze strony innych podmiotów działających. Jak zauważa J.-M. Barbier, praktyk staje się profesjonalistą, kiedy potrafi swojemu otoczeniu zdać relację z tego co robi (Barbier, 2006, s. 37). W tym sensie, jakże istotna staje się komunikacja z/wobec Innego. Bowiem dopiero wtedy, kiedy wypowiemy swoje myśli, możemy doświadczyć tego, jak zrozumieli nas inni i w jakim stopniu odczytali intencję znaczenia, jakie chcieliśmy przekazać.

Z technicznego punktu widzenia, wygenerowany przeze mnie dyskurs pojmowalności aktywności asystentów rodziny jako podmiotów działających, może zostać wykorzystany jako narzędzie teoretyczne do organizowania niewielkich grup konwersatoryjnych, czy też supervizyjnych służących pogłębianiu samoświadomości o sobie i własnej aktywności/działaniu.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę również na potrzebę inicjowania i powoływania przestrzeni wymiany doświadczeń profesjonalnych pomiędzy przedstawicielami sieci instytucjonalnych skoncentrowanych wokół rodzin, z którymi pracują asystenci (szczególnie między asystentami, pracownikami socjalnymi i kuratorami rodzinnymi (sądowymi i społecznymi)). Jak pokazała przeprowadzona analiza, asystenci borykają się z poważnymi trudnościami związanymi z nawiązywaniem kontaktu z rodzinami, które, jak twierdzą, pod przymusem zostały nakłonione do współpracy. Wobec tego, zasadnym, wydaje się stwarzanie przestrzeni sprzyjającej przepływowi dyskursu o własnej praktyce, który byłby ukierunkowany na wzajemne wyjaśnianie zależności pomiędzy podejmowanymi liniami aktywności. Szczególnie, gdy idzie o takie zależności, które rodzą różnego rodzaju aporie, sprzeczności i powodują, że aktywności poszczególnych przedstawicieli sieci wykluczają się wzajemnie, co zaburza proces aktywności.

²⁰² Gerhard Riemann mówi o wytwarzaniu warunków sprzyjających inspirowaniu studentów pracy socjalnej do stawiania się interpretatywnymi badaczami społecznymi, analizującymi własne doświadczenia praktyczne za pomocą procedur abstrahowania i osiągnięcia dystansu. Analogiczny postulat Riemanna można zastosować w odniesieniu do przedstawicieli profesji społecznych, na przykład asystentów rodziny (por. 2012, s. 826-830).

Oczywiście należy mieć na uwadze, że inicjowanie i realizowanie przestrzeni wymiany doświadczeń profesjonalnych pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami sieci instytucjonalnej musi iść w parze ze zmianami na poziomie instytucjonalnym i mentalnym. Z założenia, funkcję takiej przestrzeni mają pełnić wszelkiego rodzaju zespoły interdyscyplinarne, choć jak pokazały badania Mariusza Granosika (2013b), ich faktyczna funkcja, sprowadza się często do walk statusowych (ibidem, s. 163-165), a tematyka poruszana w ich ramach utrzymuje się głównie wokół kwestii dokumentarnych, ekonomicznych i estetyczno-higienicznych i przybiera statyczny charakter (ibidem, s. 221-223), to znaczy nie prowadzi do pogłębionych analiz dotyczących źródeł problemów rodziny oraz artykulacji działań poszczególnych uczestników sieci instytucjonalnej wokół niej skoncentrowanej. Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie badań, niektórzy asystenci podejmują funkcję inicjatora aktywności artykulacyjnej służącej skoordynowaniu i sprzęganiu linii aktywności poszczególnych uczestników sieci, należy jednak dążyć do tego, by tego rodzaju praktyka działania stawała się jednym ze standardów określających jakość pracy socjalnej z rodzinami wieloprotectowymi.

Zakończenie

Niniejsza praca poświęcona jest tożsamości profesjonalnej rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego, która przejawia się w toku aktywności. Podmiot działający, niczym artysta (por. Rapoport, 1968), wyraża siebie poprzez aktywność – przekazuje obrazy o sobie w toku określonych linii aktywności i sposobów ich realizowania, które zaświadcza o jego niepowtarzalności.

Zawsze dzieje się to na tle kontekstowym, wobec, czy też, naprzeciw Drugiego, do którego aktywności te są adresowane. Tożsamość podmiotu działającego jest więc w dużej mierze konstruktem społecznym, gdyż powstaje poprzez syntaktykę związków i wzajemnych oddziaływań pomiędzy podmiotem działającym (asystentem rodziny) a jego adresatami (członkami rodzin, innymi przedstawicielami instytucji). W tym sensie, podmiot działający nie jest jedynym dysponentem tożsamości, a raczej współuczestnikiem procesu jej konstruowania, gdyż potrzebuje uznania Drugiego, jego aprobaty, przyzwolenia, na to by mógł stać się w jego oczach tym, kim chce się stać poprzez swoje aktywności. Drugi bierze zatem czynny udział w współkonstruowaniu wymiaru społecznego tożsamości podmiotu działającego.

Narracje asystentów, które stanowiły podstawę do przedstawionych analiz, ujawniły, że w doświadczeniu asystentów bardzo istotne miejsce zajmują reprezentacje na temat tego jak postrzegają ich członkowie rodzin. W tym sensie stają się oni dla asystentów Straussovskimi „zwierciadłami” (2013 [1959]), w których się przeglądają, co, jak można przypuszczać, wpływa na proces wyrażania siebie, ale również identyfikowania siebie jako podmiotu działającego. Asystenci identyfikują siebie zarówno przez pryzmat realizowanej aktywności, ale również biorąc pod uwagę antycypowane oceny innych, szczególnie swoich adresatów.

Analiza wywiadów narracyjnych stanowiących materiał badawczy, na podstawie którego powstała niniejsza rozprawa, ukierunkowana była na:

- określenie charakterystycznych wyrazów czy też tropów aktywności podmiotów działających mogących stanowić podstawę do ich utożsamienia; na ile pozwalał na to materiał, dokonywano analiz porównawczych ukazujących odmiennosć i niepowtarzalność poszczególnych podmiotów działających;
- odczytanie znaczeń określeń tożsamościowych ujawniających się w toku narracji poprzez ujęcie ich w szerszym kontekście aktywności, zdarzeń, osób, sytuacji etc.;

-zrozumienie syntaktyki związków między podmiotem działającym (asystentem rodziny) a adresatami jego aktywności stanowiącej oś zależności, na której konstruowany jest społeczny wymiar tożsamości podmiotu działającego;

-podjęcie refleksji nad ontologiczną zmiennością tożsamości podmiotu działającego, która z postaci li tylko sytuacyjnej rozwija się i nabiera wymiaru transsytuacyjnego – staje się tożsamością osobistą, kiedy adresat jest w stanie uchwycić specyfikę tendencji aktywności podmiotu działającego i przypisać mu tożsamość na podstawie jego funkcji czy też stylu aktywności.

Przeprowadzone badania nie dotyczą asystentów rodziny *sensu stricte*. Są oni raczej uczestnikami określonego świata społecznego związanego z realizowaniem aktywności wpisanych w pole działania profesjonalnego określanego jako praca socjalna z rodziną. W tym sensie, stanowią przykład, na podstawie którego omawiane jest zagadnienie przejawiania się tożsamości profesjonalnej rozumianej jako tożsamość podmiotu działającego. Biorąc pod uwagę powyższe konstatacje, wyprowadzone wnioski analityczne mogą być wykorzystywane do podejmowania refleksji nie tylko nad aktywnością i tożsamością asystentów rodziny, ale też przedstawicieli innych profesji społecznych, których pole działania wydaje się posiadać wiele analogicznych uwarunkowań kontekstowych.

Dodatkowo należy zauważyć, że niniejsza praca wyłamuje się z szerokiego nurtu dyskursu na temat tożsamości profesjonalnej ograniczanej do postaci autodefinicji świadczących o utożsamieniu z wykonywaną profesją (por. Dramska, 2001; Kantowicz, 2015; Hauziński, 2016; Smolbik-Jęczmień, 2015, Netting, Kettner, McMurtry, Thomas, 2012). W zamian za to ukazuje tożsamość profesjonalną jako konstrukt wyłaniający się z rzeczywistych aktywności osadzonych w konkretnych realiach praktyki działania, które dzieją się wobec/dla/ze względu na określonych adresatów. Badania wpisują się zatem w dyskurs o profesjonalności podmiotu działającego, ale prowadzony nie przez pryzmat możliwych i pożądanych form profesjonalności, ale na podstawie analiz realnie prowadzonej praktyki zawodowej (por. Urbaniak-Zajac, 2016, s. 43). Szczególnie w obrębie polskiego dyskursu o pracy socjalnej rozumianej jako pole działania podmiotu profesjonalnego brakuje takich analiz²⁰³.

²⁰³ Jedynym znanym mi wyjątkiem jest praca Mariusza Granosika nad profesjonalnym wymiarem pracy socjalnej (2006a).

Na koniec warto zaznaczyć, że intencją autorki było zwrócenie uwagi Czytelnika na złożoność, zmienność i polimorficzność tożsamości podmiotu działającego rozumianej jako nieustanny proces rozwoju, transformowania siebie w sensie subiektywnym i społecznym. Tak złożona problematyka wymaga zatem dalszych analiz i dyskusji. Interesujące może być kontynuowanie badań nad tożsamością podmiotu działającego idących w stronę porównywania ze sobą reprezentacji podmiotu działającego z reprezentacjami, jakie wytwarzają o nim główni adresaci jego aktywności. Przedstawioną analizę można traktować jako zachętę do dyskusji, polemik naukowych i dalszego przecierania szlaków na drodze do uchwycenia znaczeń związanych z tożsamością podmiotu działającego konstruowaną w polu działania profesjonalnego.

Bibliografia

- Alheit P. (2002), *Wywiad narracyjny*, przeł. A. Kosowska, „Teraźniejszość- Człowiek- Edukacja”, nr 2, s. 103- 111.
- Alexander J., Giesen B., Mast J. (2006), *Social Performance*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Babbie E. (2013 [2005]), *Podstawy badań społecznych*, przeł. W. Betkiewicz, M. Bucholc, P. Gadomski, J. Haman, A. Jasiewicz-Betkiewicz, A. Kloskowska-Dudzińska, M. Kowalski, M. Mozga- Górecka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barbier J.-M. (2006), *Działanie w kształceniu i pracy socjalnej. Analiza podejść*, przeł. G. Karbowska, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Barbier J.-M. (2016), *Leksykon analizy aktywności. Konceptualizacje zwyczajowych pojęć*, przeł. i oprac. E. Marynowicz- Hetka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bateman N. (2000), *Advocacy Skills for Health and Social Care Professionals*, London, Philadelphia: Jessica Kingsley Publishers.
- Bateson G. (1996), *Umysł i przyroda. Jedność konieczna*, przeł. Anna Tanalska-Dulęba, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Becker H.S., Geer B., Hughes E.C., Strauss A.L. (2007 [1977]), *Boys in White. Student culture in medical school*, New Brunswick, London: Transaction Publishers.
- Beijgaard D., Meijer P.C., Verloop N. (2004), *Reconsidering research on teachers' professional identity*, „Teaching and Teacher Education”, nr 20, s. 107-128.
- Bertaux D., Kohli M. (1984), *The Life Story Approach: A Continental View*, „Annual Review of Sociology”, nr 10, s. 215-237.
- Bieńko M. (2011), *Wybrane tożsamościowe aspekty zawodu pracownika socjalnego*, w: *Czy podejście aktywizujące ma szansę? Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce 20 lat po reformie systemu pomocy społecznej. Raport*, M. Rymsza (red.), Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.
- Bieńko M. (2012), *Dylematy profesji i roli w refleksyjnym projekcie tożsamości współczesnego pracownika socjalnego. Na przykładzie pracowników centrów pomocy rodzinie*, w: *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, M. Rymsza (red.), Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.
- Björkenheim J., Levälahti J., Karvinen- Niinikoski S. (2006), *Procesy biograficzne – analiza przypadku z dziedziny pracy socjalnej*, przeł. A. Golczyńska- Grondas, w: *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, A. Golczyńska-Grondas, Ł. Dunajew-Tarnowska (red.), Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Blumer H. (1969), *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Bohdziewicz P. (2008), *Kariery zawodowe w gospodarce opartej na wiedzy (na przykładzie grupy zawodowej informatyków)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bokszański Z. (1987), *Tożsamość aktora społecznego w teorii E. Goffmana*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 67-85.
- Bokszański Z. (1988), *Tożsamość, biografia i system działania- perspektywa Floriana Znanieckiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, s. 81-90.

- Bokszański Z. (1989), *Tożsamość- Interakcja- Grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bryman A. (2001), *Social Research Methods*, Oxford: Oxford University Press.
- Brzezińska A., Appelt K. (2000), *Tożsamość zawodowa psychologa*, w: *Etyczne dylematy psychologii*, J. Brzeziński, M. Teopliż- Wiśniewska (red.), Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Burke K. (1945), *A grammar of motives*, New York: Prentice Hall.
- Byczkowska, (2007), *Proces nabywania tożsamości zawodowej (na podstawie zawodu lekarza)*, w: *Zarządzanie organizacjami. Organizacja jako proces*, K. T. Konecki, P. Chomczyński (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Byczkowska D. (2012a), *Objaśnienia (accounts)*, w: Konecki T.K., Chomczyński P., *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin SA.
- Byczkowska D. (2012b), *Techniki neutralizacji (techniques of neutralization)*, w: Konecki T.K., Chomczyński P., *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin S.A.
- Clark C. (1990), *Emotions and micropolitics In everyday life: Some patterns and paradoxes of Place*, w: *Research agendas in the sociology of emotions*, Albany: State University of New York Press.
- Chase S.E. (2009), *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*, przeł. F. Schmidt, w: *Metody badań jakościowych*, t.2, N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Charmaz K. (2009), *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chomczyński P. (2006), *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t.2, nr 1, s. 68-87, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php (data dostępu: 04.04.2017).
- Chomczyński P. (2012), *Przekładalność perspektyw (Reciprocity of perspectives)*, w: Konecki T.K., Chomczyński P., *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin SA.
- Ciczowska- Giedziun M. (2012), *Pracownicy socjalni o asystentach rodziny raz jeszcze*, „Praca Socjalna”, nr 1, s. 47-58.
- Connelly F.M., Clandinin D.J.(1999), *Shaping a professional identity: Stories of educational practice*, London: AlthousePress.
- Cooley Ch. (1956 [1902]
-), *Human nature and social order*, Glencoe: The Free Press.
- Cyrański B. (2001), *Wypowiedzi biograficzne w analizie hermeneutycznej*, w: *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, D. Urbaniak- Zając, J. Piekarski (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Czajkowska M. (2010), *Zaufanie w organizacji – filozoficzny zarys podstaw zagadnienia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica”, nr 234, 409- 420.
- Czarkowska L.D. (2010), *Nowy profesjonalizm. Kultura profesjonalna informatyków- antropologia organizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne Spółka z o.o.
- Czyżewski M. (1984), *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Czyżewski M. (1985), *Problem podmiotowości we współczesnej socjologii interakcji. Jaźń i jej „zniesienie”*, cz.1, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XXIX, nr 3, s. 31-51.
- Czyżewski M. (1988), *Interakcyjna konstrukcja kategorii zawodowych „robotnik” i „inżynier”. Zagadnienie samoidentyfikacji*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 16, s. 77-91.
- Dalrymple J., Boylan J. (2013), *Effective advocacy in social work*, London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: SAGE Publications Ltd.
- Dewey J. (1988 [1910]), *Jak myślimy?*, przeł. Zofia Bastgenówna, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- De Robertis C. (1998 [1981]), *Metodyka działania w pracy socjalnej*, przeł. G. Karbowska, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Denzin N.K. (1990), *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, przeł. N. Nowakowska, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), Warszawa- Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dillabough J. (1999), *Gender Politics and Conceptions of the Modern Teacher: women, identity and professionalism*, „British Journal of Sociology of Education”, vol. 20, nr 3, s.373-394.
- Doliński D. (2004), *Mechanizmy wzbudzania emocji*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki. Psychologia ogólna*, t. 2, J. Strelau (red.), Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Domecka M., Mrozowski A. (2008), *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 1, dostępny online: http://lirias.kuleuven.be/bitstream/123456789/178119/1/PSJ_4_1_Domecka_Mrozowski.pdf (data dostępu: 19.12.2012).
- Domecka M. (2010), *Konstrukcja kariery, konstrukcja biografii, konstrukcja siebie. Narracje autobiograficzne ludzi biznesu*, w: *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, K.T. Konecki, A. Kacperczyk (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dominiak Ł. (2011), *Między życiem a opowieścią o życiu. Dyskusja nad auto/biograficznymi wymiarami doświadczenia*, głos w dyskusji, w: *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, M. Kafar (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Donevska M. (1998), *Praca socjalna jako profesja i rodzaj aktywności społecznej*, w: *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, E. Marynowicz- Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dramska D. (2001), *Profesjonalna tożsamość logopedów w Polsce w świetle przeprowadzonych badań*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- DuBois B., Krogslud Miley K. (1999), *Praca socjalna. Zawód, który dodaje sił*, t.1, przeł. K. Czekał, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Dunajska A. (2011), *Asystentura rodziny*, w: Dunajska A., Dunajska D., Klein B., *Asystentura w pomocy społecznej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, Warszawa: Wydawnictwo VERLAG DASHÖFER Sp. z o.o.

- Dymarczyk W. (2012), *Kariera (Career)* (hasło), w: *Słownik socjologii jakościowej*, K.T. Konecki, P. Chomczyński (red.), Warszawa: Wydawnictwo DIFIN.
- Ellis C. (2011), *Mknący pociąg, czyli zmienne koleje kariery. Życie akademickie pod wysokim napięciem*, w: *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, M. Kafar (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Evetts J. (1996), *Gender and Career in Science and Engineering*, London: Taylor & Francis.
- Fatyga B. (2013), *Teren po horyzont (poznawczy)*, (w:) *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, T. Buliński, M. Kairski (red.), Poznań: Wyd. Naukowe UAM, dostępny online: http://antropologia.isns.uw.edu.pl/archiwum/o_definiowaniu_terenu.pdf (data dostępu: 20.03.2014).
- Fiternicka-Gorzko M. (2014), «Precypitacja», *doświadczenie ekstremalne, zwrotnica i zasób: choroba z perspektywy biograficznej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 1, s. 116–145, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume25/PSJ_10_1_Fiternicka-Gorzko.pdf (data dostępu: 02.07.2016).
- Fjuk A., Nurminen M.I., Smørdal O. (1997), *Taking articulation work seriously- an activity theoretical approach*, Turku Centre for Computer Science, s. 1-13, dostępny online: http://scholar.google.com/scholar?cluster=3817881618988630548&hl=en&as_sdt=0,5&sciodt=0,5 (data dostępu: 20.03.2014).
- Flexner A. (1915), *Is social work a profession? In National Conference of Charities and Corrections, Proceedings of the National Conference of Charities and Corrections at the forty-second annual session held in Baltimore, May 12-19, Maryland*, Chicago: Hildmann.
- Foote N. (1951), *Identification as the basis for theory of motivation*, ‘American Sociological Review’, nr 16, s. 14-22.
- Freidson E. (1986), *Professional Powers. A Study In the Institutionalization of Formal Knowledge*, Chicago: University of Chicago Press.
- Fustier P. (1998), *Działania społeczne-znaczenie daru*, przeł. A. Czołnowska, w: *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gałuszka M. (2003), *Spoleczne i kulturowe powinności medycyny. Tożsamość zawodowa i atrofia moralna*, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
- Giddens A. (2012 [2009]), *Socjologia. Wydanie nowe*, współp. P. W. Sutton, przeł. O. Siara, A. Szulżycka, P. Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gildemeister R. (1983), *Als Helfer überleben. Beruf Und Identität In Sozialarbeit/Sozialpädagogik*, Neuwied – Darmstadt: Luchterhand,
- Giza A. (1991), *Życie jako opowieść. Analiza materiałów autobiograficznych w perspektywie socjologii wiedzy*, Wrocław- Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Giza- Poleszczuk (1990), *Autobiografia między symbolem a rzeczywistością*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 95- 109.
- Glaser B.G., Strauss A.L. (1964), *Awareness Contexts and Social Interactions*, “American Sociological Review”, nr 29, s. 669-679.
- Glaser B.G., Strauss A.L. (1965), *Awareness of dying*, Chicago: Aldine Publishing Company.
- Glaser B.G., Strauss A.L. (2009), *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, przeł. M. Gorzko, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Goffman E. (1981 [1959]), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H., P. Śpiewakowie, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goffman E. (2006 [1967]), *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E. (2007 [1963]), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk: Wydawnictwo GWP.
- Goffman E. (2010 [1961]), *Spotkania. Dwa studia z socjologii interakcji*, przeł. P. Tomanek, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Goffman E. (2011 [1961]), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, przeł. O. Waśkiewicz, J. Łaszczyńska, Sopot: Wydawnictwo GWP.
- Gorzko M. (2009), *Przestrzeń, ciało, ego: Linie działania grup turystycznych (komunikat z badań)*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, tom V, nr 2, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php, (data dostępu: 23.06.2016).
- Granosik M. (1997), *Niektóre aspekty pracy nad rozumieniem upośledzonego*, „Studia Socjologiczne” nr 1 (144), s. 85-109.
- Granosik M. (2002), *Kształcenie-Tożsamość- Działanie. O biograficznym wymiarze pracy socjalnej*, w: *Badanie- Działanie-Kształcenie. Czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*, E. Marynowicz- Hetka (red.), Łódź: Wydawnictwo Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Granosik M. (2006a), *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Granosik M. (2006b), *Profesjonalizacja zawodów społecznych. Przykład pracy socjalnej*, w: Marynowicz- Hetka E., *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki. Wykład*, t.1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granosik M. (2006c), *Związki z socjologią interpretatywną*, w: Marynowicz- Hetka E., *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki. Wykład*, t.1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granosik M. Gulczyńska A., Marynowicz- Hetka E. (2010), *Introduction*, w: *Participative Approaches in Social Work Research. Les approches participatives dans les recherches en travail social*, M. Granosik, A. Gulczyńska, E. Marynowicz- Hetka in cooperation with M. Kostrzyńska (red.), Łódź: University Press.
- Granosik M. (2013a), *Praca socjalna w perspektywie interpretatywnej: teoria, diagnoza, działanie*, w: *Nowe ujęcia znanych problemów pomocy społecznej*, A. Skowrońska (red.), Warszawa: Wydawnictwo Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Granosik M. (2013b), *Praca socjalna – analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Granosik M. (2014), *Diagnostyka interpretatywna: między jakościową metodologią i praktyką*, w: M. Szpunar (red.), *Badania w pracy socjalnej*, Gdańsk: Wydawnictwo ANWI.
- Greenwood E. (1957), *Attributes of a Profession*, „Social Work”, vol. 2, nr 3, s. 45-55.
- Gulczyńska A. (2013), „Chłopaki z dzielnicy”. *Studium społeczno- pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gustavsson A., Zakrzewska- Manterys E. (1997), *Wprowadzenie: społeczny kontekst upośledzenia*, w: *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, A. Gustavsson, E. Zakrzewska- Manterys (red.), Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Hałas E. (1987), *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 71-81.
- Hałas E. (1994), *Charles Horton Cooley. Symboliczny realizm w socjologii*, w: *Obywatelska socjologia Szkoły Chicago*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Hałas E. (2005), *Jaźń jako interakcja symboliczna a konstrukcjonistyczne koncepcje człowieka późnej nowoczesności*, w: *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, E. Hałas, K.T. Konecki (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Hałas E. (2006), *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hałas E. (2013), *W poszukiwaniu tożsamości. Wprowadzenie*, w: Strauss A.L. (2013[1959]), *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000[1995]), *Metody badań terenowych*, przeł. Sławomir Dymczyk, Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Hastrup K. (1998), *Poza antropologią. Antropolog jako przedmiot przedstawienia dramatycznego*, przeł. G. Godlewski, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka”, nr 2, s. 20-28.
- Hauziński A. (2016), *Regulacyjna funkcja przywiązania do zawodu*, Research Gate, dostępny online: <https://www.researchgate.net/publication/307571143> (data dostępu: 31.03.2017).
- Helling I.K. (1990), *Metoda badań biograficznych*, przeł. K. Drożdżał, J. Włodarek, w: *Metoda biograficzna w socjologii*, J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Helling I.K. (1991), „Późno wysiedleni” z Polski: świat przeżywany i biografia, przeł. Z. Tomaszewska- Kempka „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 81-91.
- Hochschild A.R. (2009 [2003]), *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, przeł. J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hudson B.L (1998 [1996]), *Praca socjalna w ujęciu behawioralnym*, przeł. K. Czekał, w: *Podręcznik teorii dla nauczycieli praktyki w pracy socjalnej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Hughes E.C. 1964 [1958], *Men and Their Work*, Toronto, Ontario: Collier-Macmillan Canada Ltd.
- Iwaniec D. (2002), *Praca z rodzinami zaniedbującymi dzieci*, przeł. E. Jarosz, „Auxilium Sociale. Wsparcie społeczne”, nr 2 (22), s. 9-33.

- Jacobi J. (1979), *Zamaskowanie. Obserwacje z psychologii życia codziennego*, przeł. Cz. Tarnogórski, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Jakob G. (2001), *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, przeł. D. Urbaniak-Zajac, w: *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- James W. (1890), *The principles of psychology*, New York: Henry Holt and Company.
- Jarkiewicz A. (2013), *Konstruowanie kategorii „szalona klientka” w ośrodku pomocy społecznej*, w: *Kobiety w pracy socjalnej*, A. Kotlarska-Michalska (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jarkiewicz A. (2017), *Rekonstrukcja działań pracowników socjalnych z osobami zaburzonymi psychicznie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jaśkowska A. (2011), *Specyfika pracy asystenta rodzinnego na przykładzie projektu systemowego „Działanie szansą na przyszłość” realizowanego przez MOPR w Kielcach*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Józefczyk J. (2010), *Szanse i zagrożenia dla asystentury- refleksja praktyka*, w: *Asystentura rodziny- nowatorska metoda pomocy społecznej w Polsce*, M. Szpunar (red.), Gdynia, publikacja sfinansowana ze środków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni i Uniwersytetu Gdańskiego.
- Józefczyk J. (2011), *Perspektywy rozwoju pracy socjalnej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdyni*, w: *Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”*, M. Szpunar (red.), Gdynia: Wydawnictwo Historyczne Tabularium.
- Kacperczyk A. (2005), *Zastosowanie koncepcji społecznych światów w badaniach empirycznych*, w: E. Hałas, K.T. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kacperczyk A. (2006), *Wsparcie społeczne w instytucjach opieki paliatywnej i hospicyjnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kacperczyk A. (2007), *Badacz i jego poszukiwania w świetle Analizy Sytuacyjnej Adele E. Clarke*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. III, nr 2, s. 5-32, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php (data dostępu: 02.05.2017).
- Kacperczyk A. (2013), *Praca nad emocjami jako element aktywności górskiej i wspinaczkowej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 70–103, dostępny online: www.przegladsocjologiijakosciowej.org (data dostępu: 17.07.2016).
- Kamińska I. (2008), *Strategie radzenia sobie z chorobą psychiczną na przykładzie młodzieży ze Stowarzyszenia Młodzieży i Osób z Problemami Psychicznymi, Ich Rodzin i Przyjaciół „Pomost” w Łodzi*, promotor: Anita Gulczyńska, Katedra Pedagogiki Społecznej, praca magisterska, mps.
- Kamińska I. (2012a), *Knowledge of biographical experiences of the mentally ill and the quality of empowerment*, „Socialni Darbas. Patirtis ir metodai”, nr 1, s. 235-253.
- Kamińska I. (2012b), *Koncepcja społecznych światów- propozycja ramy teoretycznej do analizy działania społecznego asystentów rodziny*, w: *Światy życia codziennego*

go uczestników interakcji wychowawczych. *Eksploracje, analizy, interpretacje*. Zeszyt Naukowy Forum Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, Zeszyt 17, A. Korzeniecka - Bondar, B. Tołwińska, U. Wróblewska (red.), Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.

- Kamińska I. (2013), „Wymiana poprzez dar” jako kategoria relacji społecznej – refleksje z pola praktyki, *Kobiety w pracy socjalnej*, A. Kotlarska- Michalska (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kamińska I. (2014a) *Doświadczenia biograficzne osób chorych psychicznie a proces upelnomocnienia*, w: *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne*, A. Gulczyńska, M. Granosik (red.), Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Kamińska I. (2014b) *Tożsamość profesjonalna przedstawicieli profesji społecznych-podejście interpretatywne i jego użyteczność praktyczna*, w: *Badania w pracy socjalnej- stan i perspektywy*, M. Szpunar (red.), Gdańsk: Wydawnictwo ANWI.
- Kamińska I. (2016), *O (nie) udanej próbie odnalezienia się w roli praktykującego badacza. Refleksje z pola praktyki* w: *Auto/biograficzne aspekty praktyk poznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kantowicz E. (2008), *Praca socjalna w Europie. Inspiracje teoretyczne i standardy kształcenia*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie.
- Kantowicz E. (2012), *Pedagogika (w) pracy socjalnej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie.
- Kantowicz E. (2015), *Tożsamość profesjonalna pedagogów społecznych i pracowników socjalnych*, w: *Pedagogika społeczna. Wstępy i kontynuacje*, E. Marynowicz-Hetka, E. Skoczylas- Namielska (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaźmierska K. (1988), *Procesy konstruowania koncepcji siebie w wieku starszym-analiza narracji*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 123-134.
- Kaźmierska K. (1996), *Wywiad narracyjny- technika i pojęcia analityczne*, w: M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaźmierska K. (1999), *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kaźmierczak T. (2013), *Teoretyczne uzasadnienie roli organizatora sieci społecznych*, w: Kaźmierczak T, Bąbska B., Popłońska- Kowalska M., Rymsza M., *Środowiskowe role zawodowe pracownika socjalnego. Raport dotyczący nowych ról zawodowych pracownika socjalnego*, Białystok: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Kohli M. (1988), *Normalbiographie und Individualität: Zur institutionellen Dynamik des gegenwärtigen Lebenslaufregimes*, w: *Vom Ende des Individuums zur Individualität ohne Ende*, H-G. Brose, B. Hildenbrand (red.), Opladen: Leske & Budrich.
- Konecki K. T. (1988), *Praca w koncepcji socjologii interakcjonistycznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 225-245.
- Konecki K.T. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki K.T. (2005a), *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno- symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

- Konecki K.T. (2005b), *Teoria ugruntowana a kontekst odkrycia. Naturalna historia pewnego badania*. w: *W kręgu socjologii interpretatywnej - zastosowanie metod jakościowych*, J. Leoński, A. Kołodziej – Durnaś (red.), Szczecin: Wydawnictwo Economicus,
dostępny online:
<http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CC0QFjA&url=http%3A%2F%2Fqsr.webd.pl%2FKKonecki%2Fpublikacje%2Fpublikacja27.doc&ei=qd4qUbJDoWO4ASO7oDADA&usg=AFQjCNEs9Yy7qymUOfAqj2VqOr8FAQWPJw&sig2=t7ZRxAqaLuRSUulMEPon5g> (data dostępu: 20.03.2014).
- Konecki K.T. (2007), *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, seria „stawanie się”, tom III, nr 1, s.1-126, dostępny online:
http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume3/PSJ_monografie_1.pdf (data dostępu: 10.08.2013).
- Konecki K.T. (2015), *Anselm L. Strauss – pragmatyczne korzenie, pragmatyczne konsekwencje*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. II, nr 1, s. 12-39, dostępny online: <http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org> (data dostępu: 04.04.2017).
- Kornaszewska-Polak M., Czop S., Wróbel S. (2016), *Analiza wyników ankiety przeprowadzonej wśród kierowników zespołów asystentów rodziny*, w: *Asystentura rodziny. Teoria, Praktyka, Badania*, M. Kornaszewska-Polak (red.), Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”.
- Korolko M. (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Kotlarska- Michalska A. (2011), *Praca socjalna w rodzinie, z rodziną i dla rodziny w perspektywie ról zawodowych pracownika socjalnego i asystenta rodziny*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Kowalska M. (2003a), *Dialektyka bycia sobą (Ricoeura filozofia podmiotu)*, w: *Horyzonty interpretacji. Wokół myśli Paula Ricoeura*, A. Grzegorzczak, M. Loby, R. Koschany (red.), Poznań: Wydawnictwo Humaniora.
- Kowalska M. (2003b), *Wstęp. Dialektyka bycia sobą*, w: Ricoeur P. (2003[1990]), *O sobie samym jako innym*, przeł. Bogdan Chelstowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krajewska B. (2012), *Asystenci rodziny w nowym systemie wsparcia*, „Praca Socjalna”, nr 2, s. 102-113.
- Krasiejko I. (2010), *Metodyka działania asystenta rodziny. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Krasiejko I. (2011), *Praca socjalna w praktyce asystenta rodziny. Przykład Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Krasiejko I., Imielińska A. (2011), *Efektywność asystentury rodziny na podstawie badań przeprowadzonych w MOPS w Częstochowie*, w: *Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”*, M. Szpunar (red.), Gdynia: Wydawnictwo Historyczne Tabularium.
- Krasiejko I. (2012), *Metodyka działania asystenta rodziny. Różne modele pracy socjalnej i terapeutycznej z rodziną*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

- Krasiejko I. (2013), *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji. Wstęp do teorii i praktyki nowej profesji społecznej*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- Krasiejko I. (2016), *Asystentura rodziny. Rekomendacje metodyczne i organizacyjne*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
- Krzyszkowski (2005), *Między Państwem Opiekuńczym a Opiekuńczym Społeczeństwem. Determinanty funkcjonowania środowiskowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kubinowski D. (2011), *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia. Metodyka. Ewaluacja*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej.
- Kwiatkowska K. (2005), *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*, Gdańsk: Wydawnictwo GWP.
- Łalak D. (2010), *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Lasota M. (2011), *Asystent rodziny w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Poznaniu*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Lavelle L. (1950), *Traité des valeurs*, Paris: Les Presses Universitaires de France.
- Leoński J. (1993), *Różne sposoby ujmowania metody biograficznej w socjologii*, w: *O biografii i metodzie biograficznej*, T. Rzepa, J. Leoński (red.), Poznań: Wydawnictwo NAKOM.
- Ligus R. (2009), *Biograficzna tożsamość nauczycieli. Historie z pogranicza*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Łangowska K. (2011), *Dobre praktyki w pracy z rodziną w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdyni na przykładzie asystentury rodzin*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Majewska- Kafarska A. (2010), *Narracje biograficzne a poczucie tożsamości kobiet*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Malinowski J.A. (2011), *Role, funkcje i zadania asystenta rodzinnego*, (w:) *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Marciniak Ł.T. (2008), *Stawanie się nauczycielem akademickim. Analiza symboliczno- interakcjonistyczna*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, seria „stawanie się”, nr 2, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume7/PSJ_monografie_3.pdf, data dostępu (10.08.2013).
- Marciniak Ł.T. (2010), *Konstruowanie tożsamości zawodowej: procesy odniesienia i rozróżnienia*, w: *Procesy tożsamościowe. Symboliczno- interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, K.T. Konecki, A. Kacperczyk (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marynowicz- Hetka E. (1985 [1980]), *Praca socjalno- wychowawcza z rodziną niepełną*, Warszawa, Instytut Związków Zawodowych.

- Marynowicz-Hetka E. (1987), *Dziecko w rodzinie problemowej. Pomoc w rozwoju*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Marynowicz- Hetka E. (1999), *Profesje społeczne*, w: *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, D. Lalak, T. Pilch (red.), Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Marynowicz- Hetka E. (2002), *Zamiast zakończenia- w sprawie kształcenia do profesji społecznych*, w: *Badanie- Działanie- Kształcenie. Czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*, E. Marynowicz- Hetka (red.), Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Marynowicz- Hetka E. (2003), *Miejsce wartości w polu działania społecznego- czyli o aksjologicznym kryterium działania społecznego. Kilka refleksji od K. Kotłowskiego do L. Lavelle’a*, w: *Idee pedagogiki filozoficznej*, S. Sztobryn, B. Śliwerski (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marynowicz- Hetka E. (2006), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki. Wykład*, t.1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marynowicz-Hetka E. (2008), *W nawiązaniu do kategorii dwoistości - analiza z punktu widzenia społeczno- pedagogicznego*, w: *Ku integralności edukacji i humanistyki. Księga Jubileuszowa dla Lecha Witkowskiego*, Z. Kwieciński, M. Jaworska - Witkowska (red.), Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Marynowicz- Hetka E. (2011), *Kultura praktyki w pracy socjalno- wychowawczej z rodziną- uwagi na marginesie lektury*, w: *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie teoretycznej i praktycznej*, A. Żukiewicz (red.), Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapi”.
- Marynowicz- Hetka E. (2015), *Integrowanie doświadczenia indywidualnego poprzez rekonstrukcję, reorganizację i podzielenie z innymi. Przykład społeczno- pedagogiczny*, w: *Wartościowanie w humanistyce. Normatywność, cynizm, ewaluowanie w pedagogice i edukacji*, M. Jaworska-Witkowska (red.), Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Marynowicz- Hetka E. (2016), *Posłowie. Konceptualizacje zwyczajowych ram myślenia o aktywności – na marginesie pracy nad tekstem*, w: Barbier J.-M., *Leksykon analizy aktywności. Konceptualizacje zwyczajowych pojęć*, przeł. i oprac. E. Marynowicz- Hetka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marzec-Holka K. (2001), *Profesjonalizm pracownika socjalnego a jakościowe formy jego rozwoju*, w: *Pedagogika społeczna. Tradycja- teraźniejszość- nowe wyzwania*. E. Trempała, M. Cichosz (red.), Olecko: Wydawnictwo Wszechnica Mazurska w Olecku.
- Mead G. H. (1975 [1934]), *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, przeł. Zofia Wolińska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Melosik Z. (2001), *Teoria i społeczne konstruowanie rzeczywistości*, „Teraźniejszość- Człowiek- Edukacja”, nr specjalny, s. 147-163.
- Mikołajewicz W. (1995), *Praca socjalna jako działanie wychowawcze*, Warszawa: Wydawnictwo Interart.
- Miller P. (2010), *Konstruowanie tożsamości ratownika górskiego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, seria „stawianie się”, tom VI, nr 1, s. 2- 115, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume12/PSJ_monografie_6.pdf (data dostępu: 10.08.2013).

- Miluska J. (1996), *Tożsamość mężczyzn i kobiet w cyklu życia*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Mirewska E. (2011), *Sylwetka zawodowa asystenta rodzinnego w perspektywie „Założeń ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem”*, w: *Rodzicielstwo zastępcze w perspektywie teoretycznej i praktycznej*, A. Żukiewicz (red.), Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- Nadolska-Styczyńska A. (2011), *Być muzealnikiem: pytanie o tożsamość zawodową?*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, nr 2, s. 48-64.
- Netting E.F., Kettner P.M., Steven L., McMurtry, M., Thomas L. (2012), *Makropraktyka pracy socjalnej*, przeł. S. Szymański, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich- Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej.
- Niesporek A., Trembaczowski Ł., Warczok T. (2013), *Granice symboliczne. Studium praktyk kulturowych na przykładzie działań zawodowych pracowników socjalnych*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Nosal Cz. S. (2000), *Różnice indywidualne w stylach uczenia się i myślenia*, „Przegląd Psychologiczny”, tom 43, nr 4, s. 469-480.
- Nowak S. (2007), *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak- Dziemianowicz M. (2006), *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu.
- O'Hagan K. (1998 [1996]), *Interwencja kryzysowa w pracy socjalnej*, w: , przeł. K. Czekaj, w: *Podręcznik teorii dla nauczycieli praktyki w pracy socjalnej*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Olech A. (1999), *Etos zawodowy pracowników socjalnych. Wartości, normy, dylematy etyczne*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Otrębska-Popiołek K. (1991), *Człowiek w sytuacji pomocy. Psychologiczna problematyka przyjmowania i udzielania pomocy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Patela-Owczarczyk (2011), *Asystent – szansa na reintegrację?*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Pawłowska B., Chomczyński P. (2012), *Sposoby radzenia sobie z emocjami negatywnymi na przykładzie grupy nauczycieli*, „Studia Edukacyjne”, nr 21, s. 141-162.
- Pawłowska B. (2013), *Czynniki wpływające na powstawanie i/lub ukrywanie emocji w pracy przedstawiciela handlowego i nauczyciela*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 128–151, dostępny online: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume22/PSJ_9_2_Pawlowska.pdf (data dostępu: 20.08.2016).
- Piechowiak A. (2006), *Rozwój tożsamości zawodowej fizjoterapeuty w trakcie studiów*, w: *Tożsamość zawodowa absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego. Studencka Sesja Naukowa „Przygotowanie zawodowe – tożsamość zawodowa – plany zawodowe studentów AWF” Pakówka, 10-11 grudnia 2004*, P. Rąglewska, S. Kowalik, P. Korman (red.), Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego i. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu.

- Piotrowski A. (1985), *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. XXIX, nr 3, s. 53-73.
- Prawda M. (1987), *Doświadczenie pracy w historii życia*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 207-233.
- Prawda M. (1989), *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości. (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 81-98.
- Radlińska H. (1935), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego.
- Radlińska H. (1981), *Kształcenie pracowników społecznych*, w: *Problem kształcenia pracowników społecznych. W 50-lecie Studium Pracy Społeczno- Oświatowej WWPi 100-lecie urodzin Heleny Radlińskiej*, I. Lepalczyk (red.), Warszawa: Wydawnictwo Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej.
- Radziewicz- Winnicki A. (1979), *Identyfikacja z zawodem, grupą roboczą i zakładem pracy, Studium pedagogiczno- społeczne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rapoport L. (1968), *Creativity in social work*, „Smith College Studies In Social Work”, vol. 38, nr 2, s. 139-161.
- Ricoeur P. (2003 [1990]), *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa, Wyd. Naukowe PWN.
- Richmond M. (1922), *What is the social case work? An introductory description*, New York: Russell Sage Foundation.
- Riemann G. (2006), *Praca z klientem w rehabilitacji zawodowej: działania profesjonalne a procesy biograficzne*, przeł. A. Golczyńska- Grondas, w: *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, A. Golczyńska- Grondas, Ł. Duna- jew- Tarnowska (red.), Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Riemann G. (2012), *Znaczenie procedur etnograficznych i analizy narracyjnej w (auto)refleksji nad pracą profesjonalną*, przeł. P. Polak, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Riemann G., Schütze F. (2012), *„Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teore- tyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*, w: *Metoda bio- graficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydaw- nictwo NOMOS.
- Riezler K. (1950), *Man: Mutable and Immutable*, Chicago:Regnery.
- Rokuszewska- Pawełek A. (2002), *Chaos i przymus. Trajektoria wojenna Polaków- analiza biograficzna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rompf S.A. (2012), *Trust and rationality. An integrative framework for trust re- search*, Mannheim: Springer VS.
- Rosenthal G. (1990), *Rekonstrukcja historii życia. Wybrane zasady generowania opowieści w wywiadach biograficzno- narracyjnych*, w: *Metoda biograficzna w so- cjologii*, J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), Warszawa- Poznań: Wydawnictwo Na- ukowe PWN.
- Rudniański J. (1969), *Efektywność myślenia. Wybrane zagadnienia*, Warszawa: Pań- stwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

- Rurka A., Hardy G., Defays Ch. (2013), *Proszę, nie pomagaj mi! Pracownik socjalny w sytuacji paradoksu pomocy narzuconej*, przeł. U. Bisek, M. Macińska, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Sawicki M. (1996), *Hermeneutyka pedagogiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Scheff T. (1990), *Microsociology. Discourse, Emotion and Social Structure*, Chicago, London: Chicago University Press.
- Schütze F. (1977), *Die Technik des narrativen Interviews In Interaktionsfeldstudien dargestellt an einem Projekt zur Erforschung von kommunalen Machtstrukturen*, w: *Arbeitsberichte und Forschungsmaterialien*, Bielefeld: Fakultät für Soziologie der Universität Bielefeld.
- Schütze F. (1983), *Biographieforschung und Narratives Interview*, „Neue Praxis”, nr 3, s.283-293.
- Schütze F. (1984), *Kognitive Figuren des autobiographischen Stegreiferzählens*, w: *Biographie und soziale Wirklichkeit. Neue Beiträge und Forschungsperspektiven*, M. Kohli i in. (red.), Stuttgart: Metzler.
- Schütze F. (1994), *Strukturen des professionellen Handelns, biographische Betroffenheit und Supervision*, „Supervision”, nr 26, s. 10-39.
- Schütze F. (2012), *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, przeł. K. Waniek, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Scott M.B., Lyman S.M., (1968), *Accounts*, “American Sociology Review”, vol. 33, nr 1, s.46-62.
- Scott M.B., Lyman S.M. (1975), *Accounts*, w: *Readings in Social Psychology*, A.R. Lindesmith, A.L. Strauss, N.K. Denzin (red.), Illinois: The Dryden Press Hinsdale.
- Shibutani T. (1955), *Reference groups as perspectives*, “American Journal of Sociology”, vol. 60 (6), s. 562-569.
- Shott S. (1979), *Emotions and social life. A symbolic interactionist analysis*, „The American Journal of Sociology”, vol. 84, nr 6, s. 1317-1334.
- Sikora S. (1995), *Rosencrantz i Guildenstern nie żyją, czyli jak być Shakespeare, antropologia i Toma Stopparda gra w teatr*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka”, nr 2, s. 24-29, dostępny online: http://www.cyfrowaetnografia.pl/Content/3424/Strony+od+PSL_XLIX_nr2-6_Sikora.pdf (data dostępu: 29.06.2012).
- Silverman D. (2008), *Prowadzenie badań jakościowych*, przeł. J. Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słowiński G. (2012), *Tożsamość (Identity)*, w: *Słownik socjologii jakościowej*, K. Konecki, P. Chomczyński (red.), Warszawa: Difin S.A.
- Smolbik-Jęczmień A. (2015), *Współczesne przeobrażenia w podejściu do kariery zawodowej jako konsekwencja zmian zaistniałych w globalnej gospodarce*, „Management Forum”, vol. 3, nr 3, s. 56-62.
- Soulet M. H. (1996), *Działanie społeczne i jego wymiar pedagogiczny. Na przykładzie pracy socjalnej z rodziną*, przeł. H. Kamińska, w: *Pedagogika społeczna i praca socjalna. Przegląd stanowisk i komentarze*, E. Marynowicz- Hetka, J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), Warszawa: Wydawnictwo „Interart”.

- Söder M. (1989), *The Labell Approach Revisited*, „European Journal of Special Education Needs”, vol.4, nr 2, s.117-129.
- Stanisławski K. (1953), *Praca aktora nad sobą. Część pierwsza. Praca aktora nad sobą w twórczym procesie przeżywania*, przeł. A. Męczyński, Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- Stone G.P. (2007[1977]), *Appearance and the self*, w: *Human behavior and social processes. An interactionist approach*, Arnold Rose (red.), London: Routledge and Kegan Paul.
- Strauss A.L. (2001 [1975]), *Professions, Work and Careers*, New Brunswick (U.S.A.), London (U.K.): Transaction Publishers.
- Strauss A.L. (2008 [1959]), *Mirrors and Masks. The search for identity*, New Brunswick (U.S.A.), London (U.K.): Transaction Publishers.
- Strauss A.L. (2010 [1993]), *Continual Permutation of Action*, New Brunswick (U.S.A.), London (U.K.): Aldine Transaction Publishers.
- Strauss A.L. (2012a), *Transformacje tożsamości*, przeł. K. Waniek, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Strauss A.L. (2012b), *Praca biograficzna i jej powiązania (intersections)*, przeł. K. Waniek, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Strauss A.L., Fagerhaugh S., Suczek B., Weiner C. (2012c), *Praca nad odczuciami*, przeł. K. Waniek, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Strauss A.L., Fagerhaugh S., Suczek B., Wiener C. (2012d), *Trajektorie choroby*, przeł. K. Waniek, w: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, K. Kaźmierska (red.), Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Strauss A.L. (2013 [1959]), *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, przeł. A. Hałas, Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Strauss A., Fagerhaugh S., Suczek B., Wiener C. (2014 [1985]), *Social Organization of Medical Work*, London, Chicago: The University of Chicago Press.
- Stryker S. (2004), *Integrating emotion into identity theory*, „Advances in Group Process”, nr 21, s. 1-23.
- Strykowska M. (2002). *Zawód – praca – kariera. Dynamika zmian funkcjonowania współczesnych organizacji*, w: *Współczesne organizacje – wyzwania i zagrożenia. Perspektywa psychologiczna*, M. Strykowska (red.), Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Szacka B. (2008), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.
- Szczepański J. (1966), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczepański J. (1971), *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Szlachcicowa I. (2003), *Trwanie i zmiana: międzygeneracyjne różnice w strategiach opracowywania zmiany społecznej*, w: *Biografia a tożsamość*, I. Szlachcicowa (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szpunar M. (2010), *Ku profesjonalizacji zawodu asystenta*, w: *Asystentura rodzinno-współwzrostowa metoda pomocy społecznej w Polsce*, Gdynia, publikacja sfinansowana

ze środków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni i Uniwersytetu Gdańskiego.

- Szpunar M. (2011), *Znaczenie asystentury rodzin i działań projektowych „Rodzina bliżej siebie” realizowanych w MOPS w Gdyni w recepcji jej beneficjentów w: Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”, M. Szpunar (red.), Gdynia: Wydawnictwo Historyczne Tabularium.*
- Sztompka P. (2008), *Życie codzienne- temat najnowszej socjologii*, (w:) *Socjologia codzienności*, P. Sztompka, M. Bogunia- Borowska (red.), Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Sztompka P. (2012 [2002]), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy.
- Szyszkowska M. (1999), *Twórcze niepokoje codzienności*, Warszawa: Wydawnictwo książkowe „Twój Styl”.
- Ślęzak I. (2009), *Stawanie się poetą. Analiza interakcjonistyczno- symboliczna*, „Przegląd Socjologii Jakościowej, seria „stawanie się”, tom I, nr 1, s.1-167, dostępny online:
http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume9/PSJ_monografie_4.pdf (data dostępu: 10.08.2013).
- Ślęzak I. (2012a), *Transformacje tożsamości (Transformations of identity)*, w: Konecki K.T., Chomczyński P., *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin S.A.
- Ślęzak I. (2012b), *Grupa odniesienia (Reference group)*, w: Konecki T.K., Chomczyński P., *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin S.A.
- Ślusarska B., Zarzycka D., Dobrowolska B. (2007), *Postrzeganie tożsamości zawodowej przez pielęgniarki*, „Problemy Pielęgniarstwa”, tom 15, zeszyt nr 2, 3, s. 147-156.
- Telka L. (2007), *Przekształcanie przestrzeni społecznej placówki. Studium społeczno- pedagogiczne na przykładzie żłobków*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Teusz G. (2002), *Logika konstruowania biografii w wywiadzie narracyjnym*, „Teraźniejszość- Człowiek-Edukacja, nr 4, s. 89-99.
- Trawkowska D. (2006), *Portret współczesnego pracownika socjalnego. Studium socjologiczne*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Trevena P. (2010), *Konstruowanie tożsamości jednostkowej przez wykształconych migrantów w sytuacji sprzeczności pomiędzy jaźnią subiektywną a odzwierciedloną*, w: *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, K.T. Konecki, A. Kacperczyk (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Turner B.A. (1971), *Exploring the industrial subculture. New perspectives in sociology*, London: Macmillan.
- Turner J.H., Stets J.E. (2009), *Socjologia emocji*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turner R.H. (2006 [1968]), *Koncepcja siebie w interakcji społecznej*, przeł. M. Marody, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t.1, A. Jasińska- Kania, L.M. Nijakowski,

J. Szacki, M. Ziółkowski (wyb. i oprac.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

- Urbaniak- Zajac D. (1999), *Wywiad narracyjny na tle innych technik wywiadu*, „Edukacja- Studia- Badania- Innowacje”, nr 4, s. 29-39.
- Urbaniak- Zajac D. (2005), *Pedagogiczna perspektywa w badaniach narracyjno-biograficznych*, w: *Narracje, (Auto)biografia, Etyka*, L. Koczanowicz, R. Nahirny, R. Włodarczyk (red.), Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Urbaniak- Zajac D. (2006a), „Wskaźnikowy” model profesji i jego ograniczenia, „Problemy Opiekuńczo- Wychowawcze”, nr 9, s. 3-10.
- Urbaniak- Zajac D. (2006b), *W poszukiwaniu kryteriów oceny badań jakościowych*, w: *Metodologia pedagogiki zorientowanej humanistycznie*, D. Kubinowski, M. Nowak (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Urbaniak- Zajac (2016), *W poszukiwaniu teorii działania profesjonalnego pedagogów. Badania rekonstrukcyjne*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- *Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 roku*.
- Walczak A. (2006a), *Inny i jego postrzeganie – koncepcje przydatne w działaniu pedagoga społecznego*, w: Marynowicz- Hetka E., *Pedagogika społeczna. Wykład*, t.1, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Walczak A. (2006b), *Dylematy w tworzeniu ram działania: granice pomocy i ich usytuowanie*, w: Marynowicz-Hetka E., *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki. Wykład*, t.1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Watson C. (2006), *Narratives of practice and the construction of identity in teaching*, „Teachers and Teaching”, vol. 12 nr 5, s. 509-526.
- Wejland A. (2011), *Między życiem a opowieścią o życiu. Dyskusja nad auto/biograficznymi wymiarami doświadczenia*, głos w dyskusji, w: *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, M. Kafar (red.), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wilson T.P. (2010 [1970]), *Normative and Interpretative Paradigms in Sociology*, w: *Everyday Life. Reconstruction of Social Knowledge*, J.D. Douglas (red.), New Brunswick (U.S.A), London (U.K): Aldine Transaction. A Division of Transaction Publishers.
- Wirkus- Ostrowska J. (2011), *Asystentura rodziny w praktyce. Monografia rodziny*, w: *Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”*, M. Szpunar (red.) Gdynia: Wydawnictwo Historyczne Tabularium.
- Witkowski L. (2010), *Praca socjalna i profesjonalizm pedagogiczny. O zarządzaniu humanistycznym: między filozofią edukacji i pedagogiką społeczną*, Łódź: Wydawnictwo WSEZiNS.
- Wyka A. (1993), *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, dostępny online: <http://biblioteka.kijowski.pl/wyka%20anna/badacz.pdf> (data dostępu: 09.05.2012).
- Znaniecki F. (1922), *Wstęp do socjologii*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

- Ziemska M. (1969), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ziemiński S. (1973), *Problemy dobrej diagnozy*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Zuziak W. (2012), *Aksjologia Louisa Lavelle'a. Wobec ponowoczesnego kryzysu wartości*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Żukiewicz A. (2011), *Asystent rodziny: profesja i pomoc. Odniesienia do etycznych aspektów ingerencji w życie rodzinne*, w: *Asystent rodziny. Nowy zawód i nowa usługa w systemie wspierania rodzin. Od opieki i pomocy do wsparcia*, A. Żukiewicz (red.), Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Spis rysunków

Rys.1	Typy tożsamości składających się na tożsamość zawodową.....	17
Rys.2	Interakcyjna dialektyka wytwarzania obrazu siebie.....	37
Rys.3	Styl aktywności a tożsamość podmiotu działającego.....	229
Rys.4	Zróźnicowanie funkcji aktywności a tożsamość funkcjonalna podmiotu działającego.....	234
Rys.5	Identyfikowanie siebie jako podmiotu działającego.....	237
Rys.6	Dynamika konstruowania tożsamości podmiotu działającego.....	244